PROKURATURA I PRAWO



3 Prokuratura Krajowa
MARZEC 2026 wydanie online

PROKURATURA I PRAWO



NUMER 3

PROKURATURA KRAJOWA

marzec 2026

RADA PROGRAMOWA

Przewodniczący: Dariusz KORNELUK

Członkowie: Janina BŁACHUT, Katarzyna DUDKA, Lech GARDOCKI, Elżbieta HRYNIEWICZ-LACH, Wojciech JASIŃSKI, Krisztina KARSAI, Piotr KŁADOCZNY, Grzegorz KUCA, Daniele NEGRI, Celina NOWAK, Christoph-Eric MECKE, Hanna PALUSZKIEWICZ, Marek SAFJAN, Dobrosława SZUMIŁO-KULCZYCKA, Tadeusz TOMASZEWSKI, Włodzimierz WRÓBEL, Mirosław WYRZYKOWSKI, Jarosław ZAGRODNIK

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Przewodnicząca: Małgorzata SZEROCZYŃSKA

Członkowie: Jerzy DUŻY, Anna JASKUŁA, Krzysztof KARSZNICKI, Bogusław MICHALSKI, Michał MISTYGACZ, Alfred STASZAK

REDAKCJA

Redaktor Naczelny: Małgorzata SZEROCZYŃSKA

Zastępcy Redaktora Naczelnego: Krzysztof KARSZNICKI, Anna JASKUŁA

Sekretarz Redakcji: Marta CIEŚLIK

Redakcja merytoryczna: Katarzyna KOŁODZIEJ

Redakcja i korekta językowa: wizjonerzytekstu.pl Halina SADULAK

Okładka: Grzegorz KUCA

Skład i druk:
Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia Sandomierz sp. z o.o.
27-600 Sandomierz, ul. Żeromskiego 6A
tel. 15 649 97 00
e-mail: marketing@wds.com.pl, www.wds.pl

WYDAWCA:

PROKURATURA KRAJOWA
02-676 Warszawa, ul. Postępu 3
Tel. 22 12 51 666
e-mail: redakcja.pk@prokuratura.gov.pl

nakład 200 egz.

ISSN 1233-2577
Wersja online: ISSN 2957-1065

Wersją referencyjną czasopisma jest wersja papierowa

Spis treści
Table of contents

Wykaz skrótów 5

Artykuły/Articles

Andrzej Nieć
Bartłomiej Szyprowski
Uprawnienia PG w procesie wyborczym przed SN Część 2 10

Powers of the Prosecutor General in the Electoral Process before the Supreme Court. Part 2.....41

Jeży Duży
Czytając prawa do tyłu, czyli o niemożności „oszukania" maszyny – polemiki z Szymonem Tarapatą ciąg dalszy 42

Reading Laws Backwards or the Impossibility of "Cheating" the Machine – a Continuation of the Debate with Szymon Tarapata 55

Kacper Szajor
Maciej Wójcik
***Freak fighty* a prawo karne** 56

"Freak Fights" and Criminal Liability 86

Łukasz Kraj
„Zabójcza Triada" (jak odróżnić nieumyślny wypadek drogowy od zabójstwa) 87

"The Deadly Triad" (How to Distinguish an Unintentional Road Traffic Accident from Homicide) 111

Radosław Marcin Lorenc
Relacja mistrz – uczeń w praktycznym kształceniu aplikantów sędziowskich i prokuratorskich..... 112

The Master – Student Relationship in The Training of Judicial and Prosecutorial Apprentices 137

Glosy/Gloss

Małgorzata Gałązka
Glosa do wyroku SN z 24.10.2023 r., II KK 439/23 139

Gloss to the Supreme Court Judgment of 24 October 2023 in the Case II KK 439/23 152

Materiały szkoleniowe/Training materials

Marcin Jachimowicz
Pozycja procesowa tłumacza w postępowaniu karnym 154

The Procedural Position of an Interpreter in Polish Criminal Procedure 189

Informacje dla Autorek i Autorów 191

WYKAZ SKRÓTÓW

1. Źródła prawa

EKPCz	Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzona w Rzymie 4.11.1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U. 1993, nr 61, poz. 284 ze zm.)
k.c.	ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 1071 ze zm.)
k.k.	ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 383 ze zm.)
k.k.w.	ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 911 ze zm.)
Kod.wyb.	ustawa z 5.01.2011 r. – Kodeks wyborczy (tekst jedn. Dz.U z 2025 r., poz. 365 ze zm.)
Konstytucja RP	Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483 ze zm.)
k.p.c.	ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz.1568 ze zm.)
k.p.k.	ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 46 ze zm.)
KPP UE	Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz.Urz. UE C 326 z 26.10.2012 r., s. 391-407)
k.p.w.	ustawa z 24.08.2021 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 860 ze zm.)
MPPOiP	Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku 19.12.1966 r. (Dz.U. z 1977 r., nr 38, poz. 167)
pr. o not.	ustawa z 14.02.1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 1001 ze zm.)
pr. o prok.	ustawa z 28.01.2016 r. – Prawo o prokuraturze (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 390 ze zm.)

pr.u.s.p.	ustawa z 27.07.2001 r., – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r. poz. 334 ze zm.)
reg.prok.	rozporządzenie MS z 7.04.2016 r. Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 753)
reg.SN	rozporządzenie Prezydenta RP z 14.07.2022 r. – Regulamin Sądu Najwyższego (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 806)
StGB	*Strafgesetzbuch* (niemiecki Kodeks karny)
u.p.a.	ustawa z 26.05.1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 1564 ze zm.)
u.r.p.	ustawa z 6.07.1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 499 ze zm.)
u.SN	ustawa z 8.12.2017 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jedn. Dz.U z 2024 r., poz. 622)
ustawa o KSSiP	ustawa z 23.01.2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 217 ze zm.)

2. Organy i instytucje

ETPCz	Europejski Trybunał Praw Człowieka
KRS	Krajowa Rada Sądownictwa
KSSiP	Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury
KUL	Katolicki Uniwersytet Lubelski
MS	Minister Sprawiedliwości
NIK	Najwyższa Izba Kontroli
NSA	Naczelny Sąd Administracyjny
ONZ	Organizacja Narodów Zjednoczonych
PKW	Państwowa Komisja Wyborcza
PO	Prokuratura Okręgowa
PR	Prokuratura Rejonowa

PG	Prokurator Generalny
PK	Prokurator Krajowy
PWN	Państwowe Wydawnictwo Naukowe
RPO	Rzecznik Praw Obywatelskich
SN	Sąd Najwyższy
SO	Sąd Okręgowy
SR	Sąd Rejonowy
TK	Trybunał Konstytucyjny
TSUE	Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej
UAM	Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
UE	Unia Europejska
UJ	Uniwersytet Jagielloński
UW	Uniwersytet Warszawski
WPiA	Wydział Prawa i Administracji
WSA	Wojewódzki Sąd Apelacyjny

3. Publikatory i czasopisma

CzPKiNP	Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych
Dz.Urz.	Dziennik Urzędowy
Dz.U.	Dziennik Ustaw
OSNC	Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Izba Cywilna
OSNP	Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych
OSNKW	Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Izba Karna
OSP	Orzecznictwo Sądów Polskich
Pal.	Palestra
PiP	Państwo i Prawo
PPP	Przegląd Prawa Publicznego
Prok. i Pr.	Prokuratura i Prawo
PS	Przegląd Sądowy
RPEiS	Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny

WPP	Wojskowy Przegląd Prawniczy

4. Inne skróty

AI	*artificial intelligence* (sztuczna inteligencja)
ang.	angielski
art.	artykuł
cz.	część
dot.	dotyczy
dr	doktor
ENA	Europejski Nakaz Aresztowania
hab.	habilitowany
im.	imienia
itd.	i tak dalej
itp.	i tym podobne
lit.	litera
j.w.	jak wyżej
Legalis/el.	System Aktów Prawnych Legalis wersja elektroniczna
Lex/el.	System Aktów Prawnych Lex wersja elektroniczna
m.in.	między innymi
nast.	następny/a/e
nb.	numer brzegowy
niepubl.	niepublikowany/a/e
np.	na przykład
nr	numer
ok.	około
pkt	punkt
post.	postanowienie
poz.	pozycja
ppkt.	podpunkt
PPV	Pay-Per-View
prof.	profesor

r.	rok
red.	redakcja
rozdz.	rozdział
RP	Rzeczpospolita Polska
s.	strona/y
t.	tom
tekst jedn.	tekst jednolity
tj.	to jest
tzw.	tak zwany/a/e
tys.	tysiąc/e
uchw.	uchwała
ust.	ustęp
wkł.	wkładka
wyr.	wyrok
w zb.	w zbiegu
w zw.	w związku
Zb.Orz.	zbiór orzeczeń
zd.	zdanie
ze zm.	ze zmianami
zł	złoty
zob.	zobacz

ARTYKUŁY

Andrzej Nieć[1]
Bartłomiej Szyprowski[2]

Uprawnienia PG w procesie wyborczym przed SN
Część 2

Streszczenie: Artykuł stanowi drugą część publikacji poświęconej kompetencjom PG w procesie wyborczym (Prezydenta RP oraz do Sejmu RP i Senatu RP). Dla czytelności tekstu zachowano ciągłość numeracji rozdziałów z publikacją w części 1. Wskazane w części 1 informacje w przedmiocie protestów wyborczych zakończono w części 2 rozdziałem 4) poświęconym uczestnictwu PG w tym postępowaniu. W następnej kolejności Autorzy odnieśli się do postępowania przed SN w zakresie wydania uchwały o ważności wyborów. Wskazano, że PG, będąc w omawianym procesie strażnikiem ustroju RP, bierze udział w posiedzeniu SN. Nie jest jednak jego uczestnikiem, jak przy protestach wyborczych. Autorzy przybliżyli podstawowe pojęcia postępowania w przedmiocie uchwały SN co do ważności wyborów oraz omówili jego przebieg. Wskazali również ustawowe uprawnienia PG, konfrontując je z praktycznym zastosowaniem na tym posiedzeniu. Nadto wskazano, iż niektóre z uregulowań w Kod.wyb. w praktycznym zastosowaniu stwarzają problemy, a nawet mają charakter iluzoryczny. Publikację wieńczą propozycje zmian *de lege ferenda* w Kod.wyb. zarówno w zakresie etapu rozpoznawania protestów, jak uchwały co do ważności wyborów.

---

[1] Prokurator Prokuratury Okręgowej w Nowym Sączu.
[2] Doktor nauk humanistycznych, prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie, ORCID: 0000-0003-4077-8709.

Słowa kluczowe: proces wyborczy, PG, protest wyborczy, uchwała SN w przedmiocie ważności wyborów, udział PG w postępowaniu wyborczym

4. PG jako uczestnik postępowania w sprawie protestu wyborczego

Zgodnie z art. 242 § 3 Kod.wyb. i art. 323 § 3 Kod.wyb. PG jest uczestnikiem postępowania w sprawie z protestu wyborczego. Wobec powyższego przysługują mu wszelkie uprawnienia uczestnika z postępowania nieprocesowego, które dadzą się pogodzić ze specyfiką postępowania z Kod.wyb. Wskazane przepisy oznaczają, że:

1) PG występuje w tym postępowaniu z mocy prawa i nie wymaga dodatkowego aktu zgłoszenia;
2) uczestnictwo to nie podlega kontroli SN z punktu widzenia interesu prawnego i nie może nastąpić odmowa dopuszczenia PG do uczestnictwa w sprawie;
3) SN nie może w sposób wiążący wezwać PG do uczestnictwa w postępowaniu na podstawie art. 510 § 2 k.p.c., w grę wchodzi jedynie powiadomienie go przez doręczenie kopii protestu wyborczego i o terminie jego rozpoznania;
4) PG może samodzielnie dokonywać czynności procesowych (o ile wynikają one z Kod.wyb.) i nie są czynnościami z zakresu dyspozycji materialnej[3].

Jak to wykazano wyżej, odwołanie do postępowania nieprocesowego i umiejscowienie w nim PG jako uczestnika ma swoje uzasadnienie celowościowe. Należy zauważyć, że co do zasady w sprawach rozpatrywanych w postępowaniu nieprocesowym brak jest sporu o prawo, a zatem brak jest w nim stron o przeciwstawnych interesach, tylko działają w nim uczestnicy zainteresowani jego wynikiem. Postępowanie rozpatrywane w tym trybie nie ma więc charakteru dwustronnego oraz co do zasady kontradyktoryjnego. Zresztą prokurator jako podmiot działający w interesie publicznym zawsze uczestniczy w postępowaniu

[3] PG nie może cofnąć protestu wyborczego, w tym zakresie uprawnionym jest jedynie składający protest jako wyłączny dysponent środka zaskarżenia.

nieprocesowym jako uczestnik w znaczeniu formalnym (niepowiązany z sytuacją materialnoprawną, której przedmiotem jest postępowanie)[4]. Tym bardziej okoliczność ta powinna wybrzmieć w sprawach rozpoznawania protestu wyborczego. Również i tu PG uczestniczy w postępowaniu nie ze względu na interes poszczególnych obywateli, lecz w celu ochrony interesu publicznego. Nie reprezentuje zatem interesów wnoszącego protest, lecz jego działanie powinno być ukierunkowane na osiągnięcie głównego celu procesu wyborczego, tj. orzeczenia w przedmiocie ważności wyborów. PG ma pomagać SN w osiągnięciu tego celu, jego rola sprowadza się zatem do przedstawiania obiektywnej opinii o proteście w kontekście podstaw prawnych tego środka i jego wpływu na wynik wyborów. Nic ponadto.

Podstawowym i w zasadzie jedynym działaniem PG na tym etapie postępowania jest przedstawienie stanowiska (opinii) co do protestu wyborczego. PG, któremu SN przesłał protest wyborczy, winien, we wskazanym przez SN terminie, przedstawić pisemne stanowisko co do protestu. Forma pisemna opinii PG wynika z zasady pisemności postępowania przed SN oraz z faktu, iż z reguły protest wyborczy jest rozpatrywany na posiedzeniu niejawnym (§ 88 reg.SN). Nadto taka forma jest uzasadniona faktem, iż w chwili przesyłania protestu PG najczęściej nie jest znana data i charakter posiedzenia w sprawie jego rozpoznania (jawne czy niejawne).

W stanowisku PG co do protestu wyborczego winno się znaleźć:

I. odniesienie co do niespełniania przez protest warunków formalnych. W ramach koniecznych warunków formalnych protestu można wyróżnić:
   1) warunki określone w Kod.wyb.
      a) właściwy podmiot (art. 82 § 2-5 Kod.wyb.);
      b) sformułowanie protestu (art. 82 § 1 kod. wyb. w zw. z art. 241 § 3 Kod.wyb. lub art. 82 § 1 Kod.wyb. w zw. z art. 321 § 3 Kod.wyb.);
      c) termin wniesienia protestu (art. 241 § 1 i 2 Kod.wyb.; art. 321 § 1 i 2 Kod.wyb.);

[4] P. Rylski, *Uczestnik postępowania nieprocesowego – zagadnienia konstrukcyjne*, Warszawa 2017, s. 206.

2) warunki określone w k.p.c. co do wymogów pisma procesowego (oznaczenie protestującego, jego podpis i PESEL).

Należy jednak podnieść, że nie zawsze wystąpi konieczność odniesienia się PG do spełnienia przez protest warunków formalnych z pkt 1 ppkt a) i c) oraz pkt 2, bowiem SN w toku wstępnej kontroli warunków formalnych może uznać, stosownie do art. 242 § 1 Kod.wyb. lub art. 322 § 1 Kod.wyb., że protest ich nie spełnia i pozostawić protest bez rozpoznania. W takim wypadku SN może w ogóle nie przesyłać protestu PG.

II. opinię w sprawie zasadności albo niezasadności zarzutów protestu oraz ich wpływu na wynik wyborów albo brak takiego wpływu. W tym zakresie PG powinien odnieść się do przedstawionych przez skarżącego dowodów w kontekście wymogów z art. 241 § 3 Kod.wyb. lub art. 321 § 3 Kod.wyb., a więc potwierdzenia ewentualnego naruszenia[5].

PG nie ma uprawnienia do samodzielnego wskazywania dowodów. Może jednak wyrazić stanowisko co do przeprowadzenia dowodów wskazanych przez skarżącego. SN jest bowiem związany granicami zarzutów i z urzędu nie może wyjść poza zakres zarzutów i dowodów na ich poparcie wskazanych w proteście[6]. Taka sama sytuacja dotyczy również opinii PG o proteście. W tym wypadku konieczne jest również odniesienie się do tego, czy PG może samodzielnie wskazać SN, że zachodzi konieczność rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego. Wydaje się, że samodzielnie nie może tego zrobić. Może jednak poprzeć wniosek skarżącego w tym zakresie.

III. propozycję rozstrzygnięcia co do protestu, jakie zdaniem PG winien podjąć SN. Obejmuje ono stwierdzenie, że:
1) protest należy pozostawić bez dalszego biegu[7] albo

---

[5] Post. SN z 18.07.2019, I NSW 39/19, LEX nr 2756334.

[6] Post. SN z 28.06.2019 r., I NSW 37/19, LEX nr 2756368.

[7] Zob. stanowiska PG w zakresie protestu w: post. SN z 28.07.2020 r., I NSW 78/20, LEX nr 3034802; post. SN z 30.07.2020 r., I NSW 80/20, LEX nr 3044340; post. SN z 17.06.2025 r., I NSW 82/25, LEX nr 3885252; post. SN z 23.06.2025 r., I NSW 84/25, LEX nr 3883489; post. SN z 25.06.2025 r., I NSW 89/25, LEX nr 3889715.

2) uznać, że jest on zasadny i czy naruszenia miały (albo nie miały) wpływ na wynik głosowania czy wyborów[8].

Pisemne stanowisko PG jest swego rodzaju opinią prawną o proteście wyborczym. Jego charakter prawny można przyrównać do stanowiska sporządzanego przez PG w zakresie zagadnień prawnych rozpatrywanych przed SN. Skoro stanowisko to stanowi opinię, nie ma charakteru wiążącego dla SN. Niemniej jednak SN, z tych samych przyczyn co w przypadku rozpoznawania zagadnień prawnych, będzie oczekiwał wypowiedzi PG o proteście wyborczym. Należy zauważyć, że działanie PG jest poparte wysoką pozycją ustrojową, a za każdą wypowiedzią kryje się również jego osobisty autorytet. Stanowisko PG jest dodatkowym, z założenia niezależnym, głosem w procedurze rozpatrywania protestu wyborczego. W tym sensie stanowisko PG stanowi swego rodzaju podpowiedź dla SN, z tego też względu PG może zawierać w nim sugestie co do rozstrzygnięcia protestu.

Pomimo że PG jest uczestnikiem postępowania, nie może on jednak składać wniosków dowodowych, bowiem stosownie do art. 241 § 3 Kod.wyb. i art. 321 § 3 Kod.wyb. inicjatywa ta przysługuje jedynie skarżącemu. Ze sformułowania gramatycznego tych przepisów wynika, że prawo takie nie przysługuje innym uczestnikom. Bowiem rolą uczestników, w tym PG, jest jedynie ocena warunków formalnych i zasadności protestu w kontekście podniesionych w nim zarzutów i dowodów oraz stanowisko co do ewentualnej decyzji SN, a nie inicjatywa dowodowa. W tym zakresie autonomia Kod.wyb. przyznającego takie prawo jedynie skarżącemu nie pozwala na stosowanie przepisów k.p.c. nadających uczestnikowi takie kompetencje. Stąd rola PG w zasadzie kończy się w momencie przedstawienia stanowiska co do każdego przekazanego mu przez sąd protestu. Wyjątkiem są bowiem sytuacje wyznaczania posiedzeń jawnych do rozpatrzenia protestu wyborczego, podczas których PG ma możliwość dodatkowego uczestnictwa w postępowaniu protestowym. Ponadto, jeżeli w proteście jest mowa o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, PG podejmuje też działania zmierzające do

[8] Zob. stanowisko PG w zakresie protestu w: post. SN z 11.07.2019 r., I NSW 46/19, LEX nr 2756118; post. SN z 23.06.2025 r., I NSW 1220/25, LEX nr 3883494.

przeprowadzenia w tym zakresie właściwego postępowania karnego. Jednak są to działania niezależne od procesu wyborczego, którego wyniki, co prawda, mogą mieć wpływ na jego ostateczne rozstrzygnięcie, ale nie są czynnościami podejmowanymi w jego ramach.

Sytuacja braku przedstawienia przez PG stanowiska (na wyznaczony termin posiedzenia) nie tamuje biegu rozpatrzenia protestu wyborczego. PG po otrzymaniu protestu z SN, nie ma obowiązku przedstawienia co do niego stanowiska. Niemniej jednak brak jego przedstawienia, wobec orzekania przez SN co do zasady na posiedzeniu niejawnym, będzie oznaczał pozbawienie PG jakiegokolwiek wpływu na rozpatrzenie protestu. Należy pamiętać, że przez złożenie stanowiska PG realizuje swoje główne zadanie ustrojowe, którym jest stanie na straży praworządności, a które w procesie wyborczym przybiera szczególną formę strażnika demokratycznego ustroju państwa.

Kwestia faktycznego przygotowania tego pisemnego stanowiska łączy się bezpośrednio z obsługą PG, którą zgodnie z art. 17 § 1 pr. o prok. zapewnia Prokuratura Krajowa. Rozwinięciem tego przepisu są § 9 i nast. reg.prok., które określają zadania poszczególnych Departamentów Prokuratury Krajowej. Przyjęło się, że zadania PG w zakresie procesu wyborczego wykonują prokuratorzy Wydziału ds. Cywilnych i Administracyjnych Departamentu Postępowania Sądowego (dalej DPS) tej prokuratury. W przeciwieństwie jednak do innych zadań tego Departamentu, oznaczonych wyraźnie w § 23 reg.prok., przepis ten milczy na temat przygotowywania projektu stanowisk co do protestów wyborczych. Stanowi to istotny brak regulaminowy[9]. Kompetencji tej należałoby poszukiwać w zakresie czynności powierzonych Zastępcy PG[10], który może zlecić wykonanie tych czynności podległym mu prokuratorom. Należy mieć na uwadze, że szybkość i intensywność

[9] W obecnym stanie prawnym należałoby przyjąć, że z uwagi na brak wyraźnego zadania DPS Prokuratury Krajowej w tym zakresie zastosowanie powinien mieć przepis § 10a pkt 1 reg.prok., który formułując ogólne zadanie obsługi PG, powierza je do Biura PK.

[10] Taki tryb postępowania powinien być wskazany w wewnętrznym zarządzeniu PG. Jednak obecnie obowiązujący § 3 zarządzenia PG nr 2/25 w sprawie ustalenia zakresu czynności PG, Pierwszego Zastępcy PG – PK i pozostałych zastępców PG z 22.01.2025 r. nie precyzuje tego.

procesu wyborczego wymaga zaangażowania po stronie Prokuratury Krajowej zwiększonych zasobów personalnych, znacznie przekraczających możliwości Wydziału ds. Cywilnych i Administracyjnych. Z tego też względu w praktyce do obsługi procesu wyborczego oddelegowani zostają również prokuratorzy na co dzień wykonujący obowiązki w Prokuraturze Krajowej, jednak poza tym Wydziałem. Ponadto zadania te muszą być skoordynowane chociażby dla zapewniania jednolitości sporządzanych stanowisk. Koordynacja ta skupiona jest w osobie Zastępcy PG, któremu powierzono zadania PG w tej mierze i który finalnie podpisuje owe stanowiska.

Stanowisko pisemne może podpisać PG. Wynika to wprost z uregulowania art. 242 § 3 Kod.wyb. i art. 321 Kod.wyb. wskazujących, że uczestnikiem postępowania jest PG. Może on jednak stosownie do art. 13 ust. 3 pr. o prok. przekazać tę kompetencję zarządzeniem PK lub innemu zastępcy PG. Nikt inny spoza tego katalogu nie może podpisać stanowiska w sprawie protestu wyborczego. Jeśli SN wyznaczy posiedzenie jawne, wówczas PG może także ustnie przedstawić swoje stanowisko. W posiedzeniu może zamiast niego, stosownie do art. 13 § 3 pr. o prok., uczestniczyć upoważniony PK lub inny zastępca PG. Jednak PK lub inny zastępca PG nie mogą wyznaczyć podległego im prokuratora do udziału w posiedzeniu jawnym SN w sprawie protestu. Takie działanie nie znajduje bowiem oparcia w przepisach, w tym w art. 13 § 3 pr. o prok. Stąd zachodzi konieczność zmian legislacyjnych, o czym niżej we wnioskach *de lege ferenda*.

Z kwestią zarzutów zawartych w protestach wnoszonych do SN wiążą się również kwestie praktyczne, gdy złożono wiele protestów, w których podnoszone są te same zarzuty:

1) czy wszystkie te protesty muszą być rozpoznane przez SN?

Tak, SN musi zająć stanowisko (formalne albo merytoryczne) co do wszystkich protestów. Wynika to bezpośrednio z art. 244 § 1 Kod.wyb. i art. 324 § 1 Kod.wyb. Skoro uchwałę o ważności wyborów SN może podjąć na podstawie „opinii wydanych w wyniku rozpoznania protestów", wskazuje to na konieczność rozpoznania wszystkich złożonych protestów;

2) czy wszystkie te protesty należy rozpoznawać oddzielnie?

Odpowiedź na to pytanie jest negatywna. SN może bowiem połączyć do wspólnego rozpoznania protesty oparte na tych samych zarzutach. Takie stanowisko wynika z art. 219 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Połączenie spraw do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia – zarówno w procesie, jak i w postępowaniu nieprocesowym – jest uzasadnione, jeżeli oparte są one na tej samej podstawie faktycznej bądź istnieje taki związek pomiędzy ich okolicznościami faktycznymi, że dla rozpoznania wszystkich znaczenie ma ten sam materiał dowodowy[11]. Stąd wymóg rozpoznania wszystkich protestów jest zachowany również, gdy SN połączy protesty do wspólnego rozpoznania;

3) czy wszystkie te protesty należy przesłać PG celem przedstawienia opinii co do każdego z nich?

W tym zakresie występuje kilka kwestii. Po pierwsze, zgodnie z art. 243 § 3 Kod.wyb. i art. 322 § 3 Kod.wyb. SN musi to zrobić, jeśli protest zawiera zarzut przestępstwa przeciwko wyborom, przy czym przepis, mówiąc o niezwłocznym zawiadomieniu[12] PG, nie rozstrzyga kwestii, czy ma to nastąpić w formie przesłania protestu wyborczego, czy oddzielnego pisma zawiadamiającego. Biorąc pod uwagę przyjęte zasady postępowania protestowego i praktykę, następuje to przez nadesłanie odpisu protestu. Po drugie, skoro w Kod.wyb. brak regulacji o doręczeniach, zaś przepisy k.p.c. stosujemy dopiero na etapie rozpatrywania protestu (merytorycznego badania protestu), należy uznać, że doręczenie może nastąpić dopiero po zbadaniu przez SN ewentualnych warunków formalnych i uznaniu, że braki te nie występują (bo-

[11] Podobnie zob. post. SN z 30.07.2020 r., I NSW 84/20, LEX nr 3037433; post. SN z 30.07.2020 r., I NSW 183/20, LEX nr 3042326; post. SN z 19.12.2023 r., I NSW 265/23, LEX nr 3645318; post. SN z 26.06.2025 r., I NSW 52/25, LEX nr 3884716. W judykaturze podniesiono, że można połączyć protesty do wspólnego rozpoznania, jeżeli zostały wniesione bez zachowania formy pisemnej, tj. za pośrednictwem profilu zaufanego na e-PUAP, zob. post. SN z 30.07.2020 r., I NSW 80/20, LEX nr 3044340.

[12] Obowiązek ten pokrywa się częściowo z dyspozycją normy z art. 304 § 2 k.p.k., przy czym SN zawiadamia PG, co jest uzasadnione faktem, że jest on uczestnikiem postępowania, a jednocześnie naczelnym organem prokuratury. Należy zauważyć, iż powiadomienie PG skutkuje przesłaniem przez Prokuraturę Krajową zawiadomienia właściwej jednostce prokuratury celem przeprowadzenia postępowania przygotowawczego.

wiem w Kod.wyb. wyłączone jest stosowanie przepisów art. 130 k.p.c. i art. 130a k.p.c. o uzupełnieniu braków formalnych protestu wyborczego) – art. 13 § 2 k.p.c. w zw. z art. 205^1 § 1 k.p.c. To wskazuje, że nie ma konieczności doręczenia PG wszystkich protestów, a jedynie tych, które spełniają warunki formalne. Po trzecie, brak jest konieczności przesłania PG każdego protestu opartego na identycznych zarzutach celem uzyskania jego opinii;

4) czy SN może rozpoznać protest, nie czekając na stanowisko PG?

Stwierdzić należy, że SN, przesyłając protest wyborczy, a następnie wyznaczając termin posiedzenia do jego merytorycznego rozpatrzenia, równocześnie wyznacza PG możliwość przedłożenia swojego stanowiska. Jednak nie zawsze przed SN dojdzie do fazy merytorycznego rozpatrzenia protestu. Należy zauważyć, że w SN powstała praktyka[13] zwracania się o stanowisko PG już na etapie rejestracji spraw w każdym przypadku protestu o oryginalnej (niepowtarzającej się) treści, który spełnia podstawowe warunki formalne dla pisma procesowego. Taka praktyka związana jest z koniecznością zapewnienia sprawnego procesu rozpatrywania protestów wyborczych. W takiej sytuacji, w przypadku stwierdzenia przez SN (w składzie wyznaczonym do rozpoznania protestu) wystąpienia wady konstrukcyjnej protestu wyborczego (czyli nie tylko braku formalnego dla każdego pisma procesowego), jest on uprawniony do pozostawienia takiego protestu bez dalszego biegu, niezależnie od treści stanowiska zajętego przez PG. Oczekiwanie w takim przypadku na to stanowisko powodowałoby nieuzasadnione przedłużenie okresu rozpoznawania protestów wyborczych i mogłoby zagrażać stabilności procesu walidacyjnego. Należy zatem odróżnić sytuację, gdy dochodzi do merytorycznego rozpatrzenia protestu wyborczego od sytuacji pozostawienia go bez rozpozna-

[13] Sąd Najwyższy, *List Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego do Marszałka Sejmu, wykazujący nieprawdziwość twierdzeń Prokuratora Generalnego na temat rzekomych nieprawidłowości w procesie walidacyjnym wyboru Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej*, 21.07.2025, https://www.sn.pl/aktualnosci/SitePages/Wydarzenia.aspx?ItemSID=1115-0dc69815-3ade-42fa-bbb8-549c3c6969c5&ListName=Wydarzenia *(*dostęp: 7.08.2025 r.).

nia. W pierwszym przypadku SN bierze pod uwagę stanowisko PG (jeżeli zostało przedstawione i złożone w terminie), w drugim może podjąć rozstrzygnięcie formalne, bez oczekiwania na stanowisko PG. Ponadto brak oczekiwania na stanowisko PG może wystąpić w sytuacji, gdy SN rozpatruje protest wyborczy zawierający zarzuty identyczne jak protest, co do którego PG już uprzednio przedstawił swoje stanowisko. W takiej sytuacji pewna racjonalność i jednolitość działania, a więc i stanowiska PG[14], może uzasadniać brak oczekiwania na kolejne stanowisko, które co do zasady powinno być tożsame.

Przypomnieć należy, iż w postępowaniu protestowym nie chodzi o rozstrzyganie w sprawie indywidualnej. Przepisy o protestach wyborczych i postępowanie w ich przedmiocie mają bowiem charakter ustrojowy[15]. Brak jest więc przesłanek ustawowych do żądania przekazania PG wszystkich protestów. Co więcej, kłóci się to z art. 7 Konstytucji RP, który nakazuje przy regulacjach kompetencyjnych wskazać wyraźną normę ustawową, gdyż w tym wypadku takiej normy nie ma.

Postępowanie z protestu wyborczego ma na celu zapewnienie wyborcom ochrony prawnej przed przestępstwami i deliktami wyborczymi, które utrudniają albo uniemożliwiają im korzystanie z praw wyborczych w sposób nieskrępowany i efektywny[16]. Protest musi więc dotyczyć naruszenia własnego, konkretnego, rzeczywistego i aktualnego interesu wnoszącego protest. Przyjęty bowiem w Kod.wyb. model protestu wyborczego polega na sprawowaniu przez SN indywidualno-konkretnej kontroli ważności wyborów, nie zaś kontroli abstrakcyjnej oderwanej od naruszeń dotyczących praw wyborcy[17].

Taka konstrukcja Kod.wyb. odesłania do k.p.c. wskazuje, że SN może się do przepisów tych odnosić dość swobodnie. Jest to skut-

---

[14] W tym wypadku zasada jednolitości oznacza, że prokuratorzy obsługujący PG działają w jego imieniu i na jego rachunek jako jedna niepodzielna instytucja. Taka sytuacja pozwala założyć, że proces sporządzenia projektów stanowisk będzie skoordynowany, a przedstawiane stanowiska będą jednolite.

[15] Post. SN z 30.07.2020 r., I NSW 80/20, LEX nr 3044340.

[16] Post. SN z 26.11.2019 r., I NSW 301/19, LEX nr 2756196; post. SN z 31.07.2020 r., I NSW 2286/20, LEX nr 3042134; post. SN z 25.06.2025 r., I NSW 10275/25, LEX nr 3884694.

[17] Post. SN z 19.12.2023 r., I NSW 265/23, LEX nr 3645318.

kiem wyrażonej w Kod.wyb. zasady szybkości postępowania oraz terminowości podjęcia uchwały co do ważności wyborów. Przyjęty sposób działania SN będzie więc zależny od ilości złożonych protestów. Inaczej SN będzie mógł postąpić przy małej ilości protestów, a inaczej w sytuacji dużego ich wpływu. Z tej drugiej strony trudno wymagać, aby SN spełniał wszelkie wymogi k.p.c., tj. doręczanie odpisów, odpowiednio wczesne informowanie uczestników o posiedzeniu, tym bardziej że protesty są najczęściej rozpatrywane na posiedzeniach niejawnych. Decyzja taka należy do SN, który winien wziąć pod uwagę, czy jest to istotne z punktu widzenia celu procesu wyborczego, np. doręczyć jeden protest wskazujący dany rodzaj zarzutów, a nie wiele innych protestów powielających takie same zarzuty. Jest to także uzależnione od celu postępowania wyborczego oraz terminu podjęcia uchwały co do ważności wyborów. SN, rozpoznając protesty wyborcze, współpracuje z PKW i PG – zwracając się do tych organów o zajęcie stanowisk i udostępniając im w tym celu kopie protestów wyborczych[18].

W sytuacji protestów opartych na tożsamych zarzutach wystarczające jest przesłanie PG jednego z nich, aby SN otrzymał opinię PG w tym zakresie[19]. Tak też przyjęła dotychczasowa praktyka orzecznicza[20]. Wskazać należy, że jednokrotne zwracanie się o stanowisko do uczestników postępowania w sprawach połączonych do wspólnego rozpoznania nigdy dotychczas nie budziło wątpliwości PKW ani PG. Niejednokrotnie, nawet w przypadkach, gdy protesty wyborcze nie były identyczne, lecz zawarte w nich zarzuty powielały się co do swojej istoty, organy te, zajmując stanowisko, powoływały się na swoje opinie zawarte we wcześniejszych pismach, w których ustosunkowywały się do istoty tych zarzutów. Częste były również sytuacje, w których w jednym piśmie zajmowano zbiorcze stanowisko odnośnie do wielu protestów

[18] Post. SN z 27.06.2025 r, I NSW 208/25, LEX nr 3885743, s. 8.

[19] Podobnie w tym zakresie wypowiedział się SN, zob. post. SN z 27.06.2025 r, I NSW 208/25, LEX nr 3885743.

[20] Tak postąpiono przykładowo w odniesieniu do 4085 protestów wyborczych złożonych w 2020 r., w których podniesione zostały analogiczne zarzuty, zob. post. SN z 30.07.2020 r., I NSW 84/20, LEX nr 3037433.

wyborczych. Praktykę tę potwierdził również przedstawiciel PG podczas posiedzenia jawnego SN w sprawie I NSW 68/25[21].

5. Postępowanie w przedmiocie uchwały

Przedmiotem postępowania wyborczego na jego drugim etapie jest podjęcie przez SN uchwały co do ważności wyborów (albo wyboru). W sprawie stwierdzenia ważności wyborów SN orzeka w składzie całej właściwej izby (art. 244 § 1a Kod.wyb. i art. 324 § 1a Kod.wyb.)[22]. Podjęcie przez SN uchwały o ważności wyborów następuje niezależnie od tego, czy został wniesiony jakikolwiek protest wyborczy. Należy jednocześnie zaznaczyć, że końcowa uchwała nie zastępuje rozstrzygnięcia w sprawie poszczególnych protestów, a jej podjęcie jest za-

[21] Z protokołu posiedzenia wynika, że „Prokurator Prokuratury Krajowej […] w imieniu PG potwierdziła stanowisko Przewodniczącego PKW dotyczące praktyki łącznego przedstawiania stanowisk w przypadku protestów wyborczych, które są tożsame co do treści. Wskazała, że nie wyobraża sobie sytuacji, w której w tożsamych protestach PG zająłby różne stanowiska", zob. post. SN z 27.06.2025 r., I NSW 208/25, LEX nr 3885743, s. 8.

[22] Pierwotna wersja Kod.wyb. (Dz.U. z 2011 r., nr 21, poz. 112) wskazywała, że o ważności wyborów do Sejmu RP i na Prezydenta SN orzekał w składzie całej izby (art. 244 § 1, art. 324 § 1). Ustawą z 31.01.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (Dz.U. z 2019 r. poz. 273) dokonano zmiany art. 244 § 1, w którym już nie znalazło się uregulowanie, iż o ważności wyborów orzekała cała izba. Stąd na podstawie art. 77 § 1 ustawy z 8.12.2017 r. o SN przyjmowano, że zapadała ona w składzie trzyosobowym (art. 244). Jednocześnie nie dokonano zmiany art. 324 § 1 Kod.wyb., stąd o ważności wyborów Prezydenta RP orzekała cała izba. W dniu 10.08.2019 r. weszła w życie ustawa z 31.07.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o referendum ogólnokrajowym (Dz.U. z 2019 r., poz. 1504), w której w art. 1 pkt 1 i art. 1 pkt 4b) wskazano, że o ważności wyborów do Sejmu RP i na Prezydenta RP orzeka cała właściwa izba SN (art.244 § 1a i art. 324 § 1a). Ustawodawca w uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej uznał, że uchwała, podejmowana w składzie całej Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, ma charakter doniosły – podkreślający wagę wyborów. Nadto konieczne było uregulowanie tej kwestii wprost w Kod.wyb., a nie stosowanie w tym zakresie u.SN, zob. Uzasadnienie projektu z 16.07.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy, Sejm RP VIII kadencji, druk nr 3662. Należy przyznać tutaj rację ustawodawcy. Działalność uchwałodawcza SN ma z reguły doniosły charakter i co do zasady w ważnych, z punktu widzenia systemu prawa, sprawach odbywa się w składach minimum siedmioosobowych (np. uchwała rozstrzygająca zagadnienie prawne). Przyjąć zatem należy, że *ratio legis* przyświecające prawodawcy było słuszne. Posiedzenie w obecności wszystkich sędziów SN orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych jest bardziej reprezentatywne i solenne.

wsze konieczne[23]. W przypadku wyborów prezydenckich SN kontroluje prawidłowość (legalność) wyborów zarówno w pierwszej, jak i w drugiej turze. Sąd ten władny jest unieważnić wybory, nawet jeśli nieprawidłowości wystąpiłyby jedynie w pierwszej turze wyborów[24]. W doktrynie prawa podnosi się, że określony w art. 244 § 2 Kod.wyb. termin na stwierdzenie ważności wyborów ma charakter instrukcyjny. Argumentuje się to następująco: „wydanie przez SN uchwały stwierdzającej ważność wyborów parlamentarnych nie jest konieczne dla ukonstytuowania się obu izb […], dlatego też wydaje się dopuszczalne jej podjęcie również po upływie terminu określonego w art. 244 § 2"[25]. Stanowisko to należy uznać za błędne. Przeczy mu bowiem zwrot z art. 244 § 2 Kod.wyb. „podejmuje, w formie uchwały, nie później niż w 90. dniu po dniu wyborów". Gdyby SN nie podjął w tym terminie uchwały o ważności wyborów parlamentarnych, zważywszy na domniemanie ważności wyborów, mogłoby to oznaczać trwanie kadencji parlamentu. Byłoby to jednak sprzeczne z konstytucyjną zasadą suwerenności narodu (art. 4 Konstytucji RP). Nadto TK podniósł, że termin ten jest terminem prekluzyjnym i nie może być traktowany jako termin instrukcyjny. Jest nie do przyjęcia, aby termin „przewidziany dla podjęcia uchwały, która zapada na posiedzeniu w obecności PG i Przewodniczącego PKW, mógł być traktowany jako termin instrukcyjny, a więc będący sprawą wewnętrzną działania SN i nie rodził skutków materialnoprawnych"[26].

Również i ten etap postępowania można podzielić na stadia, wydanie uchwały poprzedza bowiem posiedzenie w przedmiocie waż-

[23] Trafnie wskazuje Lech Garlicki, że stwierdzenie ważności wyborów jest koniecznym elementem postępowania wyborczego i musi nastąpić niezależnie od tego, czy ważność ta została oprotestowana, zob. L. Garlicki. *Komentarz do art. 101* [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 3.

[24] P. Sarnecki, *Komentarz do art. 129 Konstytucji* [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja*…, s. 1.

[25] Ł. Buczkowski, *Stwierdzenie ważności wyborów parlamentarnych i prezydenckich na gruncie kodeksu wyborczego* [w:] K. Skotnicki (red.), *Kodeks wyborczy. Wstępna ocena*, Warszawa 2011, s. 230-231; B. Banaszek, B. Stępień-Załucka, *Komentarz do art. 244 Kodeksu wyborczego, Komentarz Legalis*, nb. 3.

[26] Uchw. TK z 16.06.1993 r., W 4/93, LEX nr 25433; B. Banaszek, B. Stępień-Załucka, *Komentarz do art. 244*…, nb. 3; B. Dauter, *Komentarz do art. 244* [w:] K.W. Czaplicki, B. Dauter, S.J. Jaworski, A. Kisielewicz, F. Rymarz, J. Zbieranek, *Kodeks wyborczy. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 561.

ności wyborów. Zgodnie z art. 244 § 1 Kod.wyb. w postępowaniu, które prowadzi do podjęcia uchwały, stosuje się odpowiednio przepisy ustawy o SN[27]. Generalnie należy przyjąć, że przepis odsyła do tych przepisów u.SN, które dotyczą podejmowania uchwał przez ten sąd. Uchwały te zaś dotyczą wykładni prawa i wydawane są poza przypadkami rozstrzygania spraw w formie wyroków (postanowień). Szczególną zbieżność w tej materii wykazują tzw. uchwały abstrakcyjne[28]. O tym, że do odesłania Kod.wyb. do u.SN (w tym do wydanego na jego podstawie reg.SN) nie można podchodzić ściśle, świadczy chociażby kwestia odroczenia posiedzenia. Należy zauważyć, że uchwałę podejmuje się większością głosów. Zgodnie z § 115 ust. 4. reg.SN, jeżeli na naradzie sędziowskiej w składzie izby, izb albo pełnego składu SN, przy parzystej liczbie sędziów, żadne z proponowanych rozstrzygnięć nie uzyskało większości głosów, SN odracza posiedzenie. Kolejny termin posiedzenia wyznacza się nie wcześniej niż po upływie miesiąca od dnia odroczenia posiedzenia. Identyczne podejście przy posiedzeniu w sprawie wyborów doprowadziłoby do przekroczenia terminów Kod.wyb.[29]

Stosownie do art. 244 § 2 Kod.wyb. i art. 324 § 2 Kod.wyb. PG bierze obowiązkowy udział w tym posiedzeniu. Pojawia się pytanie, czy PG w zakresie udziału w posiedzeniu w przedmiocie uchwały co do

---

[27] Ustawa z 8.12.2017 r. (tekst jedn. Dz.U z 2024 r., poz. 622), dalej: u.SN. Już pierwotna wersja Kod.wyb. w art. 244 § 1 wskazywała odesłanie do u.SN w zakresie uchwały o ważności wyborów do Sejmu RP, ale nie przewidywał tego art. 324 § 1 Kod.wyb. co do uchwały w sprawie wyboru Prezydenta RP. W art. 1 pkt 32 ustawy z 31.01.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (Dz.U. poz. 273) powtórzono ten zapis co do art. 244 § 1. Nadal nie uregulowano odesłania do u.SN w zakresie stwierdzania ważności wyboru Prezydenta RP i obecnie w Kod.wyb. brak takiej regulacji. Nie oznacza to jednak, że brak jest uzasadnienia do odpowiedniego stosowania przepisów – dotyczących podejmowania uchwał – ustanowionych w tej ustawie, także w tym przypadku. Wskazuje na to bowiem podobieństwo obu aktów wyborczych i spójne rozwiązanie w obu tych sytuacjach. Niemniej jednak *de lege ferenda* postulowane byłoby uzupełnienie Kod.wyb. o taki zapis, aby rozstrzygnąć ewentualne wątpliwości i brak konieczności odwoływania się do stosowania analogii.

[28] Szerzej odnośnie do uchwały SN w sprawie abstrakcyjnych zagadnień prawnych, zob. A. Nieć, B. Szyprowski, *Udział PG w posiedzeniach SN dotyczących zagadnień prawnych w sprawach cywilnych*, Prok. i Pr. 2023, nr 11, s. 41-75.

[29] Wniosek *de lege ferenda*, aby w takiej sytuacji decydujący był głos przewodniczącego.

ważności wyborów mógłby być zastępowany przez podmioty wskazane art. 85 § 3 u.SN? Należy zauważyć, że przepisy Kod.wyb. nie rozstrzygają kwestii związanej z reprezentacją PG na posiedzeniu przez innych prokuratorów działających w jego imieniu. Literalne brzmienie przepisu przyznaje tę kompetencję jedynie PG, który ma w nim wziąć osobisty udział[30]. O ile przepis art. 85 ust. 3 u.SN rozstrzyga tę kwestię w przypadku zagadnień prawnych, zaś art. 398^8 § 1 k.p.c. co do postępowania kasacyjnego[31], to w zakresie procesu wyborczego takiej regulacji brak. Rodzi to wątpliwości co do istnienia podstawy prawnej pozwalającej PG na przekazanie swojego uprawnienia innym prokuratorom. Należy jednak podkreślić, że poprzez odesłanie zawarte w art. 244 § 1 Kod.wyb. do u.SN w zakresie upoważnienia innych prokuratorów do reprezentacji PG zastosowanie będzie miała norma z art. 85 ust. 3 u.SN. Zgodnie z tym uregulowaniem w posiedzeniu, w zastępstwie PG, może brać udział zastępca PG, prokurator PK lub prokurator innej jednostki organizacyjnej prokuratury, delegowany do wykonywania czynności w PK, wyznaczony przez PG lub jego zastępcę do udziału w posiedzeniach SN. Podkreślić należy, że odwołania do stosowania u.SN nie zawiera jednak art. 324 § 1 Kod.wyb. w zakresie stwierdzenia ważności wyboru Prezydenta RP. Stąd literalne brzmienie ustawy obliguje do udziału w takim posiedzeniu jedynie PG, nie zaś innych upoważnionych prokuratorów, np. Zastępcy PG. Stąd rozwiązanie ustawowe z art. 324 § 1 i 2 Kod.wyb. jest niekompatybilne z art. 244 § 1 i 2 Kod.wyb. *De lege ferenda* należałoby postulować wprowadzenie podobnej regulacji do tego przepisu. Nadmienić przy tym należy, że wyznaczony Zastępca PG, zgodnie z § 3 pkt 7 ppkt b) zarządzenia[32] PG, sprawuje zastępstwo PG w sprawach określonych w art. 242 § 3 Kod.wyb. (postępowanie w sprawie protestów), art. 244 § 2 Kod.wyb. (posiedzenie w sprawie uchwały o ważności wyborów do Sejmu RP) i art. 324 § 2 Kod.wyb.

[30] Miało to miejsce w posiedzeniu SN w 2025 r. w przedmiocie uchwały co do ważności wyborów Prezydenta RP.

[31] A. Nieć, B. Szyprowski, *Formy działania PG w postępowaniu cywilnym w sprawach cywilnych*, Prok. i Pr. 2023, nr 3, s. 140-141.

[32] Zarządzenie PG nr 2/25 w sprawie ustalania zakresu czynności Pierwszego Zastępcy PG – PK i pozostałych zastępców PG z 22.01.2025 r.

(posiedzenie w sprawie uchwały o ważności wyboru Prezydenta RP). Z kolei z § 3 pkt 4 tego zarządzenia wynika, że Zastępca PG wyznacza lub upoważnia podległych mu prokuratorów do udziału w postępowaniu przed SN. Obu tych kompetencji nie można jednak łączyć. Powyższy akt prawny został wydany na podstawie art. 13 § 1 i 3 pr. o prok. Art. 13 § 3 pr. o prok. wskazuje, że PG w drodze zarządzenia może przekazać przysługujące mu w ustawach kompetencje i zadania do realizacji PK lub innym Zastępcom PG. O ile można zgodzić się z powyższym przekazaniem Zastępcy PG kompetencji co do udziału w posiedzeniach SN w sprawie protestów wyborczych, to wyznaczanie przez Zastępcę PG podległych mu prokuratorów w sprawach protestów wyborczych nie znajduje umocowania ustawowego.

Oczywiście uprawnienie do uczestnictwa w rozpatrywaniu protestów wyborczych innych niż PG wyznaczonych prokuratorów można wywodzić z *argumentum a maiori ad minus*. Skoro PG może wyznaczyć prokuratora (nawet delegowanego do PK) do wzięcia udziału w posiedzeniu w przedmiocie ważności wyborów, to tym bardziej powinien mieć prawo do jego wyznaczenia w sprawie protestów wyborczych[33]. Zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę nie tylko rangę obu posiedzeń, ale przede wszystkim ilość posiedzeń w sprawie protestów wyborczych. Jednak wykładnia ta jest nie do pogodzenia z zasadą legalizmu, która wyklucza istnienie luki prawnej w przepisach kompetencyjnych. Należy zauważyć, że reprezentowanie PG przed SN dokonywane jest na podstawie wyznaczenia[34]. Gramatyczna wykładnia art. 85 § 3 u.SN zezwala na to, aby w posiedzeniu, w zastępstwie PG, wziął udział nie tylko jeden prokurator, spełniający wymogi tego przepisu, ale także aby jednocześnie wystąpił w niej więcej niż jeden wyznaczony prokurator[35], np. obok PG.

Porównanie przepisów art. 324 § 2 Kod.wyb. (bierze udział) i art. 323 Kod.wyb. (jest uczestnikiem) nie jest jedynie nic nieznaczącą semantyką. Sformułowanie „bierze udział" można odnaleźć w innych regulacjach poświęconych PG, chociażby w art. 398^8 § 1 k.p.c., mówiącym o tym, że

[33] *Argumentum a fortiori*, *a maiori ad minus*.

[34] Szerzej o charakterze prawnym wyznaczenia zob. A. Nieć, B. Szyprowski, *Udział PG*…, s. 56-57.

[35] Ibidem, s. 56.

PG bierze udział w postępowaniu kasacyjnym lub art. 85 ust. 4 u.SN mówiącym o prokuratorach biorących udział w zastępstwie PG w posiedzeniach w przedmiocie zagadnień prawnych. Pojęcie „udziału" nie zostało wprost w ustawie zdefiniowane. Z pewnością należy odróżnić je od pojęcia uczestnika postępowania. Z gramatycznego punktu widzenia pojęcie „uczestnik" i „udział" stanowią dwie odmienne sytuacje. Tym bardziej, że oba zwroty występują w jednej ustawie (nawet w tych samych rozdziałach). Przyjmując racjonalność ustawodawcy, z uwagi na odmienne sformułowania obu tych sytuacji prawnych, należy przyjąć, iż chciał on im nadać odmienne uprawnienia. Uczestnik odnosi się do postępowania nieprocesowego[36] i posiada określone prawa i obowiązki wynikające właśnie z faktu bycia uczestnikiem takiego postępowania[37]. Tymczasem udział jest to pojęcie wyodrębnione, które uwzględnia miejsce działania, tj. SN, i zawsze należy odczytywać je w kontekście postępowania przed SN, w którym udział PG jest przewidziany. Z tego powodu czym innym będzie udział PG w postępowaniu kasacyjnym, czym innym w posiedzeniach w przedmiocie zagadnień prawnych, a jeszcze czym innym w procesie wyborczym, tym bardziej że odrębne postępowanie wyborcze determinowane jest jego celem. Pomimo że wszystkie te sytuacje łączy postępowanie przed SN (co skutkuje stwierdzeniem, że branie udziału w takim postępowaniu jest dopełnieniem stanowiska pisemnego), to jednak wypełnienie treścią tego pojęcia powinno uwzględniać specyfikę konkretnych spraw podlegających rozpoznaniu przez SN. Pewną podpowiedź w tym zakresie stanowi odesłanie Kod.wyb. do przepisów u.SN[38] regulujących podejmowanie uchwał w przedmiocie zagadnień prawnych, przy czym znów odesłanie to ma charakter ramowy, a same przepisy, do których odsyła Kod.wyb., również mają charakter ogólny. Niemniej jednak w oparciu o przepisy, do których odesłano, i wypracowane na ich podstawie poglądy doktryny[39] można wyprowadzić pewne elementy wiodące.

[36] Jest pojęciem zdefiniowanym w art. 510 § 1 k.p.c.

[37] Art. 3 k.p.c.

[38] W zakresie odesłania ustawodawca nie jest konsekwentny, bowiem o ile przepisy o wyborach parlamentarnych je przewidują, to w zakresie wyborów prezydenckich ustawodawca o nim zapomniał.

[39] A. Nieć. B. Szyprowski, *Udział PG*…, s. 41-75.

Przede wszystkim wzięcie udziału przez PG w takim posiedzeniu SN polega na przedstawieniu stanowiska, co do zasady mającego formę pisemną. Pismo to nie podlega wymogom pisma procesowego. Stanowisko może być złożone na posiedzeniu SN, niemniej jednak dla ułatwienia pracy SN powinno być przekazane z wyprzedzeniem. To bowiem umożliwi zapoznanie się z jego argumentacją członkom izby SN. Stanowisko to nie stanowi pisma skarżącego, obronnego. Chodzi o wyrażenie w sposób neutralny swoistej opinii odnośnie do zaistniałych w procesie wyborczym kwestii prawnych czy faktycznych, czyli poglądu mogącego mieć znaczenie dla podjęcia uchwały w przedmiocie ważności wyborów. Należy zauważyć, że stanowisko PG nie ma charakteru zobowiązującego, a SN nie ma obowiązku odnoszenia się do niego w podjętej uchwale. Niemniej jednak ze względu na rangę urzędu PG, jak również mając na uwadze wagę podejmowanej uchwały i jej przekazu społecznego, SN powinien odnieść się do argumentacji PG, zwłaszcza gdy jest ona odmienna od wniosków, do których sam doszedł. Uchwała legitymizuje akt elekcji, stąd im pełniejsze jej uzasadnienie, tym mocniejszy przekaz wyników procesu wyborczego.

Odesłanie do przepisów u.SN odczytywane w kontekście przedmiotu postępowania powoduje wykluczenie niektórych czynności. I tak jak trudno sobie wyobrazić, że w sprawach o zagadnienia prawne PG będzie składał wnioski dowodowe, tak z podobnych przyczyn w postępowaniu o podjęcie uchwały w sprawie ważności wyborów taka inicjatywa będzie wyłączona. Należy jeszcze raz przypomnieć, że podejmując tę uchwałę, SN nie wymierza sprawiedliwości. Również sama uchwała, jako forma podjęcia decyzji, jest wynikiem pracy SN jako sądu nad prawem i jego wykładnią, a nie sądu faktów i ustalania stanu faktycznego. W tym wypadku przedmiotem badania jest ważność złożonej czynności prawnej w postaci ważności wyborów. Zadaniem SN jest ustalenie, czy postępowanie wyborcze zostało przeprowadzone zgodnie z obowiązującymi normami, tj. zbadanie, czy nie wystąpiły w jego trakcie przypadki naruszeń prawa[40] skutkujące wypaczeniem wyniku wyborów.

[40] Ł. Buczkowski, *Stwierdzanie ważności wyborów parlamentarnych w myśl rozstrzygnięć Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. oraz Ordynacji wy-*

Wykładnia gramatyczna wskazuje, że w wypadku rozpatrywania protestu PG przysługują uprawnienia uczestnika, uwzględniające ograniczenia opisane w rozdziale poświęconym pierwszemu etapowi procesu wyborczego, zaś w przypadku posiedzenia w przedmiocie podjęcia uchwały co do ważności wyborów bierze on udział (w tym może przedstawić końcowe stanowisko co do ważności wyborów), ale bez uprawnień uczestnika, w tym uprawnień co do powoływania dowodów. Nie przysługuje mu w tym zakresie inicjatywa dowodowa. Wynika to z faktu, że postępowanie w przedmiocie uchwały w sprawie ważności wyborów nie jest oparte na przepisach k.p.c., lecz ma charakter autonomiczny. Nadto w tej fazie postępowania nie chodzi już o badanie protestów i ich zasadności, co uczyniono już wcześniej.

SN wydaje uchwałę na podstawie sprawozdania z wyborów przedstawionego przez PKW oraz po ustaleniach wynikających z rozpoznanych protestów, na co wskazuje art. 244 § 1 Kod.wyb. i art. 324 § 1 Kod.wyb. Ustawowo niezbędne są więc tylko dwa elementy determinujące możliwość wydania uchwały przez SN: sprawozdanie PKW i uprzednie rozpoznanie protestów wyborczych[41]. Tylko one wyznaczają obowiązkowe ramy „postępowania dowodowego" poprzedzającego wydanie uchwały. Na marginesie należy zauważyć, że oba „dowody" stanowią swego rodzaju opinie i podpowiedź dla sądu, niemniej jednak SN nie jest nimi związany. Przy podjęciu uchwały SN nie bierze pod uwagę postanowień SN pozostawiających protesty bez dalszego biegu. Rozstrzygnięcia te mają *stricte* formalny charakter i nie tworzą powagi rzeczy osądzonej. Nie wymienia ich również art. 244 § 1 Kod.wyb.[42]

Jak wskazano, uchwała podejmowana jest na podstawie opinii wydanych w wyniku rozpoznania protestów. W opiniach tych, w razie stwierdzenia zasadności zarzutów, wyrażana jest ocena, czy przestępstwo przeciwko wyborom lub naruszenie przepisów Kod.wyb. mogło mieć wpływ na wynik wyborów. Oznacza to, że SN, w razie stwier-

borczej do Sejmu RP i Senatu RP z 12 kwietnia 2001 r., Przegląd Prawa Konstytucyjnego 2010, nr 4, s. 53-85.

41 Oznacza to, że na tym etapie nie ma możliwości przeprowadzenia innych dowodów, w tym dowodów z opinii statystycznych.

42 K.W. Czaplicki, B. Dauter, S.J. Jaworski, A. Kisielewicz, F. Rymarz, J. Zbieranek, *Kodeks*…, s. 560.

dzenia określonego naruszenia, może orzec o nieważności wyborów (albo wyboru) tylko wtedy, gdy uzna, że w proteście wyborczym (lub w sprawozdaniu PKW) wykazano, iż doszło do naruszenia prawa wyborczego, które miało wpływ na wynik wyborów (albo wyboru), a więc, że zbiorowa wola wyborców została zdeformowana.

Tak skonstruowane postępowanie dowodowe i sformułowane przepisy art. 244 § 1 Kod.wyb. oraz art. 324 § 1 Kod.wyb. zdają się również wskazywać, że PG nie musi przedstawiać stanowiska końcowego. Nie jest to bowiem determinanta wyznaczenia posiedzenia i podjęcia uchwały. Nadto stanowiska co do przekazanych mu protestów PG przedstawił wcześniej, podczas fazy rozpoznawania protestów. Poza tym przed posiedzeniem PG posiada wiedzę o opiniach w przedmiocie protestów, gdyż jest uczestnikiem tych postępowań, oraz o treści sprawozdania PKW,-przedstawianym SN[43]. Kwestii doręczenia sprawozdania PKW nie ujęto wprost w przepisach Kod.wyb, pomimo faktycznego jego doręczania. Stąd winno się w Kod.wyb. umieścić przepis wskazujący wprost, że SN, zawiadamiając PG o terminie posiedzenia, przesyła mu sprawozdanie PKW. Co ważne, art. 244 Kod.wyb. i art. 324 Kod. wyb. nie zawierają już odwołania do postępowania nieprocesowego k.p.c., a więc nie można z faktu udziału w posiedzeniu wywodzić skutków i uprawnień z postępowania nieprocesowego, ani przyjmować go jako wzorzec działania. Również nie można w zakresie tych przepisów, jak i w zakresie postępowania w sprawie uchwały co do ważności wyborów, odnosić się do innych wzorców działania PG przed innymi organami lub sądami, np. TK, bowiem uregulowanie Kod.wyb. ma charakter całościowy i autonomiczny.

W związku z tym posiedzeniem i udziałem w nim PG należy zadać kilka pytań.

1. Czy brak przedstawienia przez PG stanowiska do SN będzie tamować podjęcie uchwały?

Nie, bowiem jego przedstawienie nie stanowi wymogu ustawowego do podjęcia uchwały.

[43] SN przesyła to sprawozdanie PG wraz z zawiadomieniem o terminie posiedzenia w przedmiocie ważności wyborów, zob. zawiadomienie PG w sprawie I NSW 49/24, 7.08.2024 r.

2. Czy na posiedzeniu izby SN, PG może zająć inne stanowisko niż przedstawione na piśmie?

Tak, bowiem nie jest w tym zakresie ograniczony żadnym przepisem i może to wynikać ze zmiany okoliczności faktycznych i prawnych.

3. Czy w sytuacji, gdy PG przedstawi SN stanowisko pisemne, lecz na posiedzeniu zmieni je i w konsekwencji nie wypowie się co do ważności wyborów, tamuje to podjęcie uchwały w sprawie ważności wyborów?

Nie, bowiem przepis art. 244 § 1 Kod.wyb. tak nie stanowi, zaś stanowisko PG stanowi jedynie opinię[44]. PG w przeciwieństwie do PKW nie przedstawia sprawozdania, lecz przyjęto w praktyce, że przedstawia swoje stanowisko w przedmiocie ważności wyborów. O ile sprawozdanie PKW jest obligatoryjnym elementem postępowania przed SN, o tyle brak stanowiska PG nie tamuje dalszego biegu sprawy.

Ustawa nie precyzuje też, co powinno takie stanowisko zawierać. Dotychczasowa praktyka Autorów[45] wskazuje, że stanowisko to jest sporządzane na piśmie, co wynika z pisemności postępowań przed SN. Oczywiście punktem wyjścia powinien być przedmiot posiedzenia SN, którym jest podjęcie uchwały w przedmiocie ważności wyborów. Stanowisko takie powinno zatem zawierać wniosek o stwierdzenie ważności albo nieważności wyborów[46] oraz uzasadnienie takiego wniosku. Z racji tego, że PG jest uczestnikiem postępowania w przedmiocie protestów wyborczych, w stanowisku takim powinno znaleźć się również odniesienie do rozstrzygnięć w tym przedmiocie. Ponadto PG jest informowany przez SN o przestępstwach wyborczych, jak również z racji swojego urzędu powinien mieć wiedzę o przeprowadzonych postępowaniach w tym przedmiocie przez jednostki prokuratury. W takiej sytuacji w stanowisku PG powinno znaleźć się odniesienie do tych spraw, w szczególności wskazanie (jeżeli jest to możliwe), jak te postę-

[44] Uzasadnienie uchw. SN z 1.07.2025 r., I NSW 9779/25 (Dz.U. poz. 893, s. 12).

[45] Obaj Autorzy byli prokuratorami delegowanymi do Departamentu Postępowania Sądowego PK, gdzie uczestniczyli również w obsłudze PG w procesie wyborczym.

[46] W przypadku wyborów do Sejmu RP wniosek może dotyczyć poszczególnych okręgów wyborczych albo poszczególnych mandatów.

powania się zakończyły. Elementem ustalenia ważności wyborów jest stwierdzenie związku pomiędzy zgłoszonymi naruszeniami w głosowaniu (w tym popełnionymi przestępstwami) a wynikiem wyborów. W tej sytuacji, skoro PG w stanowiskach co do protestów wyborczych odnosi się do tych protestów indywidualnie, to w stanowisku końcowym powinien odnieść się do kwestii ważności wyborów w sposób kompleksowy i pełny. Oznacza to, że winien przenieść skalę stwierdzonych protestami naruszeń na wynik wyborów. Poza tym, skoro SN nie jest związany przedstawioną w postanowieniu opinią co do protestu, PG może przedstawić własne stanowisko co do poszczególnych protestów, wskazując, że jego ocena protestu jest odmienna niż ta wyrażona w opinii składów SN rozpatrujących dane protesty. Przykładowo, jeżeli opinia SN wskazywała na brak wpływu stwierdzonego naruszenia prawa na wynik wyborów, PG, nie zgadzając się z tym wnioskiem, może przedstawić argumentację za wnioskiem przeciwnym. Ponadto wiedza o naruszeniach i ustalenie przyczyn takiego stanu rzeczy pozwalają na sformułowanie wniosków *de lege ferenda* w zakresie Kod.wyb. czy innych przepisów związanych z przeprowadzeniem wyborów.

4. Czy w obecnym stanie prawnym PG może w swoim stanowisku zawrzeć wnioski dowodowe?

Nie, bowiem:

a) pismo to oraz wypowiedź przed SN jest tylko opinią. PG nie może więc w jej zakresie formułować jakichkolwiek wniosków dowodowych;
b) w ramach tego posiedzenia PG nie przysługuje przymiot uczestnika, a jedynie bierze on w nim udział, czego nie można utożsamiać z byciem uczestnikiem. Nadto ustawodawca wprost nie przyznał PG takiego uprawnienia;
c) posiedzenie SN w przedmiocie uchwały o ważności wyborów nie stanowi etapu postępowania, w którym przeprowadza się dowody. Zgodnie z art. 244 § 1 SN stwierdza ważność wyborów, m.in. biorąc pod uwagę opinie wydane w wyniku rozpoznania protestów na podstawie art. 242 § 2 Kod.wyb., a więc już po ich rozpoznaniu. Aktywność dowodowa SN bazuje na sprawozdaniu z wyborów dostarczonym

przez PKW, a opinie wydane na bazie wątpliwości poszczególnych wyborców pełnią rolę posiłkową;

d) inicjatywa dowodowa w ramach postępowania z zakresu prawa wyborczego przysługuje zgodnie z art. 241 § 3 Kod. wyb. osobie składającej protest i jedynie na etapie rozpoznawania protestów, a więc we wcześniejszym stadium postępowania.

Należy podkreślić, że udział PG w tym posiedzeniu wynika z samego prawa. Taka konstrukcja przepisu nie wymaga ze strony PG dodatkowego aktu zgłoszenia udziału, bo ten przysługuje PG z urzędu. To do jego wyłącznej dyspozycji należy podjęcie decyzji co do sposobu wzięcia udziału: czy jedynie przez przedstawienie pisemnego stanowiska, czy też przez przedstawienie go na posiedzeniu osobiście albo przez upoważnionego prokuratora. Branie udziału w posiedzeniu oznacza czynny udział[47], czyli przedstawienie stanowiska, odniesienie się do wypowiedzi przewodniczącego PKW, ale również zakłada udzielenie odpowiedzi na pytanie składu SN podejmującego uchwałę.

Udział zakłada również swego rodzaju współdziałanie (współpracę) PG z SN w określonym celu[48]. Przy zagadnieniach prawnych jest to jednolitość orzecznictwa[49], przy wyborach – stabilność ustroju RP. Konstytucja RP w preambule wprowadza zasadę współdziałania władz[50], zatem jeżeli PG bierze udział w posiedzeniu SN w przedmiocie podjęcia uchwały o ważności wyborów, powinien współdziałać z SN

[47] Zgodnie z § 97 reg.SN po otwarciu posiedzenia, sprawdzeniu obecności oraz sprawozdaniu sędziego sprawozdawcy przewodniczący udziela głosu osobom uprawnionym do udziału w posiedzeniu. Każda osoba przemawia tylko raz, jeżeli sprawa jest szczególnie zawiła, przewodniczący może, w określonej kwestii, udzielić głosu ponownie. Na podstawie zaś § 96 ust. 1 reg.SN przewodniczący zadaje pytania i upoważnia sędziów do zadawania pytań.

[48] Post. SN z 27.06.2025 r, I NSW 208/25, LEX nr 3885743.

[49] Przepisy odnoszące się do zagadnień prawnych statuują PG w systemie organów państwa, jako organ działający przy SN i niejako współpracujący z SN w wykonywaniu, istotnego z punktu widzenia państwa prawa zadania, którym jest zapewnienie jednolitości orzecznictwa. Zob. A. Nieć. B. Szyprowski, *Udział P*G…, s. 66. Podobnie post. SN z 27.06.2025 r, I NSW 208/25, LEX nr 3885743.

[50] W. Brzozowski, *Współdziałanie władz publicznych*, PiP, 2010, nr 2, s. 8, 10.

w osiągnięciu tego celu. Jest to tym istotniejsze, że przepisy ustrojowe sytuują PG jako podmiot działający przy SN[51]. PG w procesie wyborczym nie jest przeciwnikiem procesowym, lecz rzecznikiem interesu publicznego, bezstronnym głosem, który ma pomóc w realizacji celu wyższego, jakim jest państwo, przy zachowaniu podstawowych jego zasad, które cechują go jako państwo prawa. Ponadto podkreślić należy, iż zawsze niesprecyzowane pojęcia prawne definiowane są w oparciu o bieżącą praktykę, a ta związana jest z pewnymi niepisanymi relacjami pomiędzy SN i PG.

7. Wnioski *de lege lata* i *de lege ferenda*

Proces wyborczy jest szczególnym rodzajem postępowania o charakterze ustrojowym, prowadzonym przed SN, którego celem jest poddanie wyborów kontroli sądowej. Proces ten zbudowany jest z dwóch następujących po sobie etapów, a każdy z nich składa się z poszczególnych, dających się wyróżnić stadiów. W pierwszym jego etapie postępowanie przed SN nie jest obligatoryjne, opiera się bowiem o zasadę skargowości i związaną z nią dyspozycyjność. Stąd może w ogóle nie wystąpić w praktyce, jeśli nikt nie złoży protestu wyborczego. Natomiast etap drugi jest wyrażonym w Konstytucji RP obligatoryjnym faktem prawnym, rodzącym (zwłaszcza przy uchwale o stwierdzeniu nieważności wyborów) daleko idące skutki ustrojowe.

Te dwa wyodrębnione etapy postępowania są zróżnicowane ze względu na ich cele: w pierwszym SN bada zasadność protestów, które stanowią kontynuację akcji wyborczej, zaś w drugim wykonuje kompetencję *stricte* ustrojową, polegającą na nadawaniu prawomocności zakończonej akcji wyborczej. Całość postępowania przed SN cechuje zasada szybkości i pisemności, przy czym etap drugi odbywa się na posiedzeniu jawnym, w przeciwieństwie do etapu pierwszego, gdzie zasadą jest orzekanie na posiedzeniach niejawnych (§ 88 reg.SN).

Regulacja procesu wyborczego jest wynikiem racjonalnego kompromisu między różnymi formami kontroli czynności wyborczych

[51] A. Nieć. B. Szyprowski, *Prokurator Generalny jako Rzecznik praworządności w postępowaniu cywilnym przed Sądem Najwyższym – propozycja zmian legislacyjnych*, Prok. i Pr. 2025, nr 10, s. 112 i nast.

i wyników wyborów sprawowanych przez państwowe organy wyborcze, społeczne formy kontroli i nadzór sądowy. SN nie jest superkomisją wyborczą, która ma ponownie liczyć głosy, gdy wynik jest niesatysfakcjonujący, a różnice w ilości głosów są niewielkie. SN jest sądem, który ma badać konkretne zarzuty, konkretne naruszenia, poparte konkretnymi dowodami[52]. Tym samym protesty nieoparte na takich podstawach powinny zostać pozostawione bez dalszego biegu.

Podsumowując przeprowadzone w obu częściach artykułu rozważania, stwierdzić należy, iż brak odesłania do odpowiedniego albo wprost stosowania konkretnych przepisów k.p.c. jest z punktu widzenia procedury niewystarczający i rodzi szereg problemów natury prawnej i faktycznej. Stąd należałoby rozważyć możliwość rozbudowania przepisów dotyczących sądowego postępowania w przedmiocie ważności wyborów albo wprowadzenie odpowiedniego odesłania.

Niewątpliwie w pierwszej kolejności należałoby rozwiązać kwestie związaną z reprezentacją PG na etapie rozpoznawania protestów wyborczych. W tym zakresie konieczne wydaje się wprowadzenie regulacji zbliżonej do normy z art. 85 § 3 u.SN[53], która wskazywałaby wprost, który z prokuratorów może reprezentować PG przed SN i przedstawiać w jego imieniu stanowisko. Ranga procesu wyborczego i jego doniosłość dla ustroju państwa wymagają, aby kwestia reprezentacji PG przybrała formę wyraźnej regulacji ustawowej, bez konieczności kaskadowego przenoszenia uprawnień[54], często z wykorzystaniem aktów podustawowych. W takiej sytuacji reprezentacja PG w oparciu o upoważnienie znalazłaby swoje oparcie w przepisie, który w swojej treści potwierdzałby zasady reprezentacji PG uregulowane w odniesieniu do innych postępowań przed SN.

---

[52] A. Rakowska-Trela, *SN powinien pozostawić bez rozpoznania protesty wyborcze pozbawione konkretnych zarzutów*, 23.10.2019, Konstytucyjny.pl, https://konstytucyjny.pl/anna-rakowska-trela-sn-powinien-pozostawic-bez-rozpoznania-protesty-wyborcze-pozbawione-konkretnych-zarzutow/ (dostęp: 7.08.2025 r.).

[53] W posiedzeniu w zastępstwie PG może brać udział Zastępca PG, prokurator Prokuratury Krajowej lub prokurator innej jednostki organizacyjnej prokuratury delegowany do wykonywania czynności w Prokuraturze Krajowej, wyznaczony przez PG lub jego zastępcę do udziału w posiedzeniach SN.

[54] Normą kompetencyjną nie może być art. 13 pr. o prok. i na tej podstawie pozwalać na „kaskadowe" przenoszenie upoważnienia.

Podobna sytuacja dotyczy także wprowadzenia przepisów co do udziału i reprezentacji PG na posiedzeniu SN w przedmiocie uchwały co do ważności wyborów. Jest to tym bardziej konieczne, że pomimo odesłania w art. 244 § 1 Kod.wyb. do przepisów u.SN, brak jest tożsamego odesłania do stosowania przepisów u.SN odnośnie do uchwały co do ważności wyboru Prezydenta RP. W tym zakresie w praktyce stosuje się rozwiązania analogiczne, jak te wynikające z art. 244 § 1 Kod.wyb. Podkreślić jednak należy, że waga i doniosłość aktu, jakim jest orzekanie o ważności wyborów, powinny prowadzić do tego, by regulacja niepozostawiająca wątpliwości co do reprezentacji PG znalazła się wprost w zapisie ustawowym i by nie było potrzeby odwoływać się w praktyce do analogii. Z uwagi na argument doniosłości niniejszego aktu SN należałoby wprost rozważyć, czy w posiedzeniu w przedmiocie uchwały o ważności wyborów (wyboru) kręgu osób mogących wziąć udział w posiedzeniu w imieniu PG wprost nie ograniczyć jedynie do Zastępców PG, co w rzeczywistości jest stosowane obecnie w praktyce.

Z punktu widzenia celu rozpoznania protestu wyborczego należałoby również rozważyć wprowadzenie odpowiednika art. 85 § 5 u.SN, tj. możliwości nakładania przez SN obowiązku przedstawienia stanowiska przez PG. Oczywistym jest, że każde wybory niosą nowe zjawiska, mogą wystąpić nowe formy naruszeń procesu wyborczego. Nakładany obowiązek wypowiedzenia się PG co do takich precedensowych, często przybierających formę powtarzających się w protestach zarzutów z jednej strony przyspieszałby proces wyborczy, bowiem z założenia nałożenie obowiązku na PG miałoby formę jednokrotną co do tożsamych zarzutów. Z drugiej dawałby PG, jako podmiotowi zobowiązanemu, możliwość wypowiedzenia się co do zaistniałego problemu, co jednocześnie też rodziłoby konieczność zachowania jednolitości stanowiska. Zresztą grupowanie problematyki protestów występuje i obecnie, przybierając formę praktycznej konieczności. Wprowadzenie takiego przepisu sankcjonowałoby tę praktykę, a jednocześnie podkreśliłoby pozycję PG jako rzeczywistego uczestnika procesu wyborczego na pierwszym jego etapie.

W omawianej regulacji zachodzi także konieczność odesłania do przepisów SN w zakresie ważności wyborów Prezydenta RP. Tym

bardziej, że już projektodawcy widzieli taką konieczność[55]. Brak takiego odesłania[56] powoduje, że *de facto* brak jest wyraźnego wskazania przepisów, w oparciu o które przeprowadza się drugi etap postępowania, kończący się wydaniem uchwały w sprawie ważności wyborów prezydenckich. Obecnie, na zasadzie analogii, podobnie jak przy posiedzeniu w przedmiocie ważności wyborów parlamentarnych, stosowana jest u.SN[57]. Niemniej jednak konstytucyjna zasada legalizmu wymaga, aby odesłanie do tych przepisów było przewidziane wprost[58]. Brak oczywistej regulacji ma swoje konsekwencje również dla PG. Bowiem jego udział na tym etapie postępowania nie został nigdzie zdefiniowany i tylko dzięki odesłaniu do u.SN (w tym zwłaszcza do procedury podejmowania uchwał abstrakcyjnych) można czerpać z wypracowanych na tym gruncie poglądów orzecznictwa i doktryny. Ponadto brak takiego odesłania rodzi również wątpliwość co do podstawy prawnej reprezentowania PG przez innych prokuratorów. Obecnie na zasadzie analogii, podobnie jak przy odesłaniu przy wyborach parlamentarnych, znajduje zastosowanie przepis art. 85 § 3 u.SN. Niemniej jednak ze względu na przedmiot regulacji taki przepis kompetencyjny powinien być zamieszczony w ustawie wprost. Na marginesie należy zauważyć, że ze względu na rangę ustrojową procesu wyborczego także w samej u.SN powinna znaleźć się regulacja temu poświęcona. Właściwym miejscem byłby Rozdział 8. zatytułowany „Postępowanie przed SN". Oddzielny przepis, którego treść wzorowana byłaby na art. 85 u.SN (zwłaszcza § 2, 3 i 4 przywołanego przepisu) powinien również rozstrzygać zasygnalizowany wyżej problem podejmowania uchwały w przedmiocie ważności wyborów w przypadku równego podzielenia się głosów. W takim przypadku, tak jak zauważono, powinien decydować głos przewodni-

[55] Uzasadnienie projektu z 16.07.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy, Sejm RP VIII kadencji, druk nr 3662.

[56] Chodzi zarówno o odesłanie wprost do przepisów u.SN, tak jak to ma miejsce w art. 244 § 1 zd. 2 Kod.wyb., jak i odwołanie pośrednie, o którym mowa w art. 258 Kod. wyb., gdzie przy wyborach do Senatu RP w sprawach nieuregulowanych stosuje się odpowiednio przepisy działu III Kod.wyb. dotyczące wyborów do Sejmu RP.

[57] Obecnie jest to art. 244 § 1 zd. 2 Kod.wyb.

[58] Mogłoby to nastąpić przez dodanie do art. 324 § 1 Kod.wyb. zdania o treści: „W postępowaniu stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z 8.12.2017 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 622)".

czącego. Oddzielny przepis w u.SN eliminowałby również konieczność generalnego odesłania w Kod.wyb. do stosowania u.SN.

Takie zmiany przepisów musiałyby doprowadzić do zmian w aktach podustawowych, takich jak reg.SN i reg.prok. Choć również i teraz, pod rządami obecnych przepisów, zachodzi konieczność pilnych zmian w reg.prok. W szczególności należy uzupełnić § 23 reg.prok. przez powierzenie Departamentowi Postępowania Sądowego Prokuratury Krajowej zadań w zakresie procesu wyborczego, tj. przygotowywanie stanowisk co do protestów wyborczych i w przedmiocie uchwały w sprawie ważności wyborów. Takie zadania obecnie *de facto* wykonuje Wydział ds. Cywilnych i Administracyjnych, ale brak w tym zakresie wyraźnej podstawy prawnej, co stanowi istotne przeoczenie prawodawcy ministerialnego.

Udział PG w procesie wyborczym niewątpliwie podkreśla jego wysoką pozycję ustrojową. Tym niemniej, jak wykazano wyżej, jego uprawnienia ustawowe z tego tytułu są znikome i przybierają formę fasadową. Taki wniosek wynika z regulacji Kod.wyb., która pomimo założenia, że ma być pełną i zamkniętą, zawiera jedynie regulację ramową. W państwie prawa, gdzie legalizm jest jedną z podstawowych zasad działania organów państwa, nie można się domyślać uprawnień PG ani ich domniemywać. Z tego też względu, dopóki przepisy Kod.wyb. nie będą wyraźnie wskazywać na uprawnienia PG, dopóty stwierdzić należy, że uprawnień takich PG nie posiada.

W tej sytuacji, w kontekście rozpoznawania protestów wyborczych, należałoby rozważyć uprawnienie PG do składania wniosków dowodowych w związku z rozpoznawanym protestem. Spowodowałoby to, że PG przestałby być sprawozdawcą, a stałby się rzeczywistym uczestnikiem tych postępowań. W takiej sytuacji nastąpiłaby również, z pożytkiem dla celu tego postępowania, profesjonalizacja postępowania dowodowego. PG, stojąc na czele profesjonalnego organu ochrony prawnej, posiadającego wiedzę o zasadach dowodzenia i możliwościach dowodowych, mógłby, w ramach podniesionego zarzutu, wskazywać dowód jak najbardziej adekwatny dla wykazania zawartej w nim tezy. Zresztą takie działania i tak mają miejsce w związku z protestami opartymi na zarzutach podejrzenia zaistnienia przestępstw wy-

borczych. W każdym tego typu przypadku właściwy prokurator dopuszcza dowody zmierzające do ustalenia prawdy materialnej.

W literaturze przedmiotu rozważane jest wyposażenie PG w uprawnienia do składania własnego protestu wyborczego Podstawą takiego protestu miałby być zarzut rażącego naruszenia podstawowych zasad prawa wyborczego, tj. zasady powszechności, równości, bezpośredniości, wolności i rzetelności wyborów. W uzasadnieniu takiego protestu należałoby uprawdopodobnić rażące naruszenia prawa wyborczego. W tym przypadku – według autorów głoszących ten postulat – orzeczenie SN uwzględniające protest PG i uznające rażące naruszenie prawa powinno mieć charakter wiążący, a uznanie protestu nie powinno być uzależnione od stwierdzenia, że naruszenie prawa miało wpływ na wynik wyborów[59].

W ocenie Autorów taka zmiana byłaby za daleko idąca. Postępowanie protestowe nadal powinno opierać się na środkach zaskarżenia o charakterze indywidualno-konkretnym. W tym kontekście bardziej pożądaną i zarazem zgodną z dotychczasowymi zasadami Kod.wyb. zmianą, która jednocześnie doprowadziłaby do zbliżonych efektów, byłoby związanie udziału PG w posiedzeniu, w przedmiocie podjęcia uchwały w sprawie ważności wyborów, z koniecznością przedstawienia stanowiska w tej kwestii.

Postępowanie dowodowe SN na tym etapie procesu wyborczego powinno być oparte na opiniach w przedmiocie rozpoznanych wcześniej protestów, sprawozdania PKW i właśnie stanowiska PG[60], które odnosiłoby się do wskazanych wyżej rażących naruszeń prawa wyborczego. Takie uprawnienie PG wpływałoby na efektywną kontrolę istotnych naruszeń prawa wyborczego mających wpływ na wynik wyborów, lecz niezwiązanych z samym głosowaniem lub ustaleniem wyników wyborów. Ponadto rozwiązanie to eliminowałoby obecną sytuację, w której SN rozpatruje poszczególne protesty wyborcze, ocenia jed-

[59] P. Tuleja, *Ważność wyborów a ich sądowa kontrola* [w:] A. Domańska (red.), *Księga Jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Skotnickiemu*, Łódź 2023, s. 282.

[60] Zmianie ulec powinny art. 244 § 1 Kod.wyb. i art. 324 § 1 Kod.wyb., gdzie po zdaniu pierwszym powinny być zamieszczone zdania: „SN bierze pod uwagę przedstawione przez PG stanowisko w przedmiocie przeprowadzonych wyborów (wyboru)".

nostkowe naruszenie prawa wyborczego, uznaje, że jednostkowo nie wpływają one na wynik wyborów. W konsekwencji PG nie jest w stanie sformułować oceny końcowej opartej na wszystkich istotnych naruszeniach prawa wyborczego, bowiem takich uprawnień nie daje mu ustawa. Takie rozwiązanie podkreślałoby pozycję PG jako rzecznika praworządności i stanowiłoby sposób realizacji jego zadań w tym zakresie, w ramach procesu wyborczego. Zauważyć należy, że PG jako naczelny organ prokuratury posiada także wiedzę o innych, nieobjętych protestami, naruszeniach prawa w procesie wyborczym, chociażby związanych z postępowaniami przygotowawczymi prowadzonymi przy okazji wyborów i w związku z wyborami. Taka regulacja optymalnie wykorzystywałaby potencjał instytucjonalny PG, który zostałby zaangażowany do wydania uchwały SN, jeszcze mocniej odpowiadającej na zarzuty pojawiające się w przeprowadzonym procesie wyborczym.

W Kod.wyb. brak jest przepisów, które wprost wskazywałyby, kiedy SN orzeka o nieważności wyborów. Brak takiej regulacji pozostawia wykładni SN tę fundamentalną kwestię, a z tej racji, że do tej pory nie było sytuacji unieważnienia *in gremio* wyborów[61], trudno nazwać tę sytuację prawnie komfortową. Dlatego większe zaangażowanie PG, na zasadzie współdziałania z SN, w procesie wyborczym dawałoby większą szansę na udzielenie prawidłowej odpowiedzi na pytanie o wolny i uczciwy przebieg wyborów[62], tak aby ostateczny cel procesu wybor-

[61] SN w uchw. z 15.12.2005 r., III SW 199200/05 (LEX nr 1239052) „stwierdził nieważność wyborów do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w okręgu wyborczym nr 27 z siedzibą Okręgowej Komisji Wyborczej w Częstochowie w części obejmującej czynności wyborcze od zarządzenia wydrukowania kart do głosowania i postanowił w tym zakresie ponowić postępowanie wyborcze".

[62] „Wolność" i „uczciwość" wyborów to dwie różne kategorie, które są osobno definiowane i rozróżniane. Zasadę wolnych wyborów konstytuują trzy wolności: 1) wyłaniania i zgłaszania kandydatów (list kandydatów); 2) rywalizacji kampanii wyborczej; 3) wyrażania preferencji wyborczych. Natomiast pojęcie „uczciwe wybory" odnosi się do bezstronnej i rzetelnej organizacji procesu wyborczego. Wybory uczciwe to wybory prawidłowo przeprowadzone, a więc takie: 1) w których bezstronnie i efektywnie stosuje się reguły i procedury ustalone prawem; 2) wybory charakteryzujące się równym, neutralnym traktowaniem konkurentów, zarówno w płaszczyźnie prawnej, jak i praktyki wyborczej; 3) w których dochowana jest należyta staranność i rzetelność w zakresie ustalania ich rezultatów, zob. G. Kryszoń, *Uczciwość wyborów jako zasada prawa wyborczego,* Studia Wyborcze 2016, nr 21, s. 7-31.

czego, którym jest wyrażenie woli suwerena, został dla dobra państwa i jego ustroju w pełni osiągnięty.

Bibliografia

1. B. Banaszek, B. Stępień-Załucka, *Komentarz do art. 244 Kodeksu wyborczego*, Legalis.
2. W. Brzozowski, *Współdziałanie władz publicznych*, PiP, 2010, nr 2.
3. Ł. Buczkowski, *Stwierdzanie ważności wyborów parlamentarnych w myśl rozstrzygnięć Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. oraz Ordynacji wyborczej do Sejmu RP i Senatu RP z 12 kwietnia 2001 r.*, Przegląd Prawa Konstytucyjnego 2010, nr 4.
4. K. Czaplicki, B. Dauter, S. Jaworski, A. Kisielewicz, F. Rymarz, J. Zbieranek, *Kodeks wyborczy. Komentarz,* Warszawa 2018,
5. A. Domańska (red.), *Księga Jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Skotnickiemu*, Łódź 2023.
6. L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. I, Warszawa 1999.
7. G. Kryszoń, *Uczciwość wyborów jako zasada prawa wyborczego,* Studia Wyborcze 2016, nr 21.
8. A. Nieć, B. Szyprowski, *Formy działania PG w postępowaniu cywilnym w sprawach cywilnych*, Prok. i Pr. 2023, nr 3.
9. A. Nieć , B. Szyprowski, *Udział PG w posiedzeniach SN dotyczących zagadnień prawnych w sprawach cywilnych*, Prok. i Pr. 2023, nr 11.
10. A. Nieć, B. Szyprowski, *Prokurator Generalny jako rzecznik praworządności w postępowaniu cywilnym przed Sądem Najwyższym – propozycja zmian legislacyjnych*, Prok. i Pr. 2025, nr 10.
11. P. Rylski, *Uczestnik postępowania nieprocesowego – zagadnienia konstrukcyjne*, Warszawa 2017.
12. K. Skotnicki (red.), *Kodeks wyborczy. Wstępna ocena*, Warszawa 2011.

Powers of the Prosecutor General in the Electoral Process before the Supreme Court Part 2

Abstract: The paper is a second part of the publication devoted to the powers of the Prosecutor General in the electoral process (for the President of the Republic of Poland and for the Sejm and Senate of the Republic of Poland). For readability, the chapter numbering is consistent with the publication in Part 1. The information provided in Part 1 regarding electoral protests concludes in Part 2 with Chapter 4, devoted to the Prosecutor General's participation in these proceedings. Next, the authors address the proceedings before the Supreme Court regarding the issuance of a resolution on the validity of elections. It is pointed out, that the Prosecutor General, acting as guardian of the political system of the Republic of Poland in the discussed proceedings, participates in the Supreme Court session. However, it is not a participant, as is the case with electoral protests. The authors outline the basic concepts of the proceedings concerning the Supreme Court's resolution on the validity of elections and discuss its course. They also outline the statutory powers of the Prosecutor General, comparing them with their practical application at this court session. Furthermore, it was pointed out, that some of the regulations in the Electoral Code pose problems in practical application, and are even illusory in nature. The paper concludes with proposed *de lege ferenda* changes to the Electoral Code, both in terms of the protest review process, and the resolution on the validity of elections.

Keywords: Electoral Code, electoral process, Prosecutor General, election protest, Supreme Court resolution on the validity of elections, participation of the Prosecutor General in electoral proceedings

Jerzy Duży[1]

Czytając prawa do tyłu[2], czyli o niemożności „oszukania" maszyny – polemiki z Szymonem Tarapatą ciąg dalszy

Streszczenie: Tekst stanowi kolejny głos w polemice prowadzonej przez Autora z Szymonem Tarapatą na łamach „Prokuratury i Prawa"[3]. Autor w opozycji do zdania Polemisty uważa, że dla wyczerpania znamion przestępstwa oszustwa nie jest koniecznym, aby sprawca najpóźniej w momencie przekazywania określonych informacji wszedł w interakcję z człowiekiem. Znamię wprowadzenia w błąd innej osoby jest również wyczerpane, jeżeli czynność czasownikowa wprowadzenia w błąd innej osoby dokonuje się „za pośrednictwem" urządzeń elektronicznych. Nie narusza to w żaden sposób zasady *nullum crimen sine lege*, ponieważ wobec nadzoru ze strony człowieka mieści się w ramach literalnej wykładni przepisu art. 286 §1 k.k.

---

[1] Prokurator Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy, doktor habilitowany nauk prawnych, prof. Collegium Medicum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, ORCID 0000 -0002-3270-2790.

[2] Tytuł stanowi parafrazę tytułu książki amerykańskiego historyka Charlesa Petera Hoffera *Reading Law Forward. The Maiking of Democratic Jurisprudence from John Marshall to Stephan G. Breyer*, Lawrance 2023, w której autor analizuje i opisuje wybrane orzeczenia wybitnych amerykańskich sędziów, których łączyła idea „czytania prawa do przodu", czyli interpretacji przepisu rozwiązującej problem na przyszłość, progresywnej, ale bez sądowego prawotwórstwa i „wchodzenia w buty legislatywy" (zob. J. Zajadło, *Czytanie prawa do przodu, czyli od Johna Marshalla do Stephena G. Breyera*, PiP 2025, nr 5, s. 135.

[3] Zob. S. Tarapata, *Brak zapłaty lub uszczuplenia podatku a znamię rozporządzenia mieniem – uwagi na marginesie glosy J. Dużego,* Prok. i Pr. 2024, nr 1; S. Tarapata, *„Oszukanie" maszyny a zasada nullum crimen sine lege. Czy androidy mogą marzyć o elektrycznych owcach? Jerzemu Dużemu w odpowiedzi*, Prok. i Pr. 2025, nr 10.

Słowa kluczowe: wprowadzenie w błąd innej osoby, redukcja roli czynnika ludzkiego w procesach decyzyjnych, zasada *nullum crimen sine lege*, wykładnia literalna

1.

Z ogromnym zainteresowaniem przeczytałem artykuł Szymona Tarapaty *„Oszukanie" maszyny, a zasada nullum crimen sine lege*. *Czy androidy mogą marzyć o elektrycznych owcach. Jerzemu Dużemu w odpowiedzi.* Wydźwięk tego świetnie napisanego tekstu, odnoszącego się do wcześniej prezentowanych przeze mnie poglądów, najogólniej można streścić w słowach przytoczonych przez Autora w jego streszczeniu, a nawiązujących do poprzednich jego wypowiedzi. Szymon Tarapata uważa, że „dla wyczerpania znamienia wprowadzenia w błąd lub wyzyskania błędu w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. konieczne jest, aby sprawca najpóźniej w momencie przekazywania określonych informacji wszedł w interakcję z człowiekiem"[4]. Podaje przy tym szereg argumentów przemawiających za takim stanowiskiem, począwszy od różnic pomiędzy konstytutywnymi regułami ważności czy skuteczności umowy cywilnoprawnej a wyczerpaniem znamion przestępstwa[5], poprzez wskazanie argumentu, że tam, gdzie nie ma istoty ludzkiej, nie może dochodzić do wprowadzenia w błąd ani do wyzyskania owego błędu, ponieważ dla bytu przestępstwa oszustwa konieczne jest, by u rozporządzającego mieniem został wywołany konkretny stan świadomości za pomocą zachowania się sprawcy[6], i wreszcie – wskazując na naruszenie, w przypadku odmiennej interpretacji przepisu art. 286 § 1 k.k., zasady *nullum crimen sine lege* w kontekście zasady określoności[7].

Problem karnoprawnej oceny oszukańczych zachowań, w których do wprowadzenia w błąd innej osoby dochodzi „za pośrednictwem" urządzeń elektronicznych, w ostatnich latach najczęściej w praktyce daje się zaobserwować na tle wprowadzania nieprawdziwych danych lub posługiwania się przy kasie samoobsługowej przeklejonym z inne-

[4] S. Tarapata, *„Oszukanie" maszyny*…, s. 37.
[5] Ibidem, s. 42.
[6] Ibidem, s. 43.
[7] Ibidem, s. 44 i nast.

go towaru kodem kreskowym[8]. Sądy takie zachowania traktują bądź jako oszustwo, bądź jako kradzież. To drugie stanowisko pociąga za sobą określone konsekwencje wynikające z przepołowionego charakteru tego czynu (w zdecydowanej większości przypadków prowadzi to do skazania za wykroczenie)[9]. Obecnie na tle tego ostatniego trendu możemy zaobserwować kształtowanie się linii orzeczniczej w sądach rejonowych[10]. Stosunkowo niedawno do kwestii odniósł się także SN, rozpoznając kasację.

2.

Postanowieniem z 13.08.2024 r. w sprawie I KK 158/24[11] SN oddalił kasację od wyroku SO w Zielonej Górze z 7.07.2023 r. w sprawie VII Ka 384/23, utrzymującego w mocy wyrok SR w Zielonej Górze z 20.01.2023 r. w sprawie VI K 554/22, którym sprawca został uznany za winnego m.in. przestępstwa oszustwa w ten sposób, że w kasie samoobsługowej dokonał ważenia i płatności za towar kodu marchwi, ważąc w rzeczywistości kilogram kawy i powodując tym samym stratę w wysokości 54,99 zł.

W wywiedzionej kasacji, w ślad za zarzutem apelacyjnym, podniesiono zarzut naruszenia prawa materialnego poprzez uznanie, że sprawca zachowaniem swym wyczerpał znamiona przestępstwa oszustwa, podczas gdy w istocie wyczerpał znamiona wykroczenia polegającego na kradzieży. Zasadnicze znaczenie dla dokonania oceny prawnej zdarzenia SN upatrywał w tym, czy czynność wprowadzenia na kasie innego towaru, aniżeli w rzeczywistości nabywany, odbywała się w sposób całkowicie pozbawiony nadzoru ze strony człowieka. SN uznał, że gdyby tak było, to istotnie brakowałoby „osoby" w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. W realiach niniejszej sprawy skazany czynił jednak

[8] S. Tarapata, *Brak zapłaty...*, s. 36-37.

[9] Przykładowo wyr. SO w Zielonej Górze z 19.05.2022 r., VII Ka 3/22 (opublikowany w prowadzonym przez M. Małeckiego serwisie internetowym Dogmaty Karnisty.Pl z 10.08.2022 r.; zob. też artykuł *Czy można oszukać kasę samoobsługową. Ważny wyrok polskiego sądu*, Rzeczpospolita z 14.08.2022 r.

[10] Przykładowo wyr. SR w Toruniu z 24.11.2022 r., II K 811/21, LEX nr 3514093; wyr. SR w Chełmnie z 31.05.2023 r., II K 134/23, LEX nr 3594844.

[11] LEX nr 3747539.

starania, aby jego zachowania pozostały niezauważone przez osoby odpowiedzialne za mienie sklepu, sprawujące nadzór nad automatem kasującym. Nie sposób bowiem, zdaniem SN, zignorować niewątpliwego faktu, że cały system nabycia towaru, mimo że automatyczny, jest powiązany z działalnością konkretnych osób fizycznych, które mogły – i taki co do zasady jest ich obowiązek służbowy – w sposób realny wpłynąć na decyzję dotyczącą przedmiotowej sprzedaży.

Z orzeczenia tego przebija przywiązanie do idei restrykcyjnego przestrzegania zasady *nullum crimen sine lege certa* (brak innej osoby i całkowity brak nadzoru wyklucza, zdaniem SN, możliwość pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności za oszustwo), jednak w gruncie rzeczy SN, w ramach wykładni językowej, jasno wskazuje, że skoro osoby fizyczne miały możność – co wynika z ich obowiązków służbowych – wpłynąć na decyzję dotyczącą przedmiotowej sprzedaży, to znamię wprowadzenia w błąd „innej osoby" zostało wyczerpane pomimo automatycznego sposobu nabycia towaru. Wykładnia dokonana przez SN jest dość zachowawcza. Niemniej orzeczenie to jest bardzo istotne, ponieważ w ramach samej tylko wykładni językowej SN stwierdza, że wszędzie tam, gdzie występuje możliwy element nadzoru człowieka nad automatyzacją procesu (w tym przypadku sprzedaży), wyczerpane zostaje znamię wprowadzenia w błąd innej osoby. Otóż póki co, także i na innych płaszczyznach, których dotyczy niniejsza polemika, zawsze występuje ten charakterystyczny element. Wykorzystanie kas fiskalnych, programów analitycznych w procesach decyzyjnych, dokonywanie testów technicznych, wykorzystanie wyników badań technicznych, medycznych czy socjologicznych powstałych przy użyciu skomplikowanych narzędzi analitycznych lub sztucznej inteligencji zawsze odbywa się w jakiś sposób pod nadzorem człowieka. To przecież nie maszyna wydaje autonomicznie decyzje podatkowe, decyduje o przyznaniu subwencji lub stwierdza zaliczenie testu na emisję spalin przez silnik, ani to nie komputer analizujący dane tomografii komputerowej wykrywa nowotwór, ale człowiek korzystający z dostępnych mu narzędzi. Podobnie nie kasa samoobsługowa sprzedaje towar, nawet jeżeli istotnie w tym ostatnim przypadku sam proces odbywa się bez bezpośredniego udziału człowieka (zawsze jednak mającego możliwość nadzoru nad

nim). Trudno zatem obecnie nawet wyobrazić sobie sytuację, w której osoby fizycznej w ogóle nie ma w takich procesach, choćby tylko przez samą możliwość nadzoru i kontroli określonych procesów odbywających się automatycznie. Na marginesie warto podnieść, że analogiczny problem w nie tak odległej przyszłości może dotknąć także sprawowania wymiaru sprawiedliwości[12].

Powołane wyżej orzeczenie SN wpisuje się we współcześnie niezwykle aktualne wyzwania stojące przed organami ochrony prawnej, wymiaru sprawiedliwości i całością porządku prawnego w obliczu gwałtownego rozwoju zaawansowanych technik informatycznych i sztucznej inteligencji, mających coraz większy udział w procesach decyzyjnych. Postępujący stopień autonomii wielu narzędzi nakazuje postawienie pytania, jak na to zjawisko mają reagować organy ochrony prawnej. W kontekście problemu będącego przedmiotem prowadzonej z Szymonem Tarapatą polemiki – sposobu wykładni znamion przestępstwa oszustwa – podstawowe pytanie brzmi, czy rozpatrywane zachowania sprawcze wypełniają znamiona tego przestępstwa, czy też – z uwagi na redukcję roli kontrolnej czynnika ludzkiego na etapie bezpośredniego przekazywania przez sprawcę wprowadzających w błąd informacji maszynie – nie. Polemista uważa, że ze względu na gwarancyjną zasadę *nullum crimen sine lege* nie można takich zachowań uznać za wyczerpujące znamiona przestępstwa oszustwa. Zastanówmy się jednak, do czego prowadzi przyjęcie takiego stanowiska. Jego konsekwencją byłaby konieczność nowelizacji szeregu przepisów karnych (nie tylko tego typizującego oszustwo), a raczej ich kazuistyczny rozrost (np. w przypadku czynów przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, wobec rozwoju stopnia autonomii systemów transportowych czy logistycznych, ale i przepisów typizujących przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, urzędnicze, choćby ze względu na autonomiczne systemy uzbrojenia). Chyba żaden ustawodawca na

[12] Ciekawe rozważania na temat wykorzystania sztucznej inteligencji w wymiarze sprawiedliwości i przyszłej roli człowieka-sędziego w procesie decyzyjnym prowadzi Agata Krakówka, wskazując na fakt, że zawsze to człowiek-sędzia będzie podejmował ostateczną decyzję, zob. szerzej A. Krakówka, *Znaczenie systemów sztucznej inteligencji oraz czynników pozaprawnych w procesie podejmowania decyzji w wymiarze sprawiedliwości. Wybrane zagadnienia wstępne,* PS 2025, nr 9, s. 31.

świecie nie zdecydowałby się wejść na tę drogę prowadzącą do lawinowo postępującej kazuistyki przepisów karnych, które wciąż musiałyby nadążać, a raczej być kazuistycznie rozbudowywane, za gwałtownie rozwijającą się technologią. Z tej kazuistycznej drogi prawo karne dawno już zawróciło, opierając się współcześnie na normach generalno-abstrakcyjnych.

3.

W tym miejscu zapewne można by spodziewać się głosu oburzenia. Przecież względami praktycznymi nie możemy usprawiedliwiać naruszenia podniesionej, także do rangi konstytucyjnej (art. 42 ust. 1 Konstytucji RP), zasady *nullum crimen sine lege*. W pełni z takimi głosami się zgadzam. Rzecz jednak w tym, że zasada *nullum crimen sine lege* ma się, w przypadku interpretacji znamion przestępstwa oszustwa uwzględniającej fakt redukcji/wyłączenia udziału czynnika ludzkiego na etapie bezpośredniego przekazywania przez sprawcę wczytywania do elektronicznego systemu wprowadzających w błąd informacji, całkiem dobrze i nie jest w żaden sposób naruszona.

Zasada ta tworzy pewien określony standard określoności przepisów karnych (zasada *nullum crimen sine lege certa*). Chodzi o funkcję gwarancyjną prawa karnego, o to, aby adresat normy prawnej dokładnie widział, za jakie zachowania może zostać pociągnięty do odpowiedzialności[13]. Wpisuje się to w konstytucyjną zasadę państwa prawa[14]. Analizując zarysowany problem na tle orzeczeń TK, Aleksandra Rychlewska trafnie przytacza tu szereg wypowiedzi TK, z których wynika, że w przepisie prawnokarnym muszą być określone w sposób jasny i precyzyjny „podstawowe znamiona czynu zabronionego", tak aby samo ryzyko karalności było rozpoznawalne przez adresatów normy i aby na podstawie przepisu ustawy dało się odczytać „rdzeń usta-

[13] Zob. szerzej S. Tkacz, *Zasada nullum crimen sine lege jako źródło poszukiwania językowej granicy prawa karnego*, Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej 2020, nr 2, s. 81 i nast. i przywołana tam literatura.

[14] Zob. szerzej J. Wyrembak, *Zasada nullum crimen sine lege a wykładnia prawa (ze szczególnym uwzględnieniem metody językowej),* PS 2009, nr 1, s. 85-86 i przywołana tam literatura.

nowionego zakazu”[15]. Koresponduje to z orzecznictwem ETPCz, który zwraca uwagę, że bez względu na to, jak przejrzyście przepis prawny może być sporządzony, w każdym systemie prawa, włącznie z prawem karnym, istnieje nieunikniony czynnik interpretacji sądowej. Zawsze, zdaniem ETPCz, będzie istniała potrzeba objaśnienia niejasnych elementów (regulacji prawnej) oraz ich adaptacji do zmieniających się okoliczności faktycznych, a taki progresywny rozwój prawa karnego nie narusza art. 7 EKPCz[16].

Dokładnie tak rozumiany rdzeń zakazu w typie czynu zabronionego oszustwa zostaje wyczerpany przez zachowania sprawcze w przypadku wprowadzenia krytycznych informacji bezpośrednio przez sprawcę nie człowiekowi, a maszynie (kasie samoobsługowej, programowi analitycznemu, programowi testującemu, AI itp.). Czyn zabroniony stypizowany w art. 286 § 1 k.k. bynajmniej nie wymaga dla wyczerpania jego znamion, aby „sprawca najpóźniej w momencie przekazywania określonych informacji wszedł w interakcję z człowiekiem”[17]. Znamię wprowadzenia w błąd innej osoby jest wyczerpane także, jeżeli czynność czasownikowa wprowadzenia w błąd innej osoby dokonuje się poprzez zaaplikowanie wprowadzających w błąd danych kasie samoobsługowej, programowi analitycznemu, testowemu, sztucznej inteligencji itp., a nie bezpośrednio człowiekowi. Nic innego z literalnej treści typu czynu zabronionego oszustwa nie wynika. Szymon Tarapata posługuje się tu, nie wiedzieć czemu, zawężającą metodą wykładni, za którą nie przemawiają żadne względy funkcjonalne czy systemowe. W brzmieniu przepisu art. 286 § 1 k.k. nie znajdujemy zawężenia znamienia, które „dodaje” Szymon Tarapata, a z którego można by wnosić, że sprawca nie może bezpośrednio „zaaplikować” wprowadzających w błąd danych maszynie, co oczywiście finalnie wprowadza w błąd człowieka korzystającego z tej skomplikowanej maszyny jako narzędzia, lecz musi jego zdaniem te dane „najpóźniej w momencie przekazywania okre-

[15] Zob. szerzej A. Rychlewska *Zasada nullum crimen sine lege na tle współczesnej idei państwa prawa*, CzPKiNP 2017, nr 3, s. 117.

[16] Wyr. ETPCz w sprawie SW i CR przeciwko Wielkiej Brytanii, nr sprawy 20190/92, LEX nr 80358.

[17] S. Tarapata, *„Oszukanie” maszyny*…, s. 37.

ślonych informacji" przedstawić człowiekowi. Ewentualne wątpliwości, jakie mogą się tu pojawić na tle interpretacji znamienia „innej osoby", w związku z rozwojem nowych technologii przesuwających rolę człowieka odpowiednio na początek (pisanie określonych algorytmów) i koniec procesów decyzyjnych (jego nadzór nad procesem decyzyjnym), z powodzeniem mogą być usunięte w drodze samej tylko wykładni językowej i to, co należy podkreślić, bez żadnego uszczerbku dla zasady *nullum crimen sine lege* i bez wchodzenia w rolę ustawodawcy.

Taka reakcja na zarysowany problem, poprzez właściwą interpretację znamienia „wprowadzenia w błąd innej osoby", którym operuje typ przestępstwa oszustwa, nie jest wykładnią rozszerzającą, nie jest też „czytaniem prawa do przodu". Jest po prostu logiczną i jasną interpretacją znamienia przestępstwa, dokonywaną wyłącznie w ramach językowej interpretacji tekstu prawnego, która – jak dowodzi przytoczone wyżej orzeczenie SN – jest wystarczająca. Odnosi się ona bowiem tylko do zastosowania nowych narzędzi, które oferuje współczesna technologia, a które – w sensie prawnym – wciąż takimi narzędziami pozostają, będąc tylko pomocne człowiekowi w procesach decyzyjnych, a nie go w nich zastępując. Człowiek przecież nadzoruje te urządzenia już poprzez sam fakt wprowadzenia im określonych algorytmów.

Elementy nadzoru na początku procesu decyzyjnego ze strony człowieka (algorytm działania wprowadzony przez człowieka) i pod koniec tego procesu (nadzór nad efektem pracy maszyn, możliwość ingerencji) wskazują jednoznacznie, że „wprowadzenie w błąd maszyny" zawsze, we współczesnych realiach, wiąże się też z wprowadzeniem w błąd innej osoby (człowieka) w związku z jego nadzorem nad procesem decyzyjnym, w którym maszyna jako narzędzie jest tylko wykorzystywana. Wszelkie zatem problemy prawne związane z rozumieniem znamienia „innej osoby" można obecnie rozwiązać na gruncie samej tylko wykładni językowej.

4.

Podsumowując ten wątek rozważań, możemy bronić ścisłego przestrzegania zasady *nullum crimen sine lege*, odpowiadając na przyspieszający rozwój technologii, która wkracza w każdą sferę naszego

życia, jedynie poprzez nieustający ciąg kazuistycznych nowelizacji prowadzący do zmian znanych od setek lat typów przestępstw. Powstaje tylko pytanie, po co, skoro – w obliczu wyżej podniesionych argumentów – wspomniana zasada obecnie ma się zupełnie dobrze, a opisana wyżej interpretacja prawa wcale jej nie narusza. Więcej nawet – mieści się w ramach dyrektyw samej tylko wykładni językowej i nie wymaga subsydiarnego sięgania po wykładnię funkcjonalną czy systemową[18]. Takie przekonanie panuje w krajach bardziej od nas zaawansowanych technologicznie, opierających swój porządek prawny na tożsamej zasadzie prawnej i tożsamym typie przestępstwa oszustwa. Idealnym polem do porównań są tu Niemcy, których doktryna prawa w XIX wieku stworzyła koncepcję *Rechtsstaat*, z której wywodzi się idea państwa prawa[19]. Pomimo tego wydaje się, że w tym kraju podobna polemika jak moja z Szymonem Tarapatą zapewne nie zainteresowałaby uznanego czasopisma prawniczego. W Niemczech bowiem organy ochrony prawnej i wymiaru sprawiedliwości nie mają jakiegokolwiek problemu z zastosowaniem typu przestępstwa oszustwa do zachowań sprawczych, w których „oszukano" maszynę, czyli – będąc precyzyjnym – w takich sytuacjach, w których sprawca w momencie przekazywania określonych informacji nie wchodził w interakcję z człowiekiem. Więcej – wydaje się, że nie ma tam nawet znaczenia, że „bezpośrednim sprawcą" oszustwa (wprowadzającym

[18] Tylko na marginesie czynionych rozważań wypada zauważyć, że ewentualne sięgnięcie w tym przypadku po reguły wykładni funkcjonalnej czy systemowej byłoby wręcz druzgocące dla skuteczności obrony tezy o niewyczerpaniu znamion przestępstwa oszustwa z uwagi na brak bezpośredniej interakcji z człowiekiem na etapie przekazywania wprowadzających w błąd informacji. Trudno bowiem przyjąć, aby w ramach wykładni funkcjonalnej można było zaakceptować wniosek, że celem ustawodawcy nie była ochrona mienia osób fizycznych, prawnych przed oszukańczymi zachowaniami w tych sytuacjach, w których sprawca wykorzystuje efekty rozwoju technologii w postaci interakcji bezpośredniej z maszyną, a nie z człowiekiem na etapie przekazu wprowadzających w błąd danych (*argumentum ad absurdum*). Podobnie nie do obrony wydaje się analogiczne wnioskowanie na gruncie wykładni systemowej wobec dyrektywy zakazu wykładni prowadzącej do luk. Co do powołanych dyrektyw wykładni systemowej i funkcjonalnej zob. szerzej L. Morawski, *Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz*, Toruń 2002, s. 188-197, 222-226.

[19] Zob. szerzej M. Zubik, W. Sokolewicz, *Komentarz do art. 2* [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*. t. 1, Warszawa 2016, Lex/el., nb. 4.

w błąd) też może być nie człowiek, a maszyna. Nikt nie upatruje tam zagrożeń dla zasady *nullum crimen sine lege* w tym, że typ przestępstwa oszustwa ma także zastosowanie do zachowań wprowadzających w błąd na etapie przekazywania informacji maszynom (a nawet przez maszyny), a nie bezpośrednio człowiekowi. Nikt nie stawia tam takiego problemu, bo nikt go nie widzi.

Bardzo wyrazistym, a zarazem uniwersalnym przykładem na poparcie tej tezy jest tzw. afera *Dieselgate*, która w ostatnich latach zbulwersowała opinię publiczną nie tylko w Niemczech, ale na całym świecie. Stała się ona jedną z przyczyn bardzo poważnego kryzysu koncernu VW tak w sensie wizerunkowym, jak i z powodu realnych strat szacowanych na dziesiątki miliardów euro[20]. Przed niespełna rokiem, o czym informowały środki masowego przekazu na całym świecie, w tym i w Polsce, znalazła ona epilog w sądzie. Otóż SO w Brunschwiku skazał byłego szefa działu rozwoju silników Diesla w koncernie VW na cztery i pół roku bezwzględnego pozbawienia wolności, szefa działu elektroniki napędowej na dwa lata i siedem miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności, a pozostałe dwie osoby odpowiedzialne na kary pozbawienia wolności w zawieszeniu właśnie za przestępstwo oszustwa. W toku są jeszcze cztery inne postępowania karne przeciwko łącznie 31 osobom[21]. Wcześniej w związku z *Dieselgate* zapadł wyrok przed SO w Monachium wobec byłego szefa zarządu Audi, spółki należącej do grupy VW, i innych osób, także za oszustwa[22].

Przypomnijmy, na czym polegała sama afera. Otóż jej istotą był mechanizm, w którym silnik Diesla badany przez inną maszynę pod kątem spełniania norm emisji zanieczyszczeń, zwłaszcza tlenków azotu, autonomicznie wykrywał, dzięki zainstalowanemu oprogramowaniu, że jest testowany na spełnianie norm emisji zanieczyszczeń przez inną maszynę i dokonywał autonomicznie korekty cyklu swojej pracy. Służyło to wydatnemu zmniejszeniu parametrów, na potrzeby zaliczenia

[20] Według informacji prasowych koszty skandalu przekroczyły 33 mld euro (*Cztery wyroki w sprawie Dieselgate. Sąd w Brunszwiku kończy proces*, Onet pl. z 26.05.2025 r.).

[21] Ibidem.

[22] Zob. *Afera spalinowa Volksvagena. Były szef Audi skazany,* Rzeczpospolita z 27.06. 2023 r.

testu emisji zanieczyszczeń, w porównaniu do normalnego cyklu pracy. O zmianie cyklu na mniej emisyjny decydowała zatem maszyna po wykryciu, że jest poddana testowi, wprowadzając tym samym bezpośrednio w błąd inną maszynę służącą do testu. W kontekście wyczerpania znamion przestępstwa oszustwa, idąc śladem rozumowania Polemisty, można więc w tym wypadku stawiać fundamentalne pytania, kto (czyżby maszyna?) i kogo (czyżby inną maszynę?) wprowadził w błąd. Odpowiedź na każde z nich, w kontekście wyczerpania znamienia przestępstwa oszustwa (wprowadzenia w błąd innej osoby) i w konsekwencji poszanowania zasady *nullum crimen sine lege,* pozornie może być bardzo problematyczna. Niemniej niemieckie sądy (w Monachium i Brunschwiku) nie miały żadnego problemu z uznaniem wyczerpania znamion oszustwa przez oskarżonych i z przyjęciem, że wprowadzono w błąd ludzi, choć – jak wskazałem powyżej – stan faktyczny sprawy był jednak taki, że na etapie testowania *de facto* w błąd wprowadzała maszyna (odpowiednio oprogramowany silnik) inną maszynę (testujący ją komputer). Żaden człowiek nie był bezpośrednio zaangażowany w interakcję tych maszyn, do której doszło podczas testu (silnik sam zmieniał tryb pracy na proekologiczny, kiedy wykrywał interakcję z testującym go komputerem). Gdzie na tym etapie doszukiwać się wprowadzenia innej osoby w błąd i przez kogo? Wszakże zdaniem Polemisty pojęcie błędu może pojawić się tylko wtedy, gdy to człowiek intelektualnie zaangażuje się w daną interakcję[23].

W konsekwencji w *Dieselgate* nastąpiło jednak skazanie osób odpowiedzialnych za przestępstwo oszustwa, pomimo że brzmienie niemieckiego art. 263 StGB typizującego przestępstwo oszustwa jest identyczne jak polskiego art. 286 § 1 k.k., a zasada *nullum crimen sine lege* stanowi w prawie niemieckim filar porządku prawnego, podobnie jak w Polsce, której system prawny wzoruje się w obrębie prawa karnego na prawie niemieckim i zasadniczo na niemieckiej w rodowodzie koncepcji państwa prawa.

Fakt ten, sam w sobie, może stanowić puentę prowadzonych z Szymonem Tarapatą polemik. Trudno bowiem podejrzewać niemiec-

[23] S. Tarapata, *„Oszukanie" maszyny*…, s. 51.

kie sądy i niemieckich prokuratorów o celowe łamanie zasady *nullum crimen sine lege*, bardzo silnie ugruntowanej w niemieckim systemie prawnym, tylko po to, by umożliwić skazanie za oszustwo w sytuacji braku wyczerpania jego znamion (*vide* problem wprowadzenia w błąd innej osoby). Co więcej, byłoby to wbrew interesom wizerunkowym niemieckich koncernów motoryzacyjnych, a co za tym idzie i wbrew racji stanu RFN, w której przemysł motoryzacyjny jest najważniejszą gałęzią gospodarki.

Jak widać, nie bez przyczyny (prawnej), środki masowego przekazu nazywają *Dieselgate* największym oszustwem w historii europejskiej motoryzacji[24]. Czyżby *Dieselgat*e oznaczała kompletny brak znajomości prawa karnego i reguł jego wykładni u naszych zachodnich sąsiadów i brak intuicji językowej[25] w prasie światowej piszącej o największym oszustwie w europejskiej motoryzacji? Odpowiedź jest oczywista – nie.

5.

Reasumując powyższe rozważania, podkreślić należy, że zachowania, które cechuje wprowadzenie w błąd innej osoby niejako „za pośrednictwem" urządzeń elektronicznych, mieszczą się w ramach znamion typu przestępstwa oszustwa, do czego prowadzi nieodparty wniosek z prawidłowej interpretacji znamion tego typu czynu zabronionego. W żaden sposób nie narusza to zasady *nullum crimen sine lege.*

Potrzeba nowelizacji szeregu przepisów karnych, w tym typizującego przestępstwo oszustwa, w związku z rozwojem sztucznej inteligencji i ewolucji procesów decyzyjnych, w kontekście problemu wyczerpania kompletu znamion typu czynu zabronionego, może pojawić się dopiero wtedy, gdyby sztuczna inteligencja istotnie osiągnęła poziom rozwoju, w którym androidy zaczną marzyć o elektrycznych owcach, uzyskają samoświadomość i być może w konsekwencji zostanie im wtedy nadana podmiotowość prawna. Wówczas dopiero aktualny stanie się problem, kto będzie odpowiadał za ich całkowicie autono-

[24] Zob. np. artykuł *Jest wyrok w sprawie największego oszustwa w historii europejskiej motoryzacji. Chodzi o Volksvagena*, Bussines Insider Polska z 26.05.2025 r.

[25] S. Tarapata, *„Oszukanie" maszyny*…, s. 51.

miczne decyzje, wymykające się schematom zadanych im algorytmów i nadzorowi ze strony ludzi. Aktualnie to jednak temat dla futurologów, a nie prawników, ponieważ obecnie są to wciąż tylko narzędzia w ręku człowieka, poddane jego nadzorowi w całym przebiegu procesu decyzyjnego. Z tego prostego powodu wprowadzenie w błąd innej osoby w rozumieniu art. 286 § 1 k.k., nawet jeżeli następuje „za pośrednictwem" maszyny, takiej jak kasa samoobsługowa, program analityczny itp., jest zawsze wprowadzeniem w błąd człowieka i jeszcze bardzo długo takim pozostanie.

Bibliografia

1. C.P. Hoffer, *Reading Law Forward. The Maiking of Democratic Jurisprudence from John Marshall to Stephan G. Breyer*, Lawrance 2023.
2. L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*. t. 1, Warszawa 2016.
3. A. Krakówka, *Znaczenie systemów sztucznej inteligencji oraz czynników pozaprawnych w procesie podejmowania decyzji w wymiarze sprawiedliwości . Wybrane zagadnienia wstępne,* PS 2025, nr 9.
4. L. Morawski, *Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz*, Toruń 2002.
5. A. Rychlewska, *Zasada nullum crimen sine lege na tle współczesnej idei państwa prawa ,* CzPKiNP 2017, nr 3.
6. S. Tkacz, *Zasada nullum crimen sine lege jako źródło poszukiwania językowej granicy prawa karnego*, Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej 2020, nr 2.
7. S. Tarapata, *Brak zapłaty lub uszczuplenia podatku a znamię rozporządzenia mieniem – uwagi na marginesie glosy J. Dużego,* Prok. i Pr. 2024, nr 1.
8. S. Tarapata, *„Oszukanie" maszyny a zasada nullum crimen sine lege. Czy androidy mogą marzyć o elektrycznych owcach? Jerzemu Dużemu w odpowiedzi*, Prok. i Pr. 2025, nr 10.

9. J. Wyrembak, *Zasada nullum crimen sine lege a wykładnia prawa (ze szczególnym uwzględnieniem metody językowej)*, PS 2009, nr 1.

10. J. Zajadło, *„Czytanie prawa do przodu", czyli od Johna Marshalla do Stephena G. Breyera*, PiP 2025, nr 5.

Reading Laws Backwards or the Impossibility of "Cheating" the Machine – a Continuation of the Debate with Szymon Tarapata

Abstract: This text is a following contribution to the polemic between the author and Szymon Tarapata on the pages of "Prokuratura i Prawo". Contrary to the polemicist's opinion the author believes, that the elements of the crime of fraud are fulfilled, even if the perpetrator does not interact with the human being at the moment of transmitting specific information. The element of misleading another person is also fulfilled if the verbal act of misleading another person is carried out "through" an electronic device. This does not in any way violate the principle of *nullum crimen sine lege*, because, in view of human supervision over the machine, it falls within the literal interpretation of Article 286(1) of the Polish Criminal Code.

Keywords: misleading another person, reduction of the role of the human factor in decision-making process, principle of *nullum crimen sine lege*, literal interpretation

Kacper Szajor[1]
Maciej Wójcik[2]

Freak fighty a prawo karne

Streszczenie: W artykule poddano analizie zjawisko *freak fightów*. Zwrócono uwagę na problemy wynikające z uznania omawianych walk za aktywność sportową. Poddano krytyce koncepcję tzw. pozaustawowego kontratypu ryzyka sportowego, która bywa niekiedy wykorzystywana przy analizie *freak fightów*. Ukazano, że ze względu na brak bezprawności walk w formule „jeden na jeden" pociągnięcie zawodników do odpowiedzialności karnej jest co do zasady niemożliwe. Kluczowe znaczenie ma w tym kontekście zgoda dzierżyciela dobra prawnego. Przedstawiono typologię różnych odmian *freak fightów* wraz z ich oceną prawną w zależności od wygenerowanego poziomu ryzyka. Wskazano, że w wyjątkowych przypadkach *freak fighty* mogą stanowić bójkę z art. 158 § 1 k.k.

Słowa kluczowe: *freak fighty*, brak bezprawności, zgoda dzierżyciela dobra, ryzyko sportowe, bójka, prawo sportowe, ultima ratio

1. Wprowadzenie

Celem niniejszego opracowania jest kompleksowa analiza zjawiska *freak fightów*[3] w kontekście prawa karnego. Tematyka jest poruszana w literaturze medioznawczej[4] i karnistycznej[5], budząc narastające

[1] Student prawa na WPiA UJ.
[2] Student prawa na WPiA UJ.
[3] Odmiana wg normy PWN 23.02.2011 r., https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/apostrof-w-wyrazach-obcych;11890.html (dostęp 3.01.2026 r.)..
[4] D. Bek, M. Popiołek; *Patostreaming – charakterystyka i prawne konteksty zjawiska,* Zarządzanie Mediami 2019, nr 4, s. 247-262, https://ejournals.eu/czasopismo/zarzadzanie-mediami/artykul/patostreaming-charakterystyka-i-prawne-konteksty-zjawiska (dostęp: 3.01.2026 r.).
[5] K. Kowalczyk, *Odpowiedzialność karna uczestników walk typu freak fight*, Prok. i Pr.

kontrowersje społeczne[6]. W pierwszej kolejności zostanie naświetlona historia *freak fightów*, co pozwoli ukazać tło oraz społeczny kontekst zjawiska. Następnie zaprezentowana zostanie właściwa analiza prawnokarna. Zostanie przedstawiona kwestia bezprawności *freak fightów* jako koniecznego elementu struktury przestępstwa, w tym zagadnienie zgody dzierżyciela dobra prawnego i jej wpływu na przestępność czynu. W dalszej części opracowania analizowana będzie kwestia sportowego charakteru *freak fightów*. Z uwagi na niejednorodność walk typu *freak fight* zostanie przedstawiona ich klasyfikacja, z uwzględnieniem zróżnicowanych kryteriów (doświadczenie zawodników, rodzaj reguł walki itp.), które mogą być pomocne w praktyce wymiaru sprawiedliwości. Naświetlona zostanie także kwestia zasadności reakcji prawnokarnej na *freak fighty* w kontekście innych środków oddziaływania, które mogą wpłynąć na zmniejszenie popularności tego typu wydarzeń i utrudnić ich negatywną ekspansję w przyszłości.

2. Historia *freak fightów*

Przed przystąpieniem do prawnokarnej ewaluacji tytułowego zagadnienia należy zwrócić uwagę na tło historyczne. Zjawisko *freak fightu* (tłumaczonego niekiedy jako „walki dziwolągów") ma swoje początki w kulturach dwudziestowiecznych Stanów Zjednoczonych i Japonii[7]. Koncepcja *freak fightu* wywodzi się z połączenia dwóch elementów: kultury „*freak*

2025, nr 6, s. 103-117; K. Wiak, *Komentarz do art. 158* [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz,* Warszawa 2026, Legalis/el.; B. Nałęcz, *Karnoprawny kontratyp ryzyka sportowego*, *rozdz. 2. Ryzyko sportowe w prawie karnym,* Gdańsk 2025, s. 111-194.

[6] A. Ostapiuk, *Czy freak fighty powinny być zakazane? Granice wolności jednostki i rynku,* 18.08.2024, OKO.press, https://oko.press/czy-freak-fighty-powinny-byc-zakazane-granice-wolnosci-jednostki-i-rynku. (dostęp: 22.11.2025 r.); K. Kaleta-Sennik, *RPO w mediach o zjawisku patostreamingu i galach freak-fightowych*, 28.10.2024, BIP RPO, https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-w-mediach-patostreaming-gale-freak-fightowe-demoralizacja (dostęp: 6.11.2025 r.); N. Klata, *Gale freak fight – od patostreamingu do najszybciej rozwijających się programów streamingowych. Czy media zdominuje kultura przemocy i upokorzenia?,* Dziennikarstwo i Media 2023, t. 20, s. 83-89, https://wuwr.pl/dzm/article/view/15319 (dostęp: 6.11.2025 r.).

[7] A. Hill, *A Timeline of UFC Rules: From No-Holds-Barred to Highly Regulated*, 31.05.2018, bleacherreport.com, https://bleacherreport.com/articles/1614213-a-timeline-of-ufc-rules-from-no-holds-barred-to-highly-regulated (dostęp: 10.11.2025 r.).

shows" (polegających na prezentowaniu osób o nietypowym wyglądzie)[8] oraz formuły mieszanych sztuk walki (*Mixed Martial Arts* – MMA).

W latach 90. XX wieku pojawiły się pierwsze organizacje mieszanych sztuk walki: *Ultimate Fighting Championship* (UFC) w Stanach Zjednoczonych oraz *Pride Fighting Championships* w Japonii. Obie federacje początkowo cechowała duża swoboda zasad, dowolność kategorii wagowych czy stosowanych technik, co przekładało się na znaczną brutalność walk[9]. Z czasem, w następstwie licznych kontrowersji, doszło do profesjonalizacji i ujednolicenia regulaminów, co jest widoczne na przykładzie ewolucji formuły UFC[10].

Walki typu *freak fight* są w Polsce obecne od ponad dekady, co rodzi pytanie o przyczyny tak dużej popularności tego zjawiska. Fenomen ten należy rozpatrywać dwutorowo: po pierwsze w kontekście rosnącego w ostatnich latach zainteresowania mieszanymi sztukami walki (MMA), po drugie w aspekcie socjopsychologicznym. *Freak fighty* w Polsce początkowo stanowiły element gal mieszanych sztuk walki (MMA), organizowanych m.in. przez polską federację „Konfederacja Sztuk Walki" (KSW). Dynamiczny wzrost popularności *freak fightów* wynikał m.in. z coraz odważniejszych zestawień zawodników, zarówno pod kątem ich rozpoznawalności, jak i doświadczenia czy tytułów zdobywanych w innych federacjach. Przekładało się to na wzrost widowiskowości walk.

Za punkt przełomowy uznaje się walkę Mariusza Pudzianowskiego (utytułowanego *strongmana*, wielokrotnego mistrza świata) z Marcinem Najmanem (bokserem). Starcie zawodnika wywodzącego się spoza środowiska sportów walki (Pudzianowski) w formule MMA, ale na ringu bokserskim, przyciągnęło przed telewizory blisko sześć milionów widzów[11]. Wysoka oglądalność sprawiła, że wydarzenie to jest postrzegane

[8] P. Stachnik, *Ile „wybryki natury" zarabiały w XIX-wiecznej Ameryce?* 14.05.2019, CiekawostkiHistoryczne.pl, https://ciekawostkihistoryczne.pl/2019/05/14/ile-wybryki-natury-zarabialy-w-xix-wiecznej-ameryce/ (dostęp: 8.11.2025 r.).

[9] Ibidem.

[10] G. Clyde, *No Holds Barred: Ultimate Fighting and the Martial Arts Revolution*, Preston 2003, *passim*.

[11] Onet Przegląd Sportowy, *Rekordowa oglądalność walki Pudziana z Najmanem,* 14.12.2009, https://przegladsportowy.onet.pl/mma/pudziana-i-najmana-ogladalo-6-milionow/sb4kwy7 (dostęp: 8.11.2025 r.).

nie tylko jako symboliczny początek *freak fightów* w Polsce, lecz także jako istotny moment w historii krajowych sportów walki.

Chociaż wspomniana walka z udziałem Mariusza Pudzianowskiego odbyła się w 2009 r., dynamiczny rozwój tego typu widowisk nastąpił dopiero dekadę później, wraz z powstaniem federacji *freak fight* (np. FAME MMA). Szczyt popularności tego zjawiska w Polsce przypada na lata 2020-2024. Federacja FAME MMA, jak i jej odpowiedniki (HIGH League czy PRIME MMA), koncentrowały się na zestawianiu zawodników niedoświadczonych, lecz rozpoznawalnych w mediach internetowych i tradycyjnych (influencerów, celebrytów). Generowane przez nich konflikty osobiste, często eskalowane w materiałach promocyjnych, przyciągały liczne grono odbiorców.

Według dostępnych danych rekordowa sprzedaż licencji Pay-Per-View[12] (PPV) na galę KSW 39[13] wyniosła ponad 200 tysięcy. Dla porównania, jeśli chodzi o galę FAME 14 było to ponad pół miliona[14]. Dane te ilustrują skalę zainteresowania *freak fightami* w okresie ich największej popularności.

Istotnym aspektem kreującym fenomen *freak fightów* są uwarunkowania socjopsychologiczne. Już w czasach starożytnego Rzymu popularne było oglądanie walk gladiatorów na arenie. W starożytności przemoc była elementem społecznego rytuału[15]. Uważano, że stanowiła ona dla widzów emocjonalny „wentyl bezpieczeństwa[16]" pozwalający na bezpieczne rozładowanie agresji i napięcia. Dostarczała również poczucia symbolicznego porządku[17]. Walki budowały

[12] Zob. hasło *pay-per-view* w słowniku języka polskiego, https://sjp.pl/pay-per-view (dostęp: 3.01.2026 r.).

[13] B. Stachura*, Gala KSW 39 z rekordem sprzedaży PPV w Polsce,* 24.06.2017, Lowking.pl, https://www.lowking.pl/gala-ksw-39-rekordem-sprzedazy-ppv-polsce/ (dostęp: 8.11.2025 r.).

[14] Onet Przegląd Sportowy, *FAME MMA – ponad pół miliona sprzedanych PPV – historyczny rekord,* 14.07.2022, https://przegladsportowy.onet.pl/mma/fame-mma-ponad-pol-miliona-sprzedanych-ppv-historyczny-rekord/yb50yw3 (dostęp: 14.11.2025 r.).

[15] K.G. Donald, *Spectacle of Death in Ancient Rome*, Londyn 1998, *passim*.

[16] G.G. Fagan, *The Lure of the Arena: Social Psychology and the Crowd at the Roman Games*, Cambridge 2011, *passim*.

[17] K. Hopkins, *Murderous Games, Death and Renewal: Sociological Studies in Roman History,* Cambridge 1983, *passim*.

poczucie wspólnoty, a starcia (postrzegane jako walka dobra ze złem) porządkowały emocje społeczne, tworząc narrację o sprawiedliwości i zemście. *Freak fighty* w swojej strukturze mogą nawiązywać do tej formuły. M. Lenartowicz, odnosząc się do *freak fightów*, stwierdził, że „media z jednej strony spopularyzowały sport w szlachetnej formule olimpijskiej, ale zyskały sportowe lub parasportowe ludowe widowiska, często brutalne i bardziej kontaktowe ze względu na nieco mniej wyrafinowanych odbiorców".[18]

Ludzie wykazują również naturalną skłonność do porównań społecznych[19]. Obserwowanie osób znanych (celebrytów, influencerów), często postrzeganych jako posiadających wyższy status społeczny, walczących w sposób nieporadny, a niekiedy komiczny, może mieć wpływ na wzrost poczucia własnej wartości wśród widzów.

Co więcej, wydaje się, że *freak fighty* opierają się na mechanizmach znanych z kina czy telewizji bazujących na ludzkiej skłonności do utożsamiania się z bohaterami filmów i seriali[20]. Atmosfera stworzona wokół walki, konflikt między zawodnikami, konfrontacje podczas konferencji prasowych, codzienne relacje zawodników w mediach społecznościowych tworzą swego rodzaju scenariusz filmu, za którym widzowie mogą podążać. Zastosowanie tego mechanizmu sprawia, że widzowie są coraz bardziej zaangażowani w widowisko, a organizatorzy, sztucznie podsycając konflikty między zawodnikami, mogą łatwiej zdobywać ich uwagę.

Społeczne aspekty omawianego zjawiska mogą mieć wpływ na szczegółowe rozstrzygnięcia prawne, gdy analizie poddawana będzie chociażby kwestia zgody dzierżyciela dobra prawnego czy też granice ryzyka dla dobra prawnego w postaci zdrowia człowieka. Należy o nich pamiętać, forsując określone poglądy.

---

[18] J. Kamińska, *Freak Fight pod lupą eksperta. „Nadużycie, a nie sport"*, 28.10.2024, Interia Wydarzenia, https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-freak-fight-pod-lupa-eksperta-naduzycie-a-nie-sport,nId,7841130 (dostęp: 9.11.2025 r.).

[19] L. Festinger, *A Theory of Social Comparison Processes*, Human Relations 1954, nr 2, s. 117 i nast.

[20] R. Berman, *How Your Brain Bonds with Fictional Characters*, BIG Think 17.03.2021 r., https://bigthink.com/neuropsych/fmri-fictional-characters/#rebelltitem1 (dostęp: 15.11.2025 r.).

3. *Freak fighty* w strukturze przestępstwa

Tematyka *freak fightów* wymaga uporządkowania metodologicznego. Zagadnienie jest przez niektórych autorów analizowane w kontekście tzw. kontratypu ryzyka sportowego[21]. W jednym z nowszych opracowań autor stawia tezę o przestępności zachowań podejmowanych w trakcie walk typu *freak fight*, jeżeli nie spełnią one znamion kontratypu[22]. Autor ten zdaje się więc zakładać, że zachowania podejmowane w ramach *freak fightów* nie są pierwotnie legalne, stąd też muszą być usprawiedliwiane z powołaniem się na instytucję pozaustawowego kontratypu. Teza ta budzi jednak uzasadnione wątpliwości z uwagi na brak zaistnienia koniecznego elementu w strukturze przestępstwa – naruszenia przez sprawcę reguł ostrożności czy też naruszenia normy sankcjonowanej w związku z atakiem na dobro prawne[23].

Już w wyroku SN z 27.04.1938 r. II K 2010/37[24] pisano: „*uczestnik zawodów sportowych, stosujący się do obowiązujących reguł gry, nieprzekraczający wyraźnych lub wynikających z zasad gry zakazów i kierujący się w swym działaniu tylko celami sportowymi, działa prawnie; każde odstępstwo od tych warunków odbiera działaniu gracza cechę i stwarza podstawę do ewentualnego zastosowania represji karnej, zależnej od rodzaju winy i od zamierzonych lub wynikłych szkodliwych następstw czynu".* Jak widać, mowa tu o zachowaniach „prawnych", a więc – powiedzielibyśmy dziś w nomenklaturze wieloaspektowej struktury przestępstwa – o czynach pierwotnie legalnych, które nie potrzebują dodatkowego usprawiedliwiania instytucją kontratypu, jak niesłusznie przyjmuje K. Kowalczyk z powołaniem się na przytoczony wyrok SN. Skoro zachowanie jest „prawne", czyli zgodne z prawem, to

---

[21] Zob. B. Nałęcz, *Karnoprawny…,* s. 111 i nast.; S. Uścimiak, *Kontratyp ryzyka sportowego w polskim prawie karnym*, Prok. i Pr. 2022, nr 5, s. 145-156; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Komentarz do art. 17* [w:] P. Hofmański (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz,* Warszawa 2007., Lex/el.; P. Daniluk, *Komentarz do art. 27* [w:] R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz,* Warszawa 2025, Legalis/el.; P. Bogacki, M. Olężałek, *Kodeks karny. Komentarz do nowelizacji z 7.07.2022 r.*, Łódź-Warszawa 2023, Legalis/el., komentarz do art. 158.

[22] K. Kowalczyk, *Odpowiedzialność*…, s. 2.

[23] W. Wróbel, A. Zoll; *Polskie prawo karne. Część ogólna,* Kraków 2012, s. 171 i nast.

[24] Wyr. SN z 27.04.1938 r., II K 2010/37, OSN 1938, nr 12, poz. 284.

redundantne staje się w takiej sytuacji poszukiwanie kontratypowych i pozaustawowych okoliczności wyłączających jego bezprawność.

Wydaje się, że operowanie tzw. pozaustawowym kontratypem ryzyka sportowego (abstrahując od kwestii metodologicznej poprawności posługiwania się figurą kontratypu pozaustawowego) nie jest w ogóle potrzebne, by miarodajnie i holistycznie naświetlić prawnokarne aspekty *freak fightów.* Podczas uprawiania sportu dochodzi do sytuacji, które potencjalnie mogłyby realizować znamiona różnych typów czynów zabronionych. Zawodnicy w trakcie rywalizacji nierzadko naruszają swoją nietykalność cielesną (np. w piłce nożnej atak wślizgiem na nogi przeciwnika). Często dochodzi do zjawiska tzw. *trash talkingu*[25], polegającego na wyzywaniu innych zawodników, co mogłoby wypełniać znamiona znieważenia z art. 216 k.k. Co więcej, sportowcy powodują wzajemne urazy, które na gruncie k.k. mogłyby być kwalifikowane jako spowodowanie średniego (art. 157 § 1 k.k.), a niekiedy nawet ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 156 § 1 k.k.). Historia sportu zna również przypadki, w których podczas uprawiania sztuk walki nastąpił skutek śmiertelny[26]. Jednakże zachowania te, podejmowane w ramach rywalizacji sportowej, nie stanowią realizacji znamion opisanych wyżej przestępstw.

Z punktu widzenia metodologii prawniczej zawsze przed rozważaniem, czy występuje okoliczność wyłączająca przestępność czynu, konieczna jest analiza elementów struktury przestępstwa związanych z pozytywnymi przesłankami odpowiedzialności karnej. Innymi słowy, niezasadne jest analizowanie kontratypu wyłączającego bezprawność

[25] A. Koliński, *Obelgi, obrażanie bliskich, odwracanie uwagi. Trash talk jako element gry,* 28.05.2020, TVP Sport, https://sport.tvp.pl/48257715/czym-jest-trash-talk-obelgi-obrazanie-bliskich-odwracanie-uwagi-deprecjonowanie-umiejetnosci (dostęp: 12.11.2025 r.).

[26] M. Ignasiewicz, *Tragedia na gali bokserskiej w Londynie. Sharif Lawal zmarł po pierwszej walce karierze,* 14.05.2024, dziennik.pl, https://www.dziennik.pl/sportowy/artykuly/9506834,tragedia-na-gali-bokserskiej--w-londynie-sharif-lawal-zmarl-po-pierwsz.html (dostęp 15.11.2025 r.); JaM, *Artur „Waluś" Walczak nie żyje. Zawodnik PunchDown, który przez ostatnie miesiące był w stanie śpiączki, miał 46 lat. „Świat się kończy. Będzie mi Cię brakowało Artur" – napisał Bonus BGC, który na Instagramie pożegnał przyjaciela,* 26.11.2021, Sport.pl, https://www.sport.pl/inne/7,102005,27847237,artur-walus-walczak-nie-zyje-dramatyczny-final-gali-punchdown.html (dostęp: 15.11.2025 r.).

czynu bez wcześniejszego uznania, że dane zachowanie spełnia podstawowe wymogi uznania go za czyn naruszający normę sankcjonowaną i podpadający pod znamiona określonego przepisu typizującego. Ustalenie, że działania danej osoby są zgodne z prawem powoduje, że nie jest w ogóle potrzebna analiza kontratypu jako okoliczności wyłączającej bezprawność.

Dopiero w razie uznania, że konkretne zachowanie wypełnia znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary, zasadnie można zastanawiać się, czy jego przestępność może być wyłączona przez jedną z okoliczności negatywnych (wyłączających bezprawność, karalność bądź winę). W tej perspektywie najbardziej uzasadniona wydaje się wizja krakowskiej szkoły prawa karnego, zgodnie z którą kontratypy pozaustawowe nie istnieją[27], gdyż zachowania podejmowane w ramach „legalnej", zgodnej z regułami, rywalizacji sportowej nie będą realizowały znamion typów czynów zabronionych. W tym kontekście P. Kardas pisze, że „tzw. dozwolonego ryzyka sportowego nie sposób zaliczyć do kategorii pozaustawowych kontratypów, których normatywna funkcja sprowadza się do legalizacji zachowania generalnie uznawanego za bezprawne. Dozwolone ryzyko sportowe to nic innego jak podgrupa szerszego katalogu reguł ostrożności, wyodrębniona przedmiotowo. Zachowanie nienaruszające tych reguł, w znaczeniu poprzednio opisanym, nie stanowi ze względu na ich normatywną funkcję przekroczenia normy sankcjonowanej"[28].

Akceptując w pełni stanowisko cytowanego karnisty odnoszące się do umiejscowienia ryzyka sportowego w strukturze przestępstwa w kontekście norm sprzężonych, warto jednak zwrócić uwagę, iż piłkarz popełniający brutalny faul poprzez atak wślizgiem na nogę rywala działa poza regułami sportowymi – za swoje zachowanie może otrzymać czerwoną kartkę i długotrwałe zawieszenie[29]. Brak realizacji znamion czynu zabronionego może być w tym przypadku uzasadniony dobro-

---

[27] W. Wróbel, A. Zoll; *Polskie prawo*…, s. 344-348.

[28] P. Kardas, *Dozwolone ryzyko sportowe – pozaustawowy kontratyp czy element precyzujący płaszczyznę bezprawności?,* PS 2009, nr 1, s. 7-22.

[29] The International Football Association Board, *Przepisy Gry 2024/25* https://pzpn.pl/public/system/files/site_content/941/6151-PrzepisyGry_2024_25.pdf (dostęp: 3.01.2026 r.).

wolną zgodą na ryzyko bycia sfaulowanym w ramach danej rozgrywki, tudzież brakiem potrzeby reakcji prawnokarnej, która nie obejmuje tego typu naruszeń zdrowia.

W konsekwencji zachowanie boksera w postaci złamania rywalowi nosa podczas walki w ringu nie będzie wypełnieniem znamion przestępstwa z art. 157 § 1 k.k., ponieważ mimo wystąpienia zagrożenia dla dobra prawnego, sportowiec nie naruszył reguł postępowania z dobrem prawnym obowiązujących w tych okolicznościach[30].

W świetle powyższych założeń przyjmujemy, że prawnokarna analiza *freak fightów* powinna koncentrować się przede wszystkim na „pozytywnych" warunkach bezprawności czynu, jakimi są naruszenie reguł ostrożności wymaganej w danych okolicznościach oraz kwestia ataku na dobro prawne, a także zgoda dzierżyciela dobra prawnego. Nie rozstrzygając w ramach niniejszego opracowania kwestii poprawności metodologicznej, prawidłowości dogmatycznej czy potrzeby praktycznej posługiwania się figurą kontratypu pozaustawowego, z pewnością jest ona co najmniej redundantna w odniesieniu do zagadnienia ryzyka sportowego[31] i zjawiska *freak fightów.*

4. Zgoda dzierżyciela i reguły ostrożności

Istotną przeszkodą na drodze do wkroczenia odpowiedzialności karnej do świata *freak fightów* jest kwestia zgody dzierżyciela dobra prawnego[32]. Uczestnik walki *ex ante* wyraża zgodę na ingerencję w jego dobro

---

[30] M. Kowalczyk-Ludzia, *Wybrane aspekty ryzyka sportowego w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Studia Prawnoustrojowe 2015, nr 29, s. 125-132. Według tej autorki *„korzystniejsza dla podsądnego jest sytuacja, w której za podstawę orzeczenia wyroku uniewinniającego przyjmie się jednoznaczne w swym wydźwięku założenie braku wyczerpania znamion czynu zabronionego ze strony oskarżonego, aniżeli działanie w ramach kontratypu ryzyka sportowego. Stąd też zapewne trafna konkluzja Sądu Najwyższego przyznająca prym w zakresie uniewinnienia w oparciu o brak wypełniania ustawowych znamion przestępstwa"*, https://bazhum.muzhp.pl/media/texts/studia-prawnoustrojowe/2015-numer-29/studia_prawnoustrojowe-r2015-t-n29-s125-132.pdf (dostęp: 3.01.2026 r.). Zob. także M. Małecki, *Prawo karne – okoliczności wyłączające bezprawność – kontratyp działalności artystycznej*. *Glosa do postanowienia SN z dnia 5 marca 2015 r., III KK 274/14*, OSP 2016, nr 10, s. 100 i nast.

[31] Odmiennie B. Nałęcz, *Karnoprawny*…, s. 111 i nast.

[32] A. Limburska, *Akceptacja ryzyka i jej prawnokarne konsekwencje*, Kraków 2025,

prawne w postaci zdrowia w ramach ustalonych (w sposób formalny lub dorozumiany) reguł. Czyni to, mając świadomość, iż sam może podejmować względem przeciwnika podobne ryzykowne zachowania.

Istotą prawa karnego i wyrazem jego funkcji ochronnej jest troska o cenne z punktu widzenia jednostki oraz społeczeństwa dobra prawne. Jednakże ochrona ta nie ma charakteru bezwzględnego. Jako społeczeństwo godzimy się z wielu względów na pewien poziom ryzyka, aby osiągnąć inne cele, przykładowo satysfakcję z uprawiania sportu. Ograniczeniem jest również przyznanie jednostce prawa do samostanowienia i możliwości rezygnacji z prawnokarnej ochrony, którą zapewnia ustawodawca przy tego typu ingerencjach w dane dobro prawne[33].

Warto zwrócić uwagę, że prawo do samostanowienia w kontekście zgody dzierżyciela nie ma charakteru bezwzględnego. Przykładem może być przestępstwo eutanazji, odpowiedzialność karna w prawie wykroczeń za jazdę samochodem bez zapiętych pasów, nakłanianie do infibulacji (art. 156a k.k.), penalizacja kazirodztwa czy też bójka z art. 158 § 1 k.k. W tym ostatnim przypadku dobro kolektywne bierze górę nad zgodą uczestników bójki, by narażać się na zagrożenie. Istnieją więc obszary, w których ustawodawca decyduje się na pominięcie kwestii zgody dzierżyciela dobra prawnego, aby chronić inną, cenną wartość o charakterze generalnym (np. bezpieczeństwo publiczne).

Zagadnienie *freak fightów* wymaga omówienia w tym kontekście konstytutywnego warunku odpowiedzialności karnej, jakim jest naruszenie reguł postępowania z dobrem prawnym wiążących w danych okolicznościach. Przesłankę tę wymienia wprost art. 9 § 2 k.k. A. Zoll, według którego „wykształcone przez naszą wiedzę i doświadczenie reguły postępowania z określonymi dobrami prawnymi zakreślają obszar zachowań społecznie adekwatnych” [34]. Stąd należy wnioskować, że – jak dalej pisze ten autor – „znajdujące się w ramach tego obszaru zachowanie, na-

passim; M. Derek, *Karnoprawne znaczenie zgody dzierżyciela dobra prawnego*, Kraków 2021, *passim*; D. Zając, *Zgoda dzierżyciela dobra prawnego na zachowanie ryzykowne jako okoliczność wpływająca na zakres odpowiedzialności karnej*, CzPKiNP 2018, nr 2 s. 107 i nast.

[33] M. Derek, *Karnoprawne*…, s. 9.

[34] W. Włodzimierz, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. t. 1, cz. 1. Komentarz do art. 1-52*, Warszawa 2016, Lex/el., komentarz do art. 9.

wet jeżeli prowadzi do narażenia dobra prawnego na niebezpieczeństwo lub do zniszczenia takiego dobra, nie może być uznane za zachowanie bezprawne i tym samym za zachowanie karalne”[35]. Reguły ostrożności mają różnorodną naturę: mogą być sformalizowane, w aktach prawnych (np. reguły ostrożności dotyczące ruchu drogowego) bądź umowach cywilnych (np. zawartych z opiekunką do dziecka), mogą być też wynikiem zmiennych w czasie ustaleń w danej dziedzinie wiedzy (np. reguły sztuki lekarskiej). Istnieją także reguły wypracowywane przez społeczeństwo w praktyce życia. Reguły uprawiania określonej dyscypliny sportowej oscylują na pograniczu umowy i kształtowanych często *ad hoc* zasad *fair play*. Jeśli zachowanie jest zgodne *nomen omen* z „regułami gry”, należy je uznać za pierwotnie legalne, a dalsza analiza odpowiedzialności karnej w kontekście tego zachowania jest bezprzedmiotowa.

Co warte zauważenia, reguły ostrożności dotyczące uprawiania sportu mają szczególną naturę, ze względu na dynamikę takich aktywności i sam w sobie ich ryzykowny charakter (tym bardziej w przypadku sportów walki). Dane dyscypliny sportowe posiadają wypracowane reguły (np. przepisy gry tworzone przez FIFA w piłce nożnej), jednak niestosowanie się do owych reguł nie powinno być automatycznie utożsamiane z ich „karalnym” i przestępnym naruszaniem w sensie państwowego, minimalnego progu karalności czynu. W tym miejscu należy więc podkreślić, że nie każde niesportowe zachowanie stanowi czyn zabroniony pod groźbą kary.

5. Charakterystyka *freak fightów* w kontekście cech sportu

Analiza *freak fightów* konieczna jest także w kontekście cech sportu jako aktywności fizycznej kulturowo zasymilowanej, która przynosi korzyści dla społeczeństwa jako całości oraz jednostek biorących udział w uprawianiu danej dyscypliny sportowej. Nie ulega wątpliwości, że *freak fighty* przypominają rywalizację sportową: starcie fizyczne, rywalizacja, jakieś obowiązujące reguły starcia, doping publiczności, nagroda dla zwycięzcy. Pozytywna, systemowa kwalifikacja *freak fightów* jako sportu sprawiałaby, iż co do zasady potencjalnie „przestępne” zacho-

[35] Ibidem.

wania, do których dochodzi podczas walk, również należałoby uznawać *in genere* za prawnie dozwolone. Jeśli jakaś aktywność fizyczna jest uznawana za sport, to w konsekwencji akceptuje się wynikające z jego uprawiania ryzyko i „ataki" na dobra prawne podejmowane w ramach sportu są społecznie tolerowane.

Jakie kryterium decyduje o tym, że dana aktywność fizyczna jest uprawianiem sportu? Społeczne uznanie czy legalna definicja sportu zawarta w ustawie o sporcie z 25.06.2010 r.?[36] Art. 2 ust. 1 tej ustawy określa sport jako „wszelkie formy aktywności fizycznej, które przez uczestnictwo doraźne lub zorganizowane wpływają na wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej, rozwój stosunków społecznych lub osiągnięcie wyników sportowych na wszelkich poziomach". Definicja ta jest bardzo szeroka. Jak zaznacza E. Krześniak, „lektura całej ustawy o sporcie jednoznacznie wskazuje, że – wbrew literalnemu brzmieniu art. 2 ustawy – dotyczy ona przede wszystkim i niemal wyłącznie sportu zorganizowanego pod auspicjami polskich związków sportowych" [37]. Definicja sportu zawarta w omawianej ustawie ma niewątpliwie znaczenie dla wykładni przepisów tego aktu prawnego, co znajduje również odzwierciedlenie w treści uzasadnienia projektu ustawy o sporcie[38]. Niezależnie od tego prawo karne nie jest związane legalnymi definicjami określonymi w innych aktach normatywnych, nawet o charakterze ustawowym. Autonomiczne określanie pojęć na potrzeby kryminalno-polityczne jest jak najbardziej uzasadnione; przykładem może być definiowanie pojazdu mechanicznego w ramach przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji czy rzeczy ruchomej w ramach przestępstw przeciwko mieniu. Co więcej, wskazuje się, że „sport stanowi pojęcie wieloznaczne. Wymieniany jest w tak różnych kontekstach, iż niejednokrotnie trudno jednoznacznie stwierdzić, jakiej aktywności człowieka dotyczy"[39].

---

[36] Tekst jedn. Dz.U. z 2026 r., poz. 95.

[37] E. Krześniak, *Ustawa o sporcie. Komentarz*, Warszawa 2020 Lex/el., komentarz do art. 1; M. Badura, H. Basiński, M. Wojcieszak, G. Kałużny, *Ustawa o sporcie. Komentarz.* Warszawa 2011, Lex/el., komentarz do art. 1.

[38] Uzasadnienie projektu ustawy o sporcie, Sejm RP VI kadencji, druk nr 2313, https://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/A1494248513E37C1C125762C00318BCE/$file/2313- (dostęp: 3.01.2026 r.).

[39] M. Leciak, *Prawo sportowe*, Warszawa 2018, s. 4 i nast.

W słowniku PWN można odnaleźć następującą definicję sportu: „z założenia pokojowe współzawodnictwo, którego istotę stanowi indywidualna bądź zespołowa rywalizacja (według określonych reguł) prowadzona zgodnie z zasadami *fair play* oraz dążenie do osiągania jak najlepszych wyników, podejmowane także m.in. w celu rekreacji i doskonalenia własnych cech fizycznych”[40]. Można się więc zastanawiać, czy walki typu *freak fight,* w których sportowa rywalizacja jest tylko tłem dla pobudek o charakterze czysto zarobkowym oraz wzbudzania jak największego poziomu kontrowersji, wpisują się w powyższą definicję. Innymi słowy, czy można mówić o tym, że dana aktywność jest sportem, gdy jego konieczny element w postaci rywalizacji ma co najwyżej charakter uboczny?

Przywołaną legalną definicję sportu, której zakres odnosi się tylko do ustawy o sporcie, można jednak wykorzystać pomocniczo i zastanowić się, czy walki typu *freak fight* przyczyniają się chociażby do rozwoju stosunków społecznych. Wydaje się to co najmniej wątpliwe ze względu na wskazane wcześniej powody. W kontekście sportu mówi się również o równości szans. Walka 10 vs 1[41] lub z udziałem osoby niskorosłej[42] wydaje się aktywnością fizyczną pozbawioną tej cechy, a wręcz organizowana jest po to, by nierównością szans wywoływać większą kontrowersję.

W celu rozstrzygnięcia, czy *freak fighty* są sportem, można również zestawić je z innymi podobnymi aktywnościami fizycznymi. Sporty walki stanowią część kultury wielu społeczeństw na świecie już od czasów najdawniejszych[43]. Jedną z najbardziej tradycyjnych dyscyplin

[40] Encyklopedia PWN, hasło *sport*, https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/sport;3978430.html, (dostęp: 3.01.2026 r.); Słownik języka polskiego PWN, hasło *sport*, https://sjp.pwn.pl/sjp/sport;2523172.html (dostęp: 3.01.2026 r.).

[41] W. Podlewska, *Boro z Zatorza dotrzymał słowa i wygrał walkę 1 na 10 podczas gali Clout MMA 2,* Gazeta Olsztyńska 30.10.2023 r., https://gazetaolsztynska.pl/artykul/boro-z-zatorza-dotrzymal-n1640777 (dostęp: 10.11.2025 r.).

[42] M. Szumowski, *Fame MMA 5. „Mini Majk” – „Lord Kruszwil”. Obejrzyj całą walkę!*, 27.10.2019, WP Sportowe Fakty, https://sportowefakty.wp.pl/sportowybar/851178/fame-mma-5-mini-majk-lord-kruszwil-obejrzyj-cala-walke-wideo(dostęp:10.11.2025r.).

[43] FujiMae, *Najstarsza sztuka walki: historia, tradycje i wpływ na współczesne systemy*, 18.09.2025, https://www.fujimae.pl/blog/najstarsza-sztuka-walki (dostęp: 8.11.2025 r.).

sportowych jest boks. Zawody pięściarskie odbywały się już w starożytnym Egipcie, Rzymie, a w Grecji były częścią Igrzysk Olimpijskich. Jeśli chodzi o nowożytne Igrzyska Olimpijskie, to walki bokserskie są toczone od 1904 r.[44] Wydaje się, że obecnie, mimo świadomości zagrożenia dla zdrowia, a czasem nawet życia zawodników biorących udział w tej dyscyplinie sportowej, uznaje się boks za tradycyjną formę aktywności fizycznej. Postrzega się ją jako wartościową dla samych sportowców i społeczeństwa obserwującego rywalizację sportową. Twierdzi się również, że dyscyplina ta jest honorową formą walki, a nie brutalną przemocą. Zawodowy boks jest sformalizowany w kontekście struktur. Istnieje Światowa Federacja Boksu. W Polsce funkcjonuje Polski Związek Bokserski.

Na przestrzeni lat powstawały kolejne sporty walki. Jednym z nich jest MMA, w ramach którego toczą pojedynki profesjonalni zawodnicy. Jednak w stosunku do tej dyscypliny na początku też kierowano zarzuty braku sportowego przymiotu. Szef Europejskiej Unii Judo Sergey Soloveychik powiedział – „*MMA to nie sport, to jakiś rodzaj show. Sport powinien nieść jakieś ludzkie wartości i pomagać w ich promowaniu. W MMA tego nie ma. To nie jest dobre, kiedy jeden zawodnik siedzi na drugim i tłucze go po głowie! To nie pomaga w edukacji młodego pokolenia, nie chcemy promować organizacji, które tworzą takie widowiska"*[45]. Dzisiejszy świat sportu jest bardzo konkurencyjny pod względem uwagi widza. Potrzeba coraz większej widowiskowości, aby tę uwagę uzyskać, prawdopodobnie była czynnikiem, który zadecydował o powstaniu *freak fightów*, w których występują celebryci czy influencerzy, a nie profesjonalni zawodnicy.

Można więc wyróżnić aktywności fizyczne, które bez wątpienia należy kwalifikować jako dyscypliny sportowe, o wieloletniej tradycji, zakorzenione w kulturze i cieszące się ogromną akceptacją społeczną, jak boks. Istnieją też sporty walki pokroju MMA, w odniesieniu do któ-

[44] R. Niburski, *III Letnie Igrzyska Olimpijskie (St. Louis 1904)*, 26.04.2016, historia.org.pl, https://historia.org.pl/2016/04/26/zapomniane-igrzyska-st-louis-1904/ (dostęp: 15.11.2025 r.).

[45] FC, *MMA to nie sport*, 8.03.2015, Fakt.pl, https://sport.fakt.pl/inne-sporty/mma-to-nie-sport-zawodnicy-sa-tak-glupi-ze-zabijaja-dla-pieniedzy/8w8sl70 (dostęp: 15.11.2025 r.).

rych pojawia się szereg kontrowersji dotyczących tego, czy są sportem. Zatem w przypadku *freak fightów* opartych na podstawach MMA, lecz pozbawionych profesjonalnego charakteru, wątpliwości te stają się tym bardziej zasadne.

Zdefiniowanie sportu staje się jeszcze trudniejsze, gdyż profesjonalny sport nie jest już współcześnie jedynie momentem fizycznej rywalizacji, ale równie istotna stała się jego otoczka, to, co dzieje się wokół, transmisje telewizyjne, konferencje prasowe, reklamy, oczekiwania sponsorów, milionowe kontrakty, imprezy masowe regulowane odrębnymi przepisami.

Co jednak najistotniejsze, nawet gdyby walkom typu *freak fight* odebrano przymiot dyscypliny sportowej, nie implikuje to automatycznie wniosku, iż zachowania podejmowane w trakcie tych walk są bezprawne. Taki wniosek byłby zdecydowanie przedwczesny. Dana aktywność fizyczna nie musi być sportem, by być wydarzeniem akceptowanym przez społeczeństwo, posiadać przymiot wysokiego poziomu społecznej tolerancji na ingerencję w dobro prawne, wskutek czego zachowania takie poczytywane będą jako prawnie dozwolone. Ustalenie braku przymiotu sportu może co najwyżej sugerować, że czynności interpretacyjne muszą być kontynuowane w oparciu o kolejne elementy struktury przestępstwa.

6. Odmiany *freak fightów*

Prawnokarna kwalifikacja *freak fightów* (w punktu widzenia bezprawności i karalności czynu) powinna uwzględniać zróżnicowany charakter tego typu wydarzeń. Co oczywiste, nie są one jednorodne. W pojęciu *freak fightów* mieszczą się różne kategorie walk – od bardzo odbiegających od standardów sportów walki, prowadzonych przez zawodników bez doświadczenia, walczących w pojedynkach „kilku *versus* kilku", po starcia byłych lub obecnych zawodników sportów walki, profesjonalistów wywodzących się z różnych odłamów sportów walki. Z uwagi na tę rozbieżność należy przyjąć odmiennie podejście do oceny sportowego charakteru każdej z nich. Przyjrzyjmy się wspomnianym różnicom.

W przypadku walk zawodników z dużym doświadczeniem w sportach walki, walczących w podobnej kategorii wagowej, starcia te

są bardzo podobne do toczonych podczas profesjonalnych gal MMA. Jedyną odmienność mogą stanowić indywidualnie ustalane reguły gry, które nie są ustandaryzowane jak w przypadku federacji MMA. Wówczas sportowy charakter *freak fightów* powinien być uznawany za zbliżony pod kątem legalności do walk MMA.

Walkom zawodników doświadczonych, lecz z różnych kategorii wagowych, odbiegających od siebie np. o kilkadziesiąt kilogramów, bliżej do widowiska niż walki *stricte* sportowej, gdyż z założenia „równowaga broni" między zawodnikami jest zachwiana, a szanse lżejszego z zawodników na zwycięstwo są znacząco zmniejszone.

W przypadku starć zawodników niedoświadczonych, np. influencerów, celebrytów, jak Jacek Murański, Bartosz Żukowski (Walduś z serialu *Świat według Kiepskich*), Sebastian Fabijański, Lexy Chaplin, Zbigniew Bartman, Michał Owczarzak, Tomasz Adamek itp., walki te mają charakter czysto widowiskowy i przybierają postać show. Mimo sporadycznie trafionych kombinacji ciosów czy kopnięć, w przeważającej większości sytuacji nie jest to kwestia umiejętności, a przypadku.

Zupełnie odmiennie jawią się walki toczone w konfiguracjach wieloosobowych. Przypominają one tzw. „ustawki kibicowskie"[46], które nie mogą być uznane za sport. Jest to również najbardziej kontrowersyjny rodzaj walk, gdyż rola zasad czy udział sędziów mają charakter w dużej mierze iluzoryczny. Kontrola sprawowana przez jednego bądź nawet dwóch sędziów nad starciem w formule 3 *versus* 3 jest znacznie ograniczona i w razie incydentu istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że nie mieliby oni możliwości zapobieżenia eskalacji konfliktu w sposób wykraczający poza ustalone reguły.

Zestawienie różnych cech *freak-fightów* ujawnia całe spektrum mniej lub bardziej kontrowersyjnych konfiguracji stanów faktycznych, co ilustruje tabela 1. Prawnokarna kwalifikacja opisywanych zdarzeń powinna kierować się następującą regułą: im mniej budzących wątpliwości cech spełnianych przez określoną galę *freak fightu*, tym większe podstawy, by uznać je za zachowanie akceptowalne i legalne. Nagro-

[46] K. Szajor, M. Wójcik, *Forma szlachetnej walki czy ustawka? Płynna granica między przestępstwem i sportem*, 03.06.2025, Karne24.com, https://karne24.com/forma-szlachetnej-walki-czy-ustawka/ (dostęp 8.11.2025 r.).

madzenie kontrowersyjnych cech *freak fightu* w ramach jednego pojedynku może świadczyć o wykroczeniu zachowania osób walczących poza obręb czynów akceptowalnych prawnie. Ustalenia powinny więc zmierzać do dokładnego zidentyfikowania stanu faktycznego pod kątem różnorodnych kryteriów określających charakter toczonego pojedynku.

Tabela 1. Zestawienie kryteriów odróżnienia odmian *freak fightów* wraz z przykładami

Kryterium	Walka niekontrowersyjna	Walka kontrowersyjna
Zawodowstwo	Walka byłego boksera z byłym zapaśnikiem	Walka byłego boksera z youtuberem
Doświadczenie	Walka kalistenika z półmaratończykiem, walka dwóch doświadczonych zawodników różnych sztuk walki	Walka kalistenika z celebrytą, który zaczął trenować miesiąc przed walką, walka dwóch niedoświadczonych osób
Reguły	Reguły ustalone precyzyjnie, ustandaryzowane, jak w MMA	Brak doprecyzowania reguł, walka do nokautu, walka w małej klatce tylko w parterze, walka na miecze w zbrojach rycerskich
Skład	1 *versus* 1	5 *versus* 5, 2 *versus* 2
Sędziowanie	Kilku sędziów czuwających nad walką, mogących w każdej chwili zainterweniować	Jeden sędzia, z założeniem, aby jak najmniej ingerować w przebieg walki, brak sędziego w oktagonie/klatce
Formuła	Obaj zawodnicy walczą na tych samych zasadach, zakaz uderzania w miejsca intymne i tył głowy	Jeden zawodnik walczy w małych, drugi w dużych rękawicach, wszystkie ciosy są dozwolone, możliwość używania przedmiotów z otoczenia do walki (krzeseł, drabin, stołów); jeden zawodnik walczy dwoma rękami, drugi tylko jedną; walka kobiety z mężczyzną

Kryterium	Walka niekontrowersyjna	Walka kontrowersyjna
Czas	Walka podzielona na rundy o równej długości	Brak rund; walka na „wymęczenie”; długość rundy skraca się im bliżej do końca walki
Miejsce	Na ringu, w oktagonie	W samochodzie; w klatce rzymskiej (bardzo małej klatce), w budce telefonicznej
Liczba walk jednego zawodnika	Jeden zawodnik walczy w jednej walce podczas jednej gali	Jeden zawodnik stacza kilka pojedynków na jednej gali w ramach „turnieju” o dużą pulę nagród

Źródło: opracowanie własne

7. Kwalifikacja prawna *freak fightów*

Dotychczasowe analizy o charakterze generalnym miały odpowiedzieć na pytanie, czy zachowania podejmowane w ramach walki *freak fight* potencjalnie w ogóle mogą być przedmiotem analizy prawnokarnej. Ustalono, że nawet gdy walka zupełnie nie przypomina rywalizacji sportowej, nie przesądza to o jej bezprawności i karalności.

Przejdźmy do kwalifikacji prawnej *freak fightów* z wykorzystaniem wyróżnionych powyżej kryteriów oceny poszczególnych stanów faktycznych. Analiza zostanie wzbogacona przykładami zróżnicowanych kazusów, które będą rozpatrywane w kontekście konkretnych typów czynów zabronionych. Walki typu *freak fight*, ze względu na intensywne kontakty fizyczne pomiędzy biorącymi w nich udział osobami, dostarczają wielu stanów faktycznych, które można poddawać analizie. Poniżej rozważymy kolejno kilka z nich. Poszczególne przykłady zostały ułożone, poczynając od sytuacji, które mieszczą się w granicach prawnie dozwolonego narażania się na zagrożenie przez walczących zawodników, przez coraz bardziej kontrowersyjne sytuacje na granicy odpowiedzialności karnej, aż po przypadki, które wydają się w sposób raczej oczywisty realizować znamiona przestępstwa. Niektóre z omawianych zdarzeń miały miejsce naprawdę, inne zostały opracowane dla celów analitycznych, tak by ukazać zróżnicowane spektrum możliwych do zaistnienia sytuacji pośrednich.

Przykład 1[47]**.** Zawodnik X walczy w walce 1 *versus* 1 z zawodnikiem Y. Obaj są zawodnikami sportów walki wywodzącymi się z różnych ich rodzajów. Zawodnik X jest przedstawicielem boksu, a Zawodnik Y – MMA. Pojedynek jest toczony na zasadach bokserskich. Zawodnik X w pewnym momencie walki uderza przeciwnika w nos. Zawodnik Y upada. Walka zostaje zakończona przez nokaut. Zawodnik Y trafia do szpitala, gdzie okazuje się, że doszło do złamania nosa i konieczna będzie hospitalizacja przez kilkanaście dni.

Uznanie, iż w takim przypadku doszło do realizacji znamion przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. byłoby kontrowersyjne ze względu na wątpliwości co do zaistnienia koniecznego elementu struktury przestępstwa w postaci bezprawności zachowania. Kluczowa w tej sytuacji staje się kwestia świadomej i dobrowolnej zgody dzierżyciela dobra prawnego na narażenie jego zdrowia. Podana sytuacja nie budzi raczej wątpliwości, że dwie doświadczone w sportach walki osoby (profesjonaliści) mogą się umówić na określonych zasadach na wyrządzenie ryzyka średniego uszczerbku na zdrowiu. W przypadku walki dwóch profesjonalistów walczących w tej samej kategorii wagowej brak jest znaczących dysproporcji między zawodnikami. W praktyce takie walki na galach profesjonalnych zdarzają się niemalże codziennie. Nie budzi więc wątpliwości, że są to zachowania społecznie akceptowalne. Taka walka może nawet być bliska posiadaniu przymiotu sportu. Główną odmiennością od walki, którą bezsprzecznie przejmiemy za pojedynek sportowy, jest występowanie jednego z zawodników w nietypowej dla siebie formule walki (boksie). Walka tego typu zarówno nie może więc zostać uznana za bezprawną (z uwagi na wystąpienie relewantnej zgody dzierżyciela dobra prawnego).

Przykład 2[48]. Zawodnik X i Y to amatorzy. Obaj nie mają doświadczenia, walka przypomina bardziej widowisko niż walkę sportowców. W pojedynku są ustalone zasady, w oktagonie obecny jest sędzia,

[47] AIR Highlights, *Floyd Mayweather Jr vs Conor McGregor – Highlights*, https://www.youtube.com/watch?v=91w2-Zs0XuU (dostęp: 3.01.2026 r.).

[48] R. Wróblewski, *Mateusz „Tromba" Trąbka – Tomasz „Gimper" Działowy: WYNIK walki na Fame MMA 14*, 14.05.2022, eska.pl, https://www.eska.pl/news/sport/mateusz-tromba-trabka-tomasz-gimper-dzialowy-wynik-walki-na-fame-mma-14-14-05-2022-aa-L5Xk-33QP-ZkRF.html (dostęp: 8.11.2025 r.).

a wydarzenie zabezpieczają służby medyczne. Zawodnicy są także podobnej postury, ich warunki fizyczne nie odbiegają od siebie znacząco. Starcie jednak nie pokrywa się zupełnie ze standardami pojedynku sportowego. Większość ciosów i kopnięć jest chybiona, po pierwszej rundzie zawodnikom zostaje niewiele sił. Ilość ciosów i akcji w parterze maleje. Walka kończy się przez techniczny nokaut w drugiej rundzie. Zawodnicy nie posiadają doświadczenia w sportach walki. Ich przygotowania do walki trwały zaledwie kilka miesięcy. Jej celem jest raczej promocja widowiska i zaangażowanie szerszej publiczności w prywatny konflikt zawodników.

Kwestia sportowego charakteru takiego widowiska jest wątpliwa. Jego celem nie jest rozwój sportowy i poprawa kondycji, a jedynie potrzeba rozgłosu i chęć zarobku. Natomiast nie przesądza to jeszcze o bezprawności wydarzenia. Obaj zawodnicy *ex ante* wyrazili świadomą zgodę (co najmniej w sposób dorozumiany poprzez przystąpienie do starcia) na naruszanie swoich dóbr osobistych.

Przykład 3[49]. Zawodnik X to amator, zawodnik Y to również amator, osoba niskorosła. Pojedynek toczy się na klasycznych zasadach MMA, zawodnicy mogą wykonywać kopnięcia. Zawodnik Y od początku nie ma szans zbliżyć się do rywala. Różnica w zasięgu ramion jest znacząca, przez co walka jest jednostronna na korzyść zawodnika X. Zawodnik Y zadał w pojedynku w sumie mniej niż pięć celnych ciosów. Mimo braku umiejętności ilość zadanych ciosów pozwoliła zawodnikowi X zwyciężyć pojedynek w drugiej rundzie przez techniczny nokaut. Już od połowy pierwszej rundy widać było brak przygotowania motorycznego zawodników, a intensywność pojedynku z każdą minutą znacząco spadała.

O ile brak przymiotu sportu w przypadku takiej walki jest oczywisty, z uwagi na różnicę w warunkach fizycznych czy brak doświadczenia, o tyle należałoby się zastanowić, czy różnica ta nie jest na tyle istotna, że może zagrażać życiu zawodnika niskorosłego. Zważywszy

[49] M. Paczkowski, *FAME MMA 5 wyniki: Mini Majk skradł serce fanów, ale to Lord Kruszwil wygrał przez TKO*, 26.10.20219, mma.pl, https://mma.pl/fame-mma-5-wyniki-mini-majk-skradl-serce-fanow-ale-to-lord-kruszwil-wygral-przez-tko/ (dostęp: 23.11.2025 r.).

na różnicę wzrostu, zawodnik niskorosły może z łatwością otrzymać silne kopnięcie w głowę, co wiązałoby się z oczywistym zagrożeniem dla jego życia. Należałoby rozważyć, czy w tych okolicznościach zgoda dzierżyciela dobra prawnego będzie prawnie relewantna. Kluczową rolę odegra poziom zagrożenia dla życia zawodnika niskorosłego oraz zasady pojedynku, np. kwestia dozwolonych kopnięć w konkretne miejsca.

Przykład 4. Zawodnik X to amator, a zawodnik Y to profesjonalista, w dodatku 30 kg cięższy. Walka toczy się na zasadach boksu, ale zawodnicy walczą w małych rękawicach. Po kilkudziesięciu sekundach walki zawodnik X otrzymuje mocne kopnięcie w okolice kolana, na skutek którego doznaje złamania nogi. Walka zostaje natychmiast przerwana, a zawodnik X przetransportowany do szpitala. Rozważmy dwa przypadki: a) zawodnik X doznał złamania z przemieszczeniem, wymagana była tygodniowa hospitalizacja i kilkumiesięczna rehabilitacja; b) zawodnik X poza złamaniem nogi na skutek otrzymanych ciosów w głowę doznał poważnego urazu mózgu. Po kilku dniach pobytu na intensywnej terapii zmarł. Lekarz stwierdził, że śmierć była wynikiem licznych ciosów otrzymanych podczas pojedynku.

Starcie tego typu może budzić kontrowersje na kilku płaszczyznach. Raczej za bezsprzeczny należy uznać brak sportowego charakteru walki. Ponadto między zawodnikami występuje szereg różnic, które potęgują ryzyko dla zdrowia i życia zawodnika niedoświadczonego: różnica w umiejętnościach – ciosy profesjonalisty będą nie tylko celniejsze, ale również silniejsze, organizm amatora nie jest przygotowany do otrzymywania silnych ciosów, więc jest bardziej narażony na urazy. Zawodnik doświadczony nie dość, że ma przewagę umiejętności, to ponadto jest reprezentantem znacznie wyższej kategorii wagowej. Takie zestawienie zawodników przypomina bardziej chęć publicznego upokorzenia amatora czy wygenerowanie dużej oglądalności widowiska niż realny pojedynek. Amator *de facto* nie ma szans przeciwstawić się bardziej doświadczonemu i cięższemu rywalowi.

Pytanie, czy w opisanej sytuacji nie zachodzi oczywiste zagrożenie dla życia amatora? Czy poziom zagrożenia dla dobra prawnego nie jest zbyt wysoki? Czy siła ciosów i kopnięć, a także brak doświad-

czenia i dysproporcje fizyczne nie powinny prowadzić do pominięcia kwestii zgody dzierżyciela dobra przy rozważaniu odpowiedzialności karnej (decyzja o walce nie będzie relewantną zgodą)?

Analizując pierwszy wariant stanu faktycznego, raczej trudno mówić o możliwości przypisania odpowiedzialności za spowodowanie średniego uszczerbku na zdrowiu zawodnikowi doświadczonemu. Obaj zawodnicy, przystępując do pojedynku na określonych zasadach, mają na uwadze możliwość wystąpienia negatywnych skutków zdrowotnych (zerwanych mięśni, złamanych kości, licznych ran czy siniaków). Zawodnicy *ex ante* wyrazili zgodę na ryzyko dla swojego zdrowia w ramach ustalonych (w sposób formalny lub dorozumiany) reguł. Przypisanie odpowiedzialności nie będzie zatem możliwe.

W drugim stanie faktycznym mamy do czynienia z potencjalnym popełnieniem przestępstwa z art. 155 k.k. Odpowiedź na pytanie, czy przypisanie odpowiedzialności będzie możliwe, zależy od poziomu ryzyka dla życia człowieka, które występowało *ex ante*. Jeśli okaże się, że ryzyko nie tylko dla zdrowia, ale i dla życia człowieka było jednostronne i oczywiste, wówczas decyzja dzierżyciela dobra nie powinna być uznawana za relewantną prawnie, a przypisanie odpowiedzialności z art. 155 k.k. stanie się możliwe. Sytuacja ta jest bowiem zbliżona do poziomu ryzyka, jakie generuje umyślny czyn godzący w cudze życie, na skraju świadomości konieczności nastąpienia skutku. Wydaje się, że nie sposób dopuścić jako legalnych umyślnych zamachów na cudze życie, nawet jeśli ubierze się je w szaty quasi-sportu. Jeśli natomiast okaże się, że ryzyko dla życia było niskie i akceptowalne w podobnych sytuacjach, nawet w zawodowym i legalnym sporcie, wtedy zgoda na naruszenie dobra prawnego będzie prawnie relewantna, a przypisanie odpowiedzialności karnej niemożliwe.

Przykład 5. Walka jest toczona w formule MMA w konfiguracji „5 *versus* 5". W walce po jednej stronie walczą byli profesjonalni zawodnicy MMA, zaś po drugiej internetowi celebryci, którzy nie trenują na co dzień żadnej dyscypliny sportowej, a każdy z nich do starcia przygotowywał się nie dłużej niż 3 miesiące. Nad przebiegiem walki czuwa jeden sędzia. Walka ma ustalone reguły: zakaz uderzania w miejsca intymne, zakaz uderzeń i kopnięć w tył głowy. Starcie ma miejsce w oktagonie,

a całe wydarzenie zabezpieczają służby ratunkowe. Walka toczy się do momentu, aż wszyscy zawodnicy będą niezdolni do walki (nokaut) bez limitu czasowego.

Przy takiej liczbie zawodników i obecności zaledwie jednego sędziego trudno uznać, że w przypadku wymknięcia się sytuacji spod kontroli (np. dwóch zawodników rzuca się naraz na jednego przeciwnika, który już poddał walkę) sędzia miałby realną szansę na interwencję. W opisanym stanie faktycznym walka ta przypomina bójkę i to w skrajnej postaci „ustawki”[50]. Profesjonalizm i sportowy charakter takiego starcia są pozorne. Mimo ustalonych zasad i obecności sędziego trudno zgodzić się z tezą, że walka ta ma charakter sportowy. Dysproporcja dotycząca umiejętności i doświadczenia zawodników również jest ogromna. Wygenerowane zostaje spore ryzyko dla zdrowia i życia, nad którym nikt nie ma realnej kontroli.

Jak już wspomniano, zgoda dzierżyciela dobra prawnego nie ma charakteru absolutnego i może być ograniczona przez ustawodawcę. Równolegle należy zauważyć, że zgoda na narażenie własnego zdrowia, wykluczająca odpowiedzialność za indywidualne obrażenia ciała, nie musi oznaczać legalności czynu *in genere* z uwagi na jego społeczny odbiór. Właśnie taka sytuacja, jak się wydaje, ma miejsce w opisanym stanie faktycznym.

Starcie dziesięciu zawodników w ramach jednego pojedynku może wiązać się z popełnieniem przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. Trafnie wskazuje się w literaturze, że „*uczestniczenie w bójce godzi także w dobro prawne w postaci porządku publicznego oraz dobra indywidualne innych uczestników bójki, a więc w wartości pozostające poza wyłączną dyspozycją dzierżyciela dobra*.”[51]. Art. 158 § 1 k.k. określa dwa odrębne typy czynów zabronionych, bójkę i pobicie[52], gdzie bójką jest starcie co najmniej trzech osób, przy czym każda z nich jest jednocześnie atakującym i broniącym się[53]. Natomiast pobicie ma miejsce, gdy biorą w nim udział co najmniej trzy osoby, ale można wyróżnić stronę

[50] K. Szajor, M. Wójcik, *Forma*…, s. 19.
[51] D. Zając, *Zgoda*…, s. 9.
[52] R. Kokot, *Komentarz do art. 158* [w:] R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny...*
[53] K. Wiak, *Komentarz do art. 158…*

atakującą i broniącą się[54]. Jest to przestępstwo bezpośredniego narażenia dobra prawnego, materialne. Ponadto stanowi namiastkę odpowiedzialności zbiorowej, lecz nie można go traktować jako wyłomu od zasady indywidualizacji odpowiedzialności, gdyż każdy ze sprawców popełnia osobny czyn wzięcia udziału w bójce lub pobiciu[55]. Ten rodzaj odpowiedzialności został przez niektórych określony mianem „reliktu odpowiedzialności zbiorowej w nowoczesnym ustawodawstwie"[56].

Art. 158 § 1 k.k. tworzy samodzielną normę postępowania penalizującą nieakceptowalne starcie co najmniej trzech osób, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Z kolei ustawką nazywana jest bójka, na którą umawiają się kibice rywalizujących ze sobą drużyn sportowych albo innych grup ludzi. Ustawki powinny być i są według utrwalonego orzecznictwa[57] oraz poglądów doktryny[58] kwalifikowane jako bójka z art. 158 § 1 k.k. Ustawka różni się od typowego stanu faktycznego kwalifikowanego jako bójka pod względem okoliczności, w których do niej dochodzi. W klasycznym przykładzie do „bicia się" dochodzi na skutek jakiegoś impulsu, wcześniejszego napięcia pomiędzy uczestnikami, a ustawka, jak sama nazwa wskazuje, jest wcześniej zaplanowana. W kontekście ustawek wypowiedział się SA w Katowicach w wyroku z 31.08.2018 r., II AKa 83/18, stwierdzając jednoznacznie, iż nie noszą one cech sportu. Szczególną uwagę SA położył na to, że „brak spełnienia przesłanki poprawy kondycji fizycznej, a jedynie chęć wyrządzenia fizycznej krzywdy innej osobie", jak również na fakt, iż bójka „nie jest obrazem doskonalenia, lecz atrofii uczuć wyższych, etycznych, moralnych, intelektualnych. Nie sprzyja (…) «rozwojowi stosunków społecznych», lecz powoduje ich patologiczną degradację, będąc tym samym wysoce społecznie szkodliwą".

---

[54] M. Budyn-Kulik, *Komentarz do art. 158* [w:] M. Mozgawa (red), *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, Warszawa 2025, Lex/el.

[55] Ibidem.

[56] L. Gardocki, J. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, *System prawa karnego,* t. 4, cz. 1, Warszawa 1985, s. 456 i nast.

[57] Wyr. SO w Łodzi z 9.03.2021 r., V K 155/14; wyr. SA w Katowicach z 31.08.2018 r., II AKa 83/18.

[58] K. Wiak, *Komentarz do art. 158…*; J. Karnat, *Komentarz do art. 158* [w:] B. Gadecki (red.), *Kodeks karny. Art. 1–316. Komentarz*, Warszawa 2023, Legalis/el.

W analizowanym stanie faktycznym widać wyraźne niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia zawodników, szczególnie tych mniej doświadczonych. Profesjonaliści dysponują przewagą umiejętności, a co za tym idzie – najpewniej siły i precyzji ciosów. Obecność jednego sędziego nie gwarantuje pojedynku zgodnego z zasadami, w przypadku ekscesu nie będzie miał on szans zareagować, a sytuacja może szybko eskalować. Ponadto brak jest celu sportowego, walka ma stanowić jedynie tło dla widowiska generującego dużą oglądalność o negatywnym wpływie na moralność i porządek publiczny. W tego typu sytuacji istnieje przestrzeń, by zakwalifikować walkę *freak fighterów* jako udział w bójce z art. 158 § 1 k.k. Każdy stan faktyczny wymaga jednak analizy *in concreto*.

8. *Freak fighty* w kontekście zasady *ultima ratio*[59]

Zjawisko *freak fightu* unaocznia klasyczny konflikt wartości. Z jednej strony sytuuje się ochrona dóbr prawnych o najwyższym znaczeniu – życia i zdrowia człowieka (art. 38 i 68 Konstytucji RP), a także „moralności publicznej[60]" (art. 31 § 3 Konstytucji RP), z drugiej zaś – wolności jednostki, w tym prawa do autonomii i samostanowienia (art. 31 § 1 i 2 Konstytucji RP). Pytanie brzmi, która wartość powinna być postrzegana jako nadrzędna w kontekście walk typu *freak fight*. Kwestia ta zostanie rozważona w dwóch aspektach.

Mniej kontrowersyjny wydaje się aspekt samego narażania się zawodników na obrażenia ciała w imię udziału w wydarzeniu quasi-sportowym, którego głównym celem jest stworzenie widowiska przynoszącego korzyści majątkowe. Zastosowanie testu proporcjonalności z art. 31 § 3 Konstytucji RP w celu oceny, które dobro przedstawia wartość nadrzędną, przynosi konkluzję podobną jak w przypadku sportów walki. Zakazywanie ludziom brania udziału w tego typu walkach naru-

[59] P. Czarnecki, A. Barczak-Oplustil, E. Plebanek, *Komentarz do art. 31 Konstytucji RP* [w:] A. Barczak-Oplustil, T. Sroka (red.), *Odpowiedzialność publicznoprawna*. System Prawa Medycznego. t. 6, Warszawa 2023, Legalis/el.

[60] P. Tuleja, *Komentarz do art. 31* [w:] P. Czarny, M. Florczak-Wątor, B. Naleziński, P. Radziewicz, P. Tuleja, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2023, Lex/el.

sza ich prawo do samostanowienia, które nie powinno być ograniczane przez państwo, gdyż nie jest to konieczne w demokratycznym państwie dla ochrony zdrowia. Prowadziłoby to do niewspółmiernych rezultatów poprzez ograniczenie wolności, np. w postaci pozbawienia zawodników możliwości zarobku. Całkowity zakaz udziału w takich wydarzeniach byłby zbyt daleko idący i nie spełniałby zasad przydatności ani najłagodniejszego środka wyróżnianych w ramach testu proporcjonalności. Cel ochrony zdrowia można osiągnąć w inny, mniej inwazyjny sposób.

Wydaje się, że państwo powinno raczej dążyć do uściślenia i ustandaryzowania regulaminów federacji *freak fight*. Takie działanie ograniczyłoby ryzyko poważnych uszkodzeń ciała, a jednocześnie pozwoliłoby zawodnikom nadal prowadzić swoją działalność zarobkową.

Opinię publiczną interesuje także kwestia wpływu tego typu wydarzeń na szeroko pojętą „moralność publiczną”[61]. Zarówno w piśmiennictwie[62], jak i w mediach[63] przewija się przede wszystkim negatywne oddziaływanie walk typu *freak fight* na młodszych odbiorców. *Freak fighty* to nie szlachetna walka podejmowana w imię osiągnięcia wyższego sportowego celu (pokazująca wytrwałość i ciężką pracę zawodników), a jedynie widowisko, którego głównym celem jest zarobienie pieniędzy przez zawodników i organizatorów. Samo widowisko często (choć nie zawsze) przybiera postać wyładowania negatywnych emocji wobec swojego rywala w pojedynku dwóch lub większej liczby osób, które nierzadko są amatorami niereprezentującymi swoim zachowaniem żadnych wartości godnych poszanowania.

Szczególną uwagę należy zwrócić na wpływ tego typu treści na młodzież i dzieci, gdyż to często oni są tzw. grupą docelową tego typu treści. Jak dostrzega neuropsycholog D. Siegel, okres między 12. a 24. rokiem życia decyduje o tym, kim staniemy się w przyszłości[64]. To

---

[61] J. Podkowik, *Moralność publiczna jako przesłanka ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw*, PiP 2019, nr 8, s. 21-45.

[62] K. Kowalczyk, *Odpowiedzialność*…, s. 2.

[63] @DonaldTusk, *Donald Tusk: Nie jestem fanem freak fightów, ale nie jestem też fanem cenzury,* 29.10.2024, https://www.youtube.com/shorts/WnmB9WufSVc (dostęp: 3.01.2026 r.).

[64] D.J. Siegel, *Burza w mózgu nastolatka. Potencjał okresu dorastania,* Podkowa Leśna 2016, *passim*.

właśnie wtedy młodzi ludzie „testują", w czym najlepiej się odnajdują i jak ma się potoczyć ich życie. Zatem jeśli w tym okresie, w którym są szczególnie podatni na „chłonięcie" treści, dostarczane są im obrazy przepełnione nienawiścią, brutalnością i szeregiem patologicznych zachowań, to takie wzorce zakorzeniają się jako norma, co w przyszłości może przełożyć się na całkowite znormalizowanie zachowań patologicznych. Ekspozycja młodzieży na tego typu treści generuje szereg zagrożeń, więc uzasadnionym wydaje się ograniczenie dostępu do śledzenia takich wydarzeń.

Rozwiązaniem, które może pomóc w walce z brakiem możliwości penalizacji samych zachowań mających miejsce w trakcie gal *freak fight*, jest skupienie się na odstraszeniu od jego wykonywania poprzez działania pośrednie, np. zakazanie lub utrudnianie działań rozpowszechniających, mających na celu wsparcie finansowe czy promocję tego typu wydarzeń. Argumenty w tym zakresie dotyczą zasady *ultima ratio* prawa karnego.

Pierwsza propozycja dotyczy ograniczenia finansowania (reklamy, PPV) gal *freakfightowych*, co byłoby najskuteczniejszym uderzeniem w dochodowość federacji i znacząco zmniejszyło pensję zawodników. Budzi ono jednak poważne wątpliwości konstytucyjne co do proporcjonalności tak głębokiej ingerencji w wolność gospodarczą na rzecz ochrony moralności publicznej.

Kolejnym rozwiązaniem mogłoby być zakazanie rozpowszechniania treści przedstawiających brutalne zachowania prezentowane w trakcie walk przez osoby nieposiadające licencji zawodniczej albo ukazywanych podczas gal organizowanych bez usystematyzowanych reguł. Pojawia się jednak problem skonstruowania przepisu w taki sposób, aby nie podzielił on losu propozycji wprowadzenia penalizacji, tzw. „pato-streamingu"[65].

Weryfikacja wieku (np. systemy KYC – Poznaj Swojego Klienta[66]) to rozwiązanie mniej inwazyjne, a chroniące małoletnich przed

[65] Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, przebieg procesu legislacyjnego, Sejm RP IX kadencji, druk nr 3310, https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=3310 (dostęp: 29.12.2024 r.).

[66] Iaml, *Know Your Customer, czyli poznaj swojego klienta*, 28.09.2020, iaml.com.pl,

szkodliwymi treściami. Obowiązek kontroli tożsamości (przed wejściem na galę i przy zakupie PPV) mógłby funkcjonować na wzór regulacji znanych z rynku bukmacherskiego czy brokerów giełdowych[67].

Wydaje się, że wdrożenie zaprezentowanych rozwiązań znacząco ograniczyłoby dostęp do tego typu treści dla osób poniżej osiemnastego roku życia; jednocześnie miałyby szansę spełniać warunki konieczności i przydatności analizowane w ramach testu proporcjonalności z art. 31 § 3 Konstytucji RP. Jednocześnie organizatorzy nadal mogliby tworzyć i promować wydarzenia, a tym samym prowadzić działalność zarobkową w tym obszarze, z pominięciem grupy najbardziej narażonej na negatywne oddziaływanie.

Podsumowanie

Jak starano się wykazać, odpowiedzialność karna za *freak fighty* toczone w formule 1 *versus* 1 jest co do zasady wyłączona, z wyjątkiem sytuacji skrajnie zagrażających życiu walczących. W przypadku walk w konfiguracjach wieloosobowych istnieje uzasadniona przestrzeń do pociągnięcia ich uczestników do odpowiedzialności karnej za udział w bójce z art. 158 § 1 k.k. Zauważmy, że odpowiedzialność karna rozszerza się wówczas na wszystkie osoby pomagające zorganizować bójkę; skrajnie groźna walka jawiąca się jako „ustawka" narusza normę sankcjonowaną chroniącą przed organizowaniem niebezpiecznych bójek w przestrzeni publicznej, wywodzoną samoistnie z art. 158 k.k. Takie *freak fighty* nie korzystają zatem z ochrony prawnej.

Bibliografia

1. M. Badura, H. Basiński, M. Wojcieszak, G. Kałużny, *Ustawa o sporcie. Komentarz*, Warszawa 2011.

https://www.iaml.com.pl/wiedza/know-your-customer-czyli-poznaj-swojego-klienta/ (dostęp: 8.11.2025 r.).

[67] M. Kosecki, *KYC (Know Your Customer): Co to jest i dlaczego brokerzy i giełdy podczas weryfikacji wymagają Twoich danych osobowych?*, 19.10.2024, finlio.pl, https://finlio.pl/kyc-know-your-customer-co-to-jest/ (dostęp: 8.11.2025 r.).

2. A. Barczak-Oplustil, T. Sroka (red.), *Odpowiedzialność publiczno-prawna. System Prawa Medycznego,* t. 6, 2023.

3. D. Bek, M. Popiołek, *Patostreaming – charakterystyka i prawne konteksty zjawiska*, Zarządzanie Mediami 2019, nr 4.

4. P. Bogacki, M. Olężałek, *Kodeks karny. Komentarz do nowelizacji z 7.07.2022 r.*, Łódź-Warszawa 2023.

5. G. Clyde, *No Holds Barred: Ultimate Fighting and the Martial Arts Revolution*, Preston 2003.

6. P. Czarny, M. Florczak-Wątor, B. Naleziński, P. Radziewicz, P. Tuleja, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2023.

7. M. Derek, *Karnoprawne znaczenie zgody dzierżyciela dobra prawnego,* Kraków 2021.

8. K.G. Donald, *Spectacle of Death in Ancient Rome*, Londyn 2000.

9. G.G. Fagan, *The Lure of the Arena: Social Psychology and the Crowd at the Roman Games*, Cambridge 2011.

10. L. Festinger, *A theory of social comparison processes*, Human Relations, 1954, nr 2.

11. B. Gadecki (red.), *Kodeks karny. Art. 1-316. Komentarz*, Warszawa 2023.

12. L. Gardocki, J. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, *System prawa karnego* t. 4, cz. 1, Warszawa 1985.

13. A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2026.

14. P. Hofmański (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2007.

15. K. Hopkins, *Murderous Games"*, Cambridge 1983.

16. P. Kardas, *Dozwolone ryzyko sportowe – pozaustawowy kontratyp czy element precyzujący płaszczyznę bezprawności?,* PS 2009, nr 1.

17. K. Kowalczyk, *Odpowiedzialność karna uczestników walk typu freak fight*, Prok. i Pr. 2025, nr 6.

18. M. Kowalczyk-Ludzia, *Wybrane aspekty ryzyka sportowego w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Studia Prawnoustrojowe 2015, nr 29.

19. E. Krześniak, *Ustawa o sporcie. Komentarz*, Warszawa 2020.

20. M. Leciak, *Prawo sportowe*, Warszawa 2018.

21. A. Limburska, *Akceptacja ryzyka i jej prawnokarne konsekwencje*, Kraków 2025.

22. M. Małecki, *Prawo karne – okoliczności wyłączające bezprawność - kontratyp działalności artystycznej. Glosa do postanowienia SN z dnia 5 marca 2015 r., III KK 274/14*, OSP 2016, nr 10.

23. M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, Warszawa 2025.

24. B. Nałęcz, *Karnoprawny kontratyp ryzyka sportowego,* Gdańsk 2025.

25. J. Podkowik, *Moralność publiczna jako przesłanka ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw*, PiP 2019, nr 8.

26. D.J. Siegel, *Burza w mózgu nastolatka. Potencjał okresu dorastania,* Podkowa Leśna 2016.

27. R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2025.

28. S. Uścimiak, *Kontratyp ryzyka sportowego w polskim prawie karnym*, Prok. i Pr. 2022.

29. W. Włodzimierz, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna*. *t. 1. cz. 1. Komentarz do art. 1-52,* Warszawa 2016.

30. D. Zając, *Zgoda dzierżyciela dobra prawnego na zachowanie ryzykowne jako okoliczność wpływająca na zakres odpowiedzialności karnej*, CzPKiNP 2018, nr 2.

31. A. Zoll, *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu*, Warszawa 1982.

32. A. Zoll, W. Wróbel, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2012.

Freak *Fights* and Criminal Liability

Abstract: The paper analyzes the phenomenon of “freak fights”. Attention is drawn to the problems arising from classifying these fights as a sporting activity. The concept of the so-called extra-statutory justification of sports risk, which is sometimes applied in the analysis of freak fights, is subjected to criticism. It is demonstrated, that, due to the lack of unlawfulness of the act in “one-on-one” fights, holding competitors criminally liable is, in principle, impossible. In this context, the consent of the holder of the legal good is of key importance. A typology of various forms of freak fights is presented, together with a legal assessment depending on the level of risk generated. It is noted, that in exceptional cases, the application of the provision regarding participation in a brawl (art. 158 § 1 of the Polish Criminal Code) becomes admissible. During events accompanying the fight, a range of behaviours also occur, that may fulfil the statutory features of prohibited acts; however, this aspect should be the subject of a separate analysis.

Keywords: freak fights, lack of unlawfulness, consent of the good holder, sports risk, brawl, sports law, *ultima ratio*

Łukasz Kraj[1]

„Zabójcza Triada” (jak odróżnić nieumyślny wypadek drogowy od zabójstwa)

Streszczenie: W artykule została podjęta problematyka granic odpowiedzialności karnej za najpoważniejsze zdarzenia drogowe, ze szczególnym uwzględnieniem odróżnienia nieumyślnego wypadku komunikacyjnego od zabójstwa popełnionego z zamiarem ewentualnym. Analiza została przeprowadzona w oparciu o autorską koncepcję tzw. „Zabójczej Triady”, obejmującą trzy kluczowe elementy: nadmierną prędkość, jako obiektywny nośnik akceptacji ryzyka śmierci, nienależyte obserwowanie przedpola jazdy, jako przejaw świadomej rezygnacji z podstawowych mechanizmów bezpieczeństwa, oraz rażące naruszenie reguł w ruchu drogowym, pełniące funkcję normatywnego bezpiecznika całej konstrukcji. W poszczególnych częściach artykułu omówiono dogmatyczne znaczenie każdego z tych komponentów, ich wzajemne relacje oraz rolę, jaką odgrywają w rekonstrukcji strony podmiotowej czynu, ze szczególnym uwzględnieniem koncepcji „godzenia się” jako wolicjonalnego elementu zamiaru ewentualnego. Autor argumentuje, że łączne spełnienie przesłanek „Zabójczej Triady” pozwala *de lege lata* na przypisanie sprawcy odpowiedzialności karnej za czyn umyślny, kwalifikowany jako zabójstwo z art. 148 k.k., a nie jedynie jako nieumyślny wypadek komunikacyjny z art. 177 k.k., przy jednoczesnym poszanowaniu gwarancyjnej funkcji prawa karnego i ograniczeniu ryzyka arbitralnej ewaluacji inkryminowanego czynu.

[1] Student kierunku prawo na WPiA UJ, seminarzysta w Katedrze Prawa Karnego UJ, ORCID 0009-0009-6635-1819. Artykuł powstał w ramach seminarium z prawa karnego prowadzonego przez dr. hab. prof. UJ Mikołaja Małeckiego w Katedrze Prawa Karnego UJ.

Słowa kluczowe: prawo karne, zabójstwo drogowe, umyślność, *dolus eventualis*, bezpieczeństwo komunikacyjne, „Zabójcza Triada”

Wprowadzenie

Problematyka odpowiedzialności karnej za najpoważniejsze zdarzenia drogowe od lat stanowi jeden z najbardziej spornych i niejednolitych obszarów zainteresowania doktryny prawa karnego materialnego i orzecznictwa[2]. Wraz z intensyfikacją ruchu drogowego oraz wzrostem liczby przypadków skrajnie niebezpiecznych zachowań kierowców zakończonych tragicznym skutkiem, często określanych w debacie publicznej mianem „zabójstw drogowych”[3], okazało się, że dotychczasowe narzędzia dogmatyczne mogą być niewystarczające dla jednoznacznej i sprawiedliwej kwalifikacji prawnej najbardziej drastycznych przypadków[4]. Szczególnie trudne okazują się sprawy, w których kierowca, działając z rażącą brawurą, ignorując podstawowe zasady bezpieczeństwa oraz poruszając się z prędkościami daleko wykraczającymi poza granice racjonalnego zachowania, doprowadza do śmierci innego uczestnika ruchu. W takich sprawach granice pomiędzy czynami zabronionymi z art. 177 k.k. oraz art. 148 k.k. stają się wyjątkowo nieostre, a odtworzenie strony podmiotowej, zwłaszcza zamiaru ewentualnego, wymaga szczególnej ostrożności i precyzji.

Dogmatyka prawa karnego oraz judykatura wypracowały z czasem szereg kryteriów pozwalających ustalać zamiar ewentualny w przy-

[2] Zob. E. Dzielińska, K. Proć, *Wypadek drogowy ze skutkiem śmiertelnym czy zabójstwo w zamiarze ewentualnym – kwalifikacja prawna najpoważniejszych zdarzeń drogowych*, Prok. i Pr. 2022, nr 4, s. 123-156; J. Kluza, *Odpowiedzialność sprawcy wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym za zabójstwo w typie podstawowym (art. 148* § 1 Kodeksu karnego), Prawo w Działaniu 2021, nr 45, s. 126-140.

[3] Zob. M. Wiktorek, *Zabójstwo drogowe Jak udowodnić zamiar? Surowe kary za uliczne wyścigi – ŁĄCZY NAS KARNE z dr. Grzegorzem Bogdanem i dr. hab. Jerzym Lachowskim, prof. UMK*, 7.10.2024, Karne24.com, https://karne24.com/zabojstwo-drogowe-jak-udowodnic-zamiar-surowe-kary-za-uliczne-wyscigi (dostęp: 5.01.2026 r.); Kanał Zero, *Debata: zabójstwo drogowe. Czy wyższe kary powstrzymają bandytów*, 9.10.2024, https://www.youtube.com/live/AsNuTnBbhfY?si=2qDxokw6PyQjU4qz (dostęp: 5.01.2026 r.).

[4] Zob. E. Plebanek, *Prawo karne wobec „szybkich i wściekłych”. Przestępstwa popełniane przez kierowców umyślnie naruszających elementarne zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym*, Forum Polityki Kryminalnej 2024, nr 1, s. 1-33.

padku dokonania zabójstwa, uwzględniając zarówno płaszczyznę intelektualną, jak i wolicjonalną sprawcy[5]. Liczne koncepcje teoretyczne w postaci teorii mających wyjaśniać ustawowe pojęcie „godzenia się” z pewnością stanowią solidną podstawę rekonstrukcji zamiaru w typowych konfiguracjach zachowań przestępczych. Nadto ustalenia w przedmiocie zamiaru ewentualnego mogą być oparte o przedmiotowe cechy zdarzenia, choć nie mogą się do nich ograniczać[6]. Jednak szeroki wachlarz tych narzędzi okazuje się niedostatecznie adekwatny do specyfiki współczesnych, najbardziej ekstremalnych zachowań drogowych, które najczęściej nie przypominają klasycznego zabójstwa, lecz generują ryzyko śmierci o podobnym charakterze i intensywności[7]. W tego rodzaju przypadkach próba ustalenia zamiaru ewentualnego jedynie poprzez analizę procesów motywacyjnych sprawcy często prowadzi do trudności dowodowych, arbitralności lub wręcz niemożności rekonstrukcji subiektywnego stosunku sprawcy do spowodowanego skutku, zwłaszcza gdy jego zachowanie jest gwałtowne, dynamiczne i impulsywne.

Dodatkowym źródłem problemów jest fakt, że polskie prawo karne nie wypracowało do tej pory spójnej koncepcji odróżniania rażących naruszeń zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym od zachowań właściwych dla typowych wypadków drogowych. Konstrukcja przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji opiera się przede wszystkim na nieumyślnej realizacji ustawowych znamion czynu, co choć odpowiednie dla większości zdarzeń, staje się niewystarczające tam, gdzie sprawca przekracza swoim zachowaniem granice zwykłego niedbalstwa i wchodzi w obszar działań o zabójczym wręcz charakterze[8]. Te same wątpliwości są widoczne także w orzecznictwie sądów powszechnych, które w sprawach zakrawających o wyjątkowo drastyczne naruszenia reguł ruchu lądowego prezentują rozbieżne podejścia:

---

5 W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2014, s. 214-215.

6 Wyr. SN z 30.10.2013 r., II KK 130/13, Lex nr 1396511.

7 M. Małecki, *Zabójstwo drogowe? Szokująca brawura może oznaczać godzenie się na śmierć*, 8.10.2024, Dogmaty Karnisty, https://www.dogmatykarnisty.pl/2024/10/zabojstwo-drogowe-szokujaca-brawura/ (dostęp: 5.01.2026 r.).

8 K.J. Pawelec, *Koncepcje odpowiedzialności karnej za wypadki drogowe. Próba syntezy i oceny*, Monitor Prawniczy 2021, nr 16, s. 844-855.

od kwalifikowania czynu wyłącznie jako wypadku drogowego, aż po przyjmowanie popełnienia zabójstwa z zamiarem ewentualnym[9]. Taka niejednolitość jest trudna do pogodzenia z gwarancyjną funkcją prawa karnego, która wymaga przewidywalności subsumpcji norm prawnych oraz spójności w stosowaniu przepisów[10].

Na tym tle rysuje się potrzeba stworzenia instrumentarium, które pozwoliłoby w sposób zobiektywizowany odróżnić najbardziej skrajne zachowania drogowe od pozostałych przypadków naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Takie narzędzie może stanowić przedstawiana w niniejszej pracy autorska koncepcja tzw. „Zabójczej Triady", która swoje oparcie teoretyczne znajduje w założeniu, że co do zasady dopiero wystąpienie trzech elementów – nadmiernej prędkości, nienależytej obserwacji przedpola jazdy oraz rażącego naruszenia podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym – tworzy sytuację, w której ryzyko śmierci osoby trzeciej osiąga poziom umożliwiający przyjęcie zamiaru ewentualnego[11]. Każdy ze wskazanych elementów ma własny ciężar dogmatyczny i empiryczny, ale to ich łączny efekt prowadzi do jakościowo odmiennego poziomu zagrożenia, który nie może być traktowany jako sprowadzony przez sprawcę nieumyślnie, lecz jawi się jako zaakceptowany odnośnie do spowodowania skutku śmiertelnego. Metoda „Zabójczej Triady" wzoruje się na kryteriach już stosowanych w orzecznictwie dla ustalania zamiaru sprawcy, które odwołują się do przedmiotowych parametrów zdarzenia, takich jak siła ciosu[12],

[9] Zob. wyr. SA we Wrocławiu z 19.12.2017 r., II AKa 281/17, w którym przyjęto, że sprawca zdarzenia, które wydawało się początkowo wypadkiem komunikacyjnym, może odpowiadać za zabójstwo, o ile naruszył podstawowe zasady ruchu drogowego ze świadomością wysokiego prawdopodobieństwa zaistnienia negatywnych skutków, którym nie starał się przeciwdziałać; wyr. SA w Warszawie z 13.03.2023 r., II AKa 114/22, którym skazano sprawcę za wypadek komunikacyjny, mimo wniosku oskarżyciela o wymierzenie kary za zabójstwo.

[10] M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Warszawa 2020, s. 33.

[11] Ł. Kraj, *Zamiar zabójstwa w sytuacji drogowej. Glosa do wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 27 maja 2021 r. (sygn. akt III K 114/19)*, złożony do publikacji w PS. To właśnie w tej pracy po raz pierwszy zaprezentowana została koncepcja „Zabójczej Triady".

[12] Zob. wyr. SA w Lublinie z 27.08.2013 r., II AKa 134/13.

rozmiary narzędzia[13], rodzaj zadanych obrażeń[14] i ich umiejscowienie[15]. Z oczywistych względów argumentacja odwołująca się do powołanych czynników jest bezprzedmiotowa w przypadku dokonania tzw. zabójstwa drogowego, lecz jako metodologicznie poprawne jawi się konstruowanie katalogu okoliczności dedykowanych dla spraw dotyczących zarzutu dopuszczenia się tegoż czynu, analogicznych do parametrów znanych dotychczasowemu orzecznictwu w sprawach ataków fizycznych, a dostosowanych do specyfiki zagrożeń sprowadzanych w ruchu drogowym[16]. Warto zaznaczyć, że „Triada” jest już wykorzystywana w analizie zjawiska tzw. zabójstwa drogowego[17].

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie „Zabójczej Triady” jako konstrukcji, która nie tylko odpowiada teoretycznym wymogom stawianym instytucji zamiaru ewentualnego, ale także zapewnia sądom praktyczne wskazówki, pozwalające na skuteczne rozwiązywanie najpoważniejszych zdarzeń w ruchu drogowym. Wskazane zostanie, w jaki sposób „Triada” uzupełnia braki dotychczasowego wartościowania czynu, jednocześnie zachowując zgodność z gwarancyjną funkcją prawa karnego. Rozwinięcie tej koncepcji ma także na celu uporządkowanie systemu odpowiedzialności karnej w sprawach drogowych oraz zapewnienie większej spójności orzeczniczej, tak aby najpoważniejsze przypadki naruszeń zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym były kwalifikowane w sposób przewidywalny, jednolity, z zachowaniem równości wobec prawa i adekwatny do stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Nadmierna prędkość

Nadmierna prędkość stanowi pierwszy i fundamentalny komponent „Zabójczej Triady”, wyznaczający jakościowo szczególny rodzaj ryzyka, które w określonych konfiguracjach faktycznych może przybierać

[13] Zob. wyr. SN z 30.10.2013 r., II KK 130/13.
[14] Zob. wyr. SA w Lublinie z 30.08.2022 r., II AKa 184/22.
[15] Zob. wyr. SA w Warszawie z 9.04.2024 r., VIII AKa 402/23.
[16] M. Małecki, P. Banaśkiewicz, K. Bielak, H. Grucela, K. Hejnar, B. Joniak, Ł. Kraj, L. Orzechowska, K. Szajor, J. Tomaszek, H. Trzciński, M. Wójcik, *Zabójstwo drogowe*, PiP 2026, nr 1, s. 40-55.
[17] M. Małecki, Ł. Kraj, *Współsprawstwo zabójstwa drogowego: problem przypisania skutku, porozumienia i zamiaru*, Prok. i Pr. 2026, nr 1, s. 9 i nast.

quasi-zabójczy charakter[18]. Doktryna prawa karnego traktuje prędkość przede wszystkim jako element naruszenia reguł ostrożności, determinujący możliwość realnej reakcji kierowcy na zmieniającą się sytuację drogową, a tym samym wpływający na przewidywalność oraz normalność następstw w postaci wypadków komunikacyjnych[19]. W ujęciu „Triady" nadmierna prędkość nabiera jednak dodatkowej, znacznie głębszej funkcji: nie jest już tylko naruszeniem reguł, lecz staje się obiektywnym wskaźnikiem akceptacji ryzyka śmierci innych osób. Oznacza to, że ekstremalna prędkość nie jest tu jedynie technicznym parametrem, lecz nośnikiem treści strony podmiotowej czynu.

U podstaw tego założenia leży truistyczna konstatacja, że prędkość pojazdu w sposób bezpośredni kształtuje dynamikę zdarzenia drogowego, a co za tym idzie – zakres możliwej kontroli sytuacji przez kierowcę. Im prędkość jest większa, tym mniejsza możliwość identyfikowania zagrożeń, podejmowania manewrów obronnych i zapobiegania skutkom, które są relewantne z punktu widzenia prawa karnego, w szczególności skutkowi śmiertelnemu[20]. W literaturze przedmiotu trafnie podkreśla się, iż „prędkość bezpieczna" jest kategorią normatywną i zależy od pełnego zestawu okoliczności konkretnej sytuacji, nie ograniczając się do wartości liczbowej zapisanej w przepisach ruchu drogowego[21]. Oznacza to, że przekroczenie prędkości może w niektórych sytuacjach mieć minimalne znaczenie, a w innych znaczenie determinujące odpowiedzialność karną. Prezentowana w niniejszej pracy

[18] M. Małecki, *Prawnik: kiedy nazwa „zabójstwo drogowe" ma sens?*, 27.09.2024, Onet.pl, https://www.onet.pl/informacje/dogmaty-karnisty/prawnik-kiedy-nazwa-zabojstwo-drogowe-ma-sens-opinia/zzzhvk5,30bc1058 (dostęp: 5.01.2026 r.).

[19] W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. t. 2, cz. 1. Komentarz do art. 117-211a*, Warszawa 2017, s. 491-492; M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 1022-1023; J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 355.

[20] L. Aarts, I. van Shagen, *Driving Speed and the Risk of Road Crashes: A Review*, Accident Analysys & Prevention 2006, nr 38, s. 215-224; N. Boulmedais, L. Bidi, R. Chaib, S. Boukebbab, M.S. Boulahlib, *Indentifying the Effects of Driving Parameters on Stopping Distance to Reduce Accident Risks*, Technology Audit and Production Reserves 2024, nr 1-2, s. 53-61; D. Chawiński, P. Czech, P. Gustof, K. Turoń, K. Kołdys, A. Zioła, *Droga hamowania wybranych samochodów osobowych – cz. 1*, AUTOBUSY – Technika, Eksploatacja, Systemy Transportowe 2017, nr 12, s. 51-57.

[21] J. Kulesza (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2025, s. 410.

„Triada” wychodzi właśnie z tego założenia, rozszerzając je i nadając mu charakter strukturalny. Pewne pułapy prędkości tworzą taką intensyfikację ryzyka, że obiektywnie upodabniają zachowanie kierowcy do działania godzącego się na skutek śmiertelny[22].

Należy wskazać, że proponowana w niniejszym opracowaniu „nadmierna prędkość”, będąca jednym z argumentów elastycznie branych pod uwagę przy ocenie czynu, pełni zasadniczo odmienną funkcję niż „rażące przekroczenie prędkości” rozumiane jako znamię przedmiotowe typu czynu zabronionego z projektowanego art. 178d, który ma zostać dodany do k.k. przyjętą niedawno przez Sejm i Senat nowelizacją[23]. O ile znamię to może budzić wątpliwości z uwagi na niedookreśloność[24], zwłaszcza że jest znamieniem typu podstawowego, w którym kluczowe będzie znaczenie dolnej granicy „rażącości”, tak prezentowane ujęcie skupia się na sytuacjach oczywistej „rażącości” w górnych rejestrach prędkości. Ponadto jest ono jedynie jednym z trzech kryteriów mających służyć prawidłowej rekonstrukcji „godzenia się” w określonym stanie faktycznym. W interesujących nas przypadkach, gdy nie uda się wykazać zamiaru, sprawca i tak odpowiada karnie za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. bądź z art. 173 § 3 lub 4 k.k. Czyn jest bezprawny oraz karalny, analizowana w niniejszym artykule metoda ma jedynie ułatwić przypisanie właściwej formy odpowiedzialności karnej w kontekście stosunku psychicznego sprawcy do zrealizowanego czynu.

Centralnym elementem analizy nadmiernej prędkości w ramach „Triady” jest jej dwuwymiarowy charakter: z jednej strony mowa o dolnej granicy nadmierności, która pozostaje relatywnie rozmyta; z drugiej strony granica górna ma ze swej natury charakter dość jednoznaczny, uchwytny i co do zasady niewymagający żmudnej analizy. Dolna granica nadmierności odpowiada sytuacjom, w których kierowca porusza się szybciej, niż dopuszcza to prawo lub zdrowy rozsą-

[22] J. Majewski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2024, s. 910-911.

[23] Ustawa z 4.12.2025 r. o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego, Sejm RP X kadencji, druk nr 1451, https://orka.sejm.gov.pl/opinie10.nsf/nazwa/1451_u/$file/1451_u.pdf (dostęp: 5.01.2026 r.).

[24] M. Małecki, *200+ na drodze = przestępstwo. Walka z piracką prędkością wg Dogmatów Karnisty*, 15.11.2025, Dogmaty Karnisty, https://www.dogmatykarnisty.pl/2025/11/200-plus-na-drodze-to-przestepstwo/ (dostęp: 5.01.2026 r.).

dek, lecz nie w sposób tak szokujący, aby można było stwierdzić, że samo zachowanie miało zabójczy charakter. Jest to strefa nieostrości, w której wiele zależy od dodatkowych elementów, takich jak poziom natężenia ruchu, warunki atmosferyczne, pora dnia, widoczność oraz obecność innych uczestników ruchu w bezpośrednim otoczeniu. W tej strefie konieczne jest każdorazowe ustalenie, czy kierowca miał świadomość ryzyka i czy jego zachowanie przekroczyło granice zwykłego występku drogowego.

W kontraście do powyższego górna granica nadmiernej prędkości obejmuje takie jej poziomy, które obiektywnie eliminują możliwość bezpiecznego uczestniczenia w ruchu drogowym. Prędkości rzędu 140-160 km/h w obszarze zabudowanym lub 200-250 km/h na odcinkach drogowych o normalnym natężeniu ruchu charakteryzują się taką dynamiką zdarzenia, że żaden kierowca nie jest w stanie panować nad pojazdem w sposób odpowiadający regułom bezpiecznego poruszania się[25]. W takich przypadkach prędkość sama w sobie przybiera charakter czynnika determinującego stosunek psychiczny sprawcy do realizowanego czynu. Prowadzenie pojazdu z tak ekstremalną prędkością stanowi wyraziste wykazanie akceptacji wysokiego ryzyka śmierci innych uczestników ruchu. Nadmierna prędkość jest nośnikiem informacji o tym, że kierowca przewidywał i godził się na możliwość spowodowania inkryminowanego skutku[26].

[25] Zgodnie z aktualnym stanem wiedzy naukowej oraz zaleceniami WHO, Banku Światowego, OECD/ECMT i ETSC, prędkości uznawane za „bezpieczne" na drogach z normalnym natężeniem ruchu mieszczą się co najwyżej w przedziale 100-120 km/h. Limity powyżej 100 km/h są co do zasady odradzane, a rekomendowany górny pułap to 120 km/h lub mniej. Prędkości rzędu 150 km/h oraz 200 km/h znacząco przekraczają prędkości przeżywalne i prowadzą do takiego wzrostu ryzyka oraz energii zdarzenia, że nie mogą być traktowane jako prędkości, z którymi można się poruszać bezpiecznie po drodze o normalnym natężeniu ruchu. Zob. Global Road Safety Partnership, International Federation of Red Cross and Red Crescent Societies, *Speed Management. A Road Safety Manual for Decision Makers and Practictioners*, Geneva 2023; B.M. Turner, E.M. Eichinger-Vill, S. El-Samra, C. Adriazola-Steil, F.A. Burlacu, *Guide for Safe Speeds: Managing Traffic Speeds to Save Lives and Improve Livability*, Washington 2024; OECD/ECMT, *Speed Management*, Raport 2006; J. Carson, G. Jost, M. Meinero, *Ranking EU Progress On Road Safety. 19th Road Safety Performance Index*, Report 2025.

[26] Wyr. SN z 27.02.2017 r., III KK 367/16.

Dlatego też w koncepcji „Zabójczej Triady” nadmierna prędkość jest przesłanką dominującą. Jeśli zostanie spełniona w swojej ekstremalnej odmianie, to z konieczności implikuje także spełnienie dwóch pozostałych elementów. Kierowca poruszający się z niespotykanie wysoką prędkością nie jest w stanie prawidłowo obserwować przedpola jazdy, ponieważ jego czas reakcji zostaje skrócony do ułamków sekundy, a droga hamowania znacznie się wydłuża, co w konsekwencji sprawia, iż pojazd znajduje się *de facto* poza możliwością jakiejkolwiek świadomej kontroli[27]. Jednocześnie zachowanie takie stanowi rażące naruszenie reguł ostrożności, łącznie z elementarnymi zasadami bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Nie sposób twierdzić, że kierowca jadący z prędkością 150 km/h w terenie zabudowanym zachowuje choćby minimalny standard ostrożności wymagany prawem. Wręcz przeciwnie, jest to zachowanie, które poprzez swoją istotę i potencjalne skutki zbliża się do działań znamiennych zamachem na życie ludzkie.

Wynika stąd, że nadmierna prędkość, rozumiana jako przekroczenie pewnego progu ekstremalnej dynamiki jazdy, stanowi warunek *sine qua non* rekonstrukcji zamiaru ewentualnego sprawców zdarzeń określanych publicystycznie mianem zabójstw drogowych. Jest to komponent o podwójnej funkcji: po pierwsze tworzy obiektywnie uchwytny stan ryzyka, a po drugie ujawnia stosunek psychiczny sprawcy do skutku, gdyż kierowca decyduje się kontynuować jazdę, wiedząc, że jego zachowanie prowadzi do rozwoju sytuacji niepoddającej się ludzkiej kontroli. Koreluje to z niektórymi koncepcjami wyjaśniającymi sens ustawowego „godzenia się”, takimi jak teoria nietolerowanego ryzyka[28], teoria aprobaty z konieczności[29] czy teoria zamiaru narażenia[30]. Należy także zauważyć, że prędkość jest parametrem zawsze wybranym przez sprawcę, który ujawnia jego stosunek do dobra prawnego, co

[27] B. Król, *Fakty i mity o prędkości*, 18.05.2021, Partnerstwo dla Bezpieczeństwa Drogowego, https://www.pbd.org.pl/fakty-i-mity-o-predkosci/ (dostęp: 5.01.2026 r.).

[28] J. Waszczyński, *Jeszcze w sprawie zamiaru ewentualnego*, Pal. 1977, nr 5, s. 78.

[29] T. Bojarski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 73.

[30] W ramach normatywnej teorii zamiaru ewentualnego wskazuje się, że „godzenie się” polega na świadomym podjęciu zachowania narażającego dobro prawne na bezpośrednie niebezpieczeństwo, przy jednoczesnym liczeniu się z możliwością jego naruszenia.

koresponduje z ujmowaniem zamiaru jako obojętności wybranej[31]. Posługując się wymienionymi koncepcjami, parametr (rażąco) nadmiernej prędkości z pewnością odegrałby swoją rolę przy ustalaniu, czy sprawca godził się na popełnienie czynu zabronionego. Podkreślmy, prędkość nie tylko intensyfikuje ryzyko, lecz je materializuje po osiągnięciu takiego pułapu, na którym zasadne będzie stwierdzenie, że bezpośrednie narażenie dobra prawnego na niebezpieczeństwo przerodziło się *ex ante* w graniczące z pewnością prawdopodobieństwo nastąpienia śmiertelnego skutku.

Nienależyte obserwowanie przedpola jazdy

Nienależyte obserwowanie przedpola jazdy stanowi drugi, kluczowy komponent „Zabójczej Triady", a zarazem jeden z najbardziej doniosłych elementów rekonstrukcji zamiaru ewentualnego w kontekście skrajnie niebezpiecznych zdarzeń drogowych. W przeciwieństwie do wielu klasycznych przypadków, w których kwestia percepcji kierowcy nabiera szczególnego znaczenia przy analizie strony podmiotowej mającej postać nieumyślności, w sytuacjach objętych „Triadą" mamy do czynienia z jakościowo odmiennym modelem zachowania. Kierowca poruszający się z ekstremalną prędkością świadomie i w sposób przez siebie kontrolowany dokonuje wyboru pomiędzy zachowaniem zgodnym z prawem, polegającym na obserwowaniu przedpola jazdy, a zachowaniem niezgodnym z prawem, które manifestuje się poprzez przeniesienie uwagi na inny niż droga obiekt, zazwyczaj na drugiego uczestnika nielegalnego wyścigu ulicznego. W takich przypadkach mamy do czynienia nie z błędem percepcyjnym, nie z chwilową nieuwagą, lecz ze świadomą zmianą priorytetu poznawczego, która z punktu widzenia prawa karnego powinna stanowić akt woli o ogromnej doniosłości.

W doktrynie wskazuje się, że obserwacja przedpola jazdy jest podstawową regułą ostrożności, której znaczenie jest fundamental-

[31] M. Małecki, *Kryteria przypisania zamiaru wynikowego (uwagi na marginesie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 kwietnia 2013 r., II AKa 62/13*, CzPKiNP 2013, nr 3, s. 29-50.

ne dla funkcjonowania ruchu drogowego[32]. Bez jej urzeczywistnienia niemożliwe jest spełnienie jakiejkolwiek innej normy bezpieczeństwa, gdyż kierowca musi najpierw widzieć potencjalne zagrożenie, aby móc na nie zareagować w odpowiedni sposób. SN podkreśla, że kierujący pojazdem ma prawny obowiązek permanentnej obserwacji sytuacji na drodze, a jego zaniechanie stanowi naruszenie reguł postępowania z dobrem prawnym w stopniu szczególnie istotnym[33]. O ile jednak w sprawach typowo wypadkowych niewłaściwa obserwacja może wynikać z błędu, chwilowej nieuwagi czy rozproszenia, o tyle w ramach „Zabójczej Triady” chodzi o sytuację, w której kierowca świadomie koncentruje swoją uwagę na czymś innym niż droga przed nim. Oznacza to, że rezygnuje z patrzenia na przestrzeń, która decyduje o życiu i zdrowiu innych uczestników ruchu, mimo iż jest w pełni świadomy prędkości, z jaką się porusza, oraz tego, że znajduje się w układzie sytuacyjnym wymagającym od niego zachowania szczególnej ostrożności. Świadome przeniesienie wzroku z drogi na inny punkt podczas jazdy z bardzo dużą prędkością oznacza, że kierowca faktycznie podejmuje decyzję o poruszaniu się „w ciemno”[34]. Kierowca taki wybiera stan, w którym jego możliwości percepcyjne są zredukowane do tego stopnia, że realnie nie jest w stanie ocenić sytuacji na drodze, jej dynamiki ani potencjalnych zagrożeń. Nieobserwowanie przedpola jazdy przy jeździe z rażącą prędkością można porównać do biegania po mieście z zamkniętymi oczyma i jednoczesnego wymachiwania nożem trzymanym w dłoni.

---

[32] W. Kotowski, *Bezpieczeństwo w ruchu drogowym*, Paragraf na Drodze 2019, nr 5, s. 5-15.

[33] Zob. post. SN z 12.08.2009 r., V KK 34/09.

[34] Nie przesądzając o odpowiedzialności karnej konkretnego kierującego, przykładem tego typu przeniesienia uwagi może być opisywane przez prokuraturę zdarzenie, w ramach którego ustalono, iż „ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika również, że w czasie jazdy Trasą Łazienkowską Łukasz Ż. trzymał w ręku telefon komórkowy i kręcił filmy”. Zob. Łukasz Ż. przed obliczem Prokuratora. Aktualna informacja o postępach śledztwa w sprawie wypadku z dnia 15 września 2024 r. na al. Armii Ludowej w Warszawie, Komunikat Prokuratury Okręgowej w Warszawie z 15.11.2024 r., https://www.gov.pl/web/po-warszawa/lukasz-z-przed-obliczem-prokuratora-aktualna-informacja-o-postepach-sledztwa-w-sprawie-wypadku-z-dnia-15-wrzesnia-2024-r-na-al-armii-ludowej-w-warszawie (dostęp: 5.01.2026 r.).

Zagadnienie to dotyczy w istocie uświadomienia sobie, że zaniechało się obserwacji, i jest to w nomenklaturze dogmatyki prawa karnego „świadomość konieczności" braku obserwacji drogi. Należy przy tym wskazać, że „obserwowanie" nie jest tożsame z samym „patrzeniem", lecz oznacza skuteczne monitorowanie sytuacji na drodze. Co prawda, zaniechanie obserwacji przedpola jazdy może nasuwać skojarzenia z nieświadomą nieumyślnością, jednakże jest to zjawisko jakościowo odmienne od zwykłego niedostrzeżenia niebezpieczeństwa wynikającego z pobieżnego spojrzenia czy chwilowej nieuwagi. W analizowanej sytuacji chodzi bowiem o świadome nieobserwowanie przedpola drogi w chwili podejmowania rażąco niebezpiecznego zachowania, przy jednoczesnym zamiarze jazdy z nadmierną prędkością na określonym odcinku drogi. Nie ma tu mowy o przypadkowym doborze trasy czy działaniu w braku rozeznania co do miejsca. Wręcz przeciwnie, sprawca podejmuje zachowanie na konkretnym odcinku szlaku komunikacyjnego, co pozwala przyjąć, iż zaniechanie obserwacji może w pewnym momencie przybrać postać tego, co można określić mianem „świadomości konieczności narażania na niebezpieczeństwo". Jeśli już na etapie inicjowania zachowania pojawia się taka świadomość, to uprawnione wydaje się twierdzenie, iż konstrukcyjnie zbliża to ocenę stosunku psychicznego kierowcy do zamiaru bezpośredniego, choć w omawianym przypadku chodzi raczej o świadomość konieczności stworzenia pewnego stanu zagrożenia, a nie samego skutku. Pewność narażenia nie równa się pewności nastąpienia skutku. Jednakże skoro sprawca ma świadomość konieczności narażania, to okoliczność taka stanowi istotny argument w kompleksowej ocenie, prowadzącej do wniosku, iż obejmował on świadomością również możliwość wystąpienie skutku.

Warto podkreślić, że wybór dokonany przez kierowcę nie ma charakteru neutralnego. We wszystkich stanach faktycznych objętych „Triadą" sprawca znajduje się w przestrzeni publicznej, w której obowiązują go normy bezpieczeństwa określone zarówno w Prawie o ruchu drogowym, jaki i w k.k. Kierowca nie tylko zna te normy, lecz także w sposób oczywisty rozumie, że aby uniknąć zagrożenia konieczna jest obserwacja drogi, natomiast rezygnacja z niej prowadzi do drastycznego wzrostu prawdopodobieństwa zaistnienia wypadku, a przy zawrot-

nych prędkościach do niemalże pewnego spowodowania tragicznego skutku[35]. Mimo to kierowca rezygnuje z podstawowego środka bezpieczeństwa, jakim jest obserwacja przedpola jazdy, i czyni to w sposób świadomy. Tym samym godzi się na to, że w wyniku jego zachowania może dojść do śmierci innej osoby.

W analizowanym kontekście nie chodzi o ukierunkowane zachowania obliczone na potrącenie określonej, indywidualnie oznaczonej osoby, lecz o świadomość możliwości pojawienia się na torze jazdy jakiegokolwiek uczestnika ruchu. Istotą nie jest zatem dostrzeżenie konkretnej osoby, liczby osób czy pojazdów znajdujących się w danej chwili na trasie, lecz uświadomienie sobie, że przy przyjęciu nadmiernej prędkości pojawienie się przeszkody na którymkolwiek odcinku drogi jest realne. Ma to szczególne znaczenie w tych przypadkach, w których sprawca wybiera publiczny szlak komunikacyjny, co *ex ante* implikuje konieczność liczenia się z obecnością innych uczestników ruchu. W tym punkcie ujawnia się dogmatyczna wartość drugiego członu „Triady”, który umożliwia przypisanie kierowcy akceptacji ryzyka na podstawie obiektywnie uchwytnych faktów, a nie na spekulacji o jego przeżyciach motywacyjnych.

Dynamiczny charakter sytuacji drogowych powoduje, że czas reakcji kierowcy jest uzależniony przede wszystkim od jego zdolności percepcyjnych[36]. Wysoka prędkość powoduje skrócenie czasu przeznaczonego na reakcję oraz daje zjawisko tzw. widzenia tunelowego, które prowadzi do zawężenia pola widzenia i koncentracji na wąskim wycinku rzeczywistości[37]. Kierowca, który do tego nie obserwuje przed-

---

[35] B.G. Simons-Morton, F. Guo, S.G. Klauer, J.P. Ehsani, A.K. Pradhan, *Keep Your Eyes on the Road: Young Driver Crash Risk Increases According to Duration of Distraction*, Journal of Adolescent Health 2014, nr 54, s. 61-67; S. Han, F. Guo, C. Klauer, *In-Depth Analysis of Crash Risk Associated with Eyes-off-Road Duration*, Virginia 2023, *passim*; L. Aarts, I. van Schagen, *Driving Speed and the Risk of Road Crashes: A Review*, Accident Analysis and Prevention 2006, nr 38, s. 215-224.

[36] M. Dobrzyńska, M. Ucińska, *Znaczenie sprawności widzenia dla bezpiecznego prowadzenia pojazdu*, Transport Samochodowy 2014, nr 2, s. 23-43; A. Kornacki, J. Wawrzosek, A. Bochniak, A. Szymanek, H. Pawlak, *Krytyczne wartości czasu reakcji kierowcy i ich wpływ na obniżenie niezawodności i bezpieczeństwa ruchu drogowego*, Eksploatacja i Niezawodność 2017, nr 19, s. 142-148.

[37] L. Bichajło, *Dystrybucja uwagi wzrokowej kierowców na elementach drogi i jej wy-*

pola jazdy, ogranicza swoje pole percepcji do minimum, a w istocie praktycznie je likwiduje. W konsekwencji nie jest w stanie dostrzec pieszego, który wchodzi na przejście, pojazdu włączającego się do ruchu czy przeszkody na drodze. W kontekście jazdy z szokującą prędkością, jaką zakłada „Triada", oznacza to, iż kierowca z rozmysłem pozbawia się jakiejkolwiek możliwości uniknięcia tragicznego skutku. Tym samym jego zachowanie nie może być już rozpatrywane w kategorii nieumyślności, lecz stanowi klasyczny przykład akceptacji popełnienia czynu zabronionego podczas jazdy.

Nadmienić wypadnie, iż nie mamy tu do czynienia z próbą konstruowania winy czy też strony podmiotowej wyłącznie na tzw. przedpolu czynu. Owszem, pewne aspekty zachowania sprawcy istotne dla ustalenia stosunku psychicznego mogą pochodzić z przedpola czynu, lecz nie mogą zastępować strony podmiotowej ustalanej w czasie realizacji znamion przedmiotowych czynu zabronionego. Zasada ta pozostaje nienaruszona, strony podmiotowej nie można rekonstruować wyłącznie na podstawie okoliczności poprzedzających czyn[38]. W omawianym przypadku sytuacja jest zgoła odmienna, gdyż nie chodzi o ustalenie umyślności na moment rozpoczęcia jazdy, lecz o rekonstrukcję zamiaru na moment czynności sprawczej, która ostatecznie prowadzi do skutku śmiertelnego. To w układzie sytuacyjnym polegającym na bezpośrednim zagrażaniu konkretnemu pokrzywdzonemu ujawnia się świadomość realnej możliwości wystąpienia skutku oraz godzenie się na jego zaistnienie, przy czym wcześniejsze zachowania sprawcy, w tym świadome doprowadzenie pojazdu do szokującej prędkości, stanowią element obiektywnie i subiektywnie ułatwiający ocenę tej świadomości. Świadomość konieczności narażania wynikająca z podjęcia jazdy z ekstremalną prędkością wzmacnia logiczny wniosek, że sprawca musiał liczyć się z możliwością pojawienia się na drodze przeszkody, której uniknięcie byłoby w takich warunkach praktycznie niemożliwe. Nie

posażenia, Drogownictwo 2023, nr 3, s. 23-32; B. Reimer, *Impact of Cognitive Task Complexity on Drivers' Visual Tunneling*, Journal of the Transportation Research Board 2009, nr 1, s. 13-19.

[38] A. Barczak-Oplustil, *Zasada koincydencji winy i czynu w Kodeksie karnym*, Kraków 2016, s. 272 i nast.

jest to sytuacja analogiczna do zadawania ciosów, które można przerwać w każdym momencie. Przy tego rodzaju prędkości sprawca traci faktyczną zdolność reakcji, przez co pojawienie się uczestnika ruchu skutkuje nieuchronnością uderzenia. Można zatem mówić o pewnym „rozszerzeniu” czynu, lecz jest ono uzasadnione. Sprawca przystępuje do zachowania polegającego na skrajnym narażaniu, mając świadomość jego konieczności, a to zachowanie płynnie przekształca się w końcowy etap powodujący skutek śmiertelny. W kompleksowej ocenie, uwzględniającej nie tylko jeden element struktury „Triady”, lecz pełny układ przesłanek, prowadzi to do wniosku, że sprawca obejmował świadomością możliwość skutku i godził się na jego wystąpienie, jako rezultat podjętego wcześniej skrajnie niebezpiecznego działania.

Analiza nienależytego obserwowania przedpola jazdy w ramach „Zabójczej Triady” ma również ten walor, że pozwala odróżnić zwykłe naruszenia reguł ostrożności od naruszeń rażących. Kierowcy często popełniają błędy wynikające z nieuwagi, niewłaściwej oceny sytuacji lub nadmiernego zaufania do własnych zdolności bądź do innych uczestników ruchu[39]. Są to zachowania sankcjonowane głównie na gruncie przepisów wykroczeniowych lub dotyczących przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Jednakże zachowania interesujące z perspektywy omawianej figury dogmatycznej są jakościowo odmienne, gdyż kierowca je podejmujący świadomie decyduje się na ryzykowanie życiem innych ludzi, rezygnując z podstawowego narzędzia zapewniającego bezpieczeństwo, czyli z obserwacji drogi. Jest to zachowanie, którego nie popełnia żaden minimalnie ostrożny kierowca i które wykracza poza jakikolwiek usprawiedliwiony błąd percepcyjny. Z tego względu należy uznać nienależytą obserwację przedpola jazdy za jeden z najbardziej wyrazistych indykatorów zamiaru ewentualnego, gdyż łączy w sobie zarówno świadomość wysokiego ryzyka, jak i zgodę na jego ziszczenie.

[39] M. Cieślak, *Styl i kultura jazdy polskich kierowców*. *Komunikat z badań CBOS BS/168/2004*, Warszawa 2004, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2004/K_168_04.PDF (dostęp: 5.01.2026 r.); NIK, *Informacja o wynikach kontroli – Działania Policji na rzecz bezpieczeństwa obywateli w ruchu drogowym*, P/13/100, Warszawa 2014, https://www.nik-p-13-100-policja-bezpieczenstwo-rd.pdf (dostęp: 5.01.2026 r.).

Rażące naruszenie reguł ostrożności

Kategoria rażącego naruszenia reguł ostrożności, oczywiście innych niż rozwinięcie nadmiernej prędkości, stanowi trzeci, dopełniający komponent „Zabójczej Triady" i pełni w tej konstrukcji funkcję normatywnego bezpiecznika, służącego ochronie gwarancyjnej funkcji prawa karnego. Analiza tej przesłanki wymaga odwołania się do znaczenia reguł ostrożności w doktrynie prawa karnego, ich miejsca w strukturze czynu zabronionego oraz sposobu, w jaki rażące naruszenie reguł kształtuje ocenę zachowania kierowcy. Przesłanka ta posiada wyjątkowo doniosłą funkcję, albowiem pozwala oddzielić sytuacje rzeczywiście ekstremalne od przypadków granicznych, w których spełnienie pierwszych dwóch elementów „Triady" może budzić wątpliwości.

Reguły ostrożności stanowią, zgodnie z utrwaloną doktryną prawa karnego, konkretyzację norm dyrektywalnych mających na celu ochronę określonych dóbr prawnych przed narażeniem na niebezpieczeństwo[40]. Ich treść jest wypadkową ustawowego obowiązku dbałości o dobro prawne oraz społecznie ugruntowanych wzorców ostrożności, których naruszenie przesądza o nieprawidłowości zachowania ocenianej osoby[41]. Reguły te mają charakter zobiektywizowany, oparty na konstrukcji „modelowego dobrego obywatela", a w przypadku ruchu drogowego – „dobrego i rozważnego kierowcy", czyli podmiotu zdolnego przewidywać typowe zagrożenia związane ze sposobem prowadzenia pojazdu[42]. Dopóki kierowca porusza się w granicach wyznaczonych przez te reguły, jego zachowanie znajduje się w obszarze ryzyka prawnie tolerowanego[43]. W momencie jednak, w którym naruszenie przybiera charakter rażący, tj. skrajny, oczywisty, drastyczny i społecznie nieakceptowalny, kierowca przekracza grani-

[40] W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny*…, s. 39; J. Kulesza (red.), *Kodeks karny*…, s. 30.

[41] W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo*…, s. 174; R.A. Stefański, *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu i w komunikacji, Rozdział XX i XXI Kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 235.

[42] K. Buchała, *Przestępstwa i wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji drogowej. Komentarz*, Bydgoszcz 1997, s. 121.

[43] K. Rozental, *W sprawie karnoprawnego charakteru tzw. ryzyka zwykłego*, PiP 1991, nr 4, s. 56 i nast.

cę ryzyka dopuszczalnego i wchodzi w sferę ryzyka, które w świetle zasad prawa karnego nie może być już tolerowane[44]. Co więcej, jest to ryzyko o jakości odmiennej od typowej dla wypadków komunikacyjnych, gdyż nie stanowi jedynie pewnego potencjału zaistnienia zdarzenia niebezpiecznego, lecz jego filar, często będący głównym powodem podjęcia decyzji o wyjątkowo brawurowym naruszeniu reguł postępowania z dobrem prawnym.

Pojęcie rażącego naruszenia reguł ostrożności nie zostało wprawdzie zdefiniowane ustawowo, jednak doktryna i orzecznictwo wypracowały pewne stabilne kryteria jego rozumienia. Rażące naruszenie to takie zachowanie, które odbiega od wzorca ostrożności nie tylko zauważalnie, lecz w sposób oczywisty i jaskrawy, wykraczający poza granice nawet poważnych naruszeń zwykłych[45]. Jest to zachowanie, którego żaden minimalnie rozważny kierowca nie dopuściłby się w normalnych warunkach, takie, które ujawnia całkowite zlekceważenie bezpieczeństwa publicznego oraz podstawowych zasad ruchu drogowego. Ponieważ wszystkie te określenia są mniej lub bardziej nieostre, wypadnie wskazać przykładowy katalog zachowań, które, jak się wydaje, zasługują na wyrażenie *expressis verbis* dla lepszego zobrazowania charakteru dyskutowanych naruszeń. Wśród nich, poza wskazaną powyżej nadmierną prędkością, powinno znaleźć się przejeżdżanie przez ruchliwe skrzyżowanie na czerwonym świetle, poruszanie się pojazdem mechanicznym pod prąd, wyprzedzanie w pobliżu skrzyżowań lub przejść dla pieszych, bądź organizowanie nielegalnego wyścigu, a także wszelkie inne, podobnie niebezpieczne naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Chodzi o zachowanie podjęte w warunkach zwiększających ryzyko zderzenia się z przeszkodą. Odwołując się

[44] K. Buchała, *Wybrane problemy odpowiedzialności za popełnienie przestępstwa komunikacyjnego*, Pal. 1974, nr 2, s. 7-19, gdzie autor wskazuje, że zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określają granicę dozwolonego ryzyka, wyznaczaną przez ramy tzw. ryzyka zwykłego.

[45] P. Konopka, *„Rażące naruszenie zasad bezpieczeństwa” pojęciem pomocniczym w przypisywaniu skutku w przestępstwie spowodowania wypadku komunikacyjnego*, CzPKiNP 2010, nr 3, s. 1-16. Autor ten wyodrębnia kategorię rażącego naruszenia zasad bezpieczeństwa na potrzeby nieco odmienne od prezentowanych w niniejszej pracy, jednakże ich zakres w znacznej mierze się pokrywa.

do obrazowego stwierdzenia SN, mowa tu o takich naruszeniach, które w powszechnym odbiorze stanowią zachowanie „zabójcze”[46].

Z perspektywy „Zabójczej Triady” omawiana przesłanka spełnia dwojaką funkcję. Po pierwsze, stanowi dogmatyczne wzmocnienie rekonstrukcji strony podmiotowej zachowania sprawcy. Jeżeli kierowca dopuszcza się naruszenia reguł o wskazanej intensywności, należy przyjąć, że działa świadomie, w warunkach co najmniej przewidywania możliwości spowodowania skutku śmiertelnego. Rażące naruszenie reguł z natury rzeczy nie jest bowiem zachowaniem odruchowym czy przypadkowym. Przeciwnie, jest to wybór określonego sposobu jazdy, świadome postawienie na niebezpieczeństwo w miejsce bezpieczeństwa, świadoma rezygnacja z podporządkowania się elementarnym zasadom, które każdy kierowca powinien znać i stosować. Dokonując takiego wyboru, kierowca z konieczności akceptuje fakt, że jego zachowanie niesie ze sobą wysokie prawdopodobieństwo śmierci innych uczestników ruchu, a tym samym manifestuje swoją płaszczyznę wolicjonalną. Już sam zwrot „rażące naruszenie” wzmacnia tezę o wysokim stopniu uświadomienia sobie przez kierowcę konkretnego ryzyka w danej sytuacji, wynikającego z podjętego groźnego zachowania.

Po drugie, co było już wzmiankowane, przesłanka rażącego naruszenia reguł pełni funkcję swoistego bezpiecznika całej „Triady”. Oznacza to, że w przypadkach granicznych, w których ustalenie nadmiernej prędkości lub nienależytej obserwacji przedpola jazdy może nastręczać pewnych wątpliwości, choćby ze względów dowodowych, trzeci element omawianej konstrukcji dogmatycznej pozwala na ich rozstrzygnięcie w sposób zgodny z zasadą *nullum crimen sine lege certa*[47]. Jeżeli zatem kierowca poruszał się pojazdem mechanicznym z prędkością zbliżoną do ekstremalnego pułapu i jednocześnie istnieje uzasadnione podejrzenie, że jego uwagę skupiał obiekt inny niż droga przed nim, wówczas spełnienie tej trzeciej przesłanki spaja całość zachowania, które w przypadku spowodowania śmierci człowieka, z uwagi na

[46] Wyr. SN z 30.10.2013 r., II KK 130/13; wyr. SA we Wrocławiu z 12.07.2012 r., II AKa 188/12.

[47] J. Kulesza (red.), *Prawo karne materialne. Nauka o przestępstwie, ustawie karnej i karze*, Warszawa 2023, s. 55-58.

swój śmiercionośny potencjał, zasługuje na miano „zabójstwa drogowego” wypełniającego znamiona „Zabójczej Triady”. W ten sposób model ten nie prowadzi do nadmiernego rozszerzenia odpowiedzialności karnej, lecz wprowadza mechanizm blokujący jej arbitralne stosowanie i pozwalający na holistyczne postrzeganie tych zachowań kierujących, które są rzeczywiście drastyczne i nacechowane skrajną brawurą.

Notabene kryteria rażącego naruszenia reguł są zgodne z uwagami literatury przedmiotu dotyczącej art. 177 k.k., w której omawia się zakres naruszenia zasad ostrożności przy wypadku komunikacyjnym, jak i z komentarzami do art. 155 k.k., gdzie kwestia reguł ostrożności stanowi podstawowy element odróżnienia między czynem nieumyślnym a umyślnym[48]. Jednocześnie, w przeciwieństwie do typowych naruszeń skutkujących odpowiedzialnością za wypadek komunikacyjny, rażące naruszenie reguł obowiązujących w ruchu drogowym nie jest wypadkowym naruszeniem równowagi między wymaganą ostrożnością a faktycznymi możliwościami kierowcy, lecz pełnym i świadomym przekroczeniem granic wyznaczonych przez normy prawne. Konsekwencją jest niemożność przyjęcia nieumyślności, gdyż zachowanie sprawcze wyraża od strony normatywnej wybór takiego rodzaju jazdy, w którym kierowca akceptuje, że nie przestrzega zasad mających chronić życie ludzkie, co jest charakterystyczne dla zamiaru ewentualnego w jego modelowym rozumieniu, tym bardziej, jeśli nieumyślność definiuje się poprzez nieostrożność, odwołując się do art. 9 § 2 k.k. i twierdząc, że nieumyślność nie jest prostym zaprzeczeniem umyślności, lecz ma swoją bogatą treść, na którą składa się między innymi niezachowanie przez sprawcę ostrożności[49]. Rażące zagrożenie dla dobra prawnego trudno określić mianem jedynie nieostrożności znamiennej dla nieumyślności, lecz kieruje ono wzrok w stronę godzenia się na skutki czynu.

Wreszcie przesłanka rażącego naruszenia reguł pełni w „Zabójczej Triadzie” rolę systemową, nadaje jej charakter zamknięty, odporny na arbitralne stosowanie i zgodny z gwarancyjną funkcją prawa karnego. Jest konieczna, albowiem choć nadmierna prędkość i nienależyta

[48] W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny*…, s. 345-347, 490-500.
[49] W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo*…, s. 218-219.

obserwacja przedpola jazdy stanowią fundamentalne wskaźniki rekonstrukcji zamiaru ewentualnego przy tzw. zabójstwach drogowych, to ich zastosowanie w wątpliwych przypadkach pozostaje kontrolowane poprzez analizę, czy całościowo swoim zachowaniem kierowca nie wykroczył rażąco poza przepisane normy. Dzięki temu proponowane rozwiązanie nie staje się narzędziem penalizacji każdego poważniejszego błędu na drodze, lecz jedynie tych zachowań, które obiektywnie noszą znamiona quasi-zamachowej brawury, wyróżniającej je spośród typowych zachowań sprawców wypadków drogowych. W tym ujęciu ostatni element „Zabójczej Triady" spina cały jej model, zapewnia dogmatyczną stabilność i zgodność z zasadami państwa prawa.

Zakończenie

Koncepcja „Zabójczej Triady" stanowi próbę dogmatycznego oraz normatywnego uchwycenia tych stanów faktycznych w ruchu drogowym, które swoim charakterem wykraczają poza tradycyjne ramy wypadku komunikacyjnego i noszą cechy zachowania o jakości zbliżonej do zamachu na życie człowieka. W dotychczasowej praktyce stosowania prawa zauważalna jest bowiem istotna niespójność w zakresie kwalifikowania najbardziej drastycznych zdarzeń drogowych, zwłaszcza tych, w których kierowca, działając z rażącym lekceważeniem dla norm prawnych i bezpieczeństwa innych uczestników ruchu, wprowadza w komunikacji stan ryzyka tak skrajny, iż wysoce prawdopodobne jest, że doprowadzi on do śmierci osoby trzeciej. Dotychczasowe metody ustalania zamiaru ewentualnego, choć co do zasady trafne i wielokrotnie sprawdzone na gruncie różnych rodzajów zabójstwa, wykazują ograniczoną zdolność adaptacyjną do specyfiki dynamicznych zdarzeń drogowych, w których proces decyzyjny kierowcy ma szczególny charakter, a poszczególne elementy ryzyka nakładają się na siebie w sposób synergiczny. Dlatego też istnieje potrzeba stworzenia narzędzia analitycznego pozwalającego na identyfikację przypadków niebędących zwykłymi wypadkami, lecz zachowaniami o zamachowej naturze.

„Zabójcza Triada", obejmująca nadmierną prędkość, nienależytą obserwację przedpola jazdy oraz rażące naruszenie fundamentalnych reguł ostrożności, pozwala uporządkować tę problematykę. Każ-

dy z elementów „Triady” pełni odmienną, lecz komplementarną funkcję podczas rekonstrukcji zamiaru ewentualnego sprawcy. Nadmierna prędkość stanowi obiektywny wskaźnik, że kierowca obrał sposób poruszania się w ruchu lądowym, który czyni jego zachowanie niebezpiecznym ze swej istoty. Prędkość ta wyznacza ramy stanu faktycznego, w których możliwość uniknięcia skutku śmiertelnego jest praktycznie wyłączona, zaś kierowca świadomie wdraża model jazdy oderwany od jego społecznej funkcji i norm bezpieczeństwa, wyznaczając swoiste ramy czynu poddawanego ewaluacji prawnej. Nienależyta obserwacja przedpola jazdy dopełnia ten obraz, ponieważ wskazuje na świadomy wybór kierowcy pomiędzy różnymi alternatywami zachowania, polegający na skierowaniu swojej percepcji w kierunku obiektów niezwiązanych z rozważnym prowadzeniem pojazdu. Kierowca nie tylko wie, że w danym momencie nie obserwuje drogi, ale jednocześnie akceptuje wynikające stąd drastyczne zwiększenie prawdopodobieństwa pozbawienia życia przypadkowej osoby, co nadaje jego zachowaniu charakter decyzji normatywnie równoważnej godzeniu się na śmierć człowieka. Rażące naruszenie reguł, stanowiące trzeci element „Zabójczej Triady”, wprowadza swoisty bezpiecznik, za pomocą którego można wyodrębnić te sytuacje, w których zachowanie kierowcy wykracza poza jakiekolwiek dopuszczalne granice ostrożności, a tym samym stanowi karygodne, oczywiste i wysoce intensywne naruszenie zasad ruchu drogowego. Komponent ten stabilizuje całą konstrukcję, chroniąc przed nadmiernym rozszerzaniem katalogu czynów zasługujących na miano „zabójstwa drogowego”. Świadczy wręcz o świadomości konieczności narażenia, co zbliża ocenę czynu do popełnionego z zamiarem ewentualnym. Ma to szczególne znaczenie z punktu widzenia gwarancyjnej funkcji prawa karnego. Jeżeli bowiem wątpliwości budzi spełnienie dwóch pierwszych kryteriów, to rażące naruszenie reguł pozwala organom stosującym prawo na jednoznaczną ocenę sytuacji granicznych w sposób zgodny z zasadą *nullum crimen sine lege certa*.

W świetle przeprowadzonych rozważań konstrukcja „Zabójczej Triady” jawi się jako spójne i normatywnie bezpieczne narzędzie dogmatyczne, oferujące kompleksową, systemowo uporządkowaną koncepcję odpowiedzialności karnej „zabójców drogowych”. Umożliwia

klarowne i konsekwentne rozróżnienie czynów stanowiących ciężkie naruszenia zasad bezpieczeństwa od zachowań, które powinny być kwalifikowane z art. 148 k.k. Pozwala uzupełnić proces psychologizującej rekonstrukcji zamiaru ewentualnego, opierając ocenę na obiektywnych parametrach zachowania sprawcy, wskazujących na jego nastawienie do przedsiębranego czynu. Jest to zbieżne z ideą godzenia się jako konstrukcji prawnej wypełnianej treścią przez prawników. „Zabójcza Triada" harmonizuje interpretację znamion strony podmiotowej z obiektywną strukturą ryzyka i poziomem naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, co naturalnie ma sprzyjać jednolitości stosowania prawa. W tym ujęciu nie jest ona jedynie propozycją teoretyczną, lecz praktycznym instrumentem, który dzięki swej empirycznej podbudowie oraz zgodności z zasadami dogmatyki prawa karnego może realnie służyć uporządkowaniu praktyki orzeczniczej i przyczynić się do bardziej adekwatnej reakcji wymiaru sprawiedliwości na najbardziej drastyczne zachowania na drodze.

Bibliografia

1. L. Aarts, I. van Shagen, *Driving Speed and the Risk of Road Crashes: A Review*, Accident Analysys & Prevention 2006, nr 38.
2. A. Barczak-Oplustil, *Zasada koincydencji winy i czynu*, Kraków 2016.
3. L. Bichajło, *Dystrybucja uwagi wzorkowej kierowców na elementach drogi i jej wyposażenia*, Drogownictwo 2023, nr 3.
4. M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Warszawa 2020.
5. T. Bojarski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016.
6. N. Boulmedais, L. Bidi, R. Chaib, S. Boukebbab, M.S. Boulahlib, *Indentifying the Effects of Driving Parameters on Stopping Distance to Reduce Accident Risks*, Technology Audit and Production Reserves 2024, nr 1-2.
7. K. Buchała, *Wybrane problemy odpowiedzialności za popełnienie przestępstwa komunikacyjnego*, Pal. 1974, nr 2.

8. K. Buchała, *Przestępstwa i wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji drogowej. Komentarz*, Bydgoszcz 1997.

9. J. Carson, G. Jost, M. Meinero, *Ranking EU Progress On Road Safety. 19th Road Safety Performance Index*, Report 2025.

10. D. Chawiński, P. Czech, P. Gustof, K. Turoń, K. Kołdys, A. Zioła, *Droga hamowania wybranych samochodów osobowych – cz. 1*, AUTOBUSY – Technika, Eksploatacja, Systemy Transportowe 2017, nr 12.

11. M. Cieślak, *Styl i kultura jazdy polskich kierowców. Komunikat z badań CBOS BS/168/2004*, Warszawa 2004.

12. M. Dobrzyńska, M. Ucińska, *Znaczenie sprawności widzenia dla bezpiecznego prowadzenia pojazdu*, Transport Samochodowy 2014, nr 2.

13. E. Dzielińska, K. Proć, *Wypadek drogowy ze skutkiem śmiertelnym czy zabójstwo w zamiarze ewentualnym – kwalifikacja prawna najpoważniejszych zdarzeń drogowych*, Prok. i Pr. 2022, nr 4.

14. M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016.

15. J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Warszawa 2014.

16. S. Han, F. Guo, C. Klauer, *In-Depth Analysis of Crash Risk Associated with Eyes-off-Road Duration*, Virginia 2023.

17. J. Kluza, *Odpowiedzialność sprawcy wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym za zabójstwo w typie podstawowym (art. 148* § 1 Kodeksu karnego), Prawo w Działaniu 2021, nr 45.

18. P. Konopka, *„Rażące naruszenie zasad bezpieczeństwa” pojęciem pomocniczym w przypisywaniu skutku w przestępstwie spowodowania wypadku komunikacyjnego*, CzPKiNP 2010, nr 3.

19. A. Kornacki, J. Wawrzosek, A. Bochniak, A. Szymanek, H. Pawlak, *Krytyczne wartości czasu reakcji kierowcy i ich wpływ na obniżenie niezawodności i bezpieczeństwa ruchu drogowego*, Eksploatacja i Niezawodność 2017, nr 19.

20. W. Kotowski, *Bezpieczeństwo w ruchu drogowym*, Paragraf na Drodze 2019, nr 5.

21. J. Kulesza (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2025.

22. J. Kulesza (red.), *Prawo karne materialne. Nauka o przestępstwie, ustawie karnej i karze*, Warszawa 2023.

23. J. Majewski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2024

24. M. Małecki, *Kryteria przypisania zamiaru wynikowego (uwagi na marginesie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 kwietnia 2013 r., II AKa 62/13*, CzPKiNP 2013, nr 3.

25. M. Małecki, Ł. Kraj, *Współsprawstwo zabójstwa drogowego: problem przypisania skutku, porozumienia i zamiaru*, Prok. i Pr. 2026, nr 1.

26. M. Małecki, P. Banaśkiewicz, K. Bielak, H. Grucela, K. Hejnar, B. Joniak, Ł. Kraj, L. Orzechowska, K. Szajor, J. Tomaszek, H. Trzciński, M. Wójcik, *Zabójstwo drogowe*, PiP 2026, nr 1.

27. K.J. Pawelec, *Koncepcje odpowiedzialności karnej za wypadki drogowe. Próba syntezy i oceny*, Monitor Prawniczy 2021, nr 16.

28. E. Plebanek, *Prawo karne wobec „szybkich i wściekłych". Przestępstwa popełniane przez kierowców umyślnie naruszających elementarne zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym*, Forum Polityki Kryminalnej 2024, nr 1.

29. B. Reimer, *Impact of Cognitive Task Complexity on Drivers' Visual Tunneling*, Journal of the Transportation Research Board 2009, nr 1.

30. K. Rozental, *W sprawie karnoprawnego charakteru tzw. ryzyka zwykłego*, PiP 1991, nr 4.

31. B.G. Simons-Morton, F. Guo, S.G. Klauer, J.P. Ehsani, A.K. Pradhan, *Keep your Eyes on the Road: Young Driver Crash Risk Increases According to Duration of Distraction*, Journal of Adolescent Health 2014, nr 54.

32. R.A. Stefański, *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu i w komunikacji, Rozdział XX i XXI Kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 2000.

33. B.M. Turner, E.M. Eichinger-Vill, S. El-Samra, C. Adriazola-Steil, F.A. Burlacu, *Guide for Safe Speeds: Managing Traffic Speeds to Save Lives and Improve Livability*, Washington 2024.

34. J. Waszczyński, *Jeszcze w sprawie zamiaru ewentualnego*, Pal. 1977, nr 5.

35. W. Wróbel, Z. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2014.

36. W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. t. 2, cz. 1. Komentarz do art. 117-211a*, Warszawa 2017.

“The Deadly Triad” (How to Distinguish an Unintentional Road Traffic Accident from Homicide)

Abstract: The paper addresses a problem of the boundaries of criminal liability for the most serious road traffic incidents, with particular emphasis on distinguishing an unintentional traffic accident from homicide committed with eventual intent (*dolus eventualis*). The analysis is based on the author’s original concept of the so-called “Deadly Triad”, comprising three key elements: excessive speed as an objective indicator of acceptance of the risk of death, improper observation of the driving foreground as a manifestation of a conscious abandonment of fundamental safety mechanisms, and a gross violation of basic rules of caution in road traffic, which serves as a normative safeguard for the entire construct. The individual parts of the article examine the dogmatic significance of each of these components, their mutual interrelations, and the role they play in reconstructing the subjective element of the offence, with particular reference to the concept of “acceptance” as the volitional component of eventual intent. As a result, it is demonstrated, that the cumulative fulfilment of the premises of the “Deadly Triad” allows, *de lege lata*, to attribute criminal liability for an intentional offence classified as homicide under Article 148 of the Polish Criminal Code, rather than merely an unintentional road traffic accident under Article 177 of the Polish Criminal Code, while at the same time preserving the guarantee function of criminal law and limiting the risk of arbitrary legal qualification.

Keywords: criminal law, vehicular homicide, intent, *dolus eventualis*, traffic safety, “Deadly Triad”

Radosław Marcin Lorenc[1]

Relacja mistrz – uczeń w praktycznym kształceniu aplikantów sędziowskich i prokuratorskich

Streszczenie: Artykuł koncentruje się na przedstawieniu jednego z aspektów szkolenia aplikantów sędziowskich i prokuratorskich, a mianowicie na kwestii praktyk w jednostkach wymiaru sprawiedliwości oraz relacji łączących osoby uczestniczące w ich przeprowadzeniu (patronów koordynatorów i patronów praktyk) z aplikantem. Przedstawia on koncepcję mistrz – uczeń, która wedle Autora będącego sędzią oraz wieloletnim patronem koordynatorem i patronem praktyk, wykładowcą KSSiP, a także w latach 2023-2024 kierownikiem Działu Praktyk i Spraw Aplikantów Ośrodka Aplikacji Sędziowskiej KSSiP, daje szansę na efektywne kształcenie aplikantów w praktycznej nauce zawodu. Artykuł zwraca także uwagę na występujące problemy w czasie praktyk aplikanckich w sądach i prokuraturach i przedstawia propozycje ich wyeliminowania.

Słowa kluczowe: aplikant sądowy, aplikant prokuratorski, aplikacja, sędzia, prokurator, patron koordynator, patron praktyk, mistrz, relacja mistrz – uczeń, praktyki

Wstęp

Praktyczne kształcenie aplikantów sędziowskich i prokuratorskich, podobnie jak i aplikantów pozostałych zawodów prawniczych, jest zasadniczo powierzone praktykom, a nie osobom o wykształceniu pedagogicz-

[1] Sędzia SR Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, uczestnik seminariów doktorskich przy Uniwersytecie SWPS w Warszawie, ORCID 0009-0000-4592-597X.

nym[2]. Wynika to z koncepcji, która przyjęta jest zarówno w przepisach, jak i w programach poszczególnych aplikacji sędziowskich i prokuratorskich, przewidującej wyznaczenie do tej misji patronów koordynatorów oraz patronów praktyk przede wszystkim spośród sędziów i prokuratorów. Dlatego też istotne jest uświadomienie osobom uczestniczącym w kształceniu przyszłych sędziów i prokuratorów, jaka jest ich rola w tym procesie. Powinna się ona – zgodnie z głównym celem aplikacji – sprowadzać przede wszystkim do przekazania aplikantowi niezbędnej wiedzy oraz do przygotowania go pod względem praktycznym do zajmowania stanowisk sędziego i asesora sądowego, prokuratora i asesora prokuratorskiego. Pytanie powstaje, czy tylko?

Celem niniejszej pracy jest próba zwrócenia uwagi na kwestie patronatu, relacje łączące patrona praktyk i patrona koordynatora z aplikantem, problemy wyboru patronów, zasady sprawowania patronatu oraz znalezienie najefektywniejszego sposobu na przeprowadzenie praktyk, które mają przygotować do pełnienia służby sędziowskiej albo prokuratorskiej. Oparta jest ona zarówno na doświadczeniach autora jako wieloletniego wykładowcy KSSiP, patrona koordynatora i patrona praktyk oraz osoby pełniącej w przeszłości funkcję kierownika Działu Praktyk i Spraw Aplikantów Ośrodka Aplikacji Sędziowskiej KSSiP, jak i na uwagach aplikantów zawartych w ankietach ewaluacyjnych oraz sugestiach absolwentów szkoły i samych patronów.

Aplikacja sędziowska i prokuratorska

Od 2009 r. kształcenie aplikantów sędziowskich i prokuratorskich powierzono KSSiP z siedzibą w Krakowie utworzonej na mocy ustawy

[2] Zob. art. 76 ust. 4 i art. 76a ustawy u.p.a.: § 11-13 uchwały NRA nr 173/2025 z 7.03.2025 r. – Regulamin odbywania aplikacji adwokackiej, https://www.adwokatura.pl/admin/wgrane_pliki/file-uchwala-nra-nr-173-2025regulamin-odbywania-aplikacji-adwokackiej-42597.pdf (dostęp: 22.10.2025 r.); art. 38 ust. 4 i 5 ustawy u.r.p.; §11-14a uchwały nr 1153/XI/2023 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z 10.10.2023 r. w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego Regulaminu odbywania aplikacji radcowskiej, https://kirp.pl/wp-content/uploads/2024/10/2023.10.10-Uchwala-Prezydium-KRRP_1153_XI_2023_tekst-jednolity-Regulaminu-odbywania-aplikacji.pdf, (dostęp: 22.10.2025 r.); art. 71 ust. 8 i art. 71a ustawy pr.o not.; rozporządzenie MS z 17.12.2013 r. w sprawie organizacji i przebiegu aplikacji notarialnej (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 1545).

z 23.01.2009 r. o KSSiP. Swoje zadania KSSiP w tym zakresie wykonuje w ramach organizowanych przez nią aplikacji sędziowskiej, prokuratorskiej oraz odpowiednich aplikacji uzupełniających, a ich celem jest – jak wskazano to już powyżej – uzyskanie przez aplikantów niezbędnej wiedzy oraz praktycznego przygotowania do zajmowania stanowisk asesora sądowego i sędziego oraz asesora prokuratorskiego i prokuratora. Aplikacje kończą się egzaminami sędziowskim i prokuratorskim, które również są przygotowane oraz organizowane przez KSSiP [3]. Programy aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej ustalane są przez dyrektora KSSiP z uwzględnieniem założeń do programów aplikacji, opracowanych przez Radę Programową KSSiP [4].

Aplikacje sędziowska i prokuratorska trwają po 36 miesięcy, a odpowiednie aplikacje uzupełniające – po 18 miesięcy. Programy wszystkich aplikacji obejmują zajęcia, które odbywają się w trakcie zjazdów w formie ćwiczeń, seminariów, repetytoriów, symulacji rozpraw oraz rzadziej wykładów, w siedzibie KSSiP, oraz praktyki, które powierzone są patronom praktyk w sądach, prokuraturach i zespołach kuratorskich (art. 27 ust. 1 i 3 i art. 37f ust. 1-3 ustawy o KSSiP)[5]. Ogól-

[3] Art. 2 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 ustawy o KSSiP.

[4] Zob. programy aplikacji: sędziowskiej https://www.kssip.gov.pl/sites/default/files/zalacznik_-_program_aplikacji_sedziowskiej.pdf (dostęp: 22.10.2025 r.), prokuratorskiej https://www.kssip.gov.pl/sites/default/files/zalacznik_do_zarzadzenia_dyrektora_kssip_nr_913.2024_-_program_aplikacji_prokuratorskiej_tekst_jednolity_1.pdf (dostęp: 22.10.2025 r.), sędziowskiej uzupełniającej https://www.kssip.gov.pl/sites/default/files/program_aplikacji_uzupelniajacej_sedziowskiej_ostateczna_15_01_2020.pdf (dostęp: 22.10.2025 r.), prokuratorskiej uzupełniającej https://www.kssip.gov.pl/sites/default/files/zalacznik_do_zarzadzenia_dyrektora_kssip_nr_947.2024_-_program_aplikacji_uzupelniajacej_prokuratorskiej_tekst_jednolity.pdf (dostęp: 22.10.2025 r.); założenia do programu aplikacji: sędziowskiej https://www.kssip.gov.pl/sites/default/files/zalozenia_sedziowska_do_publikacji.pdf (dostęp: 22.10.2025 r.), prokuratorskiej https://www.kssip.gov.pl/sites/default/files/zalozenia_prokuratorska_do_publikacji.pdf (dostęp: 22.10.2025 r.), sędziowskiej uzupełniającej https://www.kssip.gov.pl/sites/default/files/47_2019_-_zal_do_uchwaly.pdf (dostęp: 22.10.2025 r.), prokuratorskiej uzupełniającej https://www.kssip.gov.pl/sites/default/files/zal._42.2019_-_zalozenia_apl._uzupelniajaca_prok_0.pdf (dostęp: 22.10.2025 r.).

[5] Szerzej o metodach prowadzenia zajęć w siedzibie KSSiP, zob. M. Kucharczyk, *Problematyka dydaktyczna. Praktyczne aspekty zajęć typu B (praca z aktami) podczas szkolenia wstępnego aplikantów sędziowskich,* Kwartalnik KSSIP 2024, nr 2; D. Kala, *Metodyka efektywnego przygotowania i przeprowadzenia podstawowych zajęć aplikacyjnych o charakterze ćwiczeń*, Kwartalik KSSiP 2011, nr 2; K. Hejosz,

ne założenia do programu aplikacji zawarte są w rozporządzeniu MS z 5.02.2018 r. w sprawie odbywania aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej[6]. Szkolenie aplikantów winno obejmować co najmniej 30 cykli szkoleniowych w postaci zajęć w KSSiP oraz praktyk, które mogą kończyć się sprawdzianem wiedzy i umiejętności. Dlatego też programy aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej, w tym programy aplikacji uzupełniających, powinny być tak skonstruowane, by uwzględniały nie tylko dwa różne aspekty nauczania w postaci zajęć stacjonarnych w siedzibie KSSiP i praktyk, ale ich równowagę, tak aby aplikanci mogli uzyskaną na zajęciach wiedzę odpowiednio wykorzystać podczas samych praktyk w różnych jednostkach wymiaru sprawiedliwości[7].

Poza nauczaniem stacjonarnym w siedzibie KSSiP, gdzie odbywają się zajęcia mające postać m.in. wykładów, ćwiczeń, zajęć teoretycznych, istotna jest zatem praktyczna nauka zawodu w ramach praktyk, które zajmują około 80% czasu aplikacji. Praktyka taka często utożsamiana jest z techniką, tj. z umiejętnościami przeprowadzenia procesu oraz sporządzania decyzji procesowych. Zakłada się, że aplikanci uczą się najefektywniej dzięki osobistemu doświadczeniu[8]. Uczestnicząc w praktykach, aplikanci mogą lepiej zrozumieć kwestie, które w przyszłości będą samodzielnie rozstrzygać jako sędziowie albo prokuratorzy. Stosownie do § 7 i 8 rozporządzenia MS z 5.02.2018 r. w sprawie odbywania aplikacji sędziowskiej i aplikacji prokuratorskiej praktyki odbywają się w sądach, prokuraturach lub innych jednostkach organizacyjnych wskazanych w programie aplikacji, położonych możliwie najbliżej miejsca zamieszkania aplikanta. Aplikant kierowany jest do odbycia praktyki, po zasięgnięciu opinii właściwego prezesa sądu apelacyjnego, prokuratora regionalnego albo kierownika innej jednostki wskazanej w programie aplikacji. Praktyki mogą odbywać się w dni

Metodyka efektywnego prowadzenia zajęć typu B w opinii wykładowców i aplikantów KSSiP, Kwartalnik KSSiP 2013, nr 2.

6 Art. 27 ust. 1 i 3 ustawy o KSSiP; art. 37f ust. 1-3 ustawy o KSSiP; § 5 i 7 rozporządzenia MS z 5.02.2018 r. w sprawie odbywania aplikacji sędziowskiej i aplikacji prokuratorskiej (Dz.U. z 2022 r., poz. 355 ze zm.).

7 M. Kucharczyk, *Problematyka dydaktyczna …*, s. 124-125.

8 K. Kocemba, M. Stambulski, *Dydaktyka ma znaczenie. Aplikacja sędziowska i prokuratorska w Polsce*, Wrocław 2020, s. 14-15.

robocze od poniedziałku do piątku, w wymiarze do 8 godzin dziennie, chociaż dyrektor KSSiP może zarządzić odbywanie praktyki przez aplikanta także w sobotę. W przepisach przywołanego rozporządzenia zawarte są także „wskazówki", jakie aspekty pracy aplikanta w trakcie praktyki winny być rozwijane i oceniane, a mianowicie:

1) zasób wiedzy z poszczególnych dziedzin prawa, którym wykazał się podczas praktyki;
2) umiejętność interpretacji przepisów prawa;
3) prawidłowość i terminowość wykonywania powierzonych mu zadań;
4) umiejętność właściwej organizacji pracy samodzielnej i współpracy;
5) predyspozycje do pracy na stanowisku sędziego lub prokuratora;
6) zdolności interpersonalne i poziom kultury osobistej[9].

W celu przeprowadzenia praktyk dyrektor KSSiP powołuje na czas odbywania aplikacji patronów koordynatorów praktyk, którzy mają bezpośrednio nadzorować odbywanie przez aplikantów praktyk, koordynować je i rozstrzygać problemy z nimi związane. Obowiązujące przepisy nie przewidują wobec patronów koordynatorów wymogu posiadania przygotowania pedagogicznego, ograniczają się one do wskazania, że osoby te są powoływane – za ich zgodą – spośród sędziów, prokuratorów, referendarzy sądowych oraz innych osób dysponujących specjalistyczną wiedzą w zakresie odpowiadającym przedmiotowi praktyki. Nadto dyrektor KSSiP – nie później niż na miesiąc przed rozpoczęciem praktyki, zaś w szczególnie uzasadnionych przypadkach w krótszym terminie – powołuje patronów praktyk. Także i oni rekrutują się spośród sędziów, prokuratorów, referendarzy sądowych oraz innych osób posiadających specjalistyczną wiedzę z zakresu objętego przedmiotem praktyki. Wyznacza się ich dla konkretnych aplikantów, lecz nie więcej niż dla pięciu. W razie stwierdzenia nieprawidłowości w zakresie przebiegu praktyki patron koordynator informuje o tym niezwłocznie dyrektora KSSiP, który

[9] Zob. § 9 ust. 2 rozporządzenia w sprawie odbywania aplikacji sędziowskiej i aplikacji prokuratorskiej.

podejmuje stosowne działania w celu usunięcia nieprawidłowości, w tym może wyznaczyć aplikantowi innego patrona praktyki[10].

W procesie kształcenia aplikantów istotną rolę odgrywają patroni koordynatorzy oraz patroni praktyk, gdyż to oni czuwają nad prawidłowym przebiegiem praktyk. Do szczegółowych zadań tych pierwszych opisanych w § 5-9 rozporządzenia MS w sprawie patronów koordynatorów oraz patronów praktyk, a także w zarządzeniu Dyrektora KSSiP nr 539/2021 z 27.10.2021 r. w sprawie szczegółowych zasad odbywania praktyk przez aplikantów aplikacji sędziowskiej i aplikacji prokuratorskiej należy:

a) przedstawianie nie później niż na 2 miesiące przed rozpoczęciem praktyki, a w uzasadnionych przypadkach w terminie krótszym, kandydata na patrona praktyk;
b) przekazanie patronom praktyk otrzymanych od dyrektora KSSiP przed każdymi praktykami (nie później niż na 2 tygodnie przed) zaleceń dotyczących przebiegu praktyk oraz formularza opinii i formularza oceny przebiegu praktyki;
c) omawianie z patronami praktyk i aplikantami zagadnień budzących wątpliwości w trakcie praktyk;
d) kontrola sposobu realizacji zaleceń dotyczących przebiegu praktyki, w szczególności poprzez zapoznanie się z treścią powierzonych aplikantowi zadań oraz ze sposobem ich wykonywania, a nawet poprzez uczestniczenie w czynnościach prowadzonych przez patrona praktyki z udziałem aplikanta. W razie stwierdzenia nieprawidłowości w tym zakresie patron koordynator ma obowiązek poinformować o tym niezwłocznie dyrektora KSSiP, który podejmuje stosowne działania w celu usunięcia nieprawidłowości, w tym może wyznaczyć aplikantowi innego patrona praktyki;
e) uzyskiwanie od patronów praktyk opinii o aplikantach

[10] Art. 49 ust. 1 ustawy o KSSiP oraz § 2, 4 i 8 rozporządzenia MS w sprawie patronów koordynatorów oraz patronów praktyk.

i niezwłoczne przekazywanie ich dyrektorowi KSSiP i aplikantowi;

f) w przypadku praktyk w jednostkach innych niż sąd lub prokuratura przekazanie dyrektorowi KSSiP uzyskanej z tych jednostek informacji o przebiegu praktyki wraz z wystawioną przez siebie na jej podstawie oceną[11].

Rola patronów koordynatorów w praktycznej nauce zawodu sędziego i prokuratora polega więc na organizowaniu, nadzorowaniu oraz merytorycznym ukierunkowaniu przebiegu praktyk, tak aby zapewnić ich zgodność z celami kształcenia zawartymi w programach poszczególnych aplikacji oraz realiami funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Nadto pełniąc funkcję pośrednią między patronami a aplikantami, dbają oni o właściwy sposób realizacji zadań przewidzianych w trakcie konkretnej praktyki oraz nadzorują postępy aplikantów.

Z kolei zgodnie z § 6 i 9 rozporządzenia w sprawie patronów koordynatorów oraz patronów praktyk oraz § 3 i 4 zarządzenia Dyrektora KSSiP nr 539/2021 z 27.10.2021 r. w sprawie szczegółowych zasad odbywania praktyk przez aplikantów aplikacji sędziowskiej i aplikacji prokuratorskiej do zadań patrona praktyk należy:

a) omawianie z aplikantem przed rozpoczęciem praktyki jej planowanego przebiegu;
b) zapoznanie aplikanta ze swoim stanowiskiem pracy i strukturą organizacyjną jednostki, w której jest zatrudniony;
c) powierzanie aplikantowi wykonania czynności określonych w zaleceniach dotyczących przebiegu praktyki;
d) udzielanie aplikantowi w trakcie praktyki pomocy i wskazówek niezbędnych do wykonania zleconych czynności, a następnie omawianie z nim wykonanych przez niego

[11] Zarządzenie Dyrektora KSSiP nr 539/2021 z 27.10.2021 r. w sprawie szczegółowych zasad odbywania praktyk przez aplikantów aplikacji sędziowskiej i aplikacji prokuratorskiej, https://www.kssip.gov.pl/sites/default/files/zarzadzenie_dyrektora_kssip_nr_539.2021_z_dnia_27_pazdziernika_2021_r._w_sprawie_szczegolowych_zasad_odbywania_praktyk_przez_aplikantow_aplikacji_sedziowskiej_i_aplikacji_prokuratorskiej.pdf (dostęp: 22.10.2025 r.).

czynności;

e) dopuszczanie do udziału w czynnościach służbowych lub czynnościach procesowych i omówienie z aplikantem stanu faktycznego, celu i sposobu przeprowadzenia czynności, przebiegu czynności i osiągniętych rezultatów;
f) omawianie z aplikantem zasadniczych kwestii prawnych i faktycznych niezbędnych dla sporządzenia projektów orzeczeń, zarządzeń lub pism, a także zakreślenie czasu wykonania powierzonych w tym zakresie zadań, a następnie omawianie dostrzeżonych błędów i wskazanie prawidłowego sposobu realizacji zadania;
g) niezwłoczne informowanie patrona koordynatora o niezrealizowaniu przez aplikanta powierzonych mu zadań;
h) sporządzenie w dniu zakończenia praktyki pisemnej opinii wraz z oceną przebiegu praktyki oraz przekazanie jej patronowi koordynatorowi.

Powyższe wskazuje, że zasadniczy ciężar przygotowania aplikantów do wykonywania zawodów sędziego i prokuratora spoczywa na patronach praktyk, których rola wyraża się przede wszystkim w przekazywaniu wiedzy o charakterze praktycznym, rozwijaniu kompetencji zawodowych oraz kształtowaniu postaw odpowiadających etosowi służby sędziowskiej i prokuratorskiej, opartych głównie na ich własnym doświadczeniu zawodowym oraz posiadanej wiedzy specjalistycznej.

Relacja patron (mistrz) – aplikant (uczeń)

W związku z organizacją aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej pojawia się pytanie o metody i sposób realizacji podstawowego ich celu – przygotowania do praktycznego wykonywania zawodów sędziego i prokuratora. Co do zasady wybór sposobu kształcenia należy do Rady Programowej będącej organem KSSiP, który wyszczególnia m.in. jako metody nauczania: analizę orzecznictwa (zajęcia typu A – *case method*), pracę z aktami (zajęcia typu B), wykłady (zajęcia typu C), symulacje rozpraw (zajęcia typu D), seminaria przedsprawdzianowe (zajęcia typu E), repetytoria (zajęcia typu F), rozwiązywanie kazusów (zajęcia typu G) i se-

minaria posprawdzianowe (zajęcia typu H)[12]. Kształcenie w powyższy sposób odbywa się podczas zajęć w siedzibie KSSiP, które to zajęcia mają przygotować aplikanta do późniejszych zajęć praktycznych w sądach, prokuraturach czy zespołach kuratorskich. Trzeba pamiętać, że aplikanci są osobami, które muszą być absolwentami studiów prawniczych, tak więc powinni posiadać teoretyczną wiedzę obejmującą różne gałęzie prawa. Aplikacja ma za zadanie tę wiedzę poszerzyć, a także rozwinąć umiejętność jej praktycznego wykorzystania. Jednym ze skutecznych sposobów realizacji procesu kształcenia i to niezależnie od tego, czy chodzi o aplikantów, czy studentów na uczelniach wyższych, jest stosowanie takich taktyk i metod nauczania, które pobudzą osobę zdobywającą wiedzę do aktywności, wzbudzą w niej ciekawość poznawczą i skłonią ją do tego, że będzie samodzielnie poszukiwała rozwiązań problemów, a takich w trakcie aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej jest wiele[13]. Osobami, które powinny do tego doprowadzić, są m.in. patroni koordynatorzy i patroni praktyk. Wybór ich nie powinien być zatem przypadkowy, a wręcz przeciwnie – ma być przemyślany. Patronem powinna być więc osoba o dużej wiedzy i doświadczeniu, umiejąca tę wiedzę przekazać, nieustannie podnosząca swoje kwalifikacje, rozwijająca i doskonaląca kompetencje, a tym samym dążąca do osiągnięcia najwyższego poziomu profesjonalizmu w obszarze, w którym powierzono jej realizację zadań związanych z procesem kształcenia aplikantów.

Doświadczenie w pracy z aplikantami wskazuje, że właściwym sposobem osiągnięcia sukcesu w procesie ich kształcenia jest dobór odpowiedniej osoby nauczającej dla zindywidualizowanego aplikanta oraz dobór odpowiedniej dla niego metody nauczania. W związku z powyższym pojawia się koncepcja, aby w praktycznej nauce zawodów sędziego i prokuratora sięgnąć do jednej z najstarszych form nauczania,

[12] *Założenia do programu aplikacji sędziowskiej*, s.3-8; *Założenia do programu aplikacji sędziowskiej uzupełniającej*, s. 3-8; *Założenia do programu aplikacji prokuratorskiej*, 3-7; *Założenia do programu aplikacji prokuratorskiej*, 3-6.

[13] O. Wyżga, *Metody nauczania stosowane na uczelni wyższej* [w:] A. Domagała-Kręcioch, O. Wyżga (red.), *Współczesne wyzwania dydaktyki szkoły wyższej*, Kraków 2009, s. 75 i nast.

która oparta jest na osobistej więzi nauczyciela z uczniem, określanej relacją mistrz – uczeń, gdzie mistrzem jest patron praktyk, a uczniem aplikant[14]. Istotą jej jest przekazywanie wiedzy i wartości przez mądrzejszego i bardziej doświadczonego młodszemu i chcącemu się uczyć. Także współcześnie, odwołując się do myśli Émile'a Durkheima – jednego z propagatorów edukacji moralnej – iż „człowiek współczesny woła o mistrza", relacja mistrz–uczeń w procesie kształcenia, zwłaszcza w nauce zawodu, pozostaje koncepcją żywą i aktualną[15].

Kim zatem jest „mistrz"? Mistrz to człowiek godny naśladowania, uznawany za wzór i autorytet oraz wyróżniający się spośród innych[16]. Pojęcie to obejmuje wszelkie obszary aktywności człowieka, zarówno formalne, jak i nieformalne, a tytułem mistrza obdarza się osoby reprezentujące wzorcowe postawy etyczne i wysoki poziom kompetencji, szczególnie zawodowych. Określeniem tym posługujemy się także, gdy chcemy dać wyraz swemu podziwowi i uznaniu dla kogoś[17]. Mistrzostwo zatem zobowiązuje, gdyż od osoby określanej mianem mistrza oczekuje się mądrości i profesjonalizmu, szczególnie że staje się ona wzorem do naśladowania i punktem odniesienia.

Mistrz wyraża także wartości, dlatego też mówiąc o nim, nie można pomijać aspektu aksjologicznego, co jest szczególnie istotne w zawodach sędziego i prokuratora, gdzie odróżnienie zła od dobra ma fundamentalne znaczenie. Nauczanie wykonywania tychże zawodów będzie bez wątpienia prawdziwie rozwijające, kiedy będzie opierało się także na wprowadzaniu moralności jako elementu szkolenia, oczywiście w jej neutralnym ujęciu, w odwołaniu do wartości takich jak prawda, sprawiedliwość, dobro i piękno, do których nawiązuje choćby preambuła Konstytucji RP. Oceny moralne są nieodzowną czę-

[14] B. Mik, *Kilka refleksji na temat dróg do zawodów sędziego i prokuratora*, Kwartalik KSSiP 2015, nr 18, s. 38, 43; A. Jaworski, *Aplikacja sędziowska jako droga do urzędu sędziego – stan obecny i perspektywy*, Kwartalik KSSiP 2015, nr 18, s. 58-72.

[15] E. Marynowicz-Hetka (red.), *Mistrz – uczeń. Wyobrażenia czy rzeczywistość, czyli o tworzeniu szkół naukowych*, Łódź 1997, s.13.

[16] Słownik języka polskiego PWN, hasło *mistrz*, https://sjp.pwn.pl/slowniki/mistrz.html (dostęp: 22.10.2025 r.).

[17] K. Olbrycht, *O roli przykładu, wzoru, autorytetu i mistrza w wychowaniu osobowym,* Toruń 2008, s 28-29.

ścią wartościowania czynu ludzkiego w procesie wyrokowania, czy w ogóle w szeroko rozumianym wymiarze sprawiedliwości. Ocena zachowania człowieka obejmuje zarówno czynniki przedmiotowe, jak i podmiotowe, w tym intencję i motywację[18]. Nie oznacza to, że mistrz-patron ma wymagać od uczniów, którzy będą przyszłymi sędziami lub prokuratorami, by formułowali sądy moralne w sposób zagrażający bezstronności czy równości wobec prawa. Mistrz jednak powinien być wzorem moralności – sam musi być moralny i ma reprezentować akceptowalne wartości oraz umieć je przekazać swoim uczniom. Mistrz to zatem nie tylko ekspert w dziedzinie prawa, ale również w dziedzinie moralności[19]. Moralność w szkoleniu powinna więc służyć rozwijaniu poczucia etyki zawodowej, godności i uczciwości, ale nie powinna zmierzać do narzucania ideologicznych przekonań wykraczających poza neutralność światopoglądową[20]. Dlatego też należy przeciwdziałać szkodliwym wpływom wszelkich ideologii na nauczanie przyszłych sędziów i prokuratorów.

To wszystko powoduje, iż pojęcie mistrza łączy się z pojęciem autorytetu, którego źródłem powinny być jego kompetencje zawodowe i moralne, ale i silne cechy osobowościowe, a także chęć przekazywania wiedzy. Powaga mistrza jako autorytetu powinna być uznawana przynajmniej w środowisku, w którym bytuje. W autorytecie takim powinno być widoczne połączenie wspomnianych cech, to jest profesjonalizmu w danej dziedzinie oraz wartości ponadprzeciętnych. Autorytet musi być wzorem wyjątkowym, którego naśladowanie zapewnia osiągnięcie określonego celu[21].

Ujęcie mistrz – uczeń jest złożoną relacją pomiędzy dwoma

[18] P. Mazur, *Uwagi o wydawaniu sądów moralnych przez sędziów społecznych w polskim procesie karnym,* Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej 2022, nr 4, s. 89.

[19] M.T. Romer, *Etyka zawodowa sędziów,* Kwartalnik KRS 2010, nr 1, s.10 i nast.

[20] *Zbiór Zasad Etyki Zawodowej Sędziów i Asesorów Sądowych*, uchwała nr 25/2017 KRS z 13.01.2017 r. oraz *Zbiór Zasad Etyki Zawodowej Prokuratorów,* https://www.gov.pl/web/prokuratura-krajowa/zbior-zasad-etyki-zawodowej-prokuratorow (dostęp: 25.10.2025 r.).

[21] W. Stróżewski, *W kręgu wartości,* Kraków 1992, s. 28-32; W. Stróżewski, *Promieniowanie mistrza,* W drodze 2007, nr 2, https://wdrodze.pl/article/promieniowanie-mistrza (dostęp: 22.10.2025 r.).

osobami. Jest ona jedyna w swoim rodzaju, a także inna dla każdego mistrza i ucznia. Skupia się ona wokół wspólnego dobra, tj. przekazania przez mistrza wiedzy uczniowi, pobudzania go do aktywności poznawczej i skłaniania do poszukiwania rozwiązań problemu. Relacja ta opiera się zatem na dynamicznym procesie nauczania[22]. Jak wskazał profesor Władysław Stróżewski, w byciu mistrzem konieczne jest:

- dzielenie się własną hierarchią wartości;
- wprowadzanie uczniów w metody działania przez ich udział i podpatrywanie w czasie pracy;
- nienarzucanie przez mistrza poglądów i rozwiązań uczniom, a wskazywanie drogi;
- unikanie roli najważniejszej osoby w życiu uczniów;
- chęć niesienia pomocy i bycia życzliwym dla uczniów[23].

Oprócz tego równie istotna dla bycia mistrzem jest radość w obcowaniu z uczniami i radość z ich sukcesów[24]. Oczywiście w tym układzie konieczne jest istnienie ucznia, który chce mistrza (mieć go za wzór), a idealnie byłoby, gdyby mógł wcześniej sam go wybrać.

Powstaje więc pytanie, czy przyjęty model aplikacji pozwala sprostać powyższym warunkom, szczególnie, czy czas trwania aplikacji, a także program szkolenia, który powoduje, że aplikant musi przejść w określonym czasie kolejne jego etapy w poszczególnych sądach lub jednostkach prokuratury, pozwala na wytworzenie tej więzi, która winna być korzystna dla aplikanta jako beneficjenta procesu nauki. Odpowiedź na to pytanie winna być twierdząca. Otóż uwzględniając wspomniany model aplikacji, istnieje możliwość przypisania aplikantów do tych samych patronów na dłuższy czas, który bez wątpienia jest w tym

---

[22] T.Bauman., *Mistrzowie i szkoły myślenia w uniwersytecie* [w:] E. Rodziewicz, K. Rzedzicka, E. Zalewska (red.), *Gdańskie rodowody pedagogiczne: geneza, kontynuacje, inspiracje, przemieszczenia znaczeń wychowawczych*, Gdańsk 2004, s. 71-79.

[23] W. Stróżewski, *Dwaj mistrzowie* [w:] *Mistrz i uczeń. Materiały z sympozjum 18-19 marca 1996 Kraków*, Kraków 1996, s. 23-33.

[24] E. Magiera, *Profesor Danuta Koźmian-Mistrz* [w:] B. Jędrychowska (red.), *Wychowawca nauczyciel mistrz o potrzebie mądrości, autorytetu i cnoty*, Wrocław 2017, s. 30; A. Korzeniowski, M. Tęczyńska-Kęska, *Relacje i doświadczenia mistrz – uczeń w kontekście pracy dyrygenta akademickich zespołów muzycznych*, Kraków 2021, s. 26-27.

aspekcie istotny dla powstania więzi mistrz – uczeń, a także dla osiągnięcia efektów takiej relacji. Jako przykład można podać czas trwania aplikacji sędziowskiej w ramach tak zwanego bloku karnego, gdzie aplikant przydzielony jest przez blisko rok do wydziału karnego sądu rejonowego[25]. Istnieje zatem możliwość, aby przez ten czas był przypisany do jednej osoby, realizując wszystkie etapy szkolenia, gdyż model jednego ucznia i kilku równorzędnych mistrzów wydaje się wątpliwy[26]. Inną kwestią jest wniosek *de lege ferenda*, aby przepisy dotyczące aplikacji tak zmienić, by taka koncepcja była możliwa do zrealizowania bez konieczności powoływania patrona praktyk do każdego etapu szkolenia z danej dziedziny (np. kontrola sądowa w postępowaniu przygotowawczym, wyrokowanie, postępowanie wykonawcze itp.), a na cały okres szkolenia z niej. Przepisy ustawy bowiem tego nie przewidują, a jedynie założenia do programu aplikacji sędziowskiej i to tylko wtedy, gdy kolejne praktyki mają odbywać się w tym samym wydziale sądu[27].

Kwestia przydziału aplikanta do jednego patrona istotna jest szczególnie w przypadku aplikacji prokuratorskiej. Ważne jest bowiem, aby aplikant prokuratorski stale uczestniczył wraz z patronem praktyk w każdym etapie postępowania, począwszy od wykonywania dowodowych czynności procesowych, takich jak np. zabezpieczanie śladów czy oględziny, poprzez przesłuchiwanie podejrzanych i świadków, aż do zakończenia postępowania w formie odmowy wszczęcia albo umorzenia postępowania przygotowawczego bądź wniesienia aktu oskarżenia albo skierowania konkretnych wniosków do właściwych sądów lub organów. Postępowanie karne przecież w większości przypadków nie kończy się z chwilą zakończenia poszczególnych etapów szkolenia przewidzianych w programie aplikacji. Aplikant prokuratorski tylko w opisany wyżej sposób będzie w stanie nauczyć się najwięcej i po-

[25] *Harmonogram zjazdów i praktyk aplikantów XVI rocznika aplikacji sędziowskiej na 2025 r.;* https://www.kssip.gov.pl/sites/default/files/harmonogram_zjazdow_i_praktyk_aplikantow_xvi_as_na_2025_rok_-_aktualizacja.pdf (dostęp: 22.10.2025 r.); *Harmonogram zjazdów i praktyk aplikantów XVI rocznika aplikacji sędziowskiej na 2026 r.;* https://www.kssip.gov.pl/sites/default/files/harmonogram_zjazdow_i_praktyk_aplikantow_xvi_as_na_2026_rok.pdf (dostęp: 22.10.2025 r.).

[26] B. Mik, *Kilka refleksji na temat dróg do zawodu…,* s. 43.

[27] *Założenia do programu aplikacji sędziowskiej…,* s. 7.

znać wieloaspektową pracę prokuratora-patrona. Może to wiązać się niejednokrotnie także z ponadstandardową organizacją czasu pracy, wykraczającą poza przewidziany w § 8 rozporządzenia MS w sprawie odbywania aplikacji sędziowskiej i aplikacji prokuratorskiej ośmiogodzinny czas odbywania praktyk przez aplikanta – zasadniczo od poniedziałku do piątku – która to kwestia również winna być uregulowana szczegółowo w przepisach.

Niemniej jednak pojawia się tu inne zagadnienie, jeśli nie najważniejsze, a mianowicie, czy każdy sędzia lub prokurator ma predyspozycje do tego, by być mistrzem dla swego aplikanta-ucznia? Otóż bez wątpienia każdy z nich jest specjalistą w swojej dziedzinie, lecz nie każdy ma dar przekazywania wiedzy, cierpliwość czy chęć współpracy z przyszłym sędzią lub prokuratorem. Ponadto istotne są też kwestie osobowościowe – poza umiejętnościami i usposobieniem zaliczamy do nich cechy moralne, jak uczciwość, sprawiedliwość czy bezinteresowność. Dlatego też dokonanie wyboru patrona praktyk dla aplikanta nie może być w żadnym razie przypadkowe.

Kolejną kwestią, która wiąże się z kategorią relacji mistrz – uczeń, jest to, że relacja ta najczęściej dotyczy życia akademickiego lub tworzenia szkół naukowych, a więc czasu, w którym uczniowie kształtują swój podstawowy warsztat badawczy dzięki swoim profesorom uniwersyteckim. Wprawdzie nie ma mowy w przypadku aplikacji o odwoływaniu się wprost do szkół naukowych, lecz przez analogię można bez wątpienia wskazać, że patroni wywodzą się z różnych ośrodków uniwersyteckich, a nawet – uwzględniając wcześniejszy już model kształcenia aplikantów w ramach poszczególnych aplikacji – pochodzą z różnych „szkół" sędziowskich i prokuratorskich[28]. Wskazuje się czasem, że istnieją w sądownictwie na przykład szkoły krakowska, łódzka, poznańska itd., w których kształtowała się odmienna praktyka orzecznicza w kwestiach czy to procesu karnego, czy cywilnego, nazywane w środowisku „regionalizmami". Istotą stworzenia KSSiP było bez wątpienia zunifikowanie kształcenia aplikantów w skali kraju, aby ujed-

[28] Art. 137-146a pr.u.s.p. w brzmieniu obowiązującym do 31.12.2007 r. (Dz.U z 2001 r., nr 98, poz.1070 z ze zm.); art. 90-97 ustawy z 20.06.1985 r. o prokuraturze w brzmieniu obowiązującym do 5.05.2009 r. (Dz.U. z 2008 r., nr 7, poz. 39, ze zm.).

nolicić praktykę, orzecznictwo i metodykę[29]. To jest jednak problem wymagający osobnych rozważań, poza ramami niniejszego opracowania odnoszącego się do innego zagadnienia. W każdym razie nie chodzi tu o taką relację mistrz – uczeń, na którą poza naśladowaniem mistrza, składa się chęć upodobnienia się do niego i naśladowania „szkoły", którą on reprezentuje, ale kwestia partnerstwa, gdy uczeń zaczyna kształtować własną tożsamość zawodową i wyrażać dojrzałą, samodzielną refleksję, która będzie niezbędna, gdy stanie się asesorem, a później sędzią albo prokuratorem[30].

Nawiązanie relacji mistrza z uczniem a przebieg i cele aplikacji

Co do zasady do nawiązania relacji pomiędzy mistrzem i uczniem dochodzi w ten sposób, iż mistrz wybiera ucznia albo mistrz zostaje wybrany czy to przez ucznia, czy to przez inną osobę. Jeśli chodzi o model aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej, to mistrz-patron praktyk jest wybierany dla aplikanta. Zgodnie bowiem z art. 49 ust. 1 ustawy o KSSiP oraz § 3 rozporządzenia MS w sprawie patronów koordynatorów oraz patronów praktyk patron koordynator ma obowiązek nie później niż na 2 miesiące przed rozpoczęciem praktyki, a w uzasadnionych przypadkach w terminie krótszym, przedstawić dyrektorowi KSSiP kandydata na patrona praktyk[31]. Tak więc zasadniczo to na patronie koordynatorze spoczywa odpowiedzialność za dobór odpowiedniej osoby na patrona aplikanta. W tym kontekście pojawia się problem znajomości przez patrona koordynatora środowiska sędziowskiego albo prokuratorskiego, z którego dokonywany jest wybór patrona praktyk. Zagadnienie to obejmuje dwa zasadnicze aspekty: znajomość kwalifikacji przyszłego patrona oraz ryzyko przypadku w jego wyborze. Otóż trzeba zwrócić uwagę, że patron koordynator sam jest sędzią albo prokuratorem wykonującym swoje obowiązki służbowe w danej dziedzinie prawa. Bez wątpienia jego możliwości w zakresie znajomości kwalifikacji przyszłego patrona

[29] *Uzasadnienie projektu ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury*, https://sip.lex.pl/#/act-project/101367419?unitId=justification&pit=2025-09-24 (dostęp: 25.10.2025 r.).

[30] T. Bauman, *Mistrzowie i szkoły myślenia…,* s. 73, 79.

[31] Art. 49 ust. 1 ustawy o KSSiP oraz *§ 3* rozporządzenia MS w sprawie patronów koordynatorów oraz patronów praktyk.

mogą być ograniczone. Jako przykład można podać patrona koordynatora będącego sędzią cywilistą, który ma przedstawić kandydaturę na patrona praktyk dla aplikanta odbywającego praktykę w wydziale karnym. Jeśli jest to małe środowisko, to znajomość sędziów karnistów przez sędziego cywilistę nie będzie problemem, choć znajomość ich kwalifikacji z punktu widzenia wyboru najlepszego patrona dla aplikanta może nie być już taka oczywista. Natomiast w dużym sądzie sędzia cywilista może w ogóle nie znać karnistów. W związku z tym pojawia się kwestia przypadku w doborze patronów praktyk spośród osób, które nie posiadają odpowiednich cech osobowości, aby być dla aplikanta swojego rodzaju przewodnikiem, lub też odpowiedniego doświadczenia zawodowego. W takiej sytuacji należałoby rozważyć stworzenie takiego modelu powoływania patronów koordynatorów, który by ten problem wyeliminował. Patroni koordynatorzy powoływani są co do zasady dla poszczególnych aplikantów na czas całej aplikacji. Bez wątpienia odrębne powołanie ich na okres szkolenia w ramach tzw. bloku karnego oraz na okres szkolenia w ramach szeroko rozumianego bloku cywilnego mogłoby przyczynić się do rozwiązania tego rodzaju problemów. Patron koordynator powinien bowiem być specjalistą w danej dziedzinie, skoro do jego zadań należy m.in. kontrola sposobu realizacji zaleceń dotyczących przebiegu praktyki. Podany powyżej przykład dotyczący doboru patrona praktyk przez patrona koordynatora nie jest oderwany od rzeczywistości, lecz jest to częsta praktyka, z którą Autor zetknął się w ramach pracy w sądzie, a także pełniąc funkcję kierownika Działu Praktyk i Spraw Aplikantów Ośrodka Aplikacji Sędziowskiej w KSSiP, gdy w ramach swoich obowiązków miał kontakt z aplikantami, patronami koordynatorami i patronami praktyk, którzy zgłaszali takie problemy. Podobne sytuacje mają miejsce także w przypadku aplikacji prokuratorskiej, lecz bez wątpienia w mniejszym zakresie. Wynika to z większego nacisku na szkolenie z zakresu prawa karnego i postępowania karnego oraz ze specjalizacji poszczególnych prokuratorów w innych dziedzinach prawa, tj. cywilnego, gospodarczego czy administracyjnego. W konsekwencji dobór odpowiedniego patrona dla aplikanta przez prokuratora – patrona koordynatora zdaje się być prostszy.

Inną kwestią jest wspomniane doświadczenie patrona. Trzeba

zaznaczyć, że ani przepisy ustawy o KSSiP, ani pr.u.s.p. oraz pr. o prok. nie regulują zagadnienia doświadczenia patrona, poza ogólnym sformułowaniem w przepisie art. 49 ust. 1 ustawy o KSSiP, iż wybór ich dokonywany jest spośród sędziów, prokuratorów, referendarzy sądowych oraz innych osób posiadających specjalistyczną wiedzę z zakresu objętego przedmiotem praktyki. Tymczasem doświadczenie ma kluczowe znaczenie, gdyż to ono gwarantuje, że patron będzie posiadał wspomnianą specjalistyczną wiedzę i to praktyczną, a nie tylko czysto teoretyczną. Należałoby zwrócić uwagę na słuszne rozwiązania, które zastosowane są w przypadku aplikacji korporacyjnych, tj. adwokackiej i radcowskiej, gdzie idea mistrz – uczeń jest realizowana od dawna.

Otóż aplikanci adwokaccy i radcowscy na cały okres aplikacji przydzielani są co do zasady do jednego patrona, z którym łączy ich dodatkowo także stosunek pracy lub inny podobny. Nadto, aby zapewnić prawidłowy sposób kształcenia aplikantów, przewiduje się, że patronami ich mogą być osoby legitymujące się także odpowiednim stażem pracy jako adwokaci lub radcowie prawni, to jest odpowiednio 5 lat i 4 lata, co gwarantuje, że posiadają oni odpowiednie doświadczenie zawodowe[32]. Jak wskazano powyżej, ustawa o KSSiP nie wymaga tak naprawdę doświadczenia w zawodzie, chyba że przyjmie się, że doświadczenie to zdobywał sędzia albo prokurator w trakcie asesury. Niemniej jednak czas asesury jest zbyt krótki, aby ugruntować doświadczenie zawodowe. Ponadto pojawia się pytanie, co z sędziami i prokuratorami, którzy przeszli z innych zawodów prawniczych lub będąc osobami posiadającymi tytuł naukowy profesora lub stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych, których dotychczasowa specyfika pracy była zdecydowanie inna[33]. Bez wątpienia nie będą to osoby posiadające doświadczenie w zawodzie sędziego czy prokuratora, a więc w zasadzie nie mają one odpowiednich praktycznych kompetencji do bycia

[32] Zob. § 11 ust. 2 lit a, § 12 *Regulaminu odbywania aplikacji adwokackiej*, https://www.adwokatura.pl/admin/wgrane_pliki/file-uchwala-nra-nr-173-2025regulamin-odbywania-aplikacji-adwokackiej-42597.pdf (dostęp: 22.10.2025 r.); § 11 ust. 2 pkt 1, § 13 *Regulaminu odbywania aplikacji radcowskiej*, https://kirp.pl/wp-content/uploads/2024/10/2023.10.10-Uchwala-Prezydium-KRRP_1153_XI_2023_tekst-jednolity-Regulaminu-odbywania-aplikacji.pdf (dostęp 22.10.2025 r.).

[33] Zob. art. 61-64 pr.u.s.p.; art. 75 pr. o prok.

patronem dla aplikanta, szczególnie że same będą musiały nauczyć się warsztatu pracy w tych zawodach. Dlatego też słuszne byłoby, aby na wzór aplikacji korporacyjnych, wprowadzić regulację przewidującą odpowiedni staż pracy patronów koordynatorów i patronów praktyk. Z kolei ustalenie, jak długi powinien on być, poprzedzić należy ewentualnymi badaniami i analizami.

Wracając do wątku głównego, należy przypomnieć, że patron jest wybierany dla aplikanta. Przepisy natomiast nie przewidują, aby aplikant miał wpływ na wybór patrona. Należy uznać, że wzajemny wybór, gdy uczeń wybiera mistrza i mistrz akceptuje ucznia, byłby idealny, lecz oczywiście trudny do realizacji. W rozmowach, które Autor prowadził z aplikantami jako kierownik Działu Praktyk i Spraw Aplikantów i w analizowanych przez niego ankietach ewaluacyjnych, które aplikanci wypełniali pod koniec każdego zjazdu KSSiP, dokonując oceny między innymi patronów koordynatorów i patronów praktyk, wyróżniały się głosy, że aplikanci chcieliby mieć wpływ na wybór patrona, tak jak mają na to wpływ aplikanci adwokaccy i radcowscy. Słuszne byłoby, aby w te głosy wsłuchiwał się patron koordynator. Aplikanci często znają środowisko, w którym będą odbywali praktyki, wymieniają się także informacjami w tym zakresie, a więc mogą mieć też określone preferencje, które wynikać mogą nierzadko z ich potrzeb. Ponadto może dochodzić do różnic charakterologicznych pomiędzy patronem a aplikantem i wówczas stanowisko, czy to aplikanta, czy to patrona w tym zakresie mogłoby być istotne dla podjęcia decyzji o przydziale czy też o zmianie patrona. W konsekwencji nasuwa się wniosek, że należałoby wziąć pod uwagę i ten aspekt, ponieważ kluczowa jest wzajemna akceptacja patrona-mistrza i aplikanta-ucznia. Współpraca, której podstawą jest dialog, ma być istotą ich codziennej relacji, tak aby ich wspólny dyskurs na tematy objęte szkoleniem nabrał zasadniczego znaczenia. Powinna temu przyświecać myśl: uczeń szuka, pyta, docieka, a mistrz odpowiada, wskazuje kierunek, wyjaśnia. Z tych względów musi zaistnieć pomiędzy nimi pożyteczna wymiana spostrzeżeń, doświadczeń i myśli, która jest rzeczywistym punktem wyjścia do zrozumienia i rozwiązania danego zagadnienia. Patron bowiem winien odegrać kluczową rolę w kształtowaniu aplikanta jako przyszłego sędziego lub prokuratora.

Nie oznacza to, że aplikant ma być osobą, która podporządkowuje się w pełni patronowi bez zastrzeżeń, lecz jak wskazywano już wcześniej, ma pomiędzy nimi wystąpić element partnerstwa i więzi intelektualnej[34]. Oczywiście nie należy zapominać, że ich relacja oparta jest na hierarchii, lecz ważne jest tu znalezienie swoistego balansu, by uniknąć sytuacji, w której uczeń odczuwa strach przed swoim opiekunem, nie zadaje mu pytań i powstrzymuje się od wyrażania własnych opinii z obawy przed negatywną oceną. Wówczas nie ma mowy o żadnej pozytywnej relacji, a tym bardziej o relacji mistrz – uczeń, która winna opierać się nie tylko na wzajemnym szacunku, zrozumieniu, ale i zaufaniu.

Wnioski końcowe

Analiza założeń programowych oraz praktycznych aspektów sprawowania funkcji patrona prowadzi do wniosku, że osoba pełniąca tę rolę powinna dążyć do osiągnięcia mistrzostwa w przywołanym wyżej znaczeniu. Jest to konsekwencją zobowiązania, które patron przyjmuje na siebie wobec aplikanta, polegającego na przekazaniu mu wiedzy i umiejętności na najwyższym poziomie oraz na wprowadzeniu go w system wartości niezbędny do prawidłowego i odpowiedzialnego wykonywania w przyszłości zawodu sędziego albo prokuratora. Związana z tym odpowiedzialność patrona ma charakter szczególnie doniosły, co w toku debat i analiz bywa niekiedy niedostatecznie akcentowane. Niestety, w wielu przypadkach patron marnuje swoją szansę na bycie mistrzem i pokazanie uczniowi istoty zawodu, na wyjaśnienie wielu kluczowych kwestii, nawet prozaicznych, technicznych, lecz w istocie sprowadzających się do rozstrzygnięcia ludzkich spraw. Bywa, że osoby powołane na patronów praktyk nie realizują w ogóle założeń do programu aplikacji czy zaleceń do praktyk, które są kluczowe w dalszej nauce zawodu. Traktują aplikantów jak asystentów lub sekretarzy, którzy za nich wykonają wiele czynności. Nie omawiają z nimi ani zagadnień, które pojawiają się w trakcie praktyk, ani nie dokonują sprawdzenia wy-

[34] J. Grobis, *O pożytkach i następstwach dialogu naukowego na marginesie dyskusji „Mistrz – uczeń" – wyobrażenia i rzeczywistość, czyli o tworzeniu szkół naukowych* [w] E. Marynowicz-Hetka (red.), *Mistrz – uczeń*…, s. 74 i nast.

konania zleconych czynności (projektów orzeczeń, zarządzeń, uzasadnień, aktów oskarżenia, apelacji, zażaleń). Tymczasem aplikant musi wiedzieć, jakie popełnił błędy, na co powinien zwrócić uwagę w przyszłości, aby ponownie ich nie popełniać. Zdarza się także, że aplikant, posiadając własną koncepcję rozstrzygnięcia sprawy, nie ma możliwości jej przedstawienia, bądź też patron nie podejmuje w tym zakresie żadnej merytorycznej dyskusji, choć mogłaby ona przynieść obopólne korzyści, zważywszy, że sztuka argumentacji stanowi istotę zawodów prawniczych. Takie postawy należy uznać za nieprawidłowe i sprzeczne z obowiązkami wynikającymi z § 6 i 9 rozporządzenia MS w sprawie patronów koordynatorów oraz patronów praktyk oraz § 3 i 4 zarządzenia Dyrektora KSSiP nr 539/2021 z 27.10.2021 r. w sprawie szczegółowych zasad odbywania praktyk przez aplikantów aplikacji sędziowskiej i aplikacji prokuratorskiej.

Na podstawie uwag zgłaszanych przez aplikantów, patronów, a także i przez absolwentów KSSiP można zatem sformułować pewne postulaty, które patroni winni uwzględnić w sprawowaniu swojej funkcji, a które pozwolą na zbudowanie prawidłowej relacji patron – aplikant/ mistrz – uczeń i przyniosą korzyści w procesie kształcenia aplikantów[35].

Otóż w pierwszej kolejności należy wskazać, że patron winien omawiać z aplikantem najważniejsze zalecenia do praktyk wynikające z programu ustalonego przez KSSiP oraz stworzyć plan praktyk i go realizować[36]. Umożliwi to usystematyzowanie współpracy z aplikantem oraz wyeliminuje element przypadkowości w organizacji pracy. Nadto patron zobowiązany jest poświęcić aplikantowi niezbędny czas do zre-

[35] P. Zdanikowski., A. Pietrzak, *Efektywność kształcenia aplikantów sędziowskich w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury*, Kwartalnik KSSiP 2020, nr 4, s. 107-120; J. Konecki, S. Kawęcka, R. Nozdryn-Płotnicki, *Efektywność kształcenia aplikantów sędziowskich i prokuratorskich w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury*, Kwartalnik KSSiP 2022, nr 4, s. 71-89; M. Kucharczyk, *Sprawdziany na aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej. Zagadnienia wybrane,* Prok. i Pr. 2025, nr 9, s.151.

[36] Zgodnie z § 1 ust. 2 zarządzenia Dyrektora KSSiP nr 539/2021 z 27.10.2021 r. w sprawie szczegółowych zasad odbywania praktyk przez aplikantów aplikacji sędziowskiej i aplikacji prokuratorskiej zalecenia do praktyk tworzą kierownicy działów dydaktycznych odpowiednich ośrodków aplikacji KSSiP, mając na uwadze program aplikacji i wynikający z niego zakres tematyczny poprzedzającego praktyki zjazdu szkoleniowego oraz późniejszego sprawdzianu.

alizowania zaleceń do praktyk. Nie może bowiem zasłaniać się innymi obowiązkami służbowymi i tym samym pozostawiać aplikanta samemu sobie. Ma to istotne znaczenie z punktu widzenia przebiegu aplikacji, gdyż po przeprowadzonych praktykach aplikanci przystępują do pisemnego sprawdzianu, w którym weryfikowana jest wiedza zdobyta przez nich zarówno w trakcie zjazdów szkoleniowych, jak i w czasie praktyk[37]. Trzeba pamiętać, że przyjęcie funkcji patrona jest dobrowolne i jeśli ktoś podjął się jej pełnienia, to zadania z nią związane winien wykonywać jak najlepiej i z pełnym zaangażowaniem. Patron ma być także w każdej chwili dostępny dla aplikanta oraz wychodzić z inicjatywą i wskazywać mu zagadnienia, które mogłyby być omówione w trakcie praktyk (to patron, a nie aplikant powinien mieć pomysł na przeprowadzenie praktyki w zgodzie z zaleceniami KSSiP).

Ponadto absolutnie nie należy traktować aplikanta jako osoby, która wykonuje za patrona pracę, gdyż cel dydaktyczny jest w przypadku praktyk nadrzędny. Wiąże się to także z kwestią doboru spraw zgodnie z założeniami do danej praktyki. Jeśli takowych spraw patron nie ma w swoim referacie, powinien podjąć próby uzyskania ich z referatu innego sędziego/prokuratora lub ostatecznie z archiwum jednostki. Kluczowe w końcu jest także omawianie z aplikantem projektów orzeczeń/zarządzeń/uzasadnień/środków odwoławczych i in., których przygotowanie patron zlecił w ramach praktyk. Zwracanie uwagi na błędy w realizowanych czynnościach, udzielanie wskazówek co do prawidłowego sposobu ich wykonania stanowi istotę praktycznej nauki zawodu. Podobnie rzecz ma się w zapewnieniu aplikantom sędziowskim uczestniczenia w rozprawach i posiedzeniach jako protokolant, z tym że nie powinno się tego nadużywać, jeśli nie jest to przedmiotem praktyk (nie należy bowiem w ten sposób rekompensować braków kadrowych poprzez zastępowanie protokolantów/sekretarzy/asystentów właśnie aplikantami). Także angażowanie aplikanta sądowego do wykonywania czynności w trakcie posiedzenia jawnego lub rozprawy w myśl art. 45 §

[37] Art. 41 ust. 1 pkt 8 ustawy o KSSiP oraz § 13 rozporządzenia MS w sprawie odbywania aplikacji sędziowskiej i aplikacji prokuratorskiej, z których wynika, że aplikant, który nie zaliczył sprawdzianu, ma jedną możliwość przystąpienia do niego ponownie. W razie jego kolejnego niezaliczenia skreślany jest on z listy aplikantów.

3 pr.u.s.p., a aplikanta prokuratorskiego w myśl art. 183 § 2 pr. o prok. do występowania przed sądem rejonowym w charakterze oskarżyciela publicznego lub wykonywania czynności, o których mowa w art. 175 § 2 i 3 pr. o prok. jest znakomitą formą doskonalenia umiejętności praktycznych. Nie bez znaczenia jest i to, że patron, zlecając aplikantowi czynności, powinien wyznaczyć realny czas na ich wykonanie. Aplikant odbywa bowiem praktyki od poniedziałku do piątku i nie więcej niż 8 godzin dziennie. W przypadku aplikacji uzupełniającej ten czas jest ograniczony do jednego dnia w tygodniu[38]. Wiąże się to także z tym, że patroni nierzadko nie uwzględniają faktu, że aplikant uczy się, więc pewne czynności będzie wykonywał wolniej niż sędzia czy prokurator, a nawet asystent. Inną równie istotną kwestią z tym związaną jest to, że aplikanci niejednokrotnie nie potrafią jeszcze planować i organizować swojej pracy. Należy im to zatem wyjaśnić, podobnie jak i kwestie radzenia sobie ze stresem. Leży to wszystko po stronie patrona.

W ankietach ewaluacyjnych i w trakcie spotkań Autora z aplikantami zgłaszano również zastrzeżenia do pracy patronów koordynatorów, która odbiegała od zaproponowanego modelu mistrz – uczeń, czy w ogóle powodowała, że proces kształcenia aplikantów nie był prawidłowy. Mianowicie wskazywano na przypadki, iż patroni koordynatorzy nie znali aplikantów, których praktyki koordynowali. Nie przekazywali patronom praktyk zaleceń do praktyk. Zdarzało się także, że patroni koordynatorzy nie reagowali na zgłaszane zastrzeżenia aplikantów, ale także i patronów co do przebiegu praktyk. Istotnym problemem było to, że patroni koordynatorzy niejednokrotnie zgłaszali kandydatów na patronów spośród sędziów i prokuratorów, którzy nie mieli ani doświadczenia, ani wiedzy merytorycznej z tematyki objętej praktykami. Podobnie też wybór patrona dotyczył osób nieprzyjaznych aplikantom, czy też osób, które nie poświęcają wystarczająco dużo czasu aplikantom, a ich rola sprowadza się jedynie do przekazania akt do napisania projektów orzeczeń. Nadto miały miejsce przypadki, gdy przydzielano zbyt wielu aplikantów do jednego patrona lub do wielu sędziów czy prokuratorów z jednego wydziału/działu, co mogło

[38] Art. 37f ust. 3 ustawy o KSSiP.

powodować trudności w zapewnieniu aplikantom godnych warunków pracy (biurko, dostęp do komputera).

Z tego należy wyciągnąć wniosek, że powinno się unikać tzw. „pseudomistrzów", którym brakuje doświadczenia, świadomości odpowiedzialności, jaka na nich ciąży, i którzy tak naprawdę wykorzystują aplikantów do „podreperowania" własnych referatów. Patron powinien bowiem wiedzieć, że po etapie praktyk aplikant poddawany jest sprawdzeniu nabytych umiejętności w trakcie sprawdzianów, których niezaliczenie powoduje skreślenie z listy aplikantów, podobnie jak i niezaliczenie praktyki[39]. Nawet gdyby udało się aplikantowi przejść pomyślnie ten etap, weryfikacja jego umiejętności nastąpi na egzaminach sędziowskim czy prokuratorskim, które są jednymi z najtrudniejszych egzaminów zawodowych. Zajęcia w siedzibie KSSiP w połączeniu z praktykami muszą być efektywne i dawać gwarancję osiągnięcia sukcesu edukacyjnego. Pomocne w realizacji tego celu mogłyby być także zmiany w przepisach regulujących zagadnienie patronatu, na które zwracano uwagę powyżej, to jest przede wszystkim w kwestii odpowiedniego doświadczenia zawodowego (stażu pracy) patronów. Wspomniany model aplikacji adwokackiej i radcowskiej słusznie przewiduje wymóg odpowiednio długiego stażu wykonywania zawodu, gdyż zapewnia on, że patron dysponuje doświadczeniem niezbędnym do jego przekazania przyszłemu adeptowi sztuki prawniczej.

Trzeba zwrócić uwagę na konieczność uregulowania wprost w ustawie albo w przepisach wykonawczych kwestii przydziału aplikanta do jednego patrona na możliwie długi czas. Oczywiście nie zawsze jest to możliwe do zrealizowania, gdyż zależy to od konkretnego programu praktyki, a nadto wpływ na to mogą mieć sytuacje losowe. W tym aspekcie należałoby także zaproponować obowiązkowe konsultacje patrona koordynatora z aplikantem przed wyznaczeniem patrona praktyk, a także w trakcie trwania praktyki. Miałyby one na celu dokonanie wyboru najlepszego dla danej osoby patrona czy też jego zmiany. Nie oznacza to, że patron mógłby być zmieniany na wniosek aplikanta tylko dlatego, że ocenił on gorzej aplikanta w opinii dotyczącej praktyk,

[39] Art. 41 ust. 1 pkt 8 i 9 ustawy o KSSiP.

lecz takie wnioski powinny być racjonalnie uzasadnione, a więc być uwzględniane jedynie w szczególnych przypadkach.

Również nie bez znaczenia pozostaje zagadnienie organizacji czasu pracy aplikanta, co ma szczególną doniosłość w przypadku aplikantów prokuratorskich, gdy pojawia się możliwość uczestnictwa ich w czynnościach, które mają miejsce poza przewidzianym w przepisie § 8 rozporządzenia MS w sprawie odbywania aplikacji sędziowskiej i aplikacji prokuratorskiej ośmiogodzinnym czasie odbywania praktyk (np. wykonywanie czynności procesowych w związku ze zdarzeniami nagłymi i nieplanowanymi, jak zabójstwa, wypadki komunikacyjne, katastrofy itp.).

Inną kwestią jest uwzględnienie także w przepisach, aby patroni koordynatorzy w przypadku aplikacji sędziowskiej, byli oddzielnie wyznaczani na blok karny i oddzielnie na blok cywilny szkolenia, co usprawni sposób wyznaczania patronów praktyk i kwestii nadzoru nad nimi patrona koordynatora.

Niemniej istotną rzeczą jest uświadamianie oraz szkolenie patronów koordynatorów i patronów praktyk. Dobrą praktyką przyjętą w KSSiP są coroczne konferencje dla patronów koordynatorów i patronów praktyk, podczas których omawiane są najważniejsze problemy związane ze sprawowaniem patronatu. Konferencje te mają jednak pewne ograniczenia, gdyż nie sposób objąć nimi wszystkich patronów w skali kraju. W związku z tym jako słuszna jawi się także koncepcja organizowania przez pracowników KSSiP spotkań z patronami koordynatorami i patronami praktyk w poszczególnych apelacjach i siedzibach prokuratur regionalnych, które miałyby na celu przedstawianie zagadnień związanych z praktykami z punktu widzenia obowiązujących przepisów, założeń programowych, a także prawidłowych wzorców postępowania, oraz zwrócenie uwagi na pojawiające się problemy.

Powyższe propozycje wychodzą z założenia, że aplikanci są częścią systemu wymiaru sprawiedliwości i w związku z tym istotne jest, aby praktyki przebiegały w sposób umożliwiający im rzetelne przygotowanie się do zajmowania w przyszłości stanowisk sędziego i prokuratora. Ich uwzględnienie pozwoli w ramach obecnego modelu aplikacji zrealizować koncepcję mistrz – uczeń, a tym samym osiągnąć

wspomniany, nadrzędny cel aplikacji, jakim jest wykształcenie profesjonalnych kadr wymiaru sprawiedliwości.

Bibliografia

1. A. Domagała-Kręcioch, O. Wyżga (red.), *Współczesne wyzwania dydaktyki szkoły wyższej*, Kraków 2009.
2. E. Marynowicz-Hetka (red.), *Mistrz – uczeń wyobrażenia i rzeczywistość, czyli o tworzeniu szkół naukowych, opracowanie i wybór*, Łódź 1997.
3. K. Hejosz, *Metodyka efektywnego prowadzenia zajęć typu B w opinii wykładowców i aplikantów KSSiP*, Kwartalnik KSSiP 2013, nr 2.
4. A. Jaworski, *Aplikacja sędziowska jako droga do urzędu sędziego – stan obecny i perspektywy*, Kwartalik KSSiP 2015, nr 18.
5. D. Kala, *Metodyka efektywnego przygotowania i przeprowadzenia podstawowych zajęć aplikacyjnych o charakterze ćwiczeń*, Kwartalik KSSiP 2011, nr 2.
6. K. Kocemba, M. Stambulski, *Dydaktyka ma znaczenie. Aplikacja sędziowska i prokuratorska w Polsce*, Wrocław 2020.
7. J. Konecki, S. Kawęcka, R. Nozdryn-Płotnicki, *Efektywność kształcenia aplikantów sędziowskich i prokuratorskich w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury*, Kwartalnik KSSIP 2022, nr 4.
8. A. Korzeniowski, M. Tęczyńska-Kęska, *Relacje i doświadczenia mistrz – uczeń w kontekście pracy dyrygenta akademickich zespołów muzycznych*, Kraków 2021.
9. M. Kucharczyk, *Problematyka dydaktyczna. Praktyczne aspekty zajęć typu B (praca z aktami) podczas szkolenia wstępnego aplikantów sędziowskich*, Kwartalnik KSSiP 2024, nr 2.
10. M. Kucharczyk, *Sprawdziany na aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej. Zagadnienia wybrane,* Prok. i Pr. 2025, nr 9.
11. K. Olbrycht, *O roli przykładu, wzoru, autorytetu i mistrza w wychowaniu osobowym*, Toruń 2008.
12. P. Mazur, *Uwagi o wydawaniu sądów moralnych przez sędziów*

społecznych w polskim procesie karnym, Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej 2022, nr 4.

13. B. Jędrychowska (red.), *Wychowawca nauczyciel mistrz o potrzebie mądrości, autorytetu i cnoty,* Wrocław 2017.
14. B. Mik, *Kilka refleksji na temat dróg do zawodów sędziego i prokuratora*, Kwartalik KSSiP 2015, nr 18.
15. E. Rodziewicz, K. Rzedzicka, E. Zalewska (red.), *Gdańskie rodowody pedagogiczne: geneza, kontynuacje, inspiracje, przemieszczenia znaczeń wychowawczych*, Gdańsk 2004.
16. M.T. Romer, *Etyka zawodowa sędziów*, Kwartalnik KRS 2010, nr 1.
17. W. Stróżewski, *Promieniowanie mistrza*, W drodze 2007, nr 2.
18. W. Stróżewski, *W kręgu wartości*, Kraków 1992.
19. P. Zdanikowski, A. Pietrzak, *Efektywność kształcenia aplikantów sędziowskich w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury*, Kwartalnik KSSiP 2020, nr 4.

The Master – Student Relationship in The Training of Judicial and Prosecutorial Apprentices

Abstract: This paper discusses one aspect of the training of judicial and prosecutorial apprentices, specifically the issue of internships in justice system units, and the relationships among the individuals involved in conducting these internships (coordinator patrons, practice patrons), and an apprentice. It presents the concept of the master-student relationship, which, according to the author – a judge as well as a long-time coordinator patron and practice patron, a lecturer at the National School of Judiciary and Public Prosecution, and a head of the Internship and Trainee Affairs Department of the Judicial Trainee Centre at the National School of Judiciary and Public Prosecution in 2023-2024

– offers the opportunity to educate effectively judicial and prosecutorial apprentices through practical professional training. The article also highlights problems encountered during apprentices' internships in courts and prosecutor's offices and proposes solutions to address them.

Key words: judicial apprentice and prosecutorial apprentice, apprenticeship, judges, prosecutors, coordinator patrons, practice patrons, master, master-student relationship, practical training, practices

GLOSY

Małgorzata Gałązka[1]

Glosa do wyroku SN z 24.10.2023 r., II KK 439/23

Streszczenie: Przedmiotem glosy jest wyrok SN z 24.10.2023 r., II KK 439/23. SN wypowiedział się w nim na temat kary łącznej w przypadku zbiegu przestępstw, za które wymierzono karę pozbawienia wolności oraz kilka kar ograniczenia wolności. Stanowisko SN uznające, że sąd, rezygnując przy takiej konfiguracji kar z zastosowania art. 87 § 1 k.k., powinien pozostawić kary jednostkowe do odrębnego wykonania, rozmija się z wynikającym z art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 i 3 k.k. obowiązkiem połączenia kar jednorodzajowych. Wbrew poglądowi SN nie ma w tym wypadku znaczenia, czy spełnione są przesłanki określone w art. 87 § 2 k.k. W glosie uwzględniono również późniejszy wyrok SN z 11.09.2025 r., w którym wskazane stanowisko doznało pewnej modyfikacji, aczkolwiek również i jego nowa formuła nie może być zaakceptowana.

Słowa kluczowe: kara łączna, wyrok łączny, zasady orzekania kary łącznej, kara ograniczenia wolności, kara pozbawienia wolności

Biorąc pod uwagę treść wyroku TK z 11.06.2019 r., P 20/17, w sytuacji zbiegu kar pozbawienia i ograniczenia wolności, a niewystępowania przesłanek stosowania art. 87 § 2 k.k. – jak w niniejszej sprawie, gdy łączeniu podlegały trzy kary ograniczenia wolności

[1] Doktor habilitowany nauk prawnych, Katedra Prawa Karnego KUL, ORCID 0000-0002-9433-4356.

i jedna kara pozbawienia wolności – Sąd ma dwie możliwości: albo połączyć wszystkie kary na zasadzie określonej w tym przepisie – tj. w ich miejsce orzec karę łączną pozbawienia wolności – albo w ogóle odstąpić od łączenia kar, pozostawiając je do odrębnego wykonania. Nie jest uprawniony do swobodnego decydowania, które kary i w jaki sposób połączyć – jak to uczynił w przedmiotowej sprawie. Rozstrzyga jedynie w przypadku zbiegu skazań na karę pozbawienia i ograniczenia wolności – czy będzie stosował art. 87 § 1 k.k., a jeśli tak, to o wysokości kary łącznej[2].

1. Uwagi wprowadzające

Tytułowy wyrok SN z 24.10.2023 r. ma za przedmiot orzekanie kary łącznej w przypadku zbiegu przestępstw, za które wymierzono kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności. Jest to tematyka, która w ciągu ostatnich lat spotkała się z szerszym zainteresowaniem orzecznictwa i doktryny ze względu najpierw na wprowadzenie w art. 87 § 2 k.k. odstępstwa od obowiązkowego dotąd łączenia kar pozbawienia wolności i ograniczenia wolności[3], następnie zaś z uwagi na wyrok TK z 11.06.2019 r., mocą którego stwierdzono zakresową niekonstytucyjność art. 87 § 1 k.k.[4] Chociaż ustalenie skutków prawnych wyroku TK nie nasuwa szczególnych trudności, to jednak glosowany wyrok odczytuje je po części błędnie. Rozpoznanie tego błędu nasuwa się w sposób dosyć oczywisty, zwłaszcza że przeciwny pogląd był już prezentowany w literaturze. Dostrzec jednak można, że kwestionowane tu stanowisko SN zaczęło przenikać do praktyki wymiaru sprawiedliwości, co uzasadnia poświęcenie mu niniejszego opracowania.

Przed podjęciem rozważań merytorycznych warto jeszcze nadmienić, że okoliczność, iż glosowany wyrok zapadł na podstawie stanu prawnego obowiązującego w okresie od 1.07.2015 r. do 23.06.2020 r., nie uchyla aktualności podnoszonego tutaj problemu.

---

[2] Lex nr 3619841.

[3] Przepis ten został wprowadzony przez art. 1 pkt 49 ustawy z 20.02.2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 396) z mocą od 1.07.2015 r.

[4] P 20/17, Dz.U. z 2019 r., poz. 1135, OTK A 2019, poz. 29.

2. Treść rozstrzygnięcia SN

Glosowanym wyrokiem SN uchylił wyrok łączny SR w Łukowie, przekazując sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania. Przedmiotem postępowania w pierwszej instancji było sześć kar jednostkowych orzeczonych za sześć przestępstw pozostających w zbiegu realnym, rozumianym zgodnie z art. 85 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w okresie od 1.07.2015 r. do 23.06.2020 r., w tym pięć kar ograniczenia wolności i jedna kara pozbawienia wolności. Z uwagi na treść art. 85 § 2 k.k. (we wskazanym stanie prawnym)[5] w skład kary łącznej nie mogły wejść dwie kary ograniczenia wolności, które zostały już wykonane, toteż w ich zakresie nastąpiło umorzenie postępowania. Na podstawie pozostałych czterech kar jednostkowych SR orzekł dwie kary łączne: karę roku i miesiąca pozbawienia wolności w miejsce roku ograniczenia wolności i 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę roku i 3 miesięcy ograniczenia wolności w miejsce dwóch kar ograniczenia wolności, z których jedna orzeczona była w wymiarze 10 miesięcy, a druga w wymiarze roku i 6 miesięcy.

SN podzielił dwa zarzuty rażącego naruszenia prawa karnego materialnego podniesione wobec tego wyroku w kasacji. Pierwsze z owych naruszeń, polegające na orzeczeniu kary łącznej ograniczenia wolności w wymiarze niższym niż najsurowsza z kar jednostkowych, miało charakter na tyle oczywisty, że nie wymaga bliższej analizy. Istotne natomiast jest drugie, które w ocenie skarżącego polegało na niewłaściwym zastosowaniu przepisów art. 87 § 1 k.k. w zw. z art. 85 § 1 i § 2 k.k. (w brzmieniu obowiązującym do 23.06.2020 r.) i przybrało postać orzeczenia dwóch kar łącznych, w sytuacji gdy wszystkie kary jednostkowe powinny być objęte jedną karą łączną pozbawienia wolności. W tym przedmiocie SN stwierdził najpierw – w ślad za kasacją – że cztery kary podlegające łączeniu „powinny zostać objęte jednym węzłem kary łącznej pozbawienia wolności". W dalszych wywodach uzasadnienia wyroku, ujętych w formie przytoczonej na wstępie niniejszej

[5] Przepis ten wówczas brzmiał: Podstawą orzeczenia kary łącznej są wymierzone i podlegające wykonaniu, z zastrzeżeniem art. 89 k.k., w całości lub w części kary lub kary łączne za przestępstwa, o których mowa w § 1.

glosy, wypowiedział się jednak nieco inaczej. Uznał bowiem – powołując się na wyrok TK z 11.06.2019 r. – że w sytuacji zbiegu kar pozbawienia i ograniczenia wolności oraz jednoczesnego braku przesłanek stosowania art. 87 § 2 k.k. sąd orzekający w przedmiocie kary łącznej ma dwie możliwości. Pierwszą jest wspomniane połączenie wszystkich kar i orzeczenie kary łącznej pozbawienia wolności, a drugą – odstąpienie od łączenia kar i pozostawienie ich do odrębnego wykonania. Uwagę o wskazanych możliwościach decyzyjnych SN wyraźnie odniósł do rozpoznawanej sprawy, czyli do konfiguracji, w której łączeniu podlegają trzy kary ograniczenia wolności i jedna kara pozbawienia wolności. Bezpośrednio potem SN zaznaczył, że w opisanej sytuacji sąd orzekający w przedmiocie kary łącznej nie był „uprawniony do swobodnego decydowania, które kary i w jaki sposób połączyć", a jedynie powinien był rozstrzygnąć, czy stosować art. 87 § 1 k.k. oraz – w wypadku decyzji pozytywnej – o wysokości kary łącznej.

Sygnalizowanego na wstępie nawiązania do powyższego stanowiska dopatrzyć się można w sprawie zakończonej wyrokiem SN z 11.09.2025 r.[6] Pojawia się ono – chociaż bez wyraźnego wskazania na glosowany wyrok – w kasacji, w której prokurator uznał, że w przypadku zbiegu przestępstw, za które orzeczono trzy kary jednostkowe ograniczenia wolności i trzy kary jednostkowe pozbawienia wolności, obowiązkiem sądu było rozważenie możliwości ich połączenia i orzeczenia kary łącznej pozbawienia wolności albo odstąpienie od tego połączenia i pozostawienie kar do odrębnego wykonania. Z kolei SN, wypowiadając się w tej kwestii w wyroku z 2025 r., stwierdził, że „w polu widzenia sądu pozostawać powinna jednak także trzecia możliwość, związana z oceną istnienia podstaw do połączenia osobno kar pozbawienia wolności i osobno kar ograniczenia wolności". Dalej SN zauważył, że możliwość taką wprost przewiduje tylko art. 87 § 2 k.k., ale obecny brak obligatoryjności orzekania kary łącznej pozbawienia wolności na mocy art. 87 § 1 k.k. pozwala uznać za dopuszczalne „połączenie odrębnie kar pozbawienia wolności i odrębnie kar ograniczenia wolności, pomimo niespełnienia warunków z art. 87

[6] IV KK 102/25, Lex nr 3922891.

§ 2 k.k. albo połączenie tylko kar ograniczenia wolności bez łączenia z karą pozbawienia wolności". Odnosząc te wnioski do stanowiska zajętego w wyroku objętym niniejszą glosą, SN stwierdził, że pogląd, iż „uwzględniając okoliczności konkretnej sprawy na podstawie art. 87 § 1 k.k. należy wymierzyć albo karę łączną pozbawienia wolności albo od takiego zabiegu odstąpić (z wyjątkiem ujętym w przepisie art. 87 § 2 k.k.)", „znajduje pełne uzasadnienie w stanie faktycznym sprawy, w którym stanowisko to wyrażono, a odmiennym od występującego w sprawie niniejszej". W wyroku z 11.09.2025 r. SN nadal więc nie traktuje połączenia kar tego samego rodzaju, tj. pozbawienia wolności albo ograniczenia wolności, orzeczonych za przestępstwa objęte tym samym zbiegiem realnym w kategoriach obowiązku sądu, lecz postrzega taką decyzję jako fakultatywną. Ponadto wyrok ten wyjaśnił bliżej, co oznacza w stanowisku SN wyodrębnionym na początku niniejszej glosy fraza „w sytuacji […] niewystępowania przesłanek stosowania art. 87 § 2 k.k.". Otóż zaistnienie okoliczności wymienionych w tym przepisie stanowi w przekonaniu SN wyraźną podstawę pozwalającą na połączenie kar tego samego rodzaju w przypadku, gdy sąd nie stosuje art. 87 § 1 k.k., podczas gdy możliwość dokonania takiego połączenia poza przesłankami art. 87 § 2 k.k. miałaby być dopiero efektem wykładni art. 87 § 1 k.k.

3. Ocena stanowiska SN

Stanowisko SN w zakresie, w jakim stwierdził on w zaskarżonym orzeczeniu naruszenie prawa karnego materialnego, zasługuje na aprobatę. Brak zwykłej kontroli odwoławczej wyroku SR w Łukowie i związany z tym (przypuszczalny) brak jego uzasadnienia nie pozwalają na ustalenie motywów, dla których ów sąd zdecydował się na orzeczenie dwóch kar łącznych. Wykluczyć należy, aby powodem takiego orzeczenia było zidentyfikowanie wśród czterech popełnionych przez skazanego przestępstw dwóch zbiegów realnych. Na gruncie stanu prawnego przyjętego za podstawę wyroku łącznego nie obowiązywał bowiem warunek „zamknięcia" realnego zbiegu przestępstw wyrokiem za którekolwiek z nich, zatem nie mogło dojść do ustalenia, że zbieg realny uległ prze-

rwaniu przez taki wyrok[7]. Nic nie wskazuje również na to, aby przeszkodą w orzeczeniu jednej kary łącznej za wszystkie cztery przestępstwa miałyby być okoliczności określone w obowiązującym do 23.06.2020 r. art. 85 § 3-3a k.k. Orzeczenie dwóch kar łącznych – pozbawienia wolności i ograniczenia wolności – należy uznać w okolicznościach rozpoznawanej sprawy za niedopuszczalne i rację ma SN, wskazując, że SR w Łukowie wykroczył poza granice dopuszczalnego doboru kar podlegających łączeniu.

Nie można się już jednak zgodzić z zakresem kompetencji sądu orzekającego w przedmiocie kary łącznej, jaki SN określił dla rozpoznawanej konfiguracji kar od strony pozytywnej. Dotyczy to zarówno wyrażonego najpierw – w ślad za kasacją – poglądu, że jedyną opcją w rozpoznawanej sprawie było objęcie wszystkich kar jednostkowych karą łączną pozbawienia wolności, jak i dalszego stanowiska, że sąd orzekający w przedmiocie wyroku łącznego miał dwie możliwości: połączenie wszystkich czterech kar jednostkowych albo pozostawienie ich do odrębnego wykonania, oraz że jedyne, co ów sąd mógł uczynić, to rozstrzygnąć w przedmiocie zastosowania art. 87 § 1 k.k. i ewentualnie określić wysokość kary łącznej pozbawienia wolności. SN pominął bowiem rozwiązanie polegające na połączeniu trzech kar ograniczenia wolności przy pozostawieniu do odrębnego wykonania kary pozbawienia wolności.

W celu zweryfikowania zasadności tej krytyki należy krótko przypomnieć zmiany, jakim podlegały w ostatnich latach przepisy dotyczące orzekania kary łącznej w przypadku, gdy za przestępstwa objęte zbiegiem realnym orzeczone zostały kara albo kary pozbawienia wolności oraz kara albo kary ograniczenia wolności.

Przed 1.07.2015 r. wskazana konfiguracja kar musiała prowadzić do wymierzenia kary łącznej pozbawienia wolności, niezależnie od liczby i wymiaru kar jednostkowych. Był to jedyny rodzaj kary łącznej, jaką sąd mógł, a zarazem miał obowiązek orzec. Podstawę prawną takiego rozstrzygnięcia przewidywał art. 87 k.k. o treści identycznej

[7] W okresie od 1.07.2015 r. do 23.06.2020 r. art. 85 § 1 k.k. miał następującą treść: Jeżeli sprawca popełnił dwa lub więcej przestępstw i wymierzono za nie kary tego samego rodzaju albo inne podlegające łączeniu, sąd orzeka karę łączną.

z obecnym art. 87 § 1 k.k.[8] Wynikał z niego nakaz orzeczenia kary łącznej pozbawienia wolności oraz przeliczenia w tym celu wymiaru kary ograniczenia wolności na pozbawienie wolności. Przepis ten miał zatem charakter *lex specialis* w stosunku do zasady łączenia kar tego samego rodzaju[9] oraz w stosunku do art. 86 § 1 i 3 k.k. określających sposób łączenia kilku kar ograniczenia wolności, wykluczając stosowanie tych dwóch ostatnich przepisów w przypadku, gdy za przestępstwa objęte zbiegiem realnym orzeczona była co najmniej jedna kara pozbawienia wolności. Wprowadzenie w 2015 r. art. 87 § 2 k.k.[10] o charakterze wyjątku wobec art. 87 § 1 k.k.[11] nadało treści tego ostatniego przepisu charakter względnie obligatoryjny. Nastąpiło to jednak wyłącznie w odniesieniu do zbiegu przestępstw, za które orzeczono co najmniej cztery kary jednostkowe, w tym co najmniej dwie kary pozbawienia wolności i co najmniej dwie kary ograniczenia wolności, oraz pod warunkiem, że wysokość kary łącznej pozbawienia wolności nie przekroczy 6 miesięcy[12]. Przewidziane w art. 87 § 2 k.k. odstępstwo od obowiązkowego połączenia kar pozbawienia wolności i ograniczenia wolności polegało

---

[8] Jest ona następująca: W razie skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności, sąd wymierza karę łączną pozbawienia wolności, przyjmując, że miesiąc ograniczenia wolności równa się 15 dniom pozbawienia wolności.

[9] Zob. wyr. SN z 9.07.2003 r., III KK 276/03, Lex nr 83970; J. Giezek, *Rozdział IX. Zbieg przestępstw oraz łączenie kar i środków karnych* [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Komentarz. Część ogólna*, Warszawa 2021, s. 694-695.

[10] Treść tego przepisu jest następująca: Jeżeli za zbiegające się przestępstwa wymierzono kary pozbawienia wolności oraz ograniczenia wolności i kara łączna pozbawienia wolności nie przekroczyłaby 6 miesięcy, a kara łączna ograniczenia wolności – 2 lat, sąd może orzec te kary łączne jednocześnie, jeżeli cele kary zostaną w ten sposób spełnione.

[11] J. Majewski, *Rozdział IX. Zbieg przestępstw oraz łączenie kar i środków karnych* [w:] J. Majewski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2024, s. 564; P. Kardas, *Rozdział IX. Zbieg przestępstw oraz łączenie kar i środków karnych* [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna*. *t. 1. cz. 2. Komentarz do art. 53-116,* Warszawa 2016, s. 584; A. Nowosad, *Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 czerwca 2019 r. (P 20/17, OTK-A 2019, poz. 29)*, Studia Iuridica Lublinensia 2020, nr 3, s. 278; K. Kmąk, *Wymiar kary łącznej na podstawie kar pozbawienia wolności i ograniczenia wolności (na marginesie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 11 czerwca 2019 r., P 20/17)*, PS 2020, nr 7-8, s. 52.

[12] Wymienionej również w art. 87 § 2 k.k. granicy 2 lat ograniczenia wolności kara łączna ograniczenia wolności nie może przekroczyć w żadnym przypadku.

na możliwości orzeczenia dwóch kar łącznych obejmujących jednorodzajowe kary jednostkowe łączone na zasadach ogólnych, właściwych dla kar pozbawienia wolności i ograniczenia wolności. Jeśli wskazane wyżej warunki nie były spełnione, jedyną decyzją sądu musiało być orzeczenie kary łącznej pozbawienia wolności na podstawie art. 87 § 1 k.k.[13] Nowy przepis dedykowany był przede wszystkim łączeniu kar orzeczonych w ramach sekwencji określonej w art. 37b k.k.[14] Wedle poglądu dominującego w orzecznictwie i literaturze miał on również zastosowanie do sekwencji kar i dwóch kar jednostkowych orzeczonych za dwa inne przestępstwa lub do co najmniej czterech kar jednostkowych orzeczonych za co najmniej cztery przestępstwa[15].

Wyrok TK z 11.06.2019 r. uchylił wynikającą z art. 87 § 1 k.k. (względną) obligatoryjność łączenia kary ograniczenia wolności i po-

[13] P. Kardas, *Rozdział IX*…, s. 601; A. Nowosad, *Glosa*…, s. 178; A. Dziergawka, *Kontrowersje dotyczące łączenia kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności (art. 87 § 1 i 2 k.k.)*, Prok. i Pr. 2019, nr 10, s. 45-46, 59-60; K. Kmąk, *Wymiar*…, s. 51.

[14] Zob. projekt z 15.05.2014 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw. Uzasadnienie, Sejm RP VII kadencja, druk nr 2393, pkt II.6 (dalej: Uzasadnienie projektu nr 2393); P. Kardas, *Rozdział IX*…, s. 598-599.

[15] Zob. K. Kmąk, *Sekwencja kar z art. 37b k.k. a wymiar kary łącznej. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 29 maja 2018 r., II KK 155/18*, OSP 2019, nr 7-8, s. 78, 80; P. Kardas, *Rozdział IX*…, s. 599-600; M. Małecki, *Sekwencja kar łącznych (art. 87 § 2 k.k.) a sekwencja kar (art. 37b k.k.). Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2016 r., II KK 295/16*, Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa 2018, nr 1, s. 75 oraz orzecznictwo powołane w uzasadnieniu wyroku TK z 11.06.2019. Dodać warto, że językowa wykładnia art. 87 § 2 k.k. nie pozwalała na jego zastosowanie do trzech kar jednostkowych, w konfiguracji obejmującej jedną karę pozbawienia wolności i dwie kary ograniczenia wolności albo jedną karę ograniczenia wolności i dwie kary pozbawienia wolności (J. Majewski, *Rozdział IX*…, s. 565; P. Kardas, *Rozdział IX*…, s. 598), toteż część doktryny możliwość taką odrzucała (J. Lachowski, *Rozdział IX. Zbieg przestępstw oraz łączenie kar i środków karnych* [w:] V. Konarska-Wrzosek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2023, s. 574-575; P. Kardas, *Rozdział IX*…, s. 599; K. Kmąk, *Wymiar*…, s. 52). Do rozważenia pozostawało jednak posłużenie się analogią, która działałaby na korzyść oskarżonego (J. Majewski, *Rozdział IX*…, s. 565-566; M. Gałązka, *Rozdział IX. Zbieg przestępstw oraz łączenie kar i środków karnych* [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 615), lub – działającą w tym samym kierunku – regułą *a maiori ad minus* (M. Małecki, *Sekwencja*…, s. 79). Przeciwko takim zabiegom można byłoby podnosić to, że art. 87 § 2 k.k. miał charakter wyjątku (A. Dziergawka, *Kontrowersje*…, s. 60-61), aczkolwiek ów wyjątek stanowił zarazem powrót do zasady ogólnej, jaką jest łączenie kar jednorodzajowych.

zbawienia wolności[16]. TK uznał bowiem tenże przepis za niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 175 ust. 1 Konstytucji RP w zakresie, w jakim nakładał on na sąd obowiązek połączenia kar pozbawienia wolności i ograniczenia wolności oraz wymierzenia jako kary łącznej kary pozbawienia wolności. Oznacza to, że z art. 87 § 1 k.k. nie można już wyprowadzać nakazu łączenia tych kar, a jedynie taką możliwość[17]. W konsekwencji sąd może zrezygnować z połączenia kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności, także poza sytuacją określoną w art. 87 § 2 k.k.[18] Wbrew stanowisku SN nie oznacza to jednak, aby w wypadku, gdy wśród kar jednostkowych są co najmniej dwie kary ograniczenia wolności lub co najmniej dwie kary pozbawienia wolności, sąd orzekający w przedmiocie kary łącznej miał rozstrzygać jedynie w przedmiocie zastosowania art. 87 § 1 k.k. (i o jej wysokości w razie rozstrzygnięcia pozytywnego). Pogląd ten jest słuszny wyłącznie w sytuacji, w której za realny zbieg przestępstw orzeczone zostały tylko dwie kary jednostkowe – pozbawienie wolności i ograniczenie wolności. Oddanie do uznania sądu decyzji, czy połączyć węzłem jednej kary łącznej kary ograniczenia wolności i pozbawienia wolności, nie uchyla bowiem ogólnych zasad łączenia kar. Wręcz przeciwnie, przywraca ich stosowalność, jako że w sytuacji, gdy sąd nie korzysta z art. 87 § 1 k.k., zaktualizować się mogą przesłanki zastosowania przepisów, wobec których ma on charakter *lex specialis*. Dotyczy to w szczególności wynikającej z art. 85 § 1 k.k. zasady łączenia kar jednorodzajowych oraz reguł określających sposób łączenia takich kar – pozbawienia wolności (art. 86 § 1 k.k.) i ograniczenia wolności (art. 86 § 1 i 3 k.k.). O tym, czy podstawy te zaistnieją, przesądza liczba i rodzaj kar jednostkowych w rozpoznawanej sprawie. Jeśli wśród nich znajdują się – jak w glosowanej sprawie – co najmniej dwie kary pozbawienia wolności lub co najmniej dwie

[16] Zob. K. Kmąk, *Wymiar*… , s. 51; A. Nowosad, *Glosa*… , s. 281-282; J. Kluza, *Zasady orzekania kary łącznej na skutek wyroków Trybunału Konstytucyjnego K 14/17 i P 20/17*, Prok. i Pr. 2020, nr 10-11, s. 171-172; J. Giezek, *Rozdział IX*… , s. 698-699; wyr. SN z 17.03.2021 r., II KO 54/20, Lex nr 3245303; wyr. SN z 21.10.2021 r., V KK 322/20, Lex nr 3342190.

[17] W razie skorzystania z niej nadal obowiązuje określony tym przepisem przelicznik dla kary ograniczenia wolności.

[18] A. Nowosad, *Glosa*, s. 281-282; J. Kluza, *Zasady*…, s. 172-173.

kary ograniczenia wolności, aktualizuje się wynikający z art. 85 § 1 k.k. obowiązek połączenia ich węzłem kary łącznej[19].

W glosowanym wyroku SN nie uwzględnił nie tylko obowiązku połączenia kar tego samego rodzaju, ale nawet takiej możliwości. Tej drugiej dopatrzył się dopiero w wyroku z 11.09.2025 r., co jednak nadal jest podejściem wadliwym, ponieważ SN zakłada, że możliwa jest też rezygnacja z połączenia kar tego samego rodzaju. Tymczasem we wszelkich przypadkach, w których wystąpią przesłanki kary łącznej, tj. realny zbieg przestępstw (poza przypadkiem ciągu przestępstw) i wymierzenie za nie kar podlegających łączeniu, orzeczenie kary łącznej ma charakter obligatoryjny[20]. Słusznie stwierdził SN w glosowanym wyroku, że sąd orzekający w przedmiocie kary łącznej „nie jest uprawniony do swobodnego decydowania, które kary i w jaki sposób połączyć". Zarzut takiej „swobodnej decyzji" ma jednak podstawy nie tylko w stosunku do rozstrzygnięcia SR w Łukowie, ale też w stosunku do proponowanego przez SN pozostawienia kilku jednostkowych kar ograniczenia wolności do odrębnego wykonania. Niezależnie od tego, trudno zarazem ustalić, jakie różnice okoliczności faktycznych między sprawą, w której zapadł wyrok objęty niniejszą glosą, a sprawą, której dotyczy wyrok z 11.09.2025 r., miałyby przesądzić o tym, że tylko w drugiej z nich SN dostrzegł możliwość połączenia kar jednorodzajowych, podtrzymując zarazem twierdzenie o zasadności stanowiska zajętego w pierwszej, dla jej stanu faktycznego.

Chociaż obowiązek połączenia kar jednorodzajowych, w przypadku gdy sąd rezygnuje z zastosowania art. 87 § 1 k.k., wynika jed-

---

[19] Tak J. Majewski, *Rozdział IX*…, s. 566; K. Kmąk, *Wymiar*…, s. 53; A. Nowosad, *Glosa*…, s. 281-282; A. Szwedowski, *Wyroki łączne – porównanie stanów prawnych obowiązujących przed i po 30 czerwca 2015 r. oraz od 24 czerwca 2020 r. na tle wybranych zagadnień*, Prok. i Pr. 2024, nr 4, s. 132.

[20] Zob. np. wyr. SN z 6.03.2025 r. III KK 641/24, Lex nr 3838617, gdzie stwierdzono: „Wymiar kary łącznej jest obowiązkiem, a nie jedynie uprawnieniem sądu. Użyte w art. 85 § 1 k.k. sformułowanie ‹‹orzeka›› jednoznacznie wskazuje na to, że w wypadku spełnienia przesłanek do orzeczenia kary łącznej sąd jest zobowiązany do jej orzeczenia. Przepisy o karze łącznej są więc tak ukształtowane, że w razie ziszczenia się ustawowych przesłanek połączenia dwóch lub więcej kar obligują one sąd do połączenia kar węzłem kary łącznej"; podobnie post. SN z 10.06.2009 r., II KK 15/09, Prok. i Pr. – wkł. 2010, nr 3, poz. 18.

noznacznie z powołanych wyżej przepisów, warto zadać pytanie o to, jakie mogło być źródło ich wadliwej interpretacji w glosowanym wyroku. Wydaje się, że należałoby go upatrywać w błędnym postrzeganiu roli art. 87 § 2 k.k. Chociaż SN nie wypowiedział tego wprost, to z wyroku z 11.09.2025 r. wynika, iż traktuje on przesłanki określone w tym przepisie w kategoriach wyjątku od ogólnych zasad łączenia kar jednorodzajowych. Tymczasem przepis ten od początku pełnił funkcję przeciwną, przewidując „wyjątek od wyjątku" określonego w art. 87 § 1 k.k. i – w konsekwencji – powrót do wspomnianych zasad. Do wyroku TK z 11.06.2019 r. zakres owego „powrotu" był ograniczony przesłankami określonymi w art. 87 § 2 k.k. Obecnie natomiast zakres ten wytycza wyłącznie decyzja sądu o rezygnacji z zastosowania art. 87 § 1 k.k.

Poszukując możliwych źródeł stanowiska SN, zauważyć też warto, że w uzasadnieniu wyroku TK z 11.06.2019 r. zamieszczone zostało stwierdzenie, że „zbieg kary pozbawienia wolności z karami ograniczenia wolności stanowi przeszkodę do łączenia tych ostatnich kar jako kar tego samego rodzaju". Kontekst powyższej wypowiedzi nie pozostawia jednak wątpliwości co do tego, że nie stanowi ona konsekwencji powołanego wyroku, lecz pojawia się wśród racji uzasadniających niezgodność art. 87 § 1 k.k. z art. 45 ust. 1 i art. 175 ust. 1 Konstytucji RP. TK podkreślił w ten sposób, że wynikający z zakwestionowanego przepisu obowiązek orzeczenia kary łącznej pozbawienia wolności ma zastosowanie także wówczas, gdy wśród kar jednostkowych występują dwie lub więcej kary ograniczenia wolności[21]. Uznanie tego obowiązku za niekonstytucyjny skutkuje zatem usunięciem wspomnianej przeszkody

[21] Treść wskazanego fragmentu wyroku TK jest następująca: „Art. 87 § 1 k.k. redukuje tymczasem funkcję ‹‹rozpatrzenia›› sprawy i ‹‹wymierzania sprawiedliwości›› do automatycznego przeliczenia kary ograniczenia wolności na karę pozbawienia wolności zgodnie z zasadami określonymi w ustawie oraz orzeczenia w miejsce kar wymierzonych za zbiegające się przestępstwa jednej kary łącznej pozbawienia wolności. Warto przy tym zwrócić uwagę, że art. 87 § 1 k.k. ma zastosowanie także wówczas, gdy dochodzi do zbiegu jednej kary pozbawienia wolności i dwóch lub więcej kar ograniczenia wolności. W takim wypadku kar ograniczenia wolności nie łączy się w karę łączną ograniczenia wolności, lecz obligatoryjnie «przelicza się» je na kary pozbawienia wolności i wymierza jedną karę łączną pozbawienia wolności. Tak więc zbieg kary pozbawienia wolności z karami ograniczenia wolności stanowi przeszkodę do łączenia tych ostatnich kar jako kar tego samego rodzaju".

połączenia we wskazanej konfiguracji kar ograniczenia wolności w karę łączną tego właśnie rodzaju.

Pozostawienie w omawianej tu konfiguracji jednostkowych kar ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności orzeczonych za przestępstwa objęte zbiegiem realnym do odrębnego wykonania mogłoby ewentualnie nadawać się do obrony w odniesieniu do relacji kar orzeczonych w ramach sekwencji określonej w art. 37b k.k. względem kar jednostkowych orzeczonych poza tą instytucją. Zauważyć bowiem należy, iż połączenie sekwencji kar z innymi karami podważa *ratio legis* instytucji z art. 37b k.k., którą oparto na założeniu krótkotrwałego oddziaływania izolacyjnego z następującym potem „ugruntowaniem społecznie pożądanych zachowań skazanego" za pomocą kary wolnościowej[22]. W przypadku gdy jedna lub obydwie kary orzeczone w ramach owej sekwencji podlega albo podlegają połączeniu z karą lub karami tego samego rodzaju orzeczonymi poza ramami tej instytucji, zniweczenie wskazanego założenia następuje w sposób mniej spektakularny niż w razie objęcia wszystkich kar jednostkowych jedną karą łączną pozbawienia wolności. Jednakże również i w tej pierwszej sytuacji kara pozbawienia wolności może utracić krótkoterminowy charakter określony w art. 37b k.k.[23] Jeszcze przed wyrokiem TK z 11.06.2019 r. dostrzeżenie wskazanego problemu skutkowało niekiedy w orzecznictwie stanowiskiem przeciwnym łączeniu kar orzeczonych na mocy art. 37b k.k. z innymi karami, zarówno innego, jak i tego samego rodzaju[24]. Już po wspomnianym orzeczeniu TK pogląd o odrębnym wykonaniu „kar mieszanych" w wypadku, gdy wymierzenie dwóch kar łącznych nie będzie spełniało celów kary, zamieszczony został w komentarzu do tego przepisu autorstwa J. Lachowskiego[25]. Wskazane podejście jednak miało i ma charakter zdecydowanie mniejszościowy. Dominujący zasięg zyskało sygnalizowane już stanowisko, że sekwencja kar może być łączona

[22] Uzasadnienie projektu nr 2393, pkt. II.3.
[23] Wyr. SN z 29.05.2018 r., II KK 155/18, Lex nr 2555594.
[24] Wyr. SR Szczecin-Centrum w Szczecinie z 11.10.2018 r., V K 464/18, Lex nr 2615005; wyr. SN z 29.05.2018 r., II KK 155/18, Lex nr 2555594.
[25] J. Lachowski, *Rozdział IX*…, s. 575.

z innymi karami na zasadach ogólnych[26], za którym przemawia nie tylko wykładnia językowa, ale także i to, że w sytuacji zbiegu realnego przestępstw względy celowościowe przemawiające za zastosowaniem art. 37b k.k. do jednego ze zbiegających się przestępstw mogą nie być już aktualne[27].

4. Wnioski

Zamieszczone w glosowanym wyroku stanowisko, jakoby alternatywą dla rezygnacji z zastosowania przez sąd przepisu art. 87 § 1 k.k. było odstąpienie od połączenia kar jednostkowych pozbawienia wolności lub ograniczenia wolności orzeczonych za ten sam zbieg realny przestępstw w liczbie większej niż po jednej, nie zasługuje na aprobatę. Oceny tej nie zmienia ograniczenie tego poglądu do przypadku, gdy nie zachodzą przesłanki art. 87 § 2 k.k., ani też – dodane w wyroku z 11.09.2025 r. – uznanie za możliwe połączenia kar jednorodzajowych poza granicami tego przepisu. Podstawą połączenia kilku kar jednorodzajowych ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności są bowiem przepisy ogólne dla łączenia kar – art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 i 3 k.k., których zastosowanie ma charakter obligatoryjny w każdej sytuacji, także wówczas, gdy sąd nie decyduje się zastosować art. 87 § 1 k.k. Stanowisko SN wywodzi zatem z wyroku TK z 11.06.2019 r. wnioski, które z niego nie wynikają, i nie dostrzega relacji między art. 87 § 1 k.k. oraz ogólną zasadą łączenia kar jednorodzajowych, wobec której tenże przepis ma charakter wyjątku.

Bibliografia

1. A. Dziergawka, *Kontrowersje dotyczące łączenia kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności (art. 87 § 1 i 2 k.k.)*, Prok. i Pr. 2019, nr 10.
2. J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Komentarz. Część ogólna*, Warszawa 2021.

[26] Zob. przypis 15.
[27] K. Kmąk, *Sekwencja…*, s. 81.

3. A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2019.

4. J. Kluza, *Zasady orzekania kary łącznej na skutek wyroków Trybunału Konstytucyjnego K 14/17 i P 20/17*, Prok. i Pr. 2020, nr 10-11.

5. K. Kmąk, *Sekwencja kar z art. 37b k.k. a wymiar kary łącznej. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 29 maja 2018 r., II KK 155/18*, OSP 2019, nr 7-8.

6. K. Kmąk, *Wymiar kary łącznej na podstawie kar pozbawienia wolności i ograniczenia wolności (na marginesie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 11 czerwca 2019 r., P 20/17)*, PS 2020, nr 7-8.

7. V. Konarska-Wrzosek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2023.

8. J. Majewski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2024.

9. M. Małecki, *Sekwencja kar łącznych (art. 87 § 2 k.k.) a sekwencja kar (art. 37b k.k.). Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2016 r., II KK 295/16*, Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa 2018, nr 1.

10. A. Nowosad, *Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 czerwca 2019 r. (P 20/17, OTK-A 2019, poz. 29)*, Studia Iuridica Lublinensia 2020, nr 3.

11. W. Wróbel, A. Zoll (red.) *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1, cz. 2, *Komentarz do art. 53-116,* Warszawa 2016.

Gloss to the Supreme Court Judgment of 24 October 2023 in the Case II KK 439/23

Abstract: The gloss concerns the Supreme Court judgment of 24 October 2023, issued in the case II KK 439/23. The Supreme Court ruled on the combined penalty in the case of concurrent offences for which a penalty of deprivation of liberty and several penalties of restriction of liberty were imposed. The Supreme Court's position, that, in such a configuration of penalties, the court refraining from applying Article

87 § 1 of the Polish Criminal Code should leave the individual penalties to be served separately, is incompatible with the obligation to combine penalties of the same type, as provided for in Article 85 § 1 and Article 86 § 1 and 3 of the Criminal Code. Contrary to the Supreme Court's assessment, it is irrelevant in this context whether the conditions specified in Article 87 § 2 of the Criminal Code are met. The gloss takes also into account the later Supreme Court judgment of 11 September 2025, in which the abovementioned position was modified to some extent, although its new formulation cannot be accepted either.

Key words: combined penalty, combined sentence, rules of imposing a combined penalty, restriction of liberty penalty, deprivation of liberty penalty

MATERIAŁY SZKOLENIOWE

Marcin Jachimowicz[1]

Pozycja procesowa tłumacza w postępowaniu karnym

Streszczenie: Celem niniejszego artykułu jest omówienie procesowej pozycji tłumacza w postępowaniu karnym. Udział tłumacza w postępowaniu karnym związany jest z językiem urzędowym, w jakim toczy się to postępowanie. Językiem tym jest język polski. W każdym postępowaniu sądowym, w tym postępowaniu karnym, mogą występować osoby, które nim nie władają. Dotyczy to nie tylko stron postępowania, ale również osób będących świadkami czy biegłymi. Sytuacja ta uzasadnia wezwanie tłumacza. Sam tłumacz określany jest jako pomocnik organu procesowego. Z jednej strony jest gwarantem realizacji prawa do sądu, natomiast z drugiej – umożliwia zapoznanie się sądu lub organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze z przeprowadzonymi dowodami. Tłumacz odgrywa bardzo ważną rolę w postępowaniu karnym, co oznacza, że konieczne jest jednoznaczne określenie jego praw i obowiązków proceduralnych. Odpowiednie stosowanie przepisów powinno zapewnić przede wszystkim, by tłumacz zachował bezstronność i profesjonalizm. W tekście przyjęto założenie, że gwarantuje to odpowiednie stosowanie przepisów dotyczących biegłych w odniesieniu do tłumaczy.

Słowa kluczowe: tłumacz, tłumacz przysięgły, tłumacz *ad hoc*

---

[1] Prokurator Prokuratury Rejonowej w Zielonej Górze, delegowany do Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze.

I.

Rzetelny proces karny to sposób określenia modelu postępowania w znaczeniu gwarancyjnym, czyli wskazującym nie tylko, jaki jest podstawowy model konstrukcyjny procesu, ale także jaka jest metoda osiągnięcia rozstrzygnięcia procesu przy zapewnieniu ochrony praw wszystkich uczestników postępowania, jakie wartości ma realizować i jakie warunki spełniać, dążąc do wyznaczonego celu materialnego (osiągnięcia prawdy materialnej)[2]. Termin ten określa szereg reguł, które służą zapewnieniu na należytym poziomie ochrony praw wszystkich uczestników postępowania karnego, a także wskazuje wartości, jakie proces, przedmiotem którego są przestępstwa, powinien respektować przy dążeniu do realizacji jego podstawowego celu.

Wśród zasad i gwarancji, jakie składają się na prawo do rzetelnego procesu, wyróżnia się m.in. prawo do niezawisłego i bezstronnego sądu, prawo do jawności i szybkości postępowania oraz domniemanie niewinności oskarżonego. Jednym z podstawowych uprawnień, nazywanych całościowo prawem do rzetelnego procesu, jest także prawo do korzystania w postępowaniu karnym z bezpłatnej pomocy tłumacza.

Jak podkreślił SN, „pozbawienie oskarżonego pomocy tłumacza stanowi rażące naruszenie normy gwarancyjnej sformułowanej w art. 204 § 1 pkt 2 k.p.k., a zarazem ograniczenie prawa do obrony (art. 6 k.p.k.), gdyż nie miał możliwości zrozumienia mów końcowych przed udzieleniem mu ostatniego słowa, a tym samym możliwości ustosunkowania się do głosów stron, ponadto nie został w sposób prawidłowy pouczony o przysługujących mu środkach zaskarżenia”[3]. Na konsekwencje niezapewnienia udziału tłumacza w trakcie postępowania SN zwrócił uwagę również w innym judykacie, w którym stwierdzono, że „przeprowadzenie rozprawy odwoławczej z udziałem oskarżonego niewładającego językiem polskim, bez zapewnienia mu pomocy tłumacza, stanowi oczywiste naruszenie norm procesowych

[2] P. Wiliński, *Pojęcie rzetelnego procesu karnego* [w:] P. Wiliński, *Rzetelny proces karny*, Warszawa 2009, s. 26.

[3] Wyr. SN z 26.09.2008 r., III KK 98/08, OSNKW 2008, nr 11, poz. 95.

i to nie tylko w aspekcie art. 204 § 1 i 2 k.p.k.), ale również w aspekcie faktycznej zdolności do działania osoby nieznającej języka urzędowego sądu”[4].

II.

Kodeks postępowania karnego nie zawiera definicji pojęcia „tłumacz”. Pojęcia tego nie definiuje również żaden przepis z zakresu postępowania karnego, postępowania cywilnego, postępowania administracyjnego, postępowania podatkowego czy sądowo-administracyjnego. Pojęcie to nie zostało dookreślone przez ustawodawcę w żadnym z pozakodeksowych aktów prawnych, które dopuszczają możliwość powołania tłumacza.

W języku potocznym mianem tłumacza określa się osobę, która dzięki znajomości co najmniej dwóch języków dokonuje przekładu wypowiedzi lub tekstu pisanego z języka źródłowego na język docelowy. Podobne określenie tłumacza odnajdujemy w *Słowniku języka polskiego*[5]. Jak zaakcentował M. Cieślak, „tłumacz […] nie jest źródłem dowodowym, ponieważ jego czynności nie dostarczają żadnego odrębnego środka dowodowego. Czynności tłumacza czynią jedynie istniejący już środek dowodowy zrozumiałym dla organu procesowego lub dla innych osób uczestniczących w postępowaniu dowodowym. Dlatego też tłumacz jest tylko ważnym pomocnikiem dowodowym […]. O ile […] biegły z zaobserwowanych przez siebie faktów wyciąga na podstawie posiadanych wiadomości specjalnych odpowiednie wnioski i przedstawia je w formie opinii, która przez swój specyficzny i samodzielny charakter uważana być może za odrębny środek dowodowy, o tyle tłumacz dokonuje tylko czynności przetransportowania treści pojęciowej z formy niezrozumiałej na formę zrozumiałą, dostępną dla organu procesowego – bez przekształcania jej sensu”[6].

Udział tłumacza w regulacjach procesowych traktowany jest jako środek do usunięcia przeszkody faktycznej w przesłuchaniu, rozumieniu czynności lub oświadczeniu procesowym osoby niewładającej

[4] Wyr. SN z 3.04.2003 r., III KKN 143/01, Lex nr 78914.
[5] www.sjp.pl; www.sjn.pwn.pl (dostęp: 6.11.2025 r.).
[6] M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym,* t. 1, Warszawa 1955, s. 290-291.

w stopniu wystarczającym językiem polskim, osoby głuchej lub niemej, a także w rozumieniu przez taką osobę treści dokumentu[7].

Pomoc tłumacza ma na celu zagwarantowanie prawa do rzetelnego procesu, które przewiduje Konstytucja RP (art. 45 ust. 1 oraz art. 42 ust. 2). Stosownie do treści art. 27 Konstytucji RP w Polsce językiem urzędowym jest język polski, co jest jednym z przejawów suwerenności państwa. Ponadto zgodnie z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP wszyscy są wobec prawa równi i mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Co więcej, zgodnie z ust. 2 cytowanego przepisu, nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny.

Powinność posługiwania się językiem urzędowym jest adresowana zwłaszcza do organów władzy publicznej. Dotyczy ona tak relacji między tymi organami, jak i między nimi a obywatelami. Pod pojęciem urzędowania należy rozumieć wszelkie czynności dokonywane w ramach wykonywania kompetencji, które wymagają od organu komunikowania się z innymi podmiotami.

Obowiązek ten ciąży nie tylko na organach władzy publicznej, ale także na niektórych innych podmiotach, które wykonują zadania o charakterze władczym[8]. Konkretyzację tej zasady stanowi art. 4 ustawy z 7.10.1999 r. o języku polskim[9], w świetle którego oczywistym jest, że język polski jest językiem urzędowym organów władzy publicznej, w tym organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, w związku z czym podmioty wykonujące zadania publiczne na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej dokonują wszelkich czynności urzędowych oraz składają oświadczenia woli w języku polskim, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej (art. 5 ust. 1 u.j.p.). Obowiązek stosowania języka polskiego odnosi się więc do wykonywania przez podmioty publiczne wszystkich czynności i innych aktów władczych w ramach wyznaczonych prawem kompetencji, w sprawach interesu publicznego, interesu

---

[7] S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 292.

[8] P. Czarny, M. Florczak-Wątor, B. Naleziński, P. Radziewicz, P. Tuleja, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 46.

[9] Tekst jedn. Dz.U. z 2026 r., poz. 81 (dalej: u.j.p.).

społeczeństwa czy jednostki[10]. Powinność stosowania języka polskiego dotyczy również oświadczeń woli, wniosków oraz innych pism, które składane są organom władzy publicznej (art. 5 ust. 2 u.j.p.).

Z art. 4 u.j.p. wynika obowiązek prowadzenia w języku polskim wszystkich czynności procesowych, do których zaliczyć należy nie tylko czynności dokonywane ustnie, lecz także prowadzenie w języku polskim pełnej dokumentacji postępowania, a zwłaszcza posługiwanie się w procesie tłumaczeniami dokumentów sporządzonych w języku obcym[11].

Dla potrzeb postępowania sądowego określoną w art. 4 u.j.p. zasadę, że językiem urzędowym organów władzy publicznej jest język polski, eksportuje art. 5 § 1 pr.u.s.p., zgodnie z treścią którego językiem urzędowym przed sądami jest język polski, zaś osoba niewładająca w wystarczającym stopniu językiem polskim ma prawo do występowania przed sądem w znanym przez nią języku i do bezpłatnego korzystania z pomocy tłumacza (art. 5 § 2 pr.u.s.p.).

Zapewnienie bezpłatnego korzystania z pomocy tłumacza przed sądem jest jedną z gwarancji realizacji materialnego (rzeczywistego) prawa do sądu, powinno więc tyczyć się nie tylko samej ustnej części postępowania (rozprawy lub posiedzenia), ale także zapewniać osobie nieznającej w wystarczający sposób języka polskiego tłumaczenie dokumentów. Obowiązek, o którym mowa w art. 5 § 2 pr.u.s.p., jest dwukierunkowy, co oznacza, że sąd musi dbać również o to, by składane w postępowaniu dokumenty, sporządzone w języku obcym, zostały przetłumaczone na język polski[12]. Wszystkie dowody sądy muszą zatem przeprowadzać w języku polskim. Dotyczy to tak przesłuchań stron (w tym oskarżonego), świadków i biegłych, jak i dowodów z dokumentów. O tym, czy konkretnej osobie przyznać pomoc tłumacza, decyduje sąd właściwy do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji, a w przypadku zgłoszenia wniosku o przyznanie takiej osobie tłumacza w toku

[10] M. Trzebiatowski, *Zasada wykonywania czynności urzędowych w języku polskim*, Przegląd Legislacyjny 2011, nr 1, s. 77.

[11] Wyr. WSA w Warszawie z 4.04.2006 r., V SA/Wa 1558/05, Lex nr 220993.

[12] S. Dąbrowski, B. Godlewska- Michalak, K. Gonera, A. Górski, J. Kramer, A. Łazarska, G. Ott, J. Sawiński, Z. Strus, *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz,* Warszawa 2013, s. 30.

rozprawy, rozpoznaje go sąd tej instancji, w której sprawa się toczy (art. 5 § 3 pr.u.s.p.). To, czy dana osoba włada dostatecznie językiem polskim, sąd ocenia *ad casum*. Sama okoliczność, że osoba niewładająca w wystarczającym stopniu językiem polskim jest reprezentowana przez obrońcę lub pełnomocnika władającego językiem polskim, nie stanowi przeszkody do ustanowienia tłumacza. Nie ma również znaczenia obywatelstwo tej osoby[13]. Legitymowanie się obywatelstwem polskim nie stanowi przeszkody do ustanowienia tłumacza.

Tłumacz może być ustanowiony zarówno na wniosek osoby występującej przed sądem (świadka, biegłego, oskarżonego, oskarżyciela posiłkowego, oskarżyciela prywatnego), jak i z urzędu przez sąd. Sąd nie jest przy tym związany takim wnioskiem i może odmówić wezwania tłumacza w przypadku, gdy osoba, która występuje o jego wezwanie, włada w sposób dostateczny językiem polskim. Podejmując decyzję w tym przedmiocie, sąd powinien mieć na uwadze, że odmowa przyznania pomocy tłumacza nie może być warunkowana samą możliwością porozumienia się z obcokrajowcem w języku polskim, ale uzasadnionym przekonaniem, że osoba ta dostatecznie rozumie również znaczenie zasadniczych zwrotów prawnych, które wchodzą w grę (terminologii prawniczej)[14]. Moim zdaniem, gdy osoba występująca przed sądem w postępowaniu karnym, niezależnie od tego, czy jest świadkiem, biegłym, czy stroną tego postępowania, nie włada w wystarczający sposób językiem polskim, sąd w każdym przypadku, obligatoryjnie, powinien wezwać tłumacza.

Korzystanie w postępowaniu sądowym z pomocy tłumacza jest traktowane jako uprawnienie przysługujące stronie. Z tego powodu sposób wypełnienia przez sąd obowiązków dotyczących udziału w sprawie osoby niewładającej w wystarczającym stopniu językiem polskim będzie mieć bezpośredni wpływ na ocenę możności obrony

[13] M. Skibińska, *Tłumacz jako gwarant dostępu strony do ochrony prawnej w rozpoznawczym postępowaniu cywilnym* [w:] K. Flaga-Gieruszyńska, R. Flejszar, E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Dostęp do ochrony prawnej w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2021, Legalis/el.

[14] Z całą pewnością nie zwalnia sądu z obowiązku rozważenia, czy cudzoziemiec jest w stanie zrozumieć specyficzną terminologię języka prawniczego, fakt posługiwania się „codziennym językiem polskim"; wyr. SA w Warszawie z 28.05.2018 r., VI Aca 1880/16, Lex nr 2545243.

praw tej osoby w postępowaniu, a w konsekwencji decydować o tym, czy postępowanie karne nie będzie obarczone przesłanką odwoławczą w postaci obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 2 k.p.k.) albo przesłanką odwoławczą w postaci rażącej niesprawiedliwości orzeczenia (art. 440 k.p.k.)[15]. Strona, która nie włada w sposób wystarczający językiem polskim i występuje w postępowaniu, o którym mowa, bez tłumacza jest faktycznie pozbawiona możliwości korzystania ze swojej zdolności procesowej (zdolności postulacyjnej)[16]. Niemniej jeżeli strona oświadczyła, iż nie potrzebuje pomocy tłumacza, brak jego ustanowienia nie może być uznany za pozbawienie jej prawa do obrony.

W przypadku świadka oraz biegłego nieustanowienie tłumacza będzie skutkowało brakiem możliwości wykorzystania odpowiednio zeznań albo opinii jako materiału dowodowego w sprawie. Świadek, przed przesłuchaniem, powinien być bowiem pouczony o prawie do odmowy zeznań i odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań. Jeżeli pouczenia te będą niezrozumiałe dla świadka, wówczas należy uznać, że nie były one skuteczne, a w konsekwencji świadek nie poniesie odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań. Analogicznie dotyczy to biegłego[17].

Jak trafnie akcentuje się w doktrynie, występowanie przed sądem, o którym stanowi art. 5 § 2 pr.u.s.p., należy rozumieć szeroko, a zatem nie tylko jako bezpośrednie branie udziału w rozprawie czy w posiedzeniu, ale jako każdy procesowy kontakt z sądem, również w trakcie czynności sądowych podejmowanych w trakcie postępowania przygotowawczego. Tłumacz ustanowiony na podstawie tego przepisu może brać udział w postępowaniu przez cały czas jego trwania, ewentualnie w jego części, o ile w jego toku osoba, która korzysta z jego pomocy, zacznie w sposób wystarczający władać językiem polskim[18].

---

[15] Wyr. SA w Gdańsku z 30.11.2011 r., II AKa 349/11, POSAG 2012, nr 1, s. 136-143.

[16] J. Misztal-Konecka, *O udziale w postępowaniu cywilnym osób, które doznają przeszkód faktycznych w osobistym dokonywaniu czynności procesowych*, PS 2017, nr 11-12, s. 125.

[17] F. Manikowski, *Pozycja tłumacza w postępowaniu cywilnym*, Acta Iuridicia Resoviensia 2022, nr 3, s. 173.

[18] M. Skibińska, *Tłumacz jako gwarant…*

Regulacje powyższe, zawarte w pr.u.s.p., dotyczą wszystkich postępowań, które toczą się przed sądem, i wszystkich uczestników tych postępowań, nie obejmują natomiast, w przypadku procesu karnego, postępowania przygotowawczego. Nie oznacza to jednak, że w przypadku tego ostatniego jego uczestnik, który nie włada w wystarczającym stopniu językiem polskim, będzie pozbawiony pomocy tłumacza. Organy władzy państwowej nie mają bowiem żadnych podstaw prawnych, aby wymagać władania językiem polskim od osoby uczestniczącej w tego rodzaju postępowaniu, tak jak i wymagać od obywatela polskiego władania językiem obcym w celu zapoznania się z treścią dowodu lub dokumentu, który sporządzony został w języku obcym. Język polski jest bowiem uznany za język urzędowy także przed innymi organami postępowania, takimi jak np. prokurator, Policja czy Straż Graniczna, które to organy podejmują czynności procesowe poprzedzające postępowanie przed sądem powszechnym.

III.

Zapewnienie możliwości skorzystania z pomocy tłumacza znajduje swoje odzwierciedlenie również w regulacjach międzynarodowych, na których wzorowane są, w znakomitej większości, przepisy krajowe w tym zakresie, w tym: art. 8 – 10 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 10.12.1948 r., EKPCz[19], MPPOiP[20], KPP UE, orzecznictwie ETPCz, rezolucjach i zaleceniach Komitetu Ministrów Rady Europy oraz TSUE. W świetle art. 6 ust. 3 lit. a EKPCz oraz art. 14 ust. 3 lit. a MPPOiP każdy oskarżony ma prawo do: „niezwłocznego otrzymania szczegółowej informacji w języku dla niego zrozumiałym o istocie i przyczynie skierowanego przeciwko niemu oskarżenia”[21]. Wymóg powyższy jest niezależny od

[19] Zgodnie z art. 6 ust. 1 EKPCz każdy ma prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd. Ponadto EKPCz wprowadza zasadę równego traktowania osób, czego wyrazem jest art. 14 EKPCz, który statuuje zakaz dyskryminacji.

[20] Zasadę równego traktowania statuuje również art. 14 ust. 1 MPPOiP, który stanowi, iż wszyscy ludzie są równi przed sądami i trybunałami.

[21] EKPCz nie określa formy w jakiej poinformowanie powinno nastąpić, nie jest wymagana dla zrealizowania tego obowiązku forma pisemna, stąd też przyjąć należy, że

prawa do korzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza przez osobę, która nie rozumie lub nie mówi językiem używanym w sądzie (art. 6 ust. 3 lit. e EKPC i art. 14 ust. 3 lit. f MPPOiP[22]).

W orzecznictwie ETPCz przyjmuje się, że uprawnienia te nie przysługują jedynie osobie, która w sposób dostateczny rozumie i potrafi mówić językiem kraju, w którym jest oskarżana; nie wyklucza się przy tym tłumaczenia jedynie ustnego, jeżeli z okoliczności wynika, że tą drogą oskarżony został dostatecznie poinformowany o istocie i przyczynie zarzutów[23].

W świetle przyjętej 20.10.2010 r. przez Parlament Europejski i Radę dyrektywy w sprawie prawa do tłumaczenia ustnego i tłumaczenia pisemnego w postępowaniu karnym[24], w której zostały określone

---

może zostać ono dokonane w dowolnej formie, także ustnie; zob. decyzja ETPCz w sprawie Husain przeciwko Włochom, skarga nr 18913/03, 24.02.2005 r., za: R.A. Stefański, *Udział tłumacza w postępowaniu karnym jako przejaw rzetelnego procesu karnego* [w:] J. Skorupka (red.), *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdy*, Warszawa 2009, s. 385.

[22] Art. 6 ust. 3 lit. e EKPCz gwarantuje oskarżonemu prawo do korzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza, jeżeli nie rozumie on języka używanego w sądzie lub nie mówi tym językiem. Uprawnienie to przysługuje każdemu oskarżonemu bez względu na jego obywatelstwo, a pod uwagę bierze się tu wyłącznie stopień znajomości języka. Przepis ten powinien znaleźć swoje zastosowanie w przypadku faktycznego braku znajomości języka polskiego przez oskarżonego w takim stopniu, że nie jest on w stanie zrozumieć przekazywanych mu treści lub sam nie jest w stanie przekazać ich w adekwatnym zakresie. Prawo to ma zastosowanie zarówno do ustnych oświadczeń, które składane są na rozprawie, jak i do materiałów w postaci dokumentów na przedsądowym etapie postępowania. Obejmuje ono w szczególności prawo do bezpłatnej pomocy tłumacza ustnego w postaci przetłumaczenia lub wyjaśnienia znaczenia tych dokumentów, które są niezbędne, aby oskarżony zrozumiał język sądu lub odnalazł się w nim, po to, by umożliwić mu rzetelny proces.

[23] M.A. Nowicki, *Wokół konwencji europejskiej*, Warszawa 1992, s. 62-63, 71. Warto przytoczyć w tym miejscu rozstrzygnięcie, które zapadło w sprawie Delcourt przeciwko Belgii z 17.01.1970 r., w którym ETPCz orzekł, że: „ochroną z art. 6 ust. 3 EKPCz objęte być powinny wszystkie osoby, przeciwko którym podjęto jakiekolwiek czynności śledcze lub dochodźcze, choćby osoby te nie uzyskały jeszcze faktycznego statusu obwinionego w procesie. Oznacza to między innymi konieczność zapewnienia pomocy tłumacza już w fazie czynności operacyjnych poprzedzających formalne wszczęcie postępowania, np. w związku z zatrzymaniem", za: W. Depa, *Prawa oskarżonego do obrony de lege lata*, Kraków 2004, s. 71.

[24] Dyrektywa 2010/64/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z 20.10.2010 r. w sprawie prawa do tłumaczenia ustnego i pisemnego w postępowaniu karnym (Dz.Urz. UE L 280 z 26.10.2010 r.).

zasady dotyczące prawa do tłumaczenia ustnego i tłumaczenia pisemnego w postępowaniu karnym oraz w postępowaniu służącym wykonaniu ENA (art. 1), rola tłumacza tak w polskim, jak i w europejskim systemie wymiaru sprawiedliwości nabrała jeszcze większego znaczenia. Dyrektywa ta ustanowiła wspólne minimalne zasady, które mają być stosowane w dziedzinach tłumaczenia pisemnego i ustnego w postępowaniu karnym oraz w postępowaniu służącym wykonaniu ENA. Jej celem jest zwiększenie ochrony praw jednostki poprzez zapewnienie podejrzanym lub oskarżonym prawa do tłumaczenia ustnego i pisemnego, z myślą o zagwarantowaniu im prawa do rzetelnego procesu sądowego[25]. Z kolei dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/13/UE z 22.05.2012 r. w sprawie prawa do informacji w postępowaniu karnym[26] nakłada na państwa członkowskie obowiązek zapewnienia osobom podejrzanym i oskarżonym niezwłocznego udzielenia informacji o ich prawach celem umożliwienia skutecznego ich wykonywania, w szczególności: 1) prawa dostępu do obrońcy; 2) wszelkich uprawnień do bezpłatnej porady prawnej i warunków jej uzyskania; 3) prawa do informacji dotyczących oskarżenia; 4) prawa do tłumaczenia ustnego i pisemnego; 5) prawa do odmowy składania wyjaśnień. Zgodnie z tą dyrektywą państwa członkowskie mają zapewnić, aby powyższe informacje zostały udzielone pisemnie lub ustnie, w prostym i przystępnym języku, z uwzględnieniem wszelkich poszczególnych potrzeb osób podejrzanych lub oskarżonych, wymagających szczególnego traktowania. Dyrektywa zobowiązuje również państwa członkowskie do zapewnienia osobom zatrzymanym lub aresztowanym niezwłocznego otrzymania pisemnych pouczeń o ich uprawnieniach, które poza tymi wskazanymi wyżej obejmują w szczególności: 1) prawo dostępu do materiałów sprawy; 2) prawo do poinformowania władz konsularnych oraz jednej osoby; 3) prawo dostępu do pilnej pomocy medycznej; 4) maksymalnej liczby godzin i dni, podczas których osoba podejrzana lub oskarżona może być pozbawiona wolności, zanim zostanie postawiona przed or-

[25] M. Olesiuk, *Wpływ regulacji Unii Europejskiej na prawo pokrzywdzonego do pomocy tłumacza w polskiej procedurze karnej*, Białostockie Studia Prawnicze 2015, nr 15, s. 200.

[26] Dz.Urz. UE. L 142 z 1.06.2012 r., s. 1.

ganem sądowym. Pouczenia powinny zawierać również podstawowe informacje o wszelkich dostępnych na mocy prawa krajowego możliwościach: zakwestionowania zgodności z prawem aresztowania, oceny zasadności decyzji o aresztowaniu lub złożenia wniosku o zwolnienie tymczasowe. Pouczenia o prawach winny być sporządzone w prostym i przystępnym języku, zrozumiałym dla osoby podejrzanej lub oskarżonej. W przypadku gdy pouczenie o prawach nie jest dostępne w odpowiednim języku, Dyrektywa stanowi, że osoby podejrzane lub oskarżone są informowane o przysługujących im prawach ustnie w języku dla nich zrozumiałym. Następnie przekazuje się im, bez nieuzasadnionej zwłoki, pouczenie o prawach w języku dla nich zrozumiałym. Dyrektywa ta przewiduje również, aby państwa członkowskie zapewniły osobom podejrzanym i oskarżonym niezwłoczne otrzymanie informacji.

25.10.2012 r. uchwalono ponadto dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającą normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw oraz zastępującą decyzję ramową Rady 2001/220/WSiSW[27]. Art. 7 tej dyrektywy, zatytułowany: „Prawo do tłumaczenia ustnego i pisemnego", nakłada na państwa członkowskie obowiązek zapewnienia ofiarom, które nie rozumieją języka postępowania karnego lub nim nie mówią, możliwości skorzystania (na wniosek) z bezpłatnego tłumaczenia ustnego. Możliwość taka powinna być zapewniona co najmniej podczas rozmów z ofiarami lub przesłuchań w toku postępowania karnego przed organami dochodzeniowymi lub sądowymi (w tym podczas przesłuchania przez policję) oraz w związku z ich czynnym udziałem w rozprawie sądowej i wszelkich niezbędnych posiedzeniach. Państwa członkowskie zobligowano również do zapewnienia ofiarom, które nie rozumieją języka danego postępowania karnego lub w nim nie mówią, na ich wniosek, bezpłatnego tłumaczenia pisemnego na język, który jest dla nich zrozumiały, informacji niezbędnych do skorzystania z przysługujących im praw w postępowaniu karnym, w zakresie, w jakim informacje te są udostępniane ofierze.

[27] Dyrektywa 2012/29/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z 25.10.2012 r. ustanawiająca normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw oraz zastępująca decyzję ramową Rady 2001/220/WSiSW (Dz.Urz. UE L 315 z 14.11.2012 r.).

Takie tłumaczenie ma objąć co najmniej decyzję kończącą postępowanie karne związane z przestępstwem popełnionym na szkodę ofiary z wyjątkiem decyzji, których uzasadnienie jest poufne, w którym to przypadku zgodnie z prawem krajowym uzasadnienie nie jest przedstawiane. Na wniosek ofiary tłumaczenie obejmuje także uzasadnienie decyzji albo krótkie jego streszczenie. Ofiarom uprawnionym do uzyskania informacji o dacie i miejscu rozprawy, które nie rozumieją języka postępowania, przysługuje ponadto prawo do otrzymania, na wniosek, tłumaczenia tych informacji. Na państwa członkowskie nałożono także obowiązek zapewnienia, by właściwe organy dokonały oceny, czy pokrzywdzeni potrzebują tłumaczenia. Ofiarom przyznano również czynną legitymację do zaskarżenia decyzji o odmowie zapewnienia tłumaczenia ustnego lub pisemnego. Dyrektywa przewiduje nadto, że tłumaczenie ustne i pisemne oraz rozpoznanie skargi na decyzję o odmowie zapewnienia tłumaczenia ustnego lub pisemnego nie mogą wydłużać w sposób nieuzasadniony postępowania karnego[28]. Również w rezolucji Rady UE z 30.11.2009 r. dotyczącej harmonogramu działań mających na celu umocnienie praw procesowych osób podejrzanych lub oskarżonych w postępowaniu karnym[29] wezwano państwa członkowskie do przyjmowania środków dotyczących prawa do tłumaczenia ustnego i pisemnego.

IV.

Tłumacz w k.p.k. traktowany jest jako uczestnik postępowania, bez którego nie jest możliwe skuteczne prowadzenie postępowania dowodowego[30], a znajomość języka obcego przez świadka, biegłego, strony postępowania, członków składu orzekającego lub funkcjonariusza publicznego prowadzącego postępowanie przygotowawcze albo wykonującego w jego ramach czynność dowodową nie ma w tym wypadku żadnego znaczenia. Musi bowiem istnieć zobiektywizowany – niezależny od umiejętności językowych poszczególnych osób oraz od sposobu objaśniania przez nie pojęć wyrażanych w języku obcym – punkt

[28] M. Olesiuk, *Wpływ regulacji*…, s. 201-202.
[29] Dz.Urz. UE C 295 z 4.12.2009 r.
[30] P. Hofmański, *Konwencja Europejska a prawo karne*, Toruń 1995, s. 172.

odniesienia pozwalający na rzeczową, bezstronną interpretację tekstu, stanowiącego dowód w postępowaniu, lub relacji procesowej, która została złożona w toku postępowania. Zatem jedynie tłumaczenie dokonane przez tłumacza może stanowić miarodajny punkt odniesienia dla decyzji procesowej sądu lub innego organu władzy publicznej prowadzącego konkretne postępowanie[31]. Wynika to z potrzeby rozdzielenia funkcji sędziego albo prowadzącego postępowanie funkcjonariusza publicznego i funkcji tłumacza w sprawie. Zarówno sędzia orzekający, jak i prowadzący postępowanie funkcjonariusz nie mogą w tym samym postępowaniu realizować dodatkowo jakiejkolwiek innej funkcji[32].

V.

K.p.k. nie statuuje jakichkolwiek warunków, które ma spełniać tłumacz. Ustawa ta odsyła w tym zakresie do przepisów dotyczących biegłych. Tłumaczem, stosownie do regulacji zawartych w art. 195 k.p.k. w zw. z art. 204 § 3 k.p.k. *mutatis mutandis* może być: tłumacz przysięgły oraz tłumacz *ad hoc,* wystarczy, by taka osoba w sposób dostateczny władała językiem osoby, której wypowiedzi ma tłumaczyć[33].

Funkcję tłumacza w postępowaniu karnym może zatem wykonywać obok tłumacza przysięgłego również tłumacz *ad hoc*, czyli każda inna osoba posiadająca „wiadomości specjalne", „odpowiednią wiedzę" w zakresie znajomości języka obcego, którym posługuje się osoba przesłuchiwana albo w którym sporządzony jest dokument, który ma być przetłumaczony na inny język, w taki sposób, że będzie mogła dokonać zleconego tłumaczenia, bez względu na charakter i rodzaj wykonywanych czynności zawodowych. Odnosząc się do tej kwestii, SN wyraził jednoznaczne stanowisko, że „zgodnie z treścią art. 195 k.p.k. i art. 204 § 1 i § 3 k.p.k. tłumaczem może być każda osoba, o której

[31] Post. SN z 24.07.2013 r., III CZ 34/13, Lex nr 1375423.

[32] Ibidem.

[33] R.A. Stefański, *Tłumacz w procesie karnym*, WPP 2004, nr 4, s. 88. SN trafnie zauważył, że „zgodnie z treścią art. 195 k.p.k. w zw. z art. 204 § 1 i 3 k.p.k. tłumaczem może być każda osoba, o której wiadomo, że ma odpowiednią wiedzę w danej dziedzinie, bez względu na charakter i miejsce wykonywania czynności zawodowych oraz na to, czy została wpisana na listę"; post. SN z 10.12.2003 r., V KK 115/03, Lex nr 83762.

wiadomo, że ma odpowiednią wiedzę w danej dziedzinie, bez względu na charakter i miejsce wykonywania czynności zawodowych oraz na to, czy została wpisana na listę"[34]. Nie ma przeszkód, by tłumaczem *ad hoc* został pracownik organów ścigania (np. funkcjonariusz Policji), o ile spełnia pozostałe wymogi[35]. W takiej sytuacji każdorazowej ocenie organu procesowego podlega to, czy w danym przypadku osoba dopuszczona do tłumaczenia posiada „odpowiednią wiedzę" do wykonywania tej czynności przy uwzględnieniu skali jej trudności. Za takim rozwiązaniem przemawia wprost m.in. treść art. 195 k.p.k. w zw. z art. 204 § 1 i 3 k.p.k.

Z powyższego wynika, że sądy oraz organy procesowe prowadzące postępowanie przygotowawcze nie są zobligowane do korzystania wyłącznie z usług tłumaczy przysięgłych. Jako tłumacz może bowiem zostać wezwana dowolna osoba, w szczególności wtedy, gdy dla danego języka nie został ustanowiony żaden tłumacz przysięgły albo zrealizowanie tłumaczenia wymaga specjalistycznej wiedzy, jakiej nie posiada żaden tłumacz przysięgły, lub też gdy wezwanie tłumacza przysięgłego powodowałoby niemożność niezwłocznego wykonania czynności[36]. W postępowaniu karnym tłumacz *ad hoc* składa przed przystąpieniem do tłumaczenia przed sądem przyrzeczenie (art. 187 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 197 § 3 k.p.k. i art. 197 § 1 k.p.k. w zw. z art. 204 § 3 k.p.k.), chyba że odstąpiono od jego odebrania (art. 187 § 3 k.p.k. w zw. z art. 197 § 3 k.p.k. w zw. z art. 204 § 3 k.p.k.). Na innych etapach postępowania karnego wymóg ten nie egzystuje.

W myśl art. 2 ustawy z 25.11.2004 r. o zawodzie tłumacza przysięgłego[37] tłumaczem przysięgłym może być osoba fizyczna, która:

1) ma obywatelstwo polskie albo obywatelstwo jednego z państw członkowskich UE, państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, obywa-

[34] Wyr. SN z 10.12.2003 r., V KK 115/03, Lex nr 83762.
[35] Wyr. SA w Krakowie z 22.09.1994 r., II AKr 141/94, Lex nr 28154.
[36] A.D. Kubacki, *Tłumacz przysięgły w polskim systemie wymiaru sprawiedliwości*, Kwartalnik KSSiP 2014, nr 4, s. 51.
[37] Tekst. jedn. Dz.U. z 2019 r., poz. 1326 (dalej: u.z.t.p.).

telstwo Konfederacji Szwajcarskiej albo obywatelstwo innego państwa, jeżeli na podstawie i zasadach określonych w przepisach prawa UE przysługuje jej prawo podjęcia zatrudnienia lub samozatrudnienia na terytorium RP lub, na zasadach wzajemności, obywatelstwo innego państwa;
2) zna język polski;
3) ma pełną zdolność do czynności prawnych;
4) nie była karana za przestępstwo umyślne, przestępstwo skarbowe lub za nieumyślne przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu obrotu gospodarczego;
5) ukończyła studia wyższe;
6) złożyła z wynikiem pozytywnym egzamin z umiejętności tłumaczenia z języka polskiego na język obcy oraz z języka obcego na język polski, zwany „egzaminem na tłumacza przysięgłego".

Z brzmienia art. 2 ust. 1 u.z.t.p. wynika wprost, że kandydat na tłumacza przysięgłego musi spełnić kumulatywnie wszystkie warunki formalne, jakie określone zostały w tym przepisie. Brak zrealizowania choćby jednego z nich oznacza, że kandydat nie będzie mógł zostać tłumaczem przysięgłym. Wyjątek od warunku formalnego wskazanego w art. 2 ust. 1 pkt 5 u.z.t.p. precyzuje art. 2 ust. 3 u.z.t.p., który podkreśla, że MS może, w drodze decyzji, zwolnić kandydata na tłumacza przysięgłego z wymogu posiadania wykształcenia wyższego, w szczególności gdy liczba tłumaczy przysięgłych określonego języka jest niewystarczająca dla ochrony interesu społecznego i potrzeb wymiaru sprawiedliwości. Zwolnienie następuje na wniosek kandydata na tłumacza przysięgłego złożony nie później niż 30 dni przed datą egzaminu. Prawodawca nie przewidział natomiast zwolnień od egzaminu na tłumacza przysięgłego, wskutek czego zdanie egzaminu jest konieczną przesłanką do nabycia uprawnień tłumacza przysięgłego. Uprawnienie do wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego potwierdza egzamin z umiejętności określonych w art. 2 pkt 6 u.z.t.p., czego dowodem jest świadectwo wydane przez MS (art. 5 ust. 2 u.z.t.p.). Ten dokument urzędowy pełni rolę deklaratoryjną, albowiem „potwierdza" fakt nabycia przedmiotowych uprawnień. Z art. 5 u.z.t.p. wynika zatem,

że osoba, która zdała egzamin na tłumacza przysięgłego, czyli nabyła uprawnienia do wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego, nie staje się automatycznie tłumaczem przysięgłym. W tym akcie prawnym mamy bowiem do czynienia z dwoma pojęciami: „uprawnienie do wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego" oraz „prawo do wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego", które nabywa się po uzyskaniu wpisu na listę tłumaczy przysięgłych (art. 6 u.z.t.p.). Z regulacji zwartej w tym ostatnim przepisie wynika wprost, że osoba, która zdała egzamin na tłumacza przysięgłego uzyskuje prawo do wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego po spełnieniu dwóch kolejnych obligatoryjnych warunków. Pierwszym z nich jest złożenie ślubowania wobec MS według roty, której treść wskazana jest w art. 7 ust. 1 u.z.t.p. Drugim natomiast jest konieczność uzyskania wpisu na listę tłumaczy przysięgłych. Osoba fizyczna, która złożyła ślubowanie podlega z urzędu wpisowi na listę tłumaczy przysięgłych, która prowadzona jest przez MS, a wpis taki dokonywany jest z urzędu w dniu wydania świadectwa (art. 6 ust. 2 u.z.t.p.). Tłumacz przysięgły jest uprawniony do:

1) sporządzania i poświadczania tłumaczeń z języka obcego na język polski, z języka polskiego na język obcy, a także do sprawdzania i poświadczania tłumaczeń w tym zakresie, sporządzonych przez inne osoby;
2) sporządzania poświadczonych odpisów pism w języku obcym, sprawdzania i poświadczania odpisów pism, sporządzonych w danym języku obcym przez inne osoby;
3) dokonywania tłumaczenia ustnego[38] (art. 13 u.z.t.p.).

Katalog czynności, do wykonywania których uprawniony jest tłumacz przysięgły, który wskazany został w art. 13 u.z.t.p., to katalog zamknięty. Mamy tutaj do czynienia z wyliczeniem enumeratywnym, co oznacza, że tłumacz przysięgły jest uprawniony do podejmowania takich i wyłącznie takich działań. Art. 13 u.z.t.p. nie uniemożliwia wpraw-

[38] U.z.t.p. nie ogranicza w jakikolwiek sposób form tłumaczeń ustnych. Może to być zatem tłumaczenie symultaniczne (równoczesne), w tym szeptane, tłumaczenie konsekutywne (następcze), tłumaczenie *liaison* (zdanie po zdaniu), a także tłumaczenie *a vista*. Zob. G Dostatni, *Komentarz do ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego*, Warszawa 2005, s. 91.

dzie osobie wykonującej zawód tłumacza przysięgłego dokonywania innych rodzajów tłumaczeń, nie będą to jednak tłumaczenia „autoryzowane" przez państwo, w następstwie czego tłumacz nie będzie uprawniony do posługiwania się do ich poświadczeń pieczęcią tłumacza przysięgłego[39].

Do obowiązków tłumacza przysięgłego należy:

1) wykonywanie powierzonych mu zadań ze szczególną starannością i bezstronnością, zgodnie z zasadami wynikającymi z przepisów prawa;
2) zachowanie w tajemnicy faktów i okoliczności, z którymi zapoznał się w związku z tłumaczeniem;
3) doskonalenie kwalifikacji zawodowych (art. 14 ust. 1 u.z.t.p.).

Tłumacz przysięgły, wykonując swoje obowiązki, powinien zatem dbać o poprawność leksykalną, ortograficzną i gramatyczną tłumaczenia, a także o wierne odzwierciedlenie tłumaczonych treści. W przypadku tłumaczenia ustnego spoczywa na nim obowiązek precyzyjnego relacjonowania treści słyszanych wypowiedzi. Przekład nie może budzić żadnych wątpliwości, a przekazana w translacie treść powinna być zgodna z treścią oryginału. Niedopuszczalne jest zarówno przekręcanie znaczenia tekstu, jak i uznawanie niektórych jego fragmentów za zbędne.

Ponadto dokonując tłumaczenia, tłumacz przysięgły zobligowany jest do zachowania bezstronności, nie może w przypadku wieloznaczności tekstu forsować tych jego znaczeń, które są korzystne dla zlecającego tłumaczenie, ani pomijać tych fragmentów tłumaczonego tekstu, które są niekorzystne dla zlecającego tłumaczenie. Nie powinien także dodawać nowych treści do tłumaczonego tekstu. Spoczywa na nim obowiązek zachowania w tajemnicy zarówno samych zapisów tłumaczenia, jak i wszelkich innych informacji, które powziął w związku z wykonywanym tłumaczeniem.

Tłumacz przysięgły jest także zobligowany do prowadzenia repertorium, w którym odnotowuje czynności, o których mowa w art. 13 u.z.t.p. (art. 17 u.z.t.p.). Tłumacz przysięgły nie może odmówić wykona-

[39] Ibidem, s. 90.

nia tłumaczenia w postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, na żądanie sądu, prokuratora, Policji oraz organów administracji publicznej, prowadzących w sprawach o wykroczenia czynności wyjaśniające, chyba że zachodzą szczególnie ważne przyczyny uzasadniające taką odmowę (art. 15 u.z.t.p.). Tłumacz przysięgły nie może zatem odmówić tłumaczenia, jeżeli kumulatywnie spełnione są dwie przesłanki, tj. po pierwsze, postępowanie prowadzone jest na podstawie ustawy (bez względu na to, czy jest to akt prawa materialnego, czy też procesowego), po drugie, wezwanie pochodzi od jednego z uprawnionych organów, o których mowa w art. 15 u.z.t.p. Możliwość odmowy wykonania tłumaczenia przez tłumacza przysięgłego warunkowana jest wystąpieniem „szczególnie ważnych przyczyn", za które uznać należy m.in. chorobę, długotrwały wyjazd lub podróż służbową. Ponadto regulacje zawarte w k.p.w. określają przesłanki wyłączenia tłumacza od udziału w konkretnej sprawie z mocy ustawy[40].

Przepisów u.z.t.p. nie stosuje się do tłumaczy języka migowego oraz innych systemów komunikacji niebędących językami naturalnymi (art. 1 ust. 2 u.z.t.p.). Wyłączenie tłumacza języka migowego spod zakresu podmiotowego u.z.t.p. podyktowane jest tym, że tłumacze ci mają na ogół status biegłych i w konsekwencji zastosowanie do nich znajdują przepisy dotyczące biegłych sądowych[41], określone w rozpo-

[40] W postępowaniu karnym nie może być tłumaczem osoba, która: 1) jest bezpośrednio zainteresowana wynikiem sprawy; 2) była świadkiem czynu, o który sprawa się toczy, lub została przesłuchana w tej sprawie w charakterze świadka lub występowała w tej sprawie jako biegły; 3) jest małżonkiem strony lub pokrzywdzonego albo ich obrońcy, pełnomocnika lub przedstawiciela ustawowego albo pozostaje we wspólnym pożyciu z jedną z tych osób; 4) jest krewnym lub powinowatym w linii prostej, a w linii bocznej aż do stopnia pomiędzy dziećmi rodzeństwa osób wymienionych w pkt 3 albo jest związana z jedną z tych osób węzłem przysposobienia, opieki lub kurateli; 5) brała udział w sprawie jako prokurator, obrońca, pełnomocnik, przedstawiciel ustawowy strony, albo prowadziła postępowanie przygotowawcze; 6) jako świadek mogłaby odmówić składania zeznań lub być zwolniona od złożenia zeznań lub odpowiedzi na pytanie – choćby spełniała kryteria fachowe stawiane tłumaczowi. Powody wyłączenia tłumacza od udziału w sprawie trwają mimo ustania uzasadniającego je małżeństwa, wspólnego pożycia, przysposobienia, opieki lub kurateli. Tłumacz podlega wyłączeniu również w przypadku, gdy istnieje okoliczność tego rodzaju, która mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie.

[41] G. Dostatni, *Komentarz do ustawy o zawodzie*…, s. 56.

rządzeniu MS z 24.01.2005 r. w sprawie biegłych sądowych[42]. Wynika to w szczególności z regulacji zawartych w ustawach proceduralnych, a także w r.b.s.

Biegłym-tłumaczem języka migowego może być osoba, która ukończyła 21 lat oraz posiada „Certyfikat drugi – T2 – tłumacz – biegły w zakresie języka migowego" lub tytuł eksperta tego języka, wydane przez Polski Związek Głuchych (§ 13 r.b.s.). Do tłumaczy języka migowego mają zastosowanie wprost, a nie odpowiednio, tak jak w przypadku innych tłumaczy, przepisy o biegłych.

Odróżnienie tłumaczy języka migowego od innych tłumaczy nie ma, moim zdaniem, uzasadnienia. Spod zakresu przedmiotowego u.z.t.p. wyłączono również inne systemy komunikacji niebędące językami naturalnymi, a zatem języki sztuczne (np. esperanto), języki formalne, a także języki programowania.

VI.

Przepisy k.p.k. formułują szczegółowe warunki udziału tłumacza w postępowaniu karnym. Regulacje zawarte w tym akcie prawnym stanowią doprecyzowanie przedstawionych już w treści tego opracowania zapisów legislacyjnych i w pełni z nimi korespondują.

Podstawowym uprawnieniem uczestnika postępowania karnego jest prawo do informacji. Prawo do informacji wzmacnia poszanowanie praw uczestników postępowania, przyczynia się do respektowania zasady równouprawnienia stron, zabezpiecza realizację zasad kontradyktoryjności i jawności oraz buduje w świadomości społeczeństwa obraz praworządnego i przejrzystego wymiaru sprawiedliwości[43]. Prawo do informacji stanowi jedną z fundamentalnych zasad postępowania karnego unormowaną w art. 16 k.p.k., stosownie do treści którego organ procesowy jest zobowiązany do pouczenia uczestników postępowania o ciążących na nich obowiązkach i przysługujących im uprawnieniach, a brak takiego pouczenia albo mylne pouczenie nie mogą wywoływać

[42] Dz.U. nr 15, poz. 133 (dalej: r.b.s.).

[43] M. Andrzejewska, *Prawo do informacji w postępowaniu karnym w świetle projektowanych zmian Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego*, Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ, Nauki Społeczne 2013, nr 6, s. 90.

ujemnych skutków procesowych dla uczestnika postępowania lub innej osoby, której dotyczy (art. 16 § 1 k.p.k.). Organ jest także obowiązany w miarę potrzeby do udzielenia odpowiednich informacji stronom, nawet gdy przepis szczególny tego nie nakazuje (art. 16 § 2 k.p.k.). W świetle tego przepisu organ prowadzący postępowanie ma obowiązek pouczenia wszystkich uczestników procesu, w tym oskarżonego, i ich reprezentantów, o ich prawach i obowiązkach we wszystkich stadiach postępowania, co powinno nastąpić w języku dla nich zrozumiałym[44].

Dla każdej strony postępowania karnego uczestniczącej w procesie prowadzonym w nieznanym jej języku prawo do skorzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza stanowi przede wszystkim podstawę realizacji prawa do rzetelnego procesu, a w przypadku oskarżonego dodatkowo prawa do obrony. Uprawnienie pokrzywdzonego do skorzystania z pomocy tłumacza jest wyrazem realizacji jednego z zasadniczych celów postępowania karnego, którym stosownie do treści art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k. jest to, by uwzględnione zostały prawnie chronione interesy pokrzywdzonego. Kodeks postępowania karnego nakazuje wezwanie tłumacza[45] w przypadku, gdy zachodzi konieczność przesłuchania:

1) głuchego lub niemego, a nie wystarcza porozumienie się z nim za pomocą pisma (obowiązek względny – art. 204 § 1 pkt 1 k.p.k.);
2) osoby niewładającej językiem polskim (obowiązek bezwzględny – art. 204 § 1 pkt 2 k.p.k.).

Dla skorzystania z pomocy tłumacza nie jest wymagana całkowita utrata słuchu lub mowy, wystarczająca jest ich utrata częściowa. Chodzi o takie upośledzenie zmysłu słuchu lub mowy, następstwem których jest niewykonywanie tych funkcji. Art. 204 § 1 pkt 1 k.p.k. ma zastosowanie również do głuchoniemego, a więc osoby, u której wskutek wrodzonej albo wczesnej utraty słuchu nie wykształciła się mowa; gdy osoba ta jest jednocześnie głucha i niema[46]. Niemożność porozu-

[44] Ibidem, s. 90.

[45] Użyty przez ustawodawcę w art. 204 k.p.k. zwrot: „należy wezwać" trzeba rozumieć jako bezwzględny obowiązek powołania tego uczestnika postępowania niezależnie od tego, czy organ procesowy zna dany język.

[46] H. Zgółkowa (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny,* t. 23, Poznań 1999, s. 411.

mienia się z osobą głuchą lub niemą może wynikać zarówno ze stopnia niepełnosprawności, jak również z braku albo niewystarczającej możliwości porozumienia się z osobą przesłuchiwaną za pomocą pisma – z uwagi na to, że osoba ta albo w ogóle nie potrafi pisać albo ma tę umiejętność opanowaną w niewystarczającym stopniu, bądź też przesłuchanie dotyczy problematyki, której przekazanie za pomocą pisma okaże się niewystarczające[47]. Z treści art. 204 § 1 pkt 1 k.p.k. *in fine* wynika jednoznacznie, że jest dopuszczalne przesłuchanie głuchego lub niemego także bez udziału tłumacza (języka migowego), jeśli „wystarcza porozumienie się z nim za pomocą pisma". Jeżeli zatem wykonanie takiej czynności dowodowej zostanie w prawidłowy sposób udokumentowane protokolarnie, z zachowaniem wszystkich elementów gwarancyjnych (pouczenie o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, o warunkach, w jakich można uchylić się od składania zeznań lub udzielenia odpowiedzi na poszczególne pytania, a także przy zapewnieniu swobody wypowiedzi w trakcie sporządzania pisemnych zeznań przez świadka itp.), to wówczas treści, jakie zawarte są w pismach sporządzonych przez świadka nie stanowią materiału, o którym mowa w art. 174 k.p.k., ale pełnowartościowe zeznanie świadka, które złożone zostało w formie pisemnej. W związku z powyższym możliwe jest jego procesowe wykorzystanie[48].

Udział tłumacza jest konieczny również wówczas, gdy zachodzi potrzeba przełożenia na język polski pisma sporządzonego w języku obcym lub odwrotnie albo zapoznania stron z treścią przeprowadzonego dowodu (art. 204 § 2 k.p.k.).

Z treści art. 204 § 1 pkt 2 k.p.k. oraz art. 204 § 2 k.p.k. wynika, że wezwanie tłumacza uzależnione jest od niewładania przez uczestnika postępowania karnego językiem polskim. Władanie oznacza „posługiwać się czymś w sposób bliski doskonałości"[49]. Na gruncie wskazanych tu przepisów nie chodzi więc o jakąkolwiek znajomość języka,

[47] J. Grajewski, L.K. Paprzycki, M. Płachta, *Kodeks postępowania karnego, t. 1. Komentarz do art. 1-424*, Kraków 2003, s. 536.

[48] Post. SN z 26.01.2015 r., II KK 80/14, Lex nr 1648182.

[49] H. Zgółkowa (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 45, Poznań 2004, s. 441.

ale o taką, która pozwala na swobodne komunikowanie się. Władaniem językiem polskim jest nie tylko jego rozumienie (znajomość bierna), ale także czynne posługiwanie się nim, co najmniej w mowie (znajomość czynna). Nie jest natomiast wymagana znajomość języka w piśmie. W procesie karnym bowiem chodzi przede wszystkim o pełne porozumienie się z organem procesowym, co może zostać uczynione w przypadku znajomości języka polskiego w mowie. Za takim rozumieniem zwrotu „władanie językiem polskim" przemawia fakt, że proces karny jest przede wszystkim ustny, w tym w szczególności rozprawa (art. 365 k.p.k.)[50].

Pojęcie „niewładania językiem polskim" wyjaśnione zostało, na potrzeby procesowe, m.in. w wyroku SN z 22.04.1970 r., w którym stwierdzono, że „pojęcie niewładania językiem polskim, uzasadniające potrzebę uczestnictwa tłumacza, nie może być zawężone do całkowitej nieznajomości języka polskiego przez osobę przesłuchiwaną. Warunkiem uzasadniającym potrzebę wezwania tłumacza jest stwierdzenie, że osoba przesłuchiwana bądź nie rozumie w sposób dostateczny zadawanych jej pytań, bądź też w związku ze słabą znajomością języka polskiego nie może sformułować myśli odtwarzającej przebieg zdarzeń, stanowiących przedmiot przesłuchania"[51]. Również w wyroku z 3.04.2003 r. SN stwierdził, że „osoba niewładająca językiem polskim to nie tylko osoba, która w ogóle nie zna języka polskiego, ale także ta, która nie rozumie w dostatecznym stopniu zadawanych jej pytań albo też w wyniku słabej znajomości tego języka nie może swobodnie sformułować swych myśli. Niewystarczające władanie językiem polskim nie może prowadzić do ograniczenia możliwości obrony przed sądem polskim, a więc naruszać prawa do rzetelnego procesu sądowego. Dla tego rodzaju osób ustanowienie tłumacza jest warunkiem tzw. faktycznej zdolności do działania w procesie"[52]. Za osobę niewładającą językiem polskim należy uznać zarówno tę, która nie zna czynnie tego języka, jak i tę, która nie posiada biernej jego znajomości. Chodzi tu zatem o te sytuacje, „gdy oskarżony nie może pojąć znaczenia i sensu

[50] R.A. Stefański, *Udział tłumacza…,* s. 386.
[51] III KR 45/70, OSNKW 1970, nr 11, poz. 50.
[52] III KKN 143/02, Lex nr 78914.

dokonywanych czynności procesowych albo nie ma możliwości wysłowienia się w języku polskim, chyba że istnieją uzasadnione podstawy do przekonania, że wbrew deklaracjom, w wystarczający sposób posługuje się językiem polskim”[53]. Pojęcie niewładania językiem polskim, uzasadniające potrzebę uczestnictwa tłumacza nie może być zawężone do całkowitej nieznajomości języka polskiego przez osobę przesłuchiwaną. W praktyce na organie procesowym, przed którym toczy się postępowanie karne, spoczywa obowiązek oceny, czy oskarżony lub inny uczestnik postępowania władają językiem polskim, co w sytuacji, gdy osoba taka posługuje się językiem polskim tylko w jakimś stopniu, nie jest łatwe. Istotny wydaje się w takim przypadku stopień znajomości języka, a kluczowe znaczenie dla wezwania tłumacza ma to, czy oskarżony lub inny uczestnik procesu są w stanie pojąć znaczenie i sens czynności dokonywanych w trakcie postępowania, czy są w stanie aktywnie uczestniczyć w procesie, w tym, czy rozumieją zadawane im podczas przesłuchania pytania, a także są w stanie właściwe sformułować myśli w języku polskim[54].

Proces karny nie wymaga zapewnienia posługiwania się językiem ojczystym każdego oskarżonego lub świadka, biegłego bądź oskarżyciela posiłkowego lub prywatnego, a stawia warunek osiągnięcia porozumienia, do czego wystarcza używanie języka zrozumiałego dla wypowiadających się osób (art. 204 § 1 i 2 k.p.k.). Z tego też tytułu obojętne jest, jakiego języka tłumacz występuje w sprawie. Istotne, by wykonywał swoją rolę pośredniczenia w przekazywaniu określonych treści między ich źródłem a sądem lub innym organem procesowym, który co do zasady posługuje się językiem polskim[55]. W toku omawianego tu postępowania może mieć miejsce taka sytuacja, jak ta, która dała asumpt do sformułowania tezy, że „nie ma przeszkód, by tłumaczenie zeznań cudzoziemca posługującego się językiem, którego tłumacz (na język polski) jest nieosiągalny, dokonywane było z użyciem kilku tłumaczy: jednego tłumaczącego z owego języka, na język którego tłumacz jest obecny, i z kolei z tego języka na język polski. Tłumaczenie bez-

[53] Wyr. SA w Warszawie z 9.02.2000 r., II AKa 484/99, OSA 2000, nr 10, poz. 74.
[54] Post. SN z 7.06.2017 r., III KK 101/17, Lex nr 2350658.
[55] Wyr. SA w Gdańsku z 21.04.2000 r., II AKa 29/10, POSAG 2010, nr 3, s. 128-155.

pośrednie byłoby zapewne lepsze i bardziej sprawne, jednakże w tych okolicznościach niemożliwe”[56].

VII.

Ponadto k.p.k. gwarantuje oskarżonemu prawo do pomocy tłumacza, jeżeli nie włada „w wystarczającym stopniu językiem polskim” (art. 72 § 1 k.p.k.), bezpłatnie, a także obliguje organ procesowy do wezwania tłumacza do czynności z udziałem takiego oskarżonego, co dotyczy także czynności, które wykonywane są z udziałem osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa (art. 72 § 2 zd. 1 k.p.k.[57]).

W art. 72 § 1 k.p.k. chodzi o brak dostatecznej znajomości języka polskiego w zakresie mowy, zatem w przypadku, gdy oskarżony albo osoba podejrzana o popełnienie przestępstwa jest analfabetą (nie umie pisać i czytać), ale włada w mowie językiem polskim, to nie ma podstaw do wzywania dla niej tłumacza.

Z pomocy tłumacza ma prawo skorzystać, poza oskarżonym niewładającym w wystarczającym stopniu językiem polskim, także oskarżony głuchy bądź niemy. Do tego uczestnika postępowania karnego nie ma bowiem zastosowania ograniczenie wskazane w art. 204 § 1 pkt 1 k.p.k. odnoszące się do tłumacza przesłuchiwanego głuchego lub niemego, z którym nie wystarcza porozumienie się na piśmie, albowiem art. 72 § 1 k.p.k. stanowi *lex specialis* jako normujący odrębne prawo obwinionego do pomocy tłumacza. Prawo do pomocy tłumacza, w oparciu o art. 72 § 1 k.p.k., przysługuje oskarżonemu, który nie włada w wystarczającym stopniu językiem polskim w zakresie, w jakim jest to niezbędne dla zabezpieczenia jego elementarnych gwarancji procesowych[58]. Chodzi o to, aby ten uczestnik postępowania zrozumiał znacze-

[56] Wyr. SA w Krakowie z 18.01.1996 r., II AKr 343/95, Lex nr 24903.

[57] W art. 72 § 2 pkt 1 k.p.k. chodzi o wszystkie czynności procesowe, które wykonywane są z udziałem oskarżonego, a także osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa, a więc np. przesłuchanie, oględziny, eksperyment procesowy, konfrontację, okazanie, a także rozprawę oraz posiedzenie.

[58] Post. SN z 4.04.2012 r., III KK 133/11, OSNKW 2012, nr 8, poz. 81. Rozwiązanie, o którym mowa w art. 72 § 1 k.p.k., jest zgodne ze standardami prawa międzynarodowego, wyrażonymi m.in. w wyr. ETPCz z 21.02.1984 r. w sprawie Öztürk przeciwko Niemcom, skarga nr 8544/79. W wyroku tym stwierdzono, że poprzez niewładanie językiem rozumie się alternatywę zwykłą. „Oskarżony nie jest w sta-

nie i sens najważniejszych czynności procesowych, a także miał zapewnioną skuteczną możliwość wysłowienia się i swobodnej komunikacji[59]. Za zbyt daleko idący natomiast uznać należy pogląd, że na gruncie art. 72 § 1 k.p.k. znaczenie ma jedynie to, czy obwiniony rozumie i włada językiem sądowym, czyli językiem, którym posługują się funkcjonariusze organów ścigania i który używany jest w sądzie, a zatem nie chodzi tu o każdą nieznajomość języka, ale o nieznajomość w pewnym stopniu kwalifikowaną, albowiem dla zrozumienia sensu czynności procesowych i ich znaczenia dla sytuacji prawnej oskarżonego nie wystarcza potoczna znajomość języka. Tego rodzaju sytuacja, czyli nieznajomość języka fachowego, dotyczy bowiem często także obywateli polskich[60]. Na wniosek oskarżonego lub jego obrońcy tłumacza należy wezwać również w celu zapewnienia porozumienia się oskarżonego z obrońcą w związku z czynnością, do udziału w której oskarżony jest uprawniony (art. 72 § 2 zd. 2 k.p.k.).

Ponadto k.p.k. nakazuje w art. 72 § 3 przetłumaczenie oskarżonemu niektórych aktów procesowych, jeżeli nie zna on języka polskiego, wskazując na postanowienie o przedstawieniu, uzupełnieniu lub zmianie zarzutów, akt oskarżenia oraz orzeczenie podlegające zaskarżeniu lub kończące postępowanie, które należy doręczyć mu wraz z tłumaczeniem. Za zgodą oskarżonego można poprzestać na ogłoszeniu przetłumaczonego orzeczenia kończącego postępowanie, jeżeli nie podlega ono zaskarżeniu. Treść tego ostatniego przepisu wskazuje na to, że nie uzależnia on doręczenia oskarżonemu postanowienia o przedstawieniu, uzupełnieniu lub zmianie zarzutów, aktu oskarżenia oraz orzeczenia podlegającego zaskarżeniu od złożenia przez niego

nie pojąć znaczenia i sensu czynności dokonywanych w postępowaniu lub nie jest w stanie wysłowić się w języku sądowym. Wystarczy przy tym, że przynajmniej jeden z elementów alternatywy wchodzi w danej sprawie w rachubę", za: P. Hofmański, *Prawo do udziału tłumacza jako jeden z warunków uczciwego procesu* [w:] , E. Pływaczewski (red.), *Przestępczość cudzoziemców. Nowe wyzwania dla teorii i praktyki*, Szczytno 1995, s. 55. W orzecznictwie ETPCz wiodące jest stanowisko, że „oskarżony nie ma nieograniczonego prawa używania własnego języka przed sądami posługującymi się innym językiem", decyzja ETPCz w sprawie Isop przeciwko Austrii z 8.03.1962 r., za: W. Depa, *Prawa oskarżonego...*, s. 71.

[59] Wyr. SA w Rzeszowie z 16.06.2014 r., II AKa 111/13, Lex nr 1496046.

[60] Wyr. SA w Warszawie z 7.03.2016 r., II AKa 3/16, Lex nr 2166549.

wniosku. Doręczenie następuje w tym przypadku z urzędu, a termin do wniesienia środka zaskarżenia biegnie od daty doręczenia przetłumaczonego orzeczenia. Orzeczenia podlegające zaskarżeniu lub kończące postępowanie należy doręczyć wraz z tłumaczeniem również oskarżycielowi posiłkowemu oraz oskarżycielowi prywatnemu, jeżeli nie władają w wystarczający sposób językiem polskim. Za zgodą tych uczestników postępowania można jednak poprzestać na ogłoszeniu im przetłumaczonego orzeczenia kończącego postępowanie, jeżeli nie podlega ono zaskarżeniu (art. 56a k.p.k., art. 60a k.p.k.). Art. 517d § 4 k.p.k. obliguje natomiast tłumacza wezwanego w postępowaniu przyspieszonym na rozprawę przez Policję do stawiennictwa w sądzie lub w miejscu przebywania sprawcy we wskazanym terminie[61].

VII.

Tłumacz pełni w postępowaniu karnym funkcję podobną do biegłego, a jego „wiadomościami specjalnymi" jest znajomość języka. Podobieństwo to znajduje swoje odzwierciedlenie m.in. w art. 204 § 3 k.p.k., który nakazuje stosowanie do tłumaczy odpowiednio przepisów o biegłych. Przepisy dotyczące biegłych znajdują zastosowanie do wszystkich tłumaczy występujących w postępowaniu karnym, a zatem zarówno do tłumaczy przysięgłych, jak i tłumaczy *ad hoc*.

Do podstawowych praw tłumacza należy zaliczyć:

1) prawo do tłumaczenia;
2) prawo do odmowy pełnienia funkcji tłumacza;
3) prawo do przeglądania akt sprawy w zakresie niezbędnym do dokonania tłumaczenia;
4) prawo do obecności na rozprawie, udziału w czynnościach procesowych;
5) prawo do wyboru odpowiedniej metody tłumaczenia;
6) prawo do ochrony prawnej;
7) prawo do wynagrodzenia.

Do zakresu obowiązków tłumacza należy z kolei zaliczyć:

[61] W postępowaniu przyspieszonym, z uwagi na ograniczenia temporalne, wprowadzono zasadę wezwania tłumacza na rozprawę przez Policję.

1) obowiązek przyjęcia i pełnienia funkcji tłumacza oraz wykonania tłumaczenia;
2) obowiązek bezstronności i sumiennego wykonania tłumaczenia oraz złożenia przyrzeczenia;
3) obowiązek stawiennictwa;
4) obowiązek zachowania tajemnicy.

Pierwszoplanowym zadaniem tłumacza jest obowiązek przyjęcia i pełnienia funkcji tłumacza (art. 195 k.p.k. w zw. z art. 204 § 3 k.p.k.). Powinność ta nie ma charakteru bezwzględnego, albowiem przepisy przewidują możliwość zwolnienia tłumacza z wykonywania tej funkcji. Tłumacz ma również prawo do odmowy pełnienia tej funkcji procesowej. Zlecenie dokonania tłumaczenia nie stanowi ani zamówienia, ani oferty w rozumieniu prawa cywilnego[62]. W tym przypadku sąd albo organ nadzorujący albo prowadzący postępowanie przygotowawcze jest podmiotem dominującym, ponieważ jednostronnie wyznacza tłumacza oraz go kontroluje[63]. Tłumacz powinien sporządzić tłumaczenie osobiście, co oznacza, że nie może powierzyć tego innej osobie[64]. Może jednak korzystać z pomocy innych osób w zakresie czynności pomocniczych i technicznych. Ponosi przy tym odpowiedzialność za ich pracę.

Ze wskazanym tu obowiązkiem łączy się obowiązek wykonania tłumaczenia. Obowiązkiem tłumacza jest wykonanie tłumaczenia zgodnie z treścią postanowienia wydanego przez organ procesowy o wezwaniu go dla potrzeb konkretnego postępowania. Tłumaczenie, w zależności od polecenia organu procesowego, może zostać wykonane ustnie albo na piśmie (art. 200 k.p.k. w zw. z art. 204 § 3 k.p.k.). Z wymienionymi tu obowiązkami związane jest prawo tłumacza do wykonania tłumaczenia, które wynika z art. 193 k.p.k. w zw. z art. 204 § 3 k.p.k.

Tłumacz ma obowiązek sumiennego i bezstronnego wykonania tłumaczenia, z czym związane jest prawo do niezależności w tłumaczeniu. Tłumacz przy wykonywaniu tłumaczenia powinien kierować się

[62] T. Widła, *Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, sygn. akt: K 50/05*, Pal. 2008, nr 7-8, s. 296.
[63] Ibidem, s. 296.
[64] S. Kalinowski, *Biegły i jego opinia*, Warszawa 1994, s. 102-104.

wyłącznie wskazaniami swojej wiedzy specjalnej, a także doświadczeniem zawodowym.

Kolejnym obowiązkiem tłumacza jest obowiązek stawiennictwa na wezwanie organu procesowego, jak również obowiązek udziału w czynnościach dowodowych, które przeprowadzane są przez sąd albo organ nadzorujący albo prowadzący postępowanie przygotowawcze. Tłumacz ma również prawo do uczestniczenia w rozprawie, a także do udziału w czynnościach dowodowych, które przeprowadzane są przez sąd czy też organ nadzorujący albo prowadzący postępowanie przygotowawcze. Na tłumacza, który bez należytego usprawiedliwienia nie stawił się na wezwanie organu prowadzącego postępowanie lub bez zezwolenia tego organu wydalił się z miejsca czynności przed jej zakończeniem, można nałożyć karę pieniężną do 3000 złotych, (art. 285 § 1 k.p.k.), a wyjątkowo można również zarządzić zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie tłumacza (art. 285 § 3 k.p.k.). Karę pieniężną, we wskazanej wysokości, można także nałożyć na tłumacza, który bezpodstawnie uchyla się od wykonania czynności tłumacza lub od złożenia przyrzeczenia (art. 287 § 1 k.p.k.). Natomiast w razie uporczywego uchylania się od wykonania czynności tłumacza lub w razie uporczywego niestawiennictwa na wezwanie organu prowadzącego postępowanie, jeżeli zarządzenie zatrzymania i przymusowego doprowadzenia, o którym mowa w art. 285 § 2 k.p.k., nie było wystarczające dla zapewnienia stawiennictwa wezwanego tłumacza, niezależnie od kary pieniężnej można zastosować wobec tego uczestnika postępowania karnego aresztowanie na czas nieprzekraczający 30 dni (art. 287 § 2 k.p.k.).

Tłumacz może zostać przesłuchany w toku postępowania, dla potrzeb którego został powołany. Spoczywa na nim obowiązek złożenia prawdziwych zeznań, a co za tym idzie, może ponieść odpowiedzialność karną za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy (art. 197 § 3 k.p.k. w zw. z art. 190 k.p.k. w zw. z art. 204 § 3 k.p.k.). Przesłuchanie tłumacza nie może dotyczyć okoliczności, co do których oskarżony odmówił składania wyjaśnień albo odpowiedzi na pytania, a tłumacz poznał je w trakcie przesłuchania. Zgodnie z art. 204 § 3 k.p.k. do tego uczestnika postępowania karnego stosuje się także zakaz, o którym

mowa w art. 199 k.p.k. Nie można również przesłuchiwać tłumacza na okoliczności, co do których świadek odmówił następnie zeznań w toku postępowania przed sądem albo został zwolniony z obowiązku ich złożenia.

Na tłumaczu spoczywa też obowiązek doniesienia o przestępstwie, gdy w trakcie tłumaczenia ujawni fakty wskazujące na nowy, nieznany dotąd organom ścigania czyn przestępny (art. 304 § 1 i 2 k.p.k., art. 240 § 1 k.k.).

Tłumacz ma również obowiązek wskazania organowi, który zlecił wykonanie tłumaczenia, konieczności powołania dodatkowego tłumacza albo tłumaczy.

Tłumacz w postępowaniu karnym jest zobowiązany do zachowania w tajemnicy informacji niejawnych opatrzonych klauzulą: „ściśle tajne", „tajne", „zastrzeżone" lub „poufne". W tych przypadkach do tłumacza odpowiednie zastosowanie znajdują regulacje zawarte w art. 179 k.p.k. oraz art. 180 k.p.k. w zw. z art. 197 § 3 k.p.k. w zw. z art. 204 § 3 k.p.k., a wykonanie tłumaczenia ustnego powinno się wówczas odbyć z wyłączeniem jawności (art. 181 § 1 k.p.k. w zw. z art. 197 § 3 k.p.k. w zw. z art. 204 § 3 k.p.k.).

Tłumacz jest również zobligowany do zachowania tajemnicy zawodowej. Wskazać w tym miejscu należy, że wszystkie czynności wykonywane przez tłumacza w ramach jego roli procesowej są jednocześnie czynnościami zawodowymi, a zatem wszystkie informacje, które organ procesowy chce uzyskać od tłumacza, są objęte tajemnicą. Informacje zawarte w tłumaczeniach mogą zostać ujawnione wyłącznie na użytek postępowania, w toku którego dane tłumaczenie zostało dokonane, wyłącznie względem stron oraz organów procesowych. Ponadto tłumacz nie może udzielać informacji dotyczących postępowania, które uzyskał w związku z wykonywaniem tłumaczenia.

W postępowaniu karnym przewidziano możliwość zastosowania mechanizmu ochrony tłumacza przez zastrzeżenie do wiadomości sądu lub prokuratora jego adresu. Zastrzeżenie takie następuje na wniosek tłumacza, a nie z urzędu (art. 197 § 2a k.p.k. w zw. z art. 204 § 3 k.p.k.). Z tego uprawnienia tłumacz może skorzystać na każdym etapie postępowania. Zastrzeżone dane pozostają do wyłącznej wiadomo-

ści sądu lub prokuratora, nie posiada ich więc nieprokuratorski organ ścigania. Pisma procesowe doręcza się wówczas do instytucji, w której tłumacz jest zatrudniony, albo na inny wskazany przez niego adres. Utajnienie danych zobowiązuje do usunięcia ich z akt sprawy, niezależnie zaś od zastrzeżenia informacji dotyczących miejsca zamieszkania nie można o nie pytać tłumacza np. w trakcie rozprawy (art. 197 § 3 k.p.k. w zw. z art. 191 § 1 k.p.k. w zw. z art. 204 § 3 k.p.k.). Instytucja częściowego utajnienia danych tłumacza wzmacnia jego ochronę przy wykonywaniu tłumaczenia, co zmniejsza ryzyko bezprawnego wpływu osób trzecich na treść tłumaczenia. Zasadniczą przesłanką utajnienia adresu zamieszkania tłumacza jest obawa użycia przemocy lub groźby bezprawnej wobec tego uczestnika postępowania lub osoby dla niego najbliższej w związku z jego czynnościami. Bez wątpienia chodzi tu o czynności związane z wykonywaniem czynności na rzecz wymiaru sprawiedliwości.

VIII.

Sąd, wzywając tłumacza, wydaje w tym przedmiocie postanowienie. Postanowienie to nie stanowi postanowienia dowodowego. W postanowieniu powinien zostać wskazany język, z którego lub na który ma zostać dokonane tłumaczenie, zakres i przedmiot tłumaczenia oraz osoba tłumacza. Ponadto postanowienie to powinno zawierać elementy, o jakich mowa w art. 94 k.p.k. oraz w art. 194 k.p.k. w zw. z art. 204 § 3 k.p.k. Postanowienie o wezwaniu tłumacza może zostać wydane również przez prokuratora lub inny organ prowadzący postępowanie przygotowawcze (art. 93 § 3 k.p.k.).

IX.

Tłumacz, jak wynika z dotychczasowych rozważań, pełni istotną rolę w postępowaniu karnym. Ważne jest zatem, żeby tłumaczenie zostało dokonane w sposób prawidłowy. Zarówno sąd, jak i organ prowadzący postępowanie przygotowawcze posiadają uprawnienia do weryfikowania kompetencji tłumacza (art. 196 § 3 k.p.k. w zw. z art. 204 § 3 k.p.k.), a w razie negatywnego wyniku tej weryfikacji do wezwania innego tłumacza. W odróżnieniu od „niezastępowalnych" świadków, aktywność

procesową tłumacza może realizować wielu translatorów, wśród których sąd albo organ prowadzący postępowanie przygotowawcze dokonują wyboru. Prawnoprocesowa „zastępowalność" tłumacza rozumiana jako możliwość wykonywania czynności translatorskich przez każdą osobę legitymującą się odpowiednio biegłą znajomością danego języka obcego (art. 195 k.p.k. w zw. z art. 204 § 3 k.p.k.) nie odbiera konkretnemu tłumaczeniu warunku indywidualności. Na tłumaczenie ma bowiem wpływ zarówno nabyta w toku kształcenia wiedza tłumacza, jak i jego doświadczenie zawodowe. Jakość tłumaczenia zależy zarówno od poziomu znajomości przez tłumacza języka obcego, ale też od jego rzetelności (sumienności i bezstronności). Zakładając, że tłumacz stosuje się do zapewnień, które przewidziane są w rocie przyrzeczenia, przedmiotem kontroli organu procesowego jest przede wszystkim standard poprawności metodologicznej tłumaczenia, wyznaczany takimi kryteriami jak zupełność, komunikatywność oraz spójność[65]. Przepis art. 201 k.p.k. w zw. z art. 204 § 3 k.p.k. stanowi, że jeśli tłumaczenie jest niejasne, niepełne albo wewnętrznie lub „zewnętrznie" sprzeczne, można wezwać ponownie tego samego tłumacza lub wezwać innego. Dopuszczalna przez wskazany powyżej przepis reakcja w przypadku wadliwości tłumaczenia została przez ustawodawcę ujęta w postaci alternatywy wezwania tłumacza, który tłumaczenie sporządził, lub wezwania nowego. Przepisem tym ustawodawca objął zatem zarówno weryfikację, czyli usuwanie wad tłumaczenia, jak i wprowadzenie do postępowania nowego tłumaczenia, co w istocie równoznaczne jest z powołaniem nowego tłumacza (art. 201 k.p.k. *in fine* w zw. z art. 204 § 3 k.p.k.) i niejednokrotnie dyskwalifikację dotychczasowego tłumaczenia. Nie przesądził jednocześnie, którą z dróg na wadliwość tłumaczenia sąd albo organ prowadzący postępowanie przygotowawcze powinni wybrać. Jak się wydaje, wezwanie nowego tłumacza powinno mieć miejsce w razie stwierdzenia wad tłumaczenia wówczas, gdy okaże się niecelowe, niemożliwe lub bezprzedmiotowe wezwanie tego samego tłumacza. Za przyjęciem takiego rozwiązania przemawiają względy

[65] D. Karczmarska, *Sądowa ocena opinii biegłego w procesie karnym*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio G 2009-2010, nr 56-57, s. 49-51.

ekonomiki procesowej oraz szybkość postępowania. Wezwanie nowego tłumacza bezsprzecznie wydłuża czas biegu postępowania oraz podnosi jego koszty.

X.

Powołanie tłumacza dla oskarżonego w zakresie koniecznym dla zapewnienia stronie biernej postępowania karnego prawa do obrony rodzi po stronie Skarbu Państwa konieczność poniesienia kosztów tej operacji procesowej (art. 619 § 3 k.p.k.). Prawo do bezpłatnego tłumacza nie jest ograniczone do postępowania sądowego, a dotyczy także postępowania przygotowawczego. Art. 618 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. zalicza należność przysługującą tłumaczowi do kosztów procesu, które na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 629 k.p.k. podlegają zasądzeniu w razie skazania lub warunkowego umorzenia postępowania. Ustawodawca w art. 72 § 1 k.p.k. zaakcentował, że pomoc tłumacza jest bezpłatna i dlatego nie jest możliwe zasądzenie od oskarżonego kwoty wpłaconej tłumaczowi za pomoc świadczoną przez niego temu uczestnikowi postępowania[66]. Art. 72 § 1 k.p.k. stanowi *lex specialis* do wskazanych powyżej przepisów. Mają one zastosowanie do kosztów tłumacza powołanego w celu przesłuchania innych osób lub przetłumaczenia dokumentów innych niż dokumenty procesowe wymienione w art. 72 § 3 k.p.k. Szczegółowe zasady określania tych kosztów uregulowane zostały w rozporządzeniu MS z 17.04.2024 r. w sprawie określenia stawek wynagrodzenia biegłych, taryf zryczałtowanych oraz sposobu dokumentowania wydatków niezbędnych dla wydania opinii w postępowaniu karnym[67], a także w rozporządzeniu MS z 24.01.2005 r. w sprawie wynagrodzenia za czynności tłumacza przysięgłego[68].

XI.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że tłumacz pełni istotne funkcje w postępowaniu karnym. Z jednej strony umożliwia zapoznanie sądu i stron postępowania z poszczególnymi dowodami, z drugiej natomiast

[66] K. Witkowska, *Tłumacz w postępowaniu karnym*, Prok. i Pr. 2014, nr 1, s. 42.
[67] Tekst jedn. Dz. U. z 2025 r., poz. 1118.
[68] Tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 312.

zapewnia realizację praw procesowych osób występujących przed sądem lub uczestniczących w czynnościach dowodowych postępowania przygotowawczego. W konsekwencji istotne jest ustalenie w sposób niebudzący wątpliwości przesłanek ustanowienia tłumacza oraz jego pozycji procesowej. W niniejszym artykule przyjęto, że status wszystkich tłumaczy, zarówno przysięgłych, jak i *ad hoc*, w postępowaniu karnym powinien być jednakowy. Różnicowanie ich pozycji procesowej nie znajduje żadnego uzasadnienia. Jednocześnie uznano, że do tłumaczy stosuje się odpowiednio przepisy o biegłych. Dzięki temu regulacje proceduralne odnoszące się do tłumaczy uznać należy za kompletne i gwarantujące zachowanie przez nich bezstronności. W tekście poddano również analizie kwestie weryfikacji tłumaczenia przez sąd lub organ prowadzący albo nadzorujący postępowanie przygotowawcze.

Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o konieczności rozważenia zmian legislacyjnych dotyczących pozycji tłumacza w postępowaniu karnym, co związane jest m.in. z koniecznością wdrożenia postanowień dyrektyw unijnych. Te przewidziane zostały przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego w projekcie z 14.06.2024 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw[69]. W celu zapewnienia pełnego wdrożenia dyrektywy 2010/64/UE zaproponowano zmiany art. 72 k.p.k. usuwające nad wyraz wąski zakres gwarantowanego prawa do pomocy tłumacza. Dyrektywa 2010/64/UE w art. 2 ust. 2 wymaga, aby zapewnione zostało tłumaczenie ustne kontaktów między oskarżonym a jego obrońcą, „związanych bezpośrednio z jakimkolwiek przesłuchaniem lub składaniem wyjaśnień podczas postępowania lub ze złożeniem odwołania lub innych wniosków proceduralnych". Art. 72 § 2 k.p.k. w obecnym brzmieniu przewiduje wezwanie tłumacza w celu porozumienia się oskarżonego z obrońcą wyłącznie w związku z czynnością, do udziału w której oskarżony jest uprawniony. Proponowane brzmienie tego przepisu ma zapewnić pomoc tłumacza również w sytuacji, gdy oskarżony niewładający językiem polskim i jego obrońca mają potrzebę porozumienia się w związku z wniesieniem środka zaskarże-

[69] Ministerstwo Sprawiedliwości, *Projekty aktów prawnych*, https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/projekty-aktow-prawnych (dostęp: 2.02.2026 r.).

nia (np. w celu podjęcia decyzji o tym, czy go wnosić, albo uzgodnienia jego treści) lub wniosku dotyczącego toku postępowania (np. wniosku o umorzenie postępowania czy wniosku dowodowego). Proponowany art. 72 § 2a k.p.k. ma na celu zapewnienie pomocy tłumacza języka migowego oskarżonemu, który jest głuchy lub niemy, także na potrzeby jego udziału w czynnościach postępowania (np. rozprawie lub posiedzeniach) oraz kontaktów z obrońcą. Przepis art. 204 § 1 k.p.k., w obecnym brzmieniu, ujmuje tę kwestię zbyt wąsko, albowiem pomoc tłumacza języka migowego ograniczona jest jedynie do przesłuchania oskarżonego, który jest głuchy lub niemy. Tymczasem art. 2 ust. 3 dyrektywy 2010/64/UE gwarantuje takiemu oskarżonemu pomoc tłumacza w tych samych sytuacjach, jak w przypadku oskarżonego niewładającego językiem danego postępowania. Proponowanej regulacji art. 72 § 2a k.p.k. towarzyszy odpowiednia zmiana art. 300 k.p.k., wprowadzająca „dedykowane" pouczenie oskarżonego o tych jego uprawnieniach (proponowany art. 300 § 1b k.p.k.) oraz zmiana art. 244 § 2 k.p.k. wprowadzająca nakaz pouczenia zatrzymanego, który jest głuchy lub niemy, o uprawnieniu do korzystania z pomocy tłumacza.

W obowiązującym art. 72 § 3 k.p.k. zbyt wąsko ujęty został również zakres dokumentów, które powinny podlegać tłumaczeniu na język zrozumiały dla oskarżonego, który nie włada językiem polskim. Z art. 3 ust. 1-3 dyrektywy 2010/64/UE wynika bowiem, że tłumaczeniu podlegają nie tylko postanowienie o przedstawieniu, uzupełnieniu lub zmianie zarzutów, akt oskarżenia oraz orzeczenie podlegające zaskarżeniu lub kończące postępowanie, ale również każdy dokument istotny dla realizacji przez oskarżonego swojego prawa do obrony oraz do zagwarantowania rzetelności postępowania. W związku z tym zaproponowano dodanie § 4, w którym wprost zostało przyznane oskarżonemu takie prawo, co w powiązaniu z pouczeniem oskarżonego o tym uprawnieniu (proponowany art. 300 § 1a k.p.k.) zapewni efektywne korzystanie z prawa do tłumaczenia. Uprawnienie do żądania dokumentów innych niż określone w art. 72 § 3 k.p.k. nie oznacza obowiązku tłumaczenia całych akt sprawy lub całych obszernych dokumentów (np. uzasadnienia). Rozstrzygające znaczenie ma bowiem istotność dokumentu lub jego określonej części dla realizacji prawa oskarżonego do obrony.

Bibliografia:

1. M. Andrzejewska, *Prawo do informacji w postępowaniu karnym w świetle projektowanych zmian Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego*, Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne 2013, nr 6.
2. M. Cieślak *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*. t. 1, Warszawa 1955.
3. P. Czarny, M. Florczak-Wątor, B. Naleziński, P. Radziewicz, P. Tuleja, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2019.
4. S. Dąbrowski, B. Godlewska-Michalak B., K. Gonera, A. Górski, J. Kramer, A. Łazarska, G. Ott, J. Sawiński, Z. Strus, *Prawo o ustroju sądów powszechnych, Komentarz*, Warszawa 2013.
5. W. Depa, *Prawa oskarżonego do obrony de lege lata*, Kraków 2004, s. 71.
6. K. Flaga-Gieruszyńska, R. Flejszar, E. Marszałkowska-Krześ, *Dostęp do ochrony prawnej w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2021.
7. J. Grajewski, L.K. Paprzycki., M. Płachta, *Kodeks postępowania karnego. t. 1. Komentarz do art. 1-424*, Kraków 2003.
8. P. Hofmański, *Konwencja Europejska a prawo karne*, Toruń 1995.
9. S. Kalinowski, *Biegły i jego opinia*, Warszawa 1994.
10. D. Karczmarska, *Sądowa ocena opinii biegłego w procesie karnym*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio G 2009-2010, nr 56-57.
11. A.D. Kubacki, *Tłumacz przysięgły w polskim systemie wymiaru sprawiedliwości*, Kwartalnik KSSiP 2014, nr 4.
12. F. Manikowski, *Pozycja tłumacza w postępowaniu cywilnym*, Acta Iuridicia Resoviensia 2022, nr 3.
13. J. Misztal-Konecka, *O udziale w postępowaniu cywilnym osób, które doznają przeszkód faktycznych w osobistym dokonywaniu czynności procesowych*, PS 2017, nr 11-12.

14. M.A. Nowicki, *Wokół konwencji europejskiej*, Warszawa 1992.

15. M. Olesiuk, *Wpływ regulacji Unii Europejskiej na prawo pokrzywdzonego do pomocy tłumacza w polskiej procedurze karnej*, Białostockie Studia Prawnicze 2015, nr 15.

16. E. Pływaczewski (red.), *Przestępczość cudzoziemców. Nowe wyzwania dla teorii i praktyki*, Szczytno 1995.

17. R.A. Stefański, *Tłumacz w procesie karnym*, WPP 2004, nr 4.

18. J. Skorupka (red.), *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdy*, Warszawa 2009.

19. S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948.

20. M. Trzebiatowski, *Zasada wykonywania czynności urzędowych w języku polskim*, Przegląd Legislacyjny 2011, nr 1.

21. T. Widła, *Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, sygn. akt: K 50/05*, Pal. 2008, nr 7-8.

22. P. Wiliński, *Rzetelny proces karny*, Warszawa 2009.

23. K. Witkowska, *Tłumacz w postępowaniu karnym*, Prok. i Pr. 2014, nr 1.

24. H. Zgółkowa (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 23, Poznań 1999.

25. H. Zgółkowa (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 45, Poznań 2004.

The Procedural Position of an Interpreter in Polish Criminal Procedure

Abstract: The paper discusses the procedural position of the interpreter in criminal proceedings. His role is tied to the official language, in which these proceedings art conducted. In Poland this language is Polish. In every court proceedings, including criminal ones, there may

participate individuals, who do not speak Polish. This applies not only to the parties, but also to witnesses and experts. Such a situation justifies the appointment of an interpreter. The interpreter is considered as an assistant to the procedural authority. On the one hand, he guarantees the exercise of the right to a fair trial, and on the other, he enables the court or the investigating body to familiarize themselves with the obtained evidence. The interpreter plays a crucial role in criminal proceedings, therefore his procedural rights and obligations must be clearly defined. Appropriate application of these regulations should, above all, ensure, that the interpreter maintains impartial and professional. The paper assumes, that this is granted by the appropriate application to the interpreters of the regulations regarding experts.

Keywords: interpreter, certified interpreter, *ad hoc* interpreter

Redakcja przyjmuje wyłącznie prace dotychczas niepublikowane (także na prywatnych stronach internetowych).

Redakcja prosi o nadsyłanie tekstów przeznaczonych do publikacji wyłącznie w formie elektronicznej w edytorze Word, zgodnie z następującymi ustawieniami: strona niestandardowa, marginesy: górny 5 cm, boczne (lewy i prawy) 4,2 cm i dolny 5,5 cm, czcionka Arial w rozmiarze 11 (tytuł 15, przypisy dolne 9) oraz odstęp między wierszami 1,2; odstęp między akapitami 0 pkt.; odstęp między śródtytułami 8 pkt, wcięcie akapitu 1,25. Tytuły i śródtytuły pogrubione. Wyrażenia obcojęzyczne w tekście polskim – kursywą (za wyjątkiem streszczenia i słów kluczowych w języku angielskim).

Na pierwszej stronie należy zamieścić: imię i nazwisko autora (autorów), tytuł pracy, krótkie (kilkuzdaniowe) streszczenie ujmujące główne tezy opracowania oraz słowa kluczowe, a na ostatniej stronie – w punktach alfabetyczny wykaz wykorzystanej literatury (bez aktów prawnych, orzeczeń, publikacji internetowych) oraz tytuł pracy, streszczenie i słowa kluczowe w języku angielskim. Prosimy nie używać twardych spacji.

Na końcu pracy należy podać: adres (adresy) autora (autorów), nr telefonu, adres e-mail, nr Pesel (tylko do wiadomości wydawcy, celem wystawienia umowy), informację o statusie profesjonalnym autora (autorów), z wyszczególnieniem posiadanych tytułów albo stopni naukowych oraz afiliację, a także ORCID.

Od studentów i aplikantów wymagana jest opinia dotycząca wartości merytorycznej przedstawionego artykułu (glosy) opiekuna naukowego lub zawodowego.

Przypisy i bibliografię prosimy przytaczać w następujący sposób:

1) przypisy dolne:
Ustawa z 24.04.2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r. poz. 1491 ze zm.).
Wyr. SN z 17.12.2008 r., II KK 140/08, LEX nr 486186.
A. Bałandynowicz, *Człowiek cząstką wszechświata*, Warszawa 2019, s. 155.
P. Gensikowski P., *Instytucja przewidziana w art. 62a ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii a orzeczenie przepadku*, Prok. i Pr. 2013, nr 2, s. 37-48.
J. Zajadło, *Filozofia prawa a teoria prawa* [w:] J. Hołówka, B. Dziobkowski (red.), *Filozofia prawa. Normy i fakty*, Warszawa 2020, s. 30.
Ł. Chruściel, B. Wszeborowski; *SN dał ZUS do ręki bat na przedsiębiorców (Opinia)*, Dziennik Gazeta Prawna 11.01.2024 r., https://serwisy.gazetaprawna.pl/emerytury-i-renty/artykuly/9400001,-sn-dal-zus-do-reki-bat-na-przedsiebiorcow-opinia.html (dostęp: 20.08.2024 r.).
Ostatnio cytowana pozycja: Ibidem, s. 345.
Wcześniej cytowana pozycja: A. Bałandynowicz, *Człowiek*…, s. 158.

2) bibliografia:
A. Bałandynowicz, Człowiek cząstką wszechświata, Warszawa 2019.
P. Gensikowski P., *Instytucja przewidziana w art. 62a ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii a orzeczenie przepadku*, Prok. i Pr. 2013, nr 2.
J. Hołówka, B. Dziobkowski (red.), *Filozofia prawa. Normy i fakty*, Warszawa 2020.

W tekście i przypisach prosimy o stosowanie następujących skrótów:

k.c.	ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 1071 ze zm.)
k.k.	ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 383 ze zm.)
k.k.s.	ustawa z 10.091999 r. – Kodeks karny skarbowy (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 633)
Konstytucja RP	Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483 ze zm.)
k.p.a.	ustawa z 14.061960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 769)

k.p.c.	ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 1568, ze zm.)
k.p.k.	ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 46 ze zm.)
KPP	Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz.Urz. UE C 202 z 2016 r., s. 389)
k.p.w.	ustawa z 24.08.2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 860 ze zm.)
k.w.	ustawa z 20.05.1971 r. – Kodeks wykroczeń (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 734)
o.p.	ustawa z 29.081997 r. Ordynacja podatkowa (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 111 ze zm.)
pr. bank.	ustawa z 29.08.1997 r. – Prawo bankowe (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 146 ze zm.)
pr.u.s.p.	ustawa z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r. poz. 526 ze zm.)

KRS	Krajowy Rejestr Sądowy
MS	Minister Sprawiedliwości
NBP	Narodowy Bank Polski
NSA	Naczelny Sąd Administracyjny
PG	Prokurator Generalny
PK	Prokurator Krajowy
SA	Sąd Apelacyjny
SN	Sąd Najwyższy
SO	Sąd Okręgowy
SR	Sąd Rejonowy
TK	Trybunał Konstytucyjny
TSUE	Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej
UE	Unia Europejska
WSA	Wojewódzki Sąd Apelacyjny

BIP	Biuletyn Informacji Publicznej
Biul.PK	Biuletyn Prawa Karnego
Biul. SN	Biuletyn Sądu Najwyższego
CBOSA	Centralna Baza Orzeczeń i Sądów Administracyjnych
CzPKiNP	Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych
Dz. Urz.	Dziennik Urzędowy
Dz.U.	Dziennik Ustaw
GP	Gazeta Prawna
MoP	Monitor Prawniczy
MoPr	Monitor Prawa Pracy
M.P.	Monitor Polski
NP	Nowe Prawo
OSA	Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych
OSN	Orzecznictwo Sądu Najwyższego
OSNwSK	Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych
OSNC	Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna
OSP	Orzecznictwo Sądów Polskich
OSPiKA	Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych
OTK	Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego
OTK-A	Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – Zbiór Urzędowy Seria A
OTK-B	Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – Zbiór Urzędowy Seria B
OwSG	Orzecznictwo w sprawach gospodarczych
Pal.	Palestra

PiP	Państwo i Prawo
PiZS	Praca i Zabezpieczenie Społeczne
Prok. i Pr.	Prokuratura i Prawo
Pr. Sp.	Prawo Spółek
PS	Przegląd Sądowy
R.Pr.	Radca Prawny
REPiS	Ruch Ekonomiczny, Prawniczy i Socjologiczny
Sł. Prac.	Służba Pracownicza
SP	Studia Prawnicze
SPE	Studia Prawno-Ekonomiczne
Wok.	Wokanda
ZNSA	Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego
ZNUGd	Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego
ZNUJ	Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego

art.	artykuł
cz.	część
dot.	dotyczy
itd.	i tak dalej
itp.	i tym podobne
lit.	litera
j.w.	jak wyżej
m.in.	między innymi
nb.	numer brzegowy
niepubl.	niepublikowany/a/e
np.	na przykład
nr	numer
pkt	punkt
post.	postanowienie
poz.	pozycja
r.	rok
red.	redakcja
rozdz.	rozdział
s.	strona/y
t.	tom
tekst jedn.	tekst jednolity
tj.	to jest
tzw.	tak zwany/a/e
uchw.	uchwała
ust.	ustęp
wyr.	wyrok
w zb.	w zbiegu
w zw.	w związku
zd.	zdanie
ze zm.	ze zmianami
zł	złoty
zob.	zobacz

Jednocześnie informujemy, że ramy artykułu nie powinny przekraczać **30** stron znormalizowanego tekstu (54.000 znaków), a pozostałych opracowań – **15** stron (27.000 znaków).

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w nadesłanych materiałach zmian tytułów, skrótów, poprawek stylistyczno-językowych oraz innych przeróbek technicznych.

Materiały należy przesyłać na adres e-mail: redakcja.pk@prokuratura.gov.pl

Wszystkie materiały publikowane w czasopiśmie podlegają ocenie recenzentów. Do jednego materiału wyznacza się dwóch recenzentów, którzy sporządzają opinie według formularza „KARTA RECENZENTA". Recenzentowi nie podaje się wiadomości o autorze materiału przekazanego w celu sporządzenia recenzji. Autor ma prawo zapoznać się z treścią recenzji. Nazwiska recenzentów poszczególnych materiałów nie są ujawniane.

Ostateczną decyzję o przyjęciu materiału do publikacji bądź jego odrzuceniu podejmuje KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Prokuratura Krajowa
ul. Postępu 3
02–676 Warszawa
e-mail: redakcja.pk@prokuratura.gov.pl

ISSN 2957-1065